



LUCJAN SIEMIEŃSKI I KAROL ZAŁUSKI O LITERATURZE PERSKIEJ



LUCJAN SIEMIEŃSKI
I KAROL ZAŁUSKI
O LITERATURZE PERSKIEJ



12. TOM SERII

RADA NAUKOWA:

RENATA CZEKALSKA, ANNA KRASNOWOLSKA, AGNIESZKA KUCZKIEWICZ-FRAŚ,
HALINA MARLEWICZ, JACEK PARTYKA, EWA SIEMIENIEC-GOŁAŚ,
PAWEŁ SIWIEC, PRZEMYSŁAW TUREK

LUCJAN SIEMIĘŃSKI I KAROL ZAŁUSKI O LITERATURZE PERSKIEJ

WSTĘP I OPRACOWANIE

ANNA KRASNOWOLSKA I RENATA RUSEK-KOWALSKA



KRAKÓW 2018

Recenzent
dr hab. Kinga Paraskiewicz

Projekt okładki
Igor Stanisławski

Na okładce: „Biżan w jamie”, ilustracja z manuskryptu *Szahname* (1605) ze zbiorów St. Andrews Collection of Oriental Manuscripts (domena publiczna: <https://standrewsrarebooks.wordpress.com/>)

Książka finansowana w ramach programu
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą
„Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2013-2017



NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI

© Copyright by individual authors, 2016

ISBN 978-83-7638-942-4

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks 12-431-27-43, 12-421-13-87
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa
www.akademicka.pl

Spis treści

Anna Krasnowolska, Renata Rusek-Kowalska <i>Słowo wstępne</i>	7
<i>Biszen i Menisze, ustęp z Firdusiego poematu Szach-Namech,</i> przekład Lucjana Siemieńskiego	9
Karol Załuski, <i>O języku perskim i tegoż piśmiennictwie</i>	151
Bibliografia	297
Nota bibliograficzna	318

Słowo wstępne

W obecnym tomie *Orientaliów* prezentujemy Państwu dwie dziewiętnastowieczne polskie prace dotyczące literatury perskiej. Pierwsza z nich to opowieść o Bizanie i Maniże – fragment *Szahname* Ferdousiego z Tusu, perskiego poematu epickiego, z przełomu X i XI w., w przekładzie Lucjana Siemieńskiego (1855); drugi – broszura Karola Załuskiego o języku i literaturze perskiej z roku 1883. Obydwie te prace, adresowane do wykształconych polskich odbiorców, miały na celu poszerzenie ich horyzontów o literaturę tej części świata, którą pomijał tradycyjny kanon wykształcenia humanistycznego, oparty na językach i tekstach klasycznych.

Siemieński, nie znając języka perskiego, tłumaczy poprzez niemiecki dzieło Ferdousiego, które uważa za ważną część literatury światowej, poprzedzając swój przekład obszernym wprowadzeniem. Załuski daje pełen szczegółów i odniesień do literatury tematu wykład o językach, historii, literaturze i kulturze Iranu zgodnie z wiedzą swoich czasów. Wobec braku akademickich badań orientalistycznych w Polsce pod rozbioremi obie te przednaukowe prace wypełniają ważną lukę w wiedzy polskiego czytelnika zainteresowanego kulturami pozaeuropejskimi.

Autorki opracowania starały się w obydwu pracach zidentyfikować źródła: wzmiankowane oraz te domyślne, objaśnić i skomentować nazwy własne, terminy, postaci i realia, a także odnaleźć oryginalne wersje występujących w tekstach cytatów, co nie we wszystkich przypadkach się udało.

Wyrazy i nazwy własne w języku perskim i innych językach irańskich podajemy w transkrypcji spolszczonej, zaznaczając tylko długość samogłosek.

Anna Krasnowolska i Renata Rusek-Kowalska

BISZEN I MENISZE

USTĘP Z FIRDUSSEGO POEMATU

SZACH-NAMEH

przekład

Lucjana Siemieńskiego

Warszawa
w Księgarni I. Klukowskiego
1855

BISZEN I MENISZE.

USTĘP Z FIRDUSSEGO POEMATU:

SZACH-NAMECH.

PRZEKŁAD

LUCYANA SIEMIENSKIEGO.



WARSZAWA.

W KSIĘGARNI I. KLUKOWSKIEGO.

1855.

26313

Uwagi wstępne

Lucjan Siemieński (1807-1877) – poeta, publicysta, tłumacz, związany z galicyjskim środowiskiem twórczym romantyczno-słowianofilskim. Po upadku powstania listopadowego, w którym brał udział, działał w organizacji konspiracyjnej Związek Dwudziestu Jeden (1832-1833) we Lwowie, m.in. z poetami Sewerynem Goszczyńskim i Wincentym Polem, był członkiem grupy literackiej skupionej wokół pisma *Ziewonia* (1832-1838), której program postulował tworzenie literatury narodowej poprzez nawiązania do kultury ludowej polskiej i szerzej – słowiańskiej. Po kilkakrotnych aresztowaniach Siemieński wyemigrował do Francji (1838), gdzie wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego o lewicowym programie społecznym, ale też angażował się w działalność towarzyszyków (Koło Sprawy Bożej). Do Polski wrócił w roku 1843, od 1848 osiadając w Krakowie. Przez krótki czas (1849-1850) wykładał historię literatury powszechnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był współzałożycielem (1873) i członkiem Akademii Umiejętności, współzałożycielem krakowskiego „Czasu”, pisma galicyjskich konserwatystów i redaktorem jego dodatku literackiego w latach 1856-1860. Wiersze i opowiadania Siemieńskiego (*Dumki*, 1838; *Trzy wieszczby*, 1841; *Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie*, 1845; *Wieczory pod lipą*, 1845) inspirowane są folklorem i historią. Tłumaczył m.in. Homera (*Odys słowiański*, 1873) i Horacego, fragmenty *Słowa o wyprawie Igora*, *Rękopis królowodorski* (rzekomy manuskrypt czeskiej kroniki średnio-wiecznej, w rzeczywistości dziewiętnastowieczny falsyfikat), pieśni bretońskie i skandynawskie. W swoich poszukiwaniach literackich Siemieński dążył do stworzenia ekwiwalentu stylu

nieistniejącej średniowiecznej epiki heroicznej w języku polskim (np. *Trąby w Dnieprze*, *Potrzeba warneńska*). Jego zainteresowanie eposem perskim zdaje się wpisywać w te właśnie poszukiwania¹.

Przetłumaczony przez Siemieńskiego *dāstān* (opowieść, romans) *Biżan i Maniże* jest częścią *Szāhnāme*, epickiego dzieła w języku perskim, autorstwa Abolqāsema Ferdousiego z Tusu (ok. 940-1020)². Monumentalny (45-60 tys. dwuwierszy w różnych wersjach manuskryptowych) poemat Ferdousiego jest owocem wielu wieków ustnej i pisanej transmisji mitycznych i historycznych dziejów Iranu przedmuzułmańskiego. Narracja obejmuje okres od stworzenia świata i człowieka aż po upadek państwa Sasanidów (VII w.) w wyniku najazdu arabskiego. Jej wczesne partie za pierwotne źródło mają wschodnioirańskie mity początku, które weszły w skład korpusu tekstów sakralnych religii zoroastryjskiej (*Awesta* i jej późniejsze, średnioperskie dopełnienia i komentarze). Bohaterowie, występujący tu jako pierwsi władcy świata i Iranu, połączeni w jeden ród domniemaną genealogią, pierwotnie byli herosami kulturowymi dawnej mitologii indoirañskiej, wersjami postaci pierwszego człowieka i cywilizatora, pośrednikami między światem bogów i ludzi. Ich cyklicznie następujące po sobie historie odtwarzają model mitu początku, ofiary kosmogonicznej, śmierci i zmartwychwstania bóstwa natury. Do mitycznej części *Szāhnāme*, składającej się na ok. 2/3 całości dzieła, weszły też wątki epickie wywodzące się z lokalnych tradycji ludów irańskich – sakijskiej i partyjskiej. Struktura i charakter materiału epickiego świadczą o tym, że przez długie wieki musiał funkcjonować w przekazie ustnym, zanim stał się częścią oficjalnej historii Iranu spisanej pod koniec panowania dynastii Sasanidów (poł. III-poł. VII w.) i znanej z przekazów muzułmańskich jako *Chwadāj-nāmak* („Księga

¹ *Wielka Encyklopedia PWN* XXV, 2004; Witkowska, Przybyłski 1997, 447-448.

² Wyd. krytyczne zob. Ferdousi 1960-1971; przekłady polskie częściowe: Dulęba 1981 i 2004; Machalski 1961; streszczenie całości i opracowanie tematyczne: Kowalski I-II, 1952-1953; Yarshater 1986.

władców”). Niezachowany tekst średnioperski tej kroniki stał się podstawą prac wczesnomuzułmańskich historiografów arabsko- i nowoperskojęzycznych. Bohaterowie dziejów mitycznych i rzeczywistych połączeni tu zostali w jeden nieprzerwany ciąg dynastyczny mający dać legitymację władzy Sasanidom. Tradycja zoroastryjska, pierwotnie ukształtowana w środowisku wschodnioirańskim, przechowała szczątkową tylko pamięć o twórcach staroperskiego imperium – Achemenidach. *Szāhnāme* wspomina jedynie dwóch Dariuszów – pierwszego i ostatniego, jako ogniewa pośrednie, łączące mitycznych Kejanidów z historycznymi Sasanidami. Dzieje tych ostatnich bazują już, w większości, na źródłach pisanych, przez co zmienia się struktura tekstu i spójność narracji. Ta część dzieła, mniej znana i rzadziej czytana przez samych Irańczyków, jest może mniej doskonała literacko, stanowi za to ważne źródło do dziejów epoki. Kończy się dramatycznym opisem rozpadu państwa irańskiego i najazdu arabskiego.

Siemieński, idąc za stereotypem dominującym w dziewiętnastowiecznych europejskich badaniach nad eposem perskim, przedstawia dzieło Ferdousiego jako przejaw dualistycznej wizji świata, zaczerpniętej z religii zoroastryjskiej. Zgodnie z taką interpretacją plemiennie-rodowe wojny odwetowe między Iranem a Turanem to przejaw wiecznego zmagania się sił Dobra i Zła, „waleczników bożych z potęgami ciemności”, gdzie idealny Iran i demoniczny Turan są narzędziami potężnych sił nadprzyrodzonych, chociaż sam tekst, przy uważnej lekturze, z trudem się takiej interpretacji poddaje. Relacjonując treść eposu w swoim wprowadzeniu do przekładu, Siemieński dopuszcza się nadinterpretacji, sugerując stałą, bezpośrednią ingerencję czynników nadprzyrodzonych (przede wszystkim demonicznych) w bieg mitycznych i realnych dziejów Iranu przedstawionych w eposie. Mimo iż zauważa motyw fatum rządzącego biegiem wydarzeń, nie poświęca uwagi doniosłości i pochodzeniu tego zjawiska w kulturze Iranu. Raczej wydaje się traktować je jako swoisty element domniemanej irańskiej martyrologii dziejowej,

co pozwala przybliżyć zmitologizowaną wizję dziejów Iranu polskiej wyobraźni patriotyczno-romantycznej.

Szāhnāme to poemat w formie *masnawi* (rymowany parzyście), utrzymany w jednolitym, jedenastozgłoskowym metrum *motaqāreb*³. Choć należy ono do systemu metryki kwantytatywnej zapożyczony z prozodii arabskiej, wykazuje cechy wskazujące na możliwość jego pochodzenia od średnioirańskich metrów epickich, zwłaszcza że *Szāhnāme* posiada własną, starą melodię, na którą jest śpiewane. Archaizm języka heroicznego, silnie sformularyzowanego i ubożego w zapożyczenia arabskie, stałe epitety bohaterów, obfitość powtarzalnych scen i wzorców opisowych, liczne apostrofy do słuchaczy świadczą o tym, że Ferdousi korzystał nie tylko z istniejących w jego czasach źródeł pisanych (prawdopodobnie pisanych prozą nowoperskich wersji kronik sasanidzkich), lecz także znać musiał ustne, poetyckie wykonania eposu, których techniki twórczo w swoim dziele wykorzystał. Archaiczny styl epicki zastosowany tu został zarówno do najstarszego materiału mityczno-epickiego, jak i w „historycznej” części poematu, co nadaje dziełu zewnętrzną jednoliłość stylistyczną, pomimo gatunkowej różnorodności materiału.

W świecie kultury perskojęzycznej *Szāhnāme* cieszy się popularnością nieprzerwanie przez całe tysiąclecie od czasu swojego powstania. Jako jedno z najczęściej kopiowanych dzieł literatury perskiej, wykazuje wielkie zróżnicowanie wersji manuskryptowych. Obrosło licznymi kontynuacjami i dodatkami apokryficznymi⁴; ma stare przekłady na większość języków regionu. Najpopularniejsze opowieści z *Szāhnāme* nadal przekazywane są drogą ustną, śpiewane lub opowiadane prozą rytmizowaną; epos posiada obfitą ikonografię, realizacje dramatyczne i filmowe.

Przetłumaczona przez Siemieńskiego historia Biżana i Maniże nie jest reprezentatywna dla całości dzieła Ferdousiego. To jeden z na wpół autonomicznych *dāstānów* (opowieści) włączo-

³ Zob. przypis 120 na s. 198.

⁴ Tzw. eposy sekundarne, niekiedy zawierające wątki bardzo archaiczne, a przez Ferdousiego pominięte; zob. Rypka 1970, 84-87.

nych w tok epickiej fabuły⁵, lecz ściśle do niej nieprzynależący. Być może wybrany został do prezentacji polskiemu czytelnikowi ze względu na swój ograniczony rozmiar i zamkniętą formę. Siemiński pominął w swoim przekładzie piękny wstęp liryczny, otwierający tę opowieść⁶, a wskazujący jasno, że pochodzi ona spoza korpusu tekstów, które wchodziły w skład sasanidzkiej *Księgi królów*. We wstępie tym pieśń o Biżanie i Maniże narratorowi-autorowi śpiewa przy wtórze instrumentu nieokreślona bliska osoba (badacze przyjmują, że kobieta) w noc bezsenną, prosząc, by następnie nadał tej opowieści formę pisaną. Tekst, jak podejrzewają niektórzy badacze, powstał oddzielnie (może nawet wcześniej niż całość *Szāhnāme*)⁷ i włączony został w kulminacyjną część epopei, opowiadającą o wielkiej wojnie irańskiego króla Kej Chosrowa z turańskim Afrāsĵābem – zabójcą jego ojca Sijāwusza, a równocześnie dziadkiem. Wydarzenia toczą się tu w cieniu tej wojny, ale trochę z boku. Powtarza się motyw z historii Sijāwusza – związek irańskiego bohatera z córką króla Turanu. O ile jednak pierwsza z opowieści kończy się tragicznie – zamordowaniem zięcia przez teścia, otwierającym nowy cykl wojen odwetowych, tu do nieszczęścia nie dochodzi. Bohaterami *dāstānu* są postaci głównego nurtu dziejów epickich – król Kej Chosrou i jego rycerze, przede wszystkim Rostam, występujący w swojej stałej roli poszukiwacza i ratownika osób zaginionych, oraz postaci wywodzące się z zapomnianej przez oficjalny przekaz sasanidzki tradycji partyjskiej. Do niej należą przedstawiciele trzech pokoleń rodu Keszwada: Gudarz, Giw i główny bohater opowiadania – Biżan, jak również zdradziecki Gorgin, syn Milāda. Pojawiają się tu także najważniejsi uczestnicy turańskiej strony konfliktu: król Afrāsĵāb, jego brat Garsiwaz i wódz armii turańskiej Pirān, tu, podobnie jak we wcześniejszych epizodach *Szāhnāme*, pełniący rolę mediatora między przeciwnikami. Historia nie należy do typowo heroicz-

⁵ Por. Krasnowolska 2013.

⁶ Jego przekładu na jęz. polski dokonał z perskiego oryginału A. Freiman (1901), a następnie W. Dulęba (1981, 259-260).

⁷ Zob. Melville 2006, 72-73.

nych, gdyż dominuje w niej wątek romansowy. Badacze współcześni wskazują na prawdopodobne związki *dāstānu* z ustną tradycją partyjską, pozostającą pod silnym wpływem romansowej literatury hellenistycznej⁸.

Nie znając języka perskiego, Siemieński korzystał, jak sam stwierdza, z „wiernych przekładów dokonanych przez biegłych orientalistów”. Nie podaje swoich źródeł, jednak forma zapisu perskich nazw i imion własnych wskazuje, że korzystał z przekładu niemieckiego, a ten z dużym prawdopodobieństwem daje się zidentyfikować jako wybór fragmentów *Szāhnāme* w przekładzie von Schacka⁹. Schack z kolei oparł się na dwujęzycznym (persko-francuskim) wydaniu Mohla¹⁰, na co wskazywałaby segmentacja jego tekstu, tytuły podrozdziałów i charakterystyczne warianty niektórych partii tekstu.

Siemieński w swoich poszukiwaniach literackich, inspirowanych romantycznym panslawizmem, dążył do odtworzenia zaginionych, lecz niegdyś istniejących, jak mniemał, pieśni heroicznych Słowian zachodnich. Analogii szukał w epice klasycznej, ale też u innych ludów indoeuropejskich: przekładał na polski zarówno *Odyseję*, jak i ruskie byliny, pieśni bretońskie i islandzkie. Epos perski, jak sam pisze, wydał mu się bliższy polskiej mentalności, bardziej „swojski” niż, posągowy i zimny w jego odbiorze, epos grecki. Nie mając w języku polskim gotowego wzorca stylistycznego epiki heroicznej, zbliżonego chronologicznie do perskiego oryginału, musiał sam stworzyć jego ekwiwalent. Nie znając języka, nie miał też precyzyjnego wyobrażenia o formie poetyckiej dzieła. Do pewnego stopnia wzorował się na rozwiązaniach translatorskich poetyckiego przekładu Schacka. Przekład Siemieńskiego to wiersz dziesięciozłoskowy, o parzystym, naprzemiennym lub z rzadka bardziej skomplikowanym układzie rymów, podzielony na obszernie, nieregularne strofy (niewystępujące w perskim oryginale).

⁸ Boyce 2003; Davis 2003.

⁹ Von Schack 1851; Bischen und Menische, 429-512.

¹⁰ Mohl 1838-1878, III: *Histoire de Bijen et de Menijeh*, 299-411.

Język jest archaizowany zarówno pod względem gramatyki, jak i słownictwa. Nazwy własne i orientalizmy potraktowane zostały dość swobodnie, tam zwłaszcza, gdzie wymaga tego rym i rytm (padysza, Tahmura, Chozr, Nimru, Guraby). Równocześnie Siemieński stara się nadać tekstowi Ferdousiego rysy swojskości: o ile w perskim oryginale przygody bohaterów rozgrywają się w pejzażu stepowym, rzadko zmieniającym się w lesisty, to u Siemieńskiego bory, lasy i knieje zdają się dominować. Bohaterowie określani są jako witezie, panosze i hetmani, waszecie i waszmoście, a wrodzy Turańczycy zostają nazwani „psimi Turkami”, a także „bojarami” – w wyraźnym nawiązaniu do historycznych wschodnich sąsiadów Polski. Język przekładu Siemieńskiego obfituje nie tylko w archaizmy, lecz także w dialektyzmy kresowe, podobnie zresztą jak język jego własnych poematów historycznych.

W poniższym opracowaniu jako punkt odniesienia posłużyło dwujęzyczne (persko-francuskie) wydanie Mohla (1838-1878, dalej: Mohl, BM), jako prawdopodobne źródło przekładu von Schacka, jak również różniące się od niego w wielu miejscach dwudziestowieczne wydanie krytyczne Bertelsa¹¹ przywoływane w przypisach do przedmowy oraz tam, gdzie równoległa wersja może posłużyć lepszemu objaśnieniu tekstu. W kilku przypadkach dla porównania wykorzystany został prozatorski przekład Władysława Dulęby¹².

Anna Krasnowolska

¹¹ Mohl 1838-1878, III, 294-301; Ferdousi 1960-1971, V, 6-85.

¹² Dulęba 1981, 259-292.

Historyczne znaczenie i poetycka ważność perskiej epopei: Szach-Nameh

Rzecz godna zastanowienia, iż od niejakiego czasu wzięto się u nas naprawdę do przenoszenia na język ojczysty najwyborniejszych utworów starożytnych i średniowiekowych; a wzięto się z większym nierównie talentem, znajomością i ocenieniem rzeczy niż dawniej. *Biblioteka Warszawska*¹, ten jedyny dziś organ głębszej umysłowej czynności w kraju umieściła kilka przekładów, które duchem i formą mniej więcej zbliżając się do wzorów, dają, że tak powiem, nową karmę, silniejszą podnieć i dobry kierunek siłom tworzącym krajowych pisarzy i artystów. Rzecz pewna, że umysł ludzki nie może się obejść bez takich potrąceń, co więcej, dźwiga się przez nie z niskiej atmosfery, w którą go wciąga zbytne hołdowanie miejscowym potrzebom i wyobrażeniom, pragnącym niby odzwierciedlać się w utworze. Gdy jednakże szczyt sztuki powinien być czemś więcej, niż prostym wyrazem pojęć i potrzeb ogółu w przecięciu; przeto wszelkie spowinowacenie się z arcywzorami, których wpływ rozciągał się na całe wieki, i które są niejako kodeksem praw piękna, bo zawsze wieje z nich świeża młodość: uważać można za istotne zubożenie literatury krajowej, choćby tylko z tej strony, że ją z wielkimi łączyć tradycjami, broni od zmalenia i przeżuwającej się martwoty. Nikt tu zapewne nie pomówi mnie o chęć pędzenia literatury naszej na drogę ślepego naśladownictwa; albowiem zubożenie się w sposoby i tajemnice kompozy-

¹ „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi”. Wychodziło w Warszawie w tomach kwartalnych, w latach 1841-1914.

cji, żywienie wyobraźni, przez skąpanie jej w czystych źródłach płynących z szczęśliwszych wieków natchnienia, są właśnie owemi żywiołami, które tak samo działają na siłę produkcyjną, jak działać zwykła na zbiór obfitszy odmiana ziarna. Jeżeli znajomość obcych utworów budzi w piszącym chęć zrównania się z najlepszymi, to z drugiej strony uczy nas, ile to jeszcze potrzeba, abyśmy w powszechnej dziedzinie literatury narodów, zaszczytniejsze miejsce zająć mogli. Zarzuciłby kto pozornie, iż większa część literatów naszych obeznana jest z arcywzorami tak w oryginałach, jak przekładach na francuski lub niemiecki język, a zatem, że dla nich przekład ojczysty na niewiele się przyda; lecz zarzut taki łatwo daje się obalić tym doświadczeniem, iż dobrze przelany utwór obcy staje się własnością narodu, kiedy myśli, zwroty, formy należące do innych wieków, ludów, nieba wciela w te brzmienia, które od kolebki słyszemy. Zresztą nie sama tylko uczona i pisząca klasa zyskuje na tem, ale każdy, kto by rad umysł swój oświecić i podnieść do wyższej potęgi. Dlatego, jak już natraściłem, kilka próbek różnych przekładów zamieszczonych w *Bibliotece*, naprowadzają mnie na wniosek, że zaczynamy naprawdę wiązać nić tradycji, snującą się z nieśmiertelnych wieków Hellady; że zdolne pióra poświęcają się umiętnym rozbiorom utworów stanowiących epoki, jakby chciały dotykalnie przekonać, jakich potrzeba warunków, jakiej potęgi geniuszu, jakiej dzielności tworzenia, żeby się pomieścić w rzędzie tych gwiazd, które nigdy zachodzić nie zwykły.

Ta potrzeba wewnętrzna odświeżenia źródeł kreacji, przez zetknięcie się z utworami oryginalnymi literatur mniej dotąd dla nas przystępnych, a mianowicie wschodnich, które już to dla nieznamości tych języków, a zresztą dla fałszywych pojęć o poezji Wschodu, pomawianej o przesadę i wybujałość nieprzypadającą nam do smaku; skłoniła mnie, acz niebiegłego w orientalnych językach, że korzystając z dobrych tłumaczeń na nowożytnie języki, wziąłem się do przekładu jednego z najpiękniejszych ustępów ogromnego poematu Firdusiego: *Szach-*

-*Nameh*². Uczyniłem to głównie z dwóch względów: raz, aby przekonać, iż owa przesada i wybujałość stylu, obok częstego ubóstwa i płaskości pomysły, jest własnością nie całej poezji Wschodu, ale pewnych epok upadku, po drugie, że cały poemat *Szach-Nameh*, a mianowicie ustęp przełożony przeze mnie *Biszen i Menisze*³, przedstawia wzór bohaterskiej epopei, daleko może odpowiedniejszej naszym dzisiejszym pojęciom, malującej uczucia i postaci ludzkie więcej do naszych zbliżone, niż w pięknych nieśmiertelnie, ale i nieśmiertelnie ziemnych i posagowych epopejach Grecji. Zabrawszy się do tej pracy, która mi uprzyjemniła kilka chwil życia, za każdym bowiem wierszem wydanym w ojczyściej mowie czułem jakby rosę ożywczej poezji spadającą mi w duszę; nie mogłem się wydziwić, dlaczego jedyny z naszych poetów umiejący po persku, bawiąc się w naśladowania różnych kassyd i gazeli⁴, nie został uderzony bogactwem i doskonałością prawdziwie klasyczną epopei Firdusego, i nie zabrał się do jej przekładu?⁵ Ta uwaga

² *Szāhnāme* („Księga królewska”) Ferdousiego z Tusu – zob. wyżej, s. 12-14.

³ *Biżan i Maniże* – zob. s. 14-16.

⁴ Kasyda (*qaside*) – zapożyczony z poezji arabskiej „poemat celowy”: utwór monorymiczny, liczący od kilkunastu do kilkuset dystychów, najczęściej o treści panegirycznej, niekiedy też elegijnej, satyrycznej, mistycznej, dydaktycznej i in. W części wstępnej (*nasib*) kasyda może zawierać opis obiektu miłości, pejzażu, uroczystości, wyprawy wojennej itp., od którego następuje przejście (*goriz*) do właściwego „celu” (*qasd*) – pochwały adresata; por. Dulęba 1986, 251-272. Gazal (*qazal*) – krótki (od kilku do kilkunastu dwuwierszy) wiersz monorymiczny, o charakterze lirycznym (erotycznym lub mistycznym); *ibidem*, 272-280.

⁵ Niewątpliwie chodzi o Aleksandra Chodźkę (1804-1891), którego młodzieńczy tomik poetycki (*Poezye*, St. Petersburg 1829) zawiera m.in. wiersze inspirowane poezją orientalną. W czasie swojego pobytu w Iranie w charakterze rosyjskiego dyplomaty (1830-1841) Chodźko interesował się głównie ustną literaturą ludową, teatrem obzędowym i realiami społeczno-kulturowymi i im poświęcił po powro-

przyspieszyła moje przedsięwzięcie. Nim się doczekamy poety, który by umiał po persku i z oryginału tłumaczyć: spróbuję, pomyślałem, tłumaczyć z wiernych przekładów dokonanych przez biegłych orientalistów⁶. Tem sumienniej mogę to zrobić, że Firdusi nie bawi się ani w słów igraszki, ani za wyszukaną formą i sztucznymi rymy goni, ani kocha się w zuchwałych i mglistych przenośniach, ale śpiewa po prostu jak Biulbiul⁷, a opowiada naiwnie jak stara kronika, a rozumuje jak mędrzec poświęcony. Przy tem skąpy w słowa, a w rzecz bogaty, ogłasza zdania, maluje uczucia, wyprowadza postacie powleczone pewnym kolorytem Wschodu, należące do swego kraju; ale zresztą jak zdania, tak uczucia, tak osoby ujęte głęboko, oddane z prawdą, przechodzą, że tak powiem, na własność każdego wieku i narodu. Jest to przywilej wielkich geniuszów i epok kreacyjnych, że nie są wyłączną własnością żadnego kraju i żadnego wieku: utwory Greków i Rzymian dowiodły tego dawno. Epopeję Firdusego mieszczę w tej samej kategorii nie tylko pod względem poezji i artyzmu, ale pod względem historycznego powinowactwa; ona nam bowiem wyjaśnia rycerskiego ducha średnich wieków, jaki przez wpływ Arabów rozszedł się po Europie.

Powiedziawszy co się tyczyło mego przekładu długiego ustępu o *Biszen i Mienisze*, który tworzy niejako osobny, zupełny poemat; winienem choć w krótkości opowiedzieć całą treść Szach-Nameh, pilnując w ciągu różnych wyjaśnień, niezbędnych do zrozumienia pewnych miejsc niniejszego przekładu.

Islamizm rozpościerający się w pierwszej połowie VII-go stulecia po Azji Zachodniej, zburzył żywot dziejowy Persji starożytnej. Nie darmo wschodnia powieść twierdzi, iż w nocy urodzenia się Mahometa, od tysiąca lat płonący święty płomień Persów zagasł, i wspaniały pałac Sasanidów (*Ktesifon*) przez

cie do Europy swoje najważniejsze publikacje; zob. przypis 146 na s. 205; Calmard 1991; Krasnowolska 2003.

⁶ Siemieński nie podaje swojego źródła, lecz analiza tekstu wskazuje na niemiecki przekład von Schacka; por. przypis 9 na s. 16.

⁷ Biulbiul – pers. *bolbol* „słowik”.

trzęsienie ziemi runął w gruzy. Później znowu, gdy Mahomet posłał rozkaz Chozrowi Parwis⁸, aby go za proroka uznał, a tenże odrzucił wezwanie i rozdarł pismo, na tenczas prorok miał wieszczce wyrzec słowa: „podobnie Allah rozedrze państwo Chozra i uszy zatkanie na jego wołanie!”⁹. Przepowiednia ta spełniła się niebawem. Burza zerwawszy się z pustyni Arabii, w niewiele lat wysypała się na państwo Iranu, Pod Omarem¹⁰ wyznawcy proroka przeszli Tygrys, pobili Jesdeczerda ostatniego Sassanidę¹¹, a rozorawszy stolicę królów w Ktesifonie, Persję zamienili w prowincję rozległego mocarstwa kalifów. Pierwsze lata kalifatu w ziemiach między Eufratem a Oxem¹², wydały niszczącą wojnę miejscowym obrzędom i religiom; prześladowanie dosięgło czcicieli ognia, którzy przenieśli się w niedostępne góry wschodniej Persji i północno-zachodnich wybrzeży Indii, gdzie jeszcze i dziś żyją ich potomkowie w Guzercie i Suracie¹³. A zatem tylko w częściach Iranu stykających się

⁸ Chosrou Parwis (590-628) – władca z dyn. Sasanidów, którego kosztowne i wyniszczające wojny z Bizancjum przyczyniły się do upadku państwa perskiego i ułatwiły jego podbój przez Arabów; zob. Olbrycht 2010, 250-252.

⁹ Posłanie proroka Mohammada do Chosrowa Parwiza relacjonowane jest przez wielu autorów muzułmańskich; por. np. Bal’ami 2001, 787-791.

¹⁰ Omar (634-644) – drugi z kalifów obieralnych (następców proroka Mohammada); za jego czasów rozpoczął się podbój ziem sasanidzkiego Iranu.

¹¹ Jazdegard III (632-651) – ostatni król sasanidzki, po dwóch decydujących bitwach przegranych przez armię irańską (pod Qādesiją 636 i Nehāwandem 642) wycofywał się ze swoim dworem na wschód, licząc na pomoc turecką i chińską; zginął, jak podają muzułmańskie źródła, w okolicach Marwu, z rąk młynarza, u którego się schronił; zob. Olbrycht 2010, 252-256.

¹² Oxus – Amu Daria.

¹³ Czcziciele ognia – wyznawcy religii zoroastrijskiej, będącej państwowym wyznaniem sasanidzkiego Iranu. Islamizacja Iranu trwała kilkaset lat; migracja zoroastrijska na zach. wybrzeża Płw. Indyjskiego (Gudżarat, Surat) odbywała się w kilku kolejnych etapach, ostatnia

bliżej z państwem kalifów usadowiła się silniej kultura arabska, rugując krajowy język, tak zwany Pehlwi¹⁴; przeciwnie, we wschodnich prowincjach utrzymał się duch staro-perski, żyła mowa ludu, skrycie krzewiło się życie, które z czasem wybuchło oddziaływaniem przeciw naciskowi Arabów. Gdy tedy po nagłym wyubjaniu potęgi kalifów nastąpiło równie nagłe słabnięciem pod mdłymi następcami proroka; zaraz w zapadłych powiatach Persji wystąpili niektórzy naczelnicy w zamiarze odzyskania niepodległości. Już za czasów Haruna Arreszyda¹⁵ ród Tahirytów¹⁶ posiadał królewską prawie władzę; a jeszcze wyżej poszedł pod koniec IX wieku Jakób syn Leisa, prostego pochodzenia, który ogłosiwszy się głową kraju, cały prawie Iran odzyskał, i niezawisłą od kalifatu dynastią Soffarydów założył¹⁷. Aczkolwiek naczelnicy tej nowej monarchii perskiej sprzyjali nauce Koranu jako religii panującej, zarazem też umieli korzystać z obudzonych uczuć staro-perskiej narodowości, tej silnej podpory ich tronu. Nic też dziwnego, że czciciele ognia jeśli nie otwartej opieki, to doznawali od nich największego pobłażania; równie i inne żywioły ducha staroperskiego znalazły w nich

duża fala miała miejsce po najeździe mongolskim w XIII wieku. W Indiach wyznawcy zoroastryzmu znani są jako Parsowie.

¹⁴ Pahlawi – jęz. średnioperski (datowany umownie: III w. p.n.e.-VII w. n.e.); obok awestyjskiego język literatury zoroastryjskiej, która spisywana była jeszcze kilka wieków po upadku państwa sasanidzkiego.

¹⁵ Hārūn ar-Raszid (786-809) – kalif z dynastii Abbasydów.

¹⁶ Tahirydzi (821-875) – władcy późniezależnego irańskiego państewka muzułmańskiego w Chorasanie (Wsch. Iran), powstałego drogą emancypacji abbasydzkiego dowódcy wojskowego, Tāhera b. Hosejna Zu ‘l-jamainejn; zob. Hauziński 2010, 349-355.

¹⁷ Saffarydzi (861-902) – dynastia irańska, która uniezależniła się w Sistanie (obecne pogranicze irańsko-afgańsko-pakistańskie); jej założyciel Ja’qub b. Lejs as-Saffār (Kotlarz), przywódca miejscowych *ajjarów* (lokalnych oddziałów samoobrony o charakterze zbójckim), zrobił karierę, zwalczając sektę charydżytów, nękającą Sistan; w szczytowej fazie potęgi zagrażał stolicy Kalifatu – Bagdadowi; Hauziński 2010, 355-360.

szczerych opiekunów przez to samo, że niwecząc wpływ arabski, wzmacniały ich władzę. Najtroskliwiej też pielęgnowali język krajowy, podniecając budzącą się gorliwość w odgrzebywaniu starych tradycji i dziejów. Temu to zbiegowi okoliczności winni Persowie przechowanie irańskich bohaterskich opowieści i stworzenie tak bogatej literatury¹⁸. Dzieło to jednakże, wykonywane częściowo, spełnił Mahmud I z dynastii Gasnewidów (997-1130). Potężny ten monarcha, który ogromem zdobyczy w Indiach prześcignął samego Aleksandra W., umiał być i wyznawcą Koranu, i zapalonym obrońcą narodowości perskiej¹⁹. Język arabski, dotąd urzędowy, pod nim musiał ustąpić językowi perskiemu. Liczny poczet poetów zgromadził na swoim dworze i polecił im zbierać stare pieśni i podania, do czego i sam czynnie się przykładał. Gdy tedy po długich poszukiwaniach zebrał obfity zapas dokumentów, odnoszących się do przeszłości Iranu; przemyślał, jakby znaleźć poetę, który by podjął się przerobić i spoetyzować te surowe materiały. Tym końcem ustanowił rodzaj współzawodnictwa między nadwornymi poetami; wszakże próby dostarczone przez różnych wierszopisów, nie

¹⁸ Na okres panowania Tahirydów można datować zaledwie kilka zachowanych urywków poetyckich w jęz. perskim. Z czasów Saffarydów znamy już imiona kilku panegirystów dworskich i większe fragmenty ich wierszy; por. Lazard 1964, I, 12-22; II, 53-61; Siemieński nie wspomina tu o dynastii, która położyła największe zasługi w odrodzeniu literatury perskojęzycznej, tj. o bucharskich Samanidach (864-1005). Należy też pamiętać, że treść pewnej części zaginionych dzieł literatury średnioperskiej przechowała się w przekładach i adaptacjach arabskich; por. Donner 1975.

¹⁹ Mahmud b. Saboktegin (999-1030) – najwybitniejszy przedstawiciel dyn. Ghaznawidów, pochodzącej od tureckich niewolników Samanidów. Był mecenasem licznych poetów i uczonych piszących po persku, lecz trudno nazwać go „obrońcą narodowości perskiej”. Język perski jako obowiązujący w urzędach ghaznawidzkich wprowadził wezyr Abolhasan Esferā’ini (stracony w 1014 roku), którego następcą, Ahmad Mejmandi, przywrócił arabski jako oficjalny język kancelarii.

odpowiedziały życzeniom sultana. Polecił tedy Ansaremu²⁰ zajęcie się wyłącznie tym dziełem; lecz Ansary składając się brakiem natchnienia, wskazał swego przyjaciela Abul Kasim Mansura, znanego pod pseudonimem Firdusi, to jest *rajski*, jako posiadającego potrzebne przymioty do wykonania tak wielkiego utworu.

Abul Kasim Mansur urodzony około roku 940 w bliskości miasta Tus w Chorasanie²¹, pochodził w rodu dihkanów, czyli posiadaczy ziemskich. Z młodości jego tyle wiadomo, że starannie odebrał wychowanie: umiał po arabsku, znał język Pehlwi. Zajęty od najmłodszych lat zbieraniem po ojczystych tradycjach, do 58 roku życia pracował w ustronnym mieście Tus nad swoją księgą królów. Ustęp jeden z tego poematu, o Rustemie i Irfendarze, wpadłszy w ręce sultana, utorował mu drogę do dworu, gdzie mu dotąd przystępu bronili intrygi innych poetów, pomimo poleceń ze strony Ansarego. Mahmud w uniesieniu nad tak pięknym utworem dał mu przydomek *firdusi*, i z nim też przeszedł do nieśmiertelności. Co więcej, chcąc genialnego człowieka przykuć do siebie, umieścił go w umyślnie dlań urządzonym skrzydle pałacu, gdzie pełno było portretów królów, bohaterów Iranu i Turanu, przytem koni, słoni, dromaderów i tygrysów, zdobiących ten kącik poety. Hojny Mahmud rozkazał jeszcze swemu wezyrowi, Hassanowi Majmendi²², wypłacać Firdusemu za każde tysiąc dwuwierszy, 1000 sztuk złota; lecz Firdusi nie przyjął, powiadając, że dopiero po ukończeniu weźmie całą sumę i za nią wystawi służbę na gruncie swoim w Tus. Tymczasem zazdrośni koledzy usiłowali odwrócić od niego względy pańskie, puszczając słuchy, że Firdusi należy do sekty Sziry-

²⁰ Abolqāsem Hasan Onori (zm. ok. 1040) – panegirysta i poeta-laureat („książę poetów”) dworu ghaznawidzkiego.

²¹ Tus – w średniowieczu ważne miasto Chorasanu, dziś mała miejscowość na obrzeżach Maszhadu.

²² Ahmad b. Hasan Mejmandi (zm. 1032) – wezyr Mahmuda Ghaznawidy i jego następcy Mas'uda.

tów²³, nienawidzonej przez sułtana. Zabiegi te nie były bez skutku; owszem, przyniosły tysiące zmartwień Firdusemu, który mając nieprzyjaciela w wezyrze, nieraz cierpiał niedostatek w pierwszych potrzebach życia. Mimo tego, po dwunastoletnim, często goryczą zaprawionym pobycie na dworze w Gasninie²⁴, ukończył w 71 roku swego życia, a 1011 po Chrystusie²⁵ wielką swą epopeję i zamknął ją tymi słowy, tchnącymi tak zasłużoną dumą:

Kiedy się księgę tę napisało,
 Jako świat duży rozbrzmiałem chwałą;
 Bo kto ma dowcip, rozum i wiarę,
 Ten zgadnie mojej wartości miarę.
 A więc zasiawszy słowa nasienie
 Nie umrę – chociaż ziemski byt zmienię!²⁶

²³ Chodzi o szyitów. Ferdousi we wstępie do *Szāhnāme* deklaruje właściwe wszystkim odłamom szyizmu przywiązanie do Alego – czwartego kalifa obieralnego (656-661) sunnitów i pierwszego imama szyitów – oraz do jego potomków – członków Domu Proroka (imamów); wyraża też przekonanie o niepoznawalności Boga i przeczy możliwości przyznawania mu atrybutów – są to poglądy głoszone przez mutazylizm, prąd racjonalny w islamie, uznany za heretycki.

²⁴ Ghazni, Ghaznin – stolica Ghaznawidów, miasto w obecnym Afganistanie, na płd. od Kabulu.

²⁵ Ferdousi w końcowych wersach datuje ukończenie swojego dzieła: „od hidżry minęło pięć razy po 80 [lat]” (Ferdousi 1960-1971, IX, 382); rok 400 h.q. to 1009/1010 A.D.

²⁶ Por. Ferdousi 1960-1971, IX, 382:

ز من روی کشور شود پر سخن	چو این نامور نامه آمد ببین
که تخم سخن من پراکنده ام	ازان پس نمیرم که من زنده ام
پس از مرگ بر من کند آفرین	هران کس که دارد هش و رای و دین

Niepublikowany przekład W. Dulęby:

Gdy ukończyłem tę sławną księgę, sławą moją wypełni się kraj; i już nie umrę, bo po to żyłem, by rzucić światu ziarno słowa. Kto rozum ma, i wiedzę, i wiarę, pobłogosławi mnie po mej śmierci.

Napisawszy przez 35 lat około 60,000 dwuwierszy, mógł się spodziewać stosownej nagrody od sułtana. Jakoż w pierwszym uniesieniu kazał mu sułtan tyle sztuk złota wypłacić, ile będzie mógł słoń udźwignąć; jednakże chytra rada Hassana Majmendi przemogła nad hojnością monarszą. Właśnie Firdusi znajdował się w łaźni, kiedy mu w imieniu Mahmuda przyniesiono 60,000 sztuk srebrnej monety. Oburzony tym uszczupleniem przyobiecanej nagrody, rozdzielił całą sumę między łaźnienników i szynkarza, u którego wypił szklanekę *fukaa* (piwa), a sułtanowi kazał powiedzieć, że dzieła swego nie pisał za pieniądze. Postępek ten tak obruszył Mahmuda, że w pierwszym wybuchu gniewu chciał go kazać rzucić słoniom pod nogi. Wprawdzie sułtan uspokoił się i przebaczył mu; ale Firdusi tknięty do żywego nie chciał już dłużej na dworze Gasninu pozostać. Przebrany za derwisza wymknął się potajemnie, zostawiwszy satyrę, w której w energicznych wyrazach wyrzuca sułtanowi jego nieszlachetny postępek. Ścigany przez rozgniewanego pana, tułał się po sąsiednich krajach, mianowicie przebywał w Bagdadzie, gdzie złożył jeszcze piękniejszy poemat: *Jussuf i Sulejcha*²⁷. Później widać zyskał przebaczenie, bo resztę dni w rodzinnym swoim Tus przepędził i tam też skołatany przeciwnościami, żywot zakończył r. 1020 po Chr. W tej samej chwili kiedy kondukt pogrzebowy wychodził z bram miasta, nadbiegli sułtańscy posłańcy, przynoszący poecie należną sumę złota i w dodatku szaczący *chylat*²⁸. Pozostała córka nie chciała zrazu przyjąć tych skarbów, lecz za poradą przyjęła i dogadzając życzeniu ojca, wyłożyła je na wybudowanie spław-

²⁷ Przypisywany Ferdousiemu poemat na motywach biblijnych *Jusof-o Zolejchā* najprawdopodobniej nie jest jego autorstwa; zob. Rypka 1970, 78-80. Najstarsze źródła biograficzne nie wspominają też o pobycie Ferdousiego w Bagdadzie.

²⁸ Chał'at – szata honorowa, ofiarowywana poddanym przez władcę w uznaniu zasług (stąd nasz chałat).

nego kanału i śluz, ku wygodzie mieszkańców miasta rodzinnego²⁹.

Szach-Nameh czyli księga królów Firdusego, opiewa dzieje irańskie i późniejszego państwa perskiego aż do zniszczenia go przez Arabów. Historyczna prawda mało jest szanowaną na Wschodzie; dlatego też starzy królowie Iranu, czyli Baktriańscy³⁰, są tam przedstawieni jako władcy tych wszystkich ziem, jakie późniejszą monarchię perską składały; co więcej, poeta związał ich tak z ostatnimi Achemenidami, jakby w istocie byli ich poprzednikami na tronie perskim. Wszakże związek i ciąg

²⁹ Ta legenda, pochodząca z późnego źródła (por. Dawlatshah 1901, 50-54), nie ma potwierdzenia we wcześniejszych biografiach poety ani w jego wzmiankach autobiograficznych. Ferdousi wymienia swojego lokalnego patrona, Abu Mansura z Tusu, jako tego, który przekazał mu poszukiwany tekst i w początkowej fazie finansował jego pracę; Ferdousi 1960-1971, I, 20-24; por. Dulęba 2004, 10-12. Nezāmi Aruzi z Samarkandy, autor najstarszej zachowanej relacji o Ferdousim (w *Czahār maqāle* – „Cztery rozprawy”, ok. 1156), nie wspomina o materiałach zebranych przez Mahmuda, o pracy na dworze ghaszeńskim ani o wrogości Mejmandiego. Według niego poeta udał się na dwór Mahmuda z gotowym dziełem, wcześniej nieznanym sułtanowi. Poemat nie zyskał aprobaty władcy, gorliwego sunnity, w związku z oskarżeniem Ferdousiego o herezję – stąd śmiesznie niska zapłata, którą Ferdousi rozdał na napiwki w łaźni. Według Nezāmiiego Aruziego Ferdousi ukrywał się przed gniewem Mahmuda najpierw u pewnego księgarza w Heracie, następnie na dworze Szirzāda z dyn. Bāwandidów w Tabarestanie, gdzie napisał satyrę na Mahmuda, ostatecznie zniszczoną. Wysłane przez skruszonego sułtana wynagrodzenie (w postaci worków indygo), które miało dotrzeć do Tusu w dniu pogrzebu Ferdousiego, odrzucone przez jego córkę, przeznaczono na cel dobroczynny. Poecie jako heretykowi (*rāfezi*) odmówiono pogrzebu na cmentarzu muzułmańskim; Nezāmi-je Aruzi-je Samarqandi 2002, 78-89.

³⁰ Zgodnie z jedną ze ścierających się w XIX wieku teorii na temat pochodzenia Zarathusztry (por. Williams Jackson 1899, 182-225) Siemiński wiąże *Awestę* (zbiór tekstów sakralnych zoroastryzmu) ze starożytną Baktrią, zatem wywodzące się z tej tradycji postaci mityczne (często należące do wspólnego dziedzictwa mitologii indyjskiej i irańskiej) określa jako „królów baktriańskich”.

jeden panujący w dynastiach i toku zdarzeń, nie może bystrego dostrzegacza tak dalece zbałamucić, aby od razu nie postrzegł, że treść poematu składa się z rozmaitych i odrębnych części. Części te, z których powstało wielkie ciało Szach-Namy, są naprzód: powieści o królach i bohaterach Iranu z mityczno-symbolicznym wstępem; po drugie: podania z późniejszej, perskiej historii od ostatnich następców Dariusza, Histaspa, aż do upadku Sasanidów.

Aczkolwiek te cykle podań, początkowo zupełnie nieprzy-
stające do siebie, zlały się od niepamiętnych czasów w uścieh
ludu, nim je Firdusi jeszcze ściślej w poemacie swym połączył;
jednakowoż historyczny rozdział nie zatarł się do tego stopnia,
aby wyraźnie nie można oznaczyć, gdzie się kończą bohaterskie
powieści Iranu. Zupełnie też przypadają na ustęp poświęcony
panowaniu Gusztaspa³¹; a ze śmiercią Rustema³² przebrzmiewa
właściwy ton epiczny, i zrywają się pasma wiążące w pewną
jedność różnorodne zdarzenia tych zamierzchłych wieków. Zu-
pełną tedy całość tworzą powieści o królach i bohaterach Iranu,
w pierwszej połowie Szach-Namy zawarte. Poprzedza je mi-
tyczny wstęp; obrazy w nim przesuwane się tkwią z najstaro-
żytniejszej religii ludu aryjskiego i symboliką swoją trafnie
przygotowują do wielkiej walki, opiewanej w poemacie. Już
bowiem w powieściach o Kajumorze, Huszengu, Tahmurasie
i Dżemszynie³³ widocznie występuje walka światła z ciemno-

³¹ Gosztāsp, awest. Kawi Wīsztaspa – w zoroastrijskiej tradycji religijnej władca, który udzielił schronienia prześladowanemu prorokowi Zaratusztrze i jego pierwszy wyznawca; w tradycji epickiej – ostatni z mitycznych Kejanidów.

³² Rostam, syn Zāla – mityczny heros o nadludzkiej sile, sprzymierzeniec i obrońca królów Iranu, żyjący setki lat; ginie w zasadzce zastawionej przez zazdrosnego przyrodniego brata; por. Ferdousi 1960-1971, VI, 322-342; przekład polski: Dulęba 1981, 383-394.

³³ Kajumars/Gajumars, awest. Gaja maretan, śr. pers. Gajōmard – w mitologii zoroastrijskiej Pierwszy Człowiek, stworzony wraz z Pierwszym Bykiem; obaj giną w ataku Złego Ducha jako ofiary kosmiczne, z których ciał powstają elementy świata materialnego; por.

ścią, a jeszcze wyraźniej pojawia się w powieści o Sohaku sprzymierzeńcu Achrymana, jak i w jego upadku dokonany przez boskiego bohatera Feryduna³⁴. W tej epopei irańskiej oddzielonej tak wyraźnie od drugiej połowy Szach-Namy, podziwiać musimy jedno z największych dzieł, jakie geniusz poetycki mógł stworzyć, a raczej najcudowniejszy płód wielu pokoleń, stopiony i przerobiony w mistrzowską całość, potęgą poetyckiego tchnienia Firdusego. Kto się zastanowi nad nieskończonym bogactwem treści, nad żywotnością tak ruchliwą, jakby ją na wskroś przeniknął duch świata, nad różnorodną fizjonomią zdarzeń i losów, nad mnóstwem okropnych, głęboko tragicznych katastrof: ten pomimowolnie przyzna, iż niełatwo która epopeja

Christensen 1917, 7-100. W tradycji epickiej – pierwszy władca i cywilizator świata; Ferdousi 1960-1971, I, 28-32; przekład polski: Dulęba 2004, 15-18.

Huszang, awest. Haoszjanha Paradāta – jeden z mitycznych praprzodków i bohaterów kulturowych, w eposie wnuk Gajumarsa, jego następca i mściciel swojego ojca Sijāmaka, poległego w walce z wojakiem demonów.

Tahmuras, awest. Tachmō Urupa – pogromca demonów; w tradycji epickiej król i cywilizator świata; Christensen 1917, 133-145; Ferdousi 1960-1971, I, 33-38; Dulęba 2004, 19-20.

Dżamszid, awest. Jima Chszaēta – według *Awesty (Widēwdāt II)* władca świata świeżo stworzonego, nieśmiertelnego; po ostrzeżeniu przez boga Ahurę Mazdę o nadchodzącym kataklizmie wielkiej zimy buduje magiczną twierdzę, w której ocala od zagłady przedstawiciele wszystkich gatunków; zob. Darmesteter 1892, II, 20-31. W tradycji epickiej król, który popadłszy w pychę, traci boskie wsparcie i zostaje zastąpiony na tronie przez tyrana Zahhāka (tu: Sohak). Trójgłowy smok Aži Dahāka z *Awesty* w relacji epickiej zmienia się w człowieka z dwiema wężowymi głowami u ramion, żywionymi mózganymi młodych chłopców; Christensen 1934; Ferdousi 1960-1971, I, 39-78; Dulęba 2004, 24-55.

³⁴ Feridun, awest. Thraētaona – pierwotnie bohater-smokobójca; w eposie wychowany w ukryciu charyzmatyczny następca tronu, pokonuje tyrana-ludożercę Zahhāka, przykuwa go do skały i przywraca światu jego pierwotny stan idealny; Ferdousi 1960-1971, I, 57-78; Dulęba 2004, 39-55.

wytrzyma porównanie z utworem Firdusego. Toż samo da się powiedzieć o olbrzymości ducha, który pomyślał Szach-Nameh, i o potężnych rozmiarach w jakich wykonana została. Podobna owym cudownym miastom zamierzchłej przeszłości, co to choć rozsypane w gruzy, jeszcze ogromem swoim gaszą dzisiejsze rąk naszych zlepki, stoi jak niespożyty pomnik jakiegoś bajecznego plemienia olbrzymów: rzekłbyś: drugi Czil-Minar³⁵ z pilonami, perystylami, rzędami kolumn, dźwigającymi tak wysokie sklepienie, że dostajesz zawrotu głowy; zdobny w sfinksy, jednorożce, smoki uskrzydłone, byki, te symbole wiary zagubionego świata Tytanów. Wszakże do głębszej nierównie przeszłości niż Persepolis, dopiero przez Achamenidów założone, należy pierwotny poetyczny materiał Szach-Namy; bez wątplenia jest to pomnik z pierwiastków ludzkości: chyba ruiny hieroglifami okryte, mogą być z nim równoczesne. Ród ludzki świeży młodością, bliski swojej kolebki, stojący przy źródle potoku czasów, wobec wielkich, jeszcze nie zwietrzałych sił i kształtów natury, mógł się zdobyć jedynie na taką wyobraźność, przechodzącą prawie w bezmiar; dlatego też wszystkie stosunki rozciągnięte są tam do nieskończoności: wielkość i siła bohaterów mają coś nadludzkiego, cały świat zamienia się na widownię ich czynów, a wieki rachują się na lata. Aczkolwiek Wschód wyposażył te rycerskie powieści swoimi cudami, aczkolwiek wycisnął na nich piętno szczytności; to z drugiej strony, szczęśliwym losów zrządzeniem, płód ten zakwitnął na pochyłości wyżyn zachodniej Azji, staczających się ku Europie, gdzie właśnie przez senne mroki fantazji orientalnej przeciskała się jutrzienka jasnej wiadomości. Tym sposobem przez trzeźwe pojmowanie życia, rozhukana wyobraźność dostała się w kluby, a nadzwyczajność i ekscentryczność ułożyły się do skali rozumnych pojęć człowieczych. Czyste niebo Iranu, promieniami swego słońca oświecającymi tak wyraziście każdy przedmiot, przyzwyczało i mieszkańców tej ziemi do jasnego widzenia i ogarniania każdej

³⁵ Czehel Menār („Czterdzieści Wież”) – ludowa nazwa nadana ruinom Persepolis, jednej ze stolic staroperskiego imperium Achemenidów.

rzeczy, a tym samym ochroniło i poetyckie twory od mglistości potwornej i zamętu; więcej nawet powiem, że nadało pewną plastyczną okrągłość i najwybujałym kształtom fantazji.

Nie myślmymy wszakże, aby ta część Szachnamy o której mowa, miała być epopcją irańską w kształcie swoim pierwotnym; cały bowiem tok językowy, pełność myśli i obrazów jest dziełem Firdusego, który tchnieniem swego geniuszu wiele ożywił i przerobił. Że zaś ta powieść bohatera w głównych swoich rysach jest starożytną i prawdziwą, o tym ani wątpić. Historycznie ścisłych dowodów wprawdzie trudno wynaleźć, ale i sam Firdusi po wielokroć najuroczyściej zapewnia, że się trzymał najwierniej starożytnych podań, za co mu nawet przeciwnicy robili zarzut, iż mu brakło daru wynalezienia. Rzecz pewna, iż sama ta epopcja przekonywa, jako nie mogła wypłynąć z ducha i pojęć mahometańskich; wszystkie jej bowiem części przenika wiara Zoroastra w walkę dwóch przeciwnych sobie potęg świata³⁶. Co więcej, odmalowane w niej stosunki życia i urzędzenia państwa tego są rodzaju, iż w żadnym historycznie wyświeconym okresie dziejów Wschodu nie spotykają się; zważywszy tylko stanowisko możliwych względem szacha, przypominające wasalów naszych wieków średnich, dumę i niepodległość lenników itp., a przekonamy się, że taki stan rzeczy wbrew sprzeciwia się sposobowi myślenia i despotyzmowi charakterowi wszystkich w ogóle państw azjatyckich. Z wewnętrznego też ducha pierwszej części Szachnamy i z jej epicznej siły nabywa się wyraźnego przekonania, że wszystko

³⁶ W religii Zaratusztry przeciwstawne sobie zasady moralne – Dobra i Zła, reprezentowane przez dwa bliźniacze duchy: Ahurę Mazdę (śr. pers. Ohrmazd; kwintesencja dobra, prawdy i mądrości) i Angra Mainju (śr. pers. Ahriman; upostaciowanie zła, fałszu i ignorancji) – toczą z sobą nieustanną walkę. Czas trwania świata został pomiędzy nich podzielony, lecz w ostatecznej, apokaliptycznej bitwie Zło zostanie pokonane i unicestwione; por. Boyce 1975, 192-202; Boyce 1984; Duchesne-Guillemin 1984. W XIX-wiecznych i późniejszych interpretacjach *Szāhnāme*, zarówno europejskich, jak i irańskich, dominuje uproszczony pogląd o dualistycznym wydźwięku tego dzieła.

ma w niej grunt rzeczywisty, że główne jej masy nie na mitycznej wzrosły podstawie, ale że na prawdziwych zdarzeniach i żyjących kiedyś postaciach wyrosła. Zresztą poeta tak się wzył w starożytny świat podań, tak się przeniknął nimi, i nawzajem wlał w nie swojego ducha, że bardzo trudno rozpoznać, co wzięł z podania, a co swego użyczył. W szczytnym natchnieniu umie panować nad przedmiotem, lub się z nim spajać, kiedyniekiedy lekkim skrzydłem anioła śmierci unosi się jego skarga na przemienność rzeczy ziemskich, a z osobą swoją tylko wtedy występuje, gdy mu przyjdzie odległą przeszłość porównać z teraźniejszością. Zresztą umiał on tak opanować najtrudniejsze materiały, że w potoczności swej, w głęboko obmyślanej całości wydają się jakby dzieło długiego, wysoko nastrojonego natchnienia.

Dualizm religii Zoroastrowej, ta dusza irańskiej epopei, musiał koniecznie przelać się w Szachnamę. Wszakże cała nauka wyznawców ognia w niektórych tylko główniejszych punktach, a nie tak szczegółowo jak w *Zend-Aweście*³⁷ pojawia się w Szachnamie. Ormuzd, bóg najwyższy promieniejący światłem, przyjął tam miano *Jasdan*, dane mu przez nowożytnych Persów³⁸; dla niego płoną święte ognie, jak *Mihir*, *Guszasp* i *Bersin*³⁹ czyli ogień słoneczny, gwiazdowy i piorunowy. Z otaczających go półbożych istot, jak *Amszaspandes* i *Jezeds*⁴⁰,

³⁷ *Zend-Awesta – Awesta*, zbiór tekstów sakralnych zoroastryzmu, zob. szerzej przypis 18 na s. 163.

³⁸ Ormuzd – Ohrmazd, Ahura Mazda, zob. przypis 36 na s. 32; *Jazdān*, „Bóg”, śr. pers. *jazat*, l.mn. *jazatān*, od awest. *jazata-* – „[istota] godna czci, święta”; Hasandust 2016, IV, 2945.

³⁹ Zoroastryzm czci ogień jako epifanię boską; trzy wielkie święte ognie, reprezentujące trzy klasy społeczne, to Āzar Farnbagh (kapłański, w prow. Pars), Āzar Gusznasp (rycerski, w Azerbejdżanie) i Āzar Burzin-Mihr (rolniczy, w Chorasanie).

⁴⁰ Amesza Spenta, awest. „[Istoty] nieśmiertelne, święte” – sześć „archaniołów”, będących aspektami Ahura Mazdy, reprezentujących równocześnie wartości duchowe (Dobra Myśl, Ład [moralny i kosmiczny], Miłosierdzie itp.) i poszczególne elementy świata stworzonego (zwierzęta, ogień, metale, wody, rośliny); *Jazata* – zob. przypis

niektóre tylko występują i to częstokroć w odmiennej postaci. Nieprzyjazną Ormuzdowi siłę, siłę złego działającą w ciemności, wyobraża Ahryman, otoczony *divami*⁴¹, z którymi otwarcie lub potajemnie występuje do walki z dobrym bóstwem Ormuzdem i z człowiekiem. Postać *diwów* okropna i potworna: czarny ich kolor, wzrost jak góry, głos jak grzmot; a kiedy ciągną ich tłumy, ćmi się powietrze. Wszakże, aby ludzi kusić i opętać, biorą wdzięczniejsze postacie śpiewaków lub pięknych niewiast. Najglówniejszą grają tam rolę: Diw-Sefid i jego pomocnicy: Sendże, Pulad, Aulad, Gandi i Erszeng⁴². Do tego Zoroastrowego świata demonów miesza niekiedy Firdusi także *Iblisa*, złego ducha islamu, równie jak stróża rajy *Riswana*⁴³ mieści w poczet niebiańskich duchów nauki Parsów. Alburz⁴⁴, święta góra Par-

38 na s. 33, tu: dawne bóstwa panteonu indoirañskiego, których kult w zreformowanej religii Zaratusztry nie występuje, ale w późniejszych księgach *Awesty* powraca; zob. Boyce 1975, 203-213.

⁴¹ Diw – demon. Staroind. *dewa-* to „bóstwo”, ale awest. *daēwa-* oznacza „demony”, „bóstwa wrogie”; pers. *diw* niekiedy utożsamiany bywa z judeo-muzułmańskim Szatanem, w folklorze występuje jako złośliwy, lecz głupi duch, demon, olbrzym.

⁴² Diw-e Sefid (Biały Dew) – demon, który oślepia i więzi w jaskini perskiego króla Kej Kāwusa podczas jego niefortunnej napaści na Mazandaran; zostaje zabity przez Rostama; zob. przypis 32 na s. 29; Sandże, Pulād-e Qandī, Arżang – inne diwy spotkane przez Rostama w czasie jego wyprawy ratowniczej; Oulād jest przewodnikiem, którego Rostam bierze do niewoli i w końcu, w nagrodę za lojalność, oddaje mu władzę nad Mazandaranem w miejsce pokonanego króla; Ferdousi 1960-1971, II, 76-126; Dulęba 2004, 219-256.

⁴³ Eblis – Szatan, postać biblijna i koraniczna; w *Szāhnāme* pojawia się w różnych przebraniach jako kusiciel sprowadzający bohaterów na złą drogę; Rezwān – w wierzeniach muzulmańskich odźwierny i strażnik Raju, w *Szāhnāme* nie występuje jako postać.

⁴⁴ Alborz, awest. Hara berezaiti – w najdawniejszych wierzeniach góra kosmiczna w centrum świata; w geografii epickiej umiejscawiana na wschodzie, w Indiach; miejsce, gdzie wychowują się następcy tronu w ukryciu (Feridun, Kej Qobād, Kej Chosrou) i skąd przybyć ma eschatologiczny zbawca u kresu dziejów.

sów, siedlisko Ormuzda i duchów czystych, na której szczycie nie ma ani czarnej nocy, ani upałów, ani zgnilizny, ani bojaźni śmierci, gdzie Ahryman nie śmie się zbliżyć, skąd wychodzi wielki monarcha, słońce, źródło pokoju i życia, jeszcze i w Szachnamie świeci całym mitycznym blaskiem. Tam przebywa *Simurg*, cudowny ptak obdarzony człowieczą mową i boską mądrością, on to najczęściej opiekuje się bohaterami Iranu⁴⁵.

Widownią zdarzeń opiewanych w irańskiej powieści tak pojął poeta, jakoby odegrały się na owej niezmiernej przestrzeni, rozciągającej się od Parapomizu⁴⁶, aż do zachodniego Kaukazu, do Sihunu czyli Jaxartu⁴⁷, aż do zatoki perskiej; w niektórych nawet klechdach o Sohaku i Kai Chozru, rozszerza jeszcze bardziej scenę ku zachodowi i wschodowi. Jednakże głównie w ustępach dotyczących się królewskiego rodu Kajanidów, widocznie Baktria występuje jako właściwe ognisko potęgi irańskiej. Także i Alburus zachował pierwotne swoje znaczenie, oznacza on bowiem wysoki, śnieżysty węzeł gór środkowej Azji, łączący zachodnią część Himalaj łańcuchem Belurtagu i Mustagu z górami Niebieskimi⁴⁸.

Jeżeli Firdusi jako wyznawca mahometańskiej wiary, i ze względu na sułtana Mahmuda nieprzychylnego czcicielom ognia, nie mógł w całej obszerności zachować religijnych wyobrażeń, przebijających się w dawnych podaniach; tedy znowu co

⁴⁵ Simorq, awest. Saēna mereghō – w mitologii awestyjskiej ptak gnieźdzący się na szczycie góry kosmicznej, na drzewie, z którego pochodzą wszystkie gatunki roślin. W tradycji epickiej: ptak gnieźdzący się w górach Alborz, przybrany rodzic Zāla (ojca Rostama), który przez swojego ojca Sāma został jako niemowlę porzucony na pustyni, gdyż urodził się z białymi włosami, co uznano za zły omen; ptak obdarzony mądrością i mocą magiczną, totemiczny opiekun rodu; Ferdousi 1960-1971, I, 137-146; Dulęba 2004, 102-107.

⁴⁶ Paropamiz – zachodnie odgałęzienie Hindukuszu, łączące go z pasmem Alborzu.

⁴⁷ Sejhun, Jaxartes – Syr-daria.

⁴⁸ Belur-tag – pasmo górskie łączące płn. część Himalajów z Ałtajem (Tien-szan?); Mus-tag – pomost pomiędzy Himalajami a Pamirem (Karakorum).

do zewnętrznego życia starego Iranu, wiernie trzymał się źródeł. Widzimy tam stojącego nad wszystkimi szacha, czyli szehryara⁴⁹, dziedziczącego koronę prawem pierworództwa; zaś z wygaśnięciem dynastii, obieranego przez możnych panów z pobocznych linii królewskiego rodu. Dwie takie powinowate dynastie występują w naszej epepei: Piszdadiów i Kajaniów⁵⁰. Jako godło najwyższej władzy noszą szachowie złotą, drogimi kamieniami wysadzaną ozdobę głowy, składającą się z korony (Tadž), mitry (Kulah) i diademu (Dihim)⁵¹; przy tym zdobi ich pierścień, a raczej sygnet, pas, ramienniki, naszyjnik, kolce i miecz państwa, wszystko ze szczerego złota. Tron jest z kości słoniowej wysadzaney kamieniami. Do godeł koronnych liczy się maczuga z głowy tura i chorągiew Kawy⁵²: są to znamiona wywalczonej niepodległości; jako zaś symbol najwyższej godności spotykamy tam mistyczny *puchar Dżemszyda*, który podzielony na siedem części, objawia tajemnice siedmiu pasów ziemnych, czyli *kiszwerów*, również *zwierciadło światów Kaj*

⁴⁹ *Szahrijār, szāh* – pers. „król”, „władca”.

⁵⁰ Piszdādijān – nazwa fikcyjnej dynastii, w którą późne źródła zoroastrijskie połączyły postaci bohaterów mitów początku i herosów kulturowych (od Gajumarsa do Dżamszida); Kejānijān – dynastia również mityczna, w skład której wchodzi postać w *Aweście* noszące przydomek *kawi* (awest. „wódz, szaman, kapłan”; sanskr. „poeta, wieszcz”). W narracji epickiej między obydwoma dynastiami zachodzi ciągłość genealogiczna.

⁵¹ Pers. *tadž, kolāh, dejhim*.

⁵² Maczuga z głowy tura: pers. *gorz-e gāwsār* – broń, którą Feridun pokonał Zahrhāka (zob. przypis 33 na s. 30), maczuga w kształcie krowiej głowy, wykonana na pamiątkę cudownej krowy Barmāje, karmicielki bohatera w dzieciństwie. Chorągiew Kawy: pers. *derafsz-e Kāwijān* – sztandar ze skórzanego fartucha, który kowal Kāwe wniósł na znak buntu przeciwko Zahrhākowi, doprowadzając do powrotu Feriduna z wygnania i obalenia potwora; Ferdousi 1960-1971, I, 61-66; Dulęba 2004, 42-46. Skórzany sztandar miał swój realny odpowiednik w Iranie sasanidzkim; krowiogłowe maczugi o charakterze rytualnym używane były w obrzędach inicjacyjnych (np. bractw derwiszowskich) do czasów najnowszych.

Chozra, pokazujące wszystkie skrytości nieba i ziemi⁵³. Czerwone, złociste i niebieskie są narodowe barwy, a złote słońce jaśnieje jako herb państwa w chorągwi Kawy. Najbliższymi szacha są *Mobedowie*⁵⁴, czyli kapłani, w ważnych wypadkach wzywani do rady, a przy tym spełniający obowiązek astrologów, wieszczków i guślarzy. Stosunek podobny do średniowiekowego lennictwa łączy przedniejsze osoby narodu z panującym: oni to otaczają tron jego z zaszczytnym mianem *Pehlewanów*⁵⁵, czyli rycerzy i witeziów. Noszą pancerz miedziany, za oręż maczugę i arkan, przy tym miecz, łuk i strzały. Liczba Pehlewanów jest mnoga, znaczniejsi są: Rustem, Sal, Keszwad ojciec Gudersa, Szidus, Roham i Giw synowie ostatniego; Biszen syn Giwa; Milad ojciec Gurgina; Ferhad syn Berzyna; Gursze ojciec Giwgana⁵⁶ itd. Jako przeciwnicy szachów Iranu, od czasu podziału państwa przez Feryduna, który kraje za Oxem nadał Turowi jednemu ze swych synów⁵⁷, występują szachowie Turanu; naj-

⁵³ Puchar Dżemszyda, pers. *džām-e Džam* – magiczna czara, ukazująca siedem części (*keszwarów*) świata; w *Szāhnāme* nie jest wiązana z Dżamszidem (zob. przypis 33 na s. 30), wspomniana jest tylko raz, w historii Biżana i Maniże, gdzie jej właścicielem jest Kej Chosrou (zob. przypis 73 na s. 44).

⁵⁴ Pers. *mubad*, *moubad*, st.pers. *magupati* „naczelnik magów” – kapłan zoroastryjski.

⁵⁵ Pers. *pahlawān* – bohater, rycerz.

⁵⁶ Rostam, Zāl – potomkowie Sāma (awest. Sāma Keresāspa), bohaterowie wywodzący się z sakijskich mitów heroicznych; Keszwād, Gudarz, Szidusz, Rohhām, Giw, Biżan, Milād, Gorgin – postaci, których imiona świadczą o przynależności do tradycji partyjskiej; Gorāze – głowa rodu Giwegān.

⁵⁷ Feridun dzieli swoje państwo pomiędzy trzech synów – Salma, Tura i Iradża. Salm dostaje Zachód – „Rum” (Rzym, Bizancjum), Tur – Wschód, „Turan” (Azję Centralną i Chiny), a najmłodszy Iradż – środkową część królestwa, czyli Iran i Mezopotamię. Zazdrośni bracia zabijają Iradża. Ta zbrodnia powoduje rozłam w rodzinie i długi łańcuch odwetów między potomkami Iradża i Tura; Ferdousi 1960-1971, I, 90-107; Dulęba 2004, 68-80. Ci ostatni utożsamiani są wtórnie

większą rolę między nimi gra Afraziab syn Peszenga a prawnuk Tura. Główniejsze miejsca na dworze Afraziaba zajmuje wezyr, Piran mądry. Z turańskich rycerzy najznamienitsi: Gersiwes brat Afraziaba; Pilzen, Lehak, Nestihen, Karuhan, bracia Pirana: następnie: Kurem, Ekwas, Kalbed, Keru, Barman, Feruchel, Enderyman⁵⁸. Od najdawniejszych czasów panujące na Wschodzie wielożeństwo natrafiamy zarówno w Iranie jak i w Turanie; jednakże w ten sposób, że jedna z wielu niewiast jest wybraną i panią haremu. Jako małżonki, kochanki i matki bohaterów znaczniejsze są: Rudabe małżonka Zala a matka Rustema; Temine kochanka ostatniego a matka Sohraba⁵⁹; Sudabe małżonka Kaj-kawusa, i dwie córki Afraziaba: Menisze i Ferengis, jedna połączona z Biszenem, druga z Siawuszem⁶⁰.

Uważając irańską epopeję, ten zlewek różnych cyklów poezyi i innych klechd w Szachnamie ze strony kompozycji; zaraz uderza, że w niej nie dostaje owej jedności przywiązanej do jednej głównej osoby. Zestrzelenie tylu wydarzeń i walk, ciągnących się przez wiele wieków, w jedno ognisko, około jednego bohatera, było rzeczą niepodobną. Jednakże ten niedostatek wyrównywa się w inny sposób, a to przez ścisły związek w działaniu; co odpowiada wymaganiom epicznej jedności. Epopeja wciągająca w siebie nawał wypadków, niekoniecznie powinna szukać punktu ciężkości w osobie bohatera; dość dla niej, gdy ma główny przedmiot do którego wszystko zmierza i w całość zaokrągla; dość dla niej główna akcja, około której grupują się masy, wypadki, stosunki i położenia. To stałe ognisko, to jądro interesu, na pierwszy rzut oka można odkryć w Szachnamie; jest to bowiem: *walka irańskich bohaterów*

z ludami tureckimi, które w konfrontację z Iranem sasanidzkim weszły w V w. n.e.; por. przypis 4 na s. 158.

⁵⁸ Epiccy bohaterowie turańscy: Afrāsĵāb, Paszang, Pirān, Garsiwas, Pilsam, Lahhāk, Nastihan, Koru-chān, Kohram, Alkus, Kalbād, Koru (Koru-chān), Bārmān, Andrimān. Foruhāl to rycerz irański.

⁵⁹ Rudābe, Tahmine, Sohrāb (historia Rostama i Sohrāba zob. przypis 166 na s. 213).

⁶⁰ Sudābe, Kej Kāwus, Farangis, Sijāwusz.

przeciw potęgom ciemności. Tam więc koncentruje się bogate życie całych stuleci, tam każdy wypadek, podobnie jak drobne strumyki, wlewa się w potężną rzekę. Aczkolwiek mnóstwo pokoleń, mnóstwo dynastii i królów przewija się po widowni; jednakże owa wielka walka w którą wszyscy są porwani, tworzy tak silne ogniwo, że jedność najzupełniej jest osiągnięta, nawet gdyby nie podnosiła ją jeszcze olbrzymia postać Rustema, górująca w większej części poematu. Oprócz tego, że wszystkie części poematu, wszystkie sytuacje i zdarzenia przez swój stosunek i udział w wielkiej walce, przez rozrost z jednego korzenia i ścisły związek między sobą tworzą najzupełniejszą całość; to jeszcze jedność epepei perskiej znajduje silne poparcie w idei przeznaczenia, niby starożytnego *fatum*: skutek czego zbrodnia popełniona jeszcze przez naddziadów, porywa potomków w swoją przepaść, jakby jakaś ciemna potęga pędziła całe rody do wzajemnego niszczenia się, dodając zbrodnię do zbrodni, zemstę do zemsty. Przyłączywszy do tego ową walkę irańskich bohaterów z potęgami ciemności, wyobrażającą walkę dobrego pryncypium ze złem, przekonamy się, że każda cząstka na pozór oderwana, spojona jest w Szachnamie jakby żelaznym ogniwem.

Już w samym wstępie poematu, ponad świetnym obrazem *Dżemszyda*, tego drugiego boga światłości na ziemi, panującego długie wieki nad rajskim światem, unosi się jak złowrogi kometta, nieszczęście grożące od Ahrymana: i raz blednąc, znów żywiej płonąc, a zawsze trwożąc okropną przyszłością, ciągle tkwi na niebie całego poetyckiego utworu. Kiedy Dżemszyd ulega pokusom podziemnych potęg, wiszące nieszczęście jak piorun spada; przestrach i bezceństwo rozpościera się w pięknej krainie słońca, kiedy *Sohak*, ten sprzymierzeniec Ahrymana, wyrzucony z ciemnych czeluści podziemnego świata, zasiada na tronie Iranu i otoczony piekielną drużyną, napełnia ziemię zbrodnią i gwałtem. Rozpacz ogarnia umysły, gdy cały ród ludzki spodziewa się paść ofiarą nienasyconego smoka, wiszącego u piersi

Sohaka⁶¹; coraz czarniejsze przychodzą nocy, aż na koniec jutrenka wybawienia. Na świętej górze Alburz znalazł schronienie Ferydun, ulubieniec boski z plemienia Dżemszyda, i tam, gdzie słońce wiecznego światła nie zachodziło nigdy, chociaż cały świat grzęznął w ciemnościach, usposobił się młodzian przez modlitwy do wielkiego przedsięwzięcia; ze szczytu Alburzu zstępuje zbrojny na ziemię Iranu, ażeby rozpocząć walkę przeciw Sohakowi. Dobre potęgi sprzyjają mu; Ormuzd posyła doń swego posłańca Serusza⁶², który go napawa cudowną siłą, i Ferydun zwycięża syna piekieł, a świat pozdrawia go błogosławieństwem jako wybawcę. Podobien promiennemu bogu wstępuje na tron swoich ojców, rozpościerając błogosławieństwo i obfitość; pokój, sprawiedliwość i szczęście wracają do Iranu. Zdawałoby się, że władza złego już starta na ziemi: ależ w głębokościach nurtuje zawsze stary smok, i zwolna wytyka głowę, puszczając jak zguby w ród czystego Ferduna. Demoniczne wpływy, których ofiarą padł Dżemszyd, szerzą się w jego pokoleniu i biorą przewagę nad dwoma starszymi synami Feryduna; na trzecim tylko spoczywa duch ojca. Złamany brzemieniem lat, zgrzybiały król, dzieli państwo pomiędzy trzech synów; i zaraz zrywa się z daleka grożąca burza. Turowi zdaje się, że przez otrzymanie Turanu, Selmowi, że przez wyznaczone mu kraje na zachodzie, mniej dostali niż najmłodszy Iredź, który odzierżył koronę Iranu⁶³. Połączeni nienawiścią i zazdrością żądają od ojca, aby im oddał dzielnicę trzeciego brata; Ferydun karcici ich gorzkimi słowy; ale łagodny, bogu oddany Iredź występuje jako pojednawca, składa koronę i oświadcza, że na korzyść najstarszego brata wyrzeka się dóbr ziemskich. Głos ludu ujmuje się za swoim oblubieńcem: „tylko Iredź godny jest tro-

⁶¹ Smok wiszący u piersi – smocze głowy u ramion? (por. przypis 33 na s. 30).

⁶² Sorusz, awest. Sraosza („Posłuszeństwo”) – w religii zoroastryjskiej anioł strzegący przed demonami, jeden z sędziów dusz zmarłych; w wierzeniach Iranu muzułmańskiego posłaniec z nieba, nadprzyrodzony przewodnik bohaterów charyzmatycznych.

⁶³ Por. przypis 57 na s. 37.

nu”, powtarzają wojownicy; lecz obaj ci współnicy Ahrymana, w których sercu wygaśły wszelkie ludzkie uczucia, większą pałają jeszcze zawziętością, widząc wspaniałomyślny postępek brata; jakoż w zbrodniczym uniesieniu *Tur* wbija kindżał w pierś miłego bogu młodzieńca, a *Selm* rzuca się na skrwawionego, aby mu zadać cios ostateczny. Tak tedy spełniła się zbrodnia; z płaczem upada Ferydun na ciało zamordowanego syna i wymawia przekleństwo, które jak pałący wiatr pustyni ma zniszczyć występnych. Prosi on nieba, aby mógł dożyć zemsty nad winnymi. Modlitwa jego zostaje wysłuchaną: duch na wysokości ujmując się za Iredżem, przygotowuje mu mściciela we wnuku jego *Minuczerze*, który młody i pełny rycerskiej siły prowadzi zastępy Iranu przeciw obu zabójcom, i odciawszy im głowy posyła Ferydunowi⁶⁴. Uradowany spełnieniem ostatniej swej prośby, a jednak ubolewający nad smutnem przeznaczeniem dzieci, osiwiłały monarcha żegna ten świat.

Wszakże nad zwłokami rodu jego ciągle powiewa chorągiew wojny. Przez ten postępek zbrodniczy, zła potęga z rodu do rodu rozpościera się w domu bratobójców; a chociaż krew zamordowanych wywołuje nieustanną zemstę na dzieciach ich dzieci; oprócz tego przybywają inne sromoty, wywołujące przedwieczną sprawiedliwość. Jakoż dobry duch uzbraja swoich Iranów i prowadzi ich do bitwy przeciw ciemnym potęgom, które w rodzie Tura panują nad Turanem. Ta walka mająca trwać długie wieki, stanowi główną akcję poematu; zaraz też występuje na widownięć rodzina bohaterów, której przeznaczeniem wywalczyć państwu światłości, czyli jego odbiciu się, słonecznemu Iranowi, ostateczne zwycięstwo. Historia o młodości Zala i jego przywiązaniu do córki króla Kabulu⁶⁵, jest jak strumyk wlewający się w wielką rzekę; aż dopiero owoc tej

⁶⁴ Manuczehr, awest. Manusz.czithra – według *Szāhnāme* jest prawnukiem Iradża poprzez ogniwo pośrednie, którym jest jego pogrobowa córka; Ferdousi 1960-1971, I, 107-134; Dulęba 2004, 80-98.

⁶⁵ Córka króla Kabulu: Rudābe. Historia Zāla i Rudābe zob. Ferdousi 1960-1971, I, 155-235; Dulęba 2004, 110-161; Machalski 1961.

miłości, potężny i niepokonany *Rustem*, nadaje nowy kierunek i pęd tej wojnie ludów. Smutno świecą gwiazdy Iranu, pola jego krwią użyźnione, wnuk Tura, straszny *Afraziab* już ma wziąć górę, już ma zatknąć sztandar swój zwycięski na tronie Dżemszyda; lecz z Rustemem wstępuje nowy duch w strwożonych: rozchodzą się posępne chmury, bo oto prowadzi on młodego *Kai-Kobada* z rodu Ferydunowego, i daje za króla ogłoszonemu z pana narodowi, a sam uderza na wojsko Turanów i rozprasza je⁶⁶. *Afraziab* ucieka za Dżihun⁶⁷ i zwolna siły gromadzi do nowego napadu, a tak pozorny następuje rozejm. Rozgniewany *Ahryman*, że dzieło jego spełzło na niczym, pracuje z podwojoną usilnością, ażeby rycerzy bożych na innej drodze o zgubę przyprawić. W duszę następcy *Kai-Kobada*, którym był *Kai-Kawus*, wlewa dumę, łakomstwo i nieograniczoną zarozumiałość, że aż się kusi Bogu być równym⁶⁸. Szaleniec ten po trzykroć losy wyzywa do walki: raz kiedy idzie do Mazenderanu, kraju diwów; drugi raz do Hamaweranu, a na koniec gdy chce do nieba wzlecieć⁶⁹. Po trzykroć wywołane nieszczęście ma w niego i w naród uderzyć, lecz każdym razem silne ramię *Rustema* pokonywa nieprzyjacielskie potęgi, aż wreszcie w szkole nieszczęść *Kai-Kawus* uczy się mądrości, i znowu

⁶⁶ Kej Qobād, awest. Kawi Kawāta – następca tronu odnaleziony przez Rostama w górach Alborzu i sprowadzony do Iranu; Ferdousi 1960-1971, II, 62-75; Dulęba 2004, 211-218.

⁶⁷ Dżejhun – Amu-daria (w *Szāhnāme* symboliczna granica między Iranem a Turanem).

⁶⁸ Kej Kāwus, awest. Kawi Usa – w *Szāhnāme* król popełniający kolejne błędy i popadający w kłopoty, z których każdorazowo wybawia go Rostam.

⁶⁹ Māzandarān (dziś nazwa prowincji nadkaspjskiej, dawny Tabarestān) – w *Szāhnāme* mityczna kraina demonów, którą Kej Kāwus próbuje podbić, co kończy się jego klęską i uwięzieniem; por. przypis 42 na s. 34. Hamāwarān – kraj utożsamiany z Jemenem, z nieudanej próby jego podboju Kej Kāwus przywozi sobie żonę Sudābe, przyczynę późniejszych nieszczęść; próba wzlotu do nieba na tronie unoszonym przez orły kończy się sromotnym upadkiem; Ferdousi 1960-1971, II, 76-168; Dulęba 2004, 219-272.

jasne słońce wschodzi i zachodzi nad Iranem. Ahryman innego używa fortelu: złość jego obraca się przeciw Rustemowi; jakoż tak stosunki zagmatwał, że własny syn Rustema, Sohrab, staje do walki z ojcem i z jego ręki ginie. Ahryman mniemał, że pod tym ciosem pęknie serce Pehlewana, lecz żelazny Rustem, aczkolwiek ugodzony tak ciężko, dźwiga się na nowo, aby być tarczą i okiem Iranu. Duch ciemności niez mordowany w swych podstępach, szuka innych sposobów na zgubę nienawistnego kraju; syn Kai-Kawusa, *Siawusz*⁷⁰, czystością duszy miły bogu, z cnót Iredżowi podobny, jest tą ofiarą wybraną przez złego ducha. Macocha pięknego młodzieńca zaczyna się puszczać na intrygi, które go mają o zgubę przyprawić⁷¹; lecz czysty wychodzi z tej próby zwycięsko, chociaż nowe zastawiono nań sidła. Wielkość jego duszy, niemogąca znieść wiarołomstwa, jakiego się dopuścił Kai-Kawus, różni go z ojcem i wypędza do Turanu, gdzie szach przyjmuje go przyjaźnie i własną córkę daje za żonę. Lecz tylko pozornie uśmiecha się doń szczęście; milczkiem złowrogie okalają go siły; jakiś zdrajca potrafił serce Afraziaba napęścić przeciw niemu nieufnością, jakoby Siawusz zostawał w porozumieniu z nieprzyjaciółmi; i oto niewinny młodzieniec przez zbójców nasłanych z rozkazu szacha zostaje napadnięty i zabity, a żona zaledwie życie unosi z rąk prześladowców⁷². Zbrodnia ta, będąca powtórzeniem zbrodni dokonanej niegdyś na Iredżu, zapala gwałtowniej przytłumioną nienawiść irańskich rycerzy przeciw sprzymierzeńcom Ahrymana. Wrzący jak stru-

⁷⁰ Sijāwusz/Sijāwachs, awest. Kawi Sjāwarszan – w Azji Centralnej czczony był jako ginące i zmartwychwstające bóstwo natury.

⁷¹ Macocha: Sudābe; zakochana w pasierbie, próbuje go uwieść, a gdy się jej nie udaje – oskarża go o gwałt; Sijāwusz oczyszcza się z zarzutu, przechodząc pomyślnie próbę ognia; Ferdousi 1960-1971, III, 16-39; Dulęba 1981, 179-194.

⁷² Na skutek konfliktu z ojcem Sijāwusz migruje do Turanu, żeni się z Farangis, córką Afrāsajāba, zostaje fałszywie oskarżony o spisek przez królewskiego brata Garsiwaza i ścięty. Opis jego egzekucji przypomina rytuał ofiarny; Ferdousi 1960-1971, III, 39-153; Dulęba 2004, 180-228.

mień lawy, cały Iran wali się na sprawcę krwawego czynu z Rustemem na czele, który niszcząc cokolwiek spotka na drodze, wynajduje Kai-Chozru⁷³, syna Siawuszowego, urodzonego z Afraziabówny, i sadza na tronie irańskim; po czym straszniejsza niż kiedykolwiek wszczyna się wojna, przez wiele dziesiątków lat pustosząca środkową Azję. Burza ta zmiata całe pokolenia ludzi, okoliczne narody porywa w swój taniec, i aż po krańce ziemi trwa zamieszanie. Węzeł w tej części poematu łączący rozmaite ustępy, tak jest silnym, że pojedyncze opowieści, aczkolwiek dają się oddzielić, spływają w najzupełniejszą całość; tylko ustęp o *Bisznie* i *Meniszy*, który podaję w przekładzie, odróżnia się od innych tym, że brzmi jak wdzięczny dźwięk lutni pośród szczęku oręża. Na koniec po zupełnej klęsce zadanej Afraziabowi, burza ucicha, rozkołysane bałwany wstępują w koryto, a zwycięzcy do domu wracają. Nowa gwiazda szczęścia i pokoju wschodzi dla Iranu; po zgonie Kai-Chozra⁷⁴, następcą jego Lohrasp krótko panujący, odstępuje berła swemu synowi Gusztaspowi; i pod nim to objawienie nowej, oczyszczonej nauki światła przez Zerdusza (Zoroastra) jest jakby ostatecznym zwycięstwem waleczników bożych nad potęgami ciemności⁷⁵. Jednakże raz jeszcze potęgi te wychodzą z swoich przepaści, i rzucają się z taką wściekłością, aby przeciwnikom wydrzeć owoce zwycięstwa. Naprzód wnuk Afraziaba, Ard-zasp, pobudzony jest do wojny przeciw wyznawcom nowej

⁷³ Kej Chosrou, awest. Kawi Haosrawah – pogrobowy syn i mściciel Sijāwusza (por. przypis 70 na s. 43), właściciel magicznej twierdzy, bohater nieśmiertelny, który powróci w czasie końca świata.

⁷⁴ W *Szāhnāme* Kej Chosrou nie umiera: po dokonaniu zemsty za ojca odchodzi z wybraną drużyną w góry i znika; jego towarzysze giną w śnieżnej zamieci; Ferdousi 1960-1971, V, 411-416.

⁷⁵ Lohrāsp, awest. Aurwat.aspa?; Gosztāsp, awest. Kawi Wīsztaspa – postaci należące do legendy życia Zarathusztry; ich połączenie z mitologią wcześniejszych Kejanidów jest sztuczne; w *Szāhnāme* prorok Zarathusztra pojawia się w czasie panowania Gosztāspa, lecz epicki odpowiednik zoroastrijskiego Wīsztaspy daleki jest od swojego hagiograficznego pierwowzoru.

religii⁷⁶; po czym nienawiść złych duchów obraca się na syna Gusztaspa, zwycięskiego *Isfendiara*⁷⁷, którego prorok Zerduszt wybrał swoim rycerzem i błogosławieństwem od nieszczęść zażegnał. Podejrzliwość umięją wzniecié nawet w sercu ojcowskim, tak dalece, że umyślnie posyła syna na niebezpieczne wyprawy, aby śmierć znalazł, jednakże młody bohater szczęśliwie unika niebezpieczeństw i ściera wrogów Iranu. Złe duchy uciekają się na koniec do najczarniejszej zdrady: nad rodem Zala, który tyle wieków był tarczą swego kraju, biorą wpływ i przewagę, że się od nowej nauki odwraca i występuje przeciw szachowi; samą nawet wiarę światłości chcą obalić, podniecając zwolenników dawnej nauki przeciw nowym wyznawcom. Rustem ogłasza się niepodległym panem Sejestanu⁷⁸ i wypowiada szachowi posłuszeństwo, wskutek czego Gusztasp przyrzeka synowi ustąpić tronu, jeżeli tego Pehlewana zwiąże i odda mu w ręce⁷⁹. Isfendar acz niechętnie, gotuje się spełnić ten rozkaz, rozpoczyna się pojedynek, w którym przez kilka dni dwaj bohaterowie walczą z odmiennym szczęściem; aż w końcu Rustem zadaje młodzieńcowi cios śmiertelny. Lecz prorok rzucił był klątwę na tego, co przeleje krew Isfendiara: więc i zwycięzca popada w moc podziemnych potęg: duchy śmierci czarnemi skrzydły unoszą się nad nim i ciągną go za zabitym w państwo nocy⁸⁰. Tak tedy runął bohater, którego dziełom świat był za

⁷⁶ Ardžāsp, awest. Aredžat.aspa – w pieśni epickiej *Ajādgar-i Zarīrān*, będącej średnioperską wersją tej historii, jest królem Chionitów, tu wtórnie utożsamionych z Turańczykami; Ferdousi 1960-1971, VI, 66-135; Dulęba 2004, 317-332.

⁷⁷ Esfandijār, awest. Spentō.dāta.

⁷⁸ Sejestan, Sistān – kraina na obecnym pograniczu Iranu i Afganistanu.

⁷⁹ Nieściskość: Rostam nie wypowiada lojalności królowi Iranu. To Gosztāsp fałszywie oskarża Rostama o nielojalność i posyła Esfandijāra na wojnę z nim, licząc, że nie wróci z niej żywy; Ferdousi 1960-1971, VI, 216-321; Dulęba 2004, 333 i nast.

⁸⁰ Rostam ginie wraz ze swym koniem Rachschem, złowiony przez przyrodniego brata Szaqada w dół najeżony włóczniami; Ferdousi 1960-1971, VI, 322-342; Dulęba 2004, 383-395.

mały, a z nim zgasła siła wielkiego rodu; wprawdzie osiwiwały Zal chce szukać pomsty na jego zabójcach, i kiedy wywodząc żale usiada na rozwalinach swego domu, znika nawet ślad jego pobytu na ziemi. Ahryman dokonał swego dzieła: zmiotłszy tyle rodów bohaterskich, tyle kwitnącego życia w ustawnych bójkach zdeptawszy, wyrócił i dwie najpotężniejsze kolumny Iranu. Jednakże tragiczny ten koniec nie może być uważany jako bezwarunkowe zwycięstwo złych potęg, albowiem podług wyobrażeń religii Zerdusztowej, Ahryman i Ormuzd walczą z sobą aż do skończenia wieków, przeto i na ziemi walka ta ustać nie może; z końcem poematu można się nowych walk domyślać, które przecież za jego obrębem leżą. Poeta tylko na mogiłach ulubieńców swoich zatyka chorągiew żaloby i śpiewa ofiarom nieubłaganego losu pieśń pozgonną; co zaś późniejsze czasy przyniosą, w jaki sposób bój rozpocznie się na nowo, niech kto inny opowie⁸¹, jemu boleść usta zamyka.

Ogromny ten przedmiot, którego wewnętrzny związek dopiero co skreśliłem, o władnął Firdusi tak potężnie, że całe te olbrzymie masy, w pewnych granicach pociągnionych na wszystkie strony, zaokrąglają się w misterną całość, a czyny i zdarzenia, wypełniające tysiące lat, zlewają się prawie w jedno działanie. Również godną podziwu jest sztuka, z jaką poeta umiał uporządkować nieskończone mnóstwo osób, czynów i trafów losu w tym wielkim obrazie życia i czynności całego ludu przez wiele tysięcy lat, rozmaite zdarzenia są tak rozumnie ugrupowane, że każde o tyle bliżej, lub dalej stoi od swego ogniska, o ile ma większą lub mniejszą wartość i wagę. Dlatego też uwaga czytelnika, pomimo tego nawału obrazów, nigdy nie ostyga; a chociaż ją bardziej porywają niektóre górujące postacie, jed-

⁸¹ Śmierć Rostama zamyka wybór von Schacka, ale opowieść Ferdousiego nie kończy się zagładą mitycznych herosów. Poprzez ogniwa pośrednie (Bahman, syn Esfandijāra, utożsamiony z Artakserksesem Achemeniadą oraz dwóch Dariuszów (Darāb i Dārā)) mityczni Kejanidzi połączeni zostają z historycznymi Sasanidami, których dzieje opowiedziane są następnie aż po najazd arabski i upadek dynastii.

nakże ogólny cel do którego to wszystko pędzi, czytelnika zawsze zwraca do myśli panującej na dnie Szach-namy.

Równym mistrzem jak w zakreśleniu całości i w prowadzeniu opowiadania, okazał się Firdusi w rysowaniu charakterów i postaci; bo chociaż te niekiedy pojawiają się w rozmiarach godnych plemienia olbrzymów, niemniej noszą piętno rzeczywistej prawdy życia. W nieskończonej ilości figur przewijających się w tym niezmiernym dramacie, są niektóre uderzające wielkimi indywidualnymi rysy. Ferydun, ten wzór króla, któremu Ormuzd powierzył utrzymanie ładu na świecie, wynosi ze szczytów świętej góry Alburs, gdzie młodość na paszeniu trzód spędził, niebiańską czystotę. Pełen cichej wielkości, siły i łagodności, unosi się nad zamętem i burzą miotającą jego królestwem, a nawet zbrodnia jego synów, zmuszająca go do spełnienia krwawej kary, nie może zgasić tej miłości, jaką ojcowskie serce pała. Ciemną stronę natury człowieczej pokazuje Tur i Selm, których samolubstwo uczyniło skamieniałymi na wszelkie szlachetne uczucie. W ciemnościach, jakie z ich winy rozpostarły się na ziemię, świeci Iredż, niby jasna gwiazda; błogosławieństwo niebios spoczywa na nim, oddycha samą miłością, mądrość płynie z ust jego, a pokój i swoboda gdziekolwiek się obróci, towarzyszą mu. Ależ zbyt on za dobry dla tego świata, więc też pada ofiarą! Pełno pięknych skłonności do rzeczy wzniosłych i dobrych, ognistych postanowień i bujnych dążeń objawia się w charakterze *Kai-Kawusa*, lecz z drugiej strony dworskość, chwiejność umysłu i zapalczywość w gniewie rzucają cień na dobre jego przymioty. Prawdziwa postać bohatera i króla pojawia się w *Kai-Chozru*: w pokoju wymierza sprawiedliwość i dba o dobro i pomyślność kraju, a w wojnie występuje na czele rycerstwa jako dzielny wódz, i gdzie się zwróci, wszędzie idzie za nim zwycięstwo. Strawiwszy młodość i męskość na świetnych wyprawach i czynach rycerskich, zwykłym obrotem człowieczej natury, zapuszcza się w drobiazgowy zacieki nad mistycznym związkami przeznaczeń świata i rys ten użycza jego postaci i tak już zajmującej, jakiegos uroku cudowności. Nad wszystkich

Pehlewanów góruje *Rustem* (zwany także *Tehemten*⁸², to jest silnie zbudowany), i to jest ulubieniec poety, który go przyozdobił najwyborniejszymi przymioty. Mleko dziesięciu mamek nie może wystarczyć rześkiemu chłopięciu; jeszcze dzieckiem, a już obala rozjuszonego słonia. Ciało jego jakby ze spiżu, postać jak góra, szeroka i wydęta pierś, a siła niezrównana. Na sam jego widok bledną nieprzyjaciele, kiedy się pokaże na swoim *Rekszu*⁸³ w kolczej zbroi, z tygrysią skórą na barkach, z kindżałem i mieczem u boku, a w dłoni z maczugą i arkanem u siodła. Na głos jego trzęsą się góry i morze, a na krzyk pękają serca dzikich lwów. Sam jeden rzuca się nieraz na liczne wojsk zastępy, pewien że je pokona; diwów i czarodziejów twierdze nie ostoją się przed nim. Łatwy do gniewu, popędliwy, prędko daje się ugłaskać i znowu łagodny i prawy, wierny monarsze, gotów każdej chwili przelać zań krew i żywot położyć; lecz przy tym umie swą godność zachować, i nieraz w oczy szachowi szczerą prawdę powiedzieć. Jakby odbłask *Rustema*, równie dobry jak on do miecza, równie niezłomny, jest *Sohrab*⁸⁴, z tą różnicą, że w tym młodzieńcu śmiałość bywa posunięta do szaleństwa, a wyższa dążność przechodzi nie raz w wyuzdaną żądzę sławy. Jednakże do najcudowniejszych wizerunków jakie poezja mogła stworzyć, należy bez wątpienia *Siawusz*; czystota jego duszy odbija się w śliczności ciała, i jakby aureolą otacza skronie, szlachetność jakiejś boskiej prawie natury rozlewa się w całej postaci i wszystkie serca przyciąga ku niemu; a jednak jakieś złowrogie przecucie, jakaś przepowiednia towarzyszy pierwszym jego krokom na scenie świata, że chociaż szczęście i pomyslność strząsają nań swoje kwiecie, nieodgadniona melancholia wróży bliski upadek. W pełni dzielności młodzieńczej występuje *Isfendiar*; bohatera to dusza aż do zapamiętałości. Wewnętrzne przekonanie, że jako wybraniec proroka żadnemu

⁸² Tahamtan („O silnym ciele”) – stały przydomek Rostama.

⁸³ Rachsz („Błyszczący”, „Ognisty”) – koń Rostama, towarzyszący mu we wszystkich wyczynach i ginący razem z nim.

⁸⁴ Sohrāb – syn Rostama i księżniczki Samangānu, Tahmine; nierozpoznany przez ojca, ginie w pojedynku z nim; zob. s. 43.

niebezpieczeństwu nie ulega, nadaje mu pęd niesłychany, gdy się ciska na trudne i sławne przedsięwzięcia. Ciemniejsza stronę tego jaskrawego obrazu przedstawiają bohaterowie Turanu, aczkolwiek i między nimi znajdują się szlachetne umysły. I tak: *Afraziab* nie jest bez dobrych przymiotów serca; jednak miotany dzikimi namiętnościami, niełatwo skłania się ku dobremu. Złe bowiem duchy przewodząc w jego domu, usidliły go, że prawie nie ma własnej woli, tym bardziej, że używszy za narzędzie brata jego *Gerziwesa*, istotę podłą i chytrą, pędzą go ze zbrodni w zbrodnię. Wyobrazicielem lepszego pryncypium w Turanie jest wezyr Piran, z przydomkiem mądry. Kobiety również są charakteryzowane. *Rudabe*, to piękny wizerunek dziewiczej czystości i niewinności, z którą budząca się namiętność stacza walkę; *Themina* to serce łatwo zapalające się najgwałtowniejszą namiętnością i ani w kochaniu, ani w przyjaźni, ani w rozpaczy nieumiejące znaleźć miary; przeciwnie w *Sudabie* skreślona wyuzdana zmysłowość, która odepchnięta, wysadza się na najokrutniejszą zemstę, *Menisze* zaś to prawdziwy ideał prostej a głębokiej miłości: poświęcenie się jej, cierpienia, mają prawie coś wspólnego z poświęceniem się, cierpieniami chrześcijańskiej niewiasty.

W opowiadaniu Firdusego panuje potężna, tytańska niejako poetyczność, i ten sam duch bohaterstwa i energii ożywia go, jaki niegdyś musiał ożywiać ów ród żelazny, którego dzieła opiewa. Ton uroczysty nie dopuszcza ani komiki, ani żartu, ani dowcipkowania; a jednak umie przechodzić w najmniejsze dźwięki, i najtkliwsze uczucia równie wdzięcznie i wymownie wyrażać, jak grzmieć całą piersią okrzykiem bojowym. Dlatego też Firdusi głębokością i mocą uczucia stoi prawie na osobności między poetami Wschodu. Ta gorącość serca, ta rzewność taka prosta nie tylko przeziara w tych miejscach, gdzie niejako sam puszcza się w dumania, ale i w osobach, w które wlał usposobienie swoje wewnętrzne; przeto łatwo przywiązuje się do nich czytelnik, i nad ich losem płacze. Nic więc dziwnego, że Szachnama dotąd jest najulubieńszym poematem Persów. Więcej niż od ośmiu wieków powtarza ją każdy Pers z pamięci. Kiedy

w narodzie tym, który tak dalece od dawnej wielkości odbieżał, jeszcze się taka cześć dla poety przechować mogła: dowodzi to, albo nieśmiertelności utworu, albo wielkiej żywotności, nieopuszczającej nigdy wschodnich plemion. Jednakże sława Firdusego nie ogranicza się na samej jego ojczyźnie: od wybrzeży syryjskich i ziem nad Bosforem, aż po Ganges, wszędzie biją czołem przed cudowną Szach-namą. Nie tylko to znaczenie Szach-namy na Wschodzie, ale i rzeczywiste jej piękności, trafiające bardzo do naszego smaku, spowodowały mnie naprzód tę część ustępu o *Biszeniu i Meniszy* podać na próbę, a później i cały ustęp, przedstawiający zupełnie skończoną dla siebie całość, ogłosić drukiem.

1.

Irmanowie proszą Kai-Chozru o pomoc⁸⁵

Za swych witezi sławę i zdrowie,
Kai-Chozru⁸⁶ spełnił puchar godowy.
Tron miał ubrany skroś w złotogłowy,
Koronę pereł dużych na głowie;
A gdy śpiew brzękom gęśli przywtórza,
On w pełny puchar usta zanurza.

Godowych gości krąg go otacza:
Witeż Gustehem⁸⁷ – równego gracza
Jak on, nie znajdzie; przy nim tuż siada
Ferhad, Giw, Keszwad⁸⁸, przyboczna rada,
Więc Szarpur⁸⁹, Gurgin ów syn Milada⁹⁰,
Tus i Ferybus⁹¹, Roham i Biszen⁹².
Swójem rycerstwem Kai-Chozru pyszen,
Pije pospołu z wierną drużyną;
W czasach rumiane perli się wino,
Nito Jemenu rubin nalany.
Wkoło narcysy i tulipany,

⁸⁵ Por. *Dāstān-e Biżan-o Maniže* (BM); Mohl 1838-1878, III, 294-301; Ferdousi 1960-1971, V, 6-85; Dulęba 1981, 259-292.

⁸⁶ Kej Chosrou; por. przypisy 73-74 na s. 44.

⁸⁷ Gostaham, awest. Wistauru – syn króla Nouzara, brat Tusa, członek bocznej linii domu panującego.

⁸⁸ Por. przypis 56 na s. 37.

⁸⁹ Szāpur.

⁹⁰ Por. przypis 56 na s. 37.

⁹¹ Tus, awest. Tūsa, syn Nouzara (zob. przypis 102 na s. 60) – w *Szāhnāme* głównodowodzący armii irańskiej; Fariborz – syn Kej Kāwusa, przyrodni brat Kej Chosrowa.

⁹² Por. przypis 56 na s. 37.

Dziewcząt, jak Peryów⁹³, gromadka lekka;
Czarny im kędzior cieni jagody.
Tysiącem woni, barw grają gody;
Komorny⁹⁴, szacha rozkazów czeka.

Wtem przez oponę wszedł do świetlicy
Odźwierny, stając przed mądrym panem:
– „Irmany⁹⁵ – rzeczce – przyszli z granicy
Między Iranem, między Turanem,
I posłuchania żebrzą u proga
By sobie zjednać pomoc na wroga.”
Komorny zaraz podjął tę mowę,
Kornie przed stopnie zaniósł tronowe.
Szach skinął głową: wysłuchać myśli
Tych, co o pomoc wzywać go przyszli.
Jakoż komorny wrócił wraz z nimi,
A oni z krzykiem, zawodząc srodze,
Usty zmiatając kurz po podłodze,
Dłoń łamiąc, głosy mówią wielkimi:
– „Mocarzu świata, niewyciężony!
Niebo dni długich niech ci użycza!
Przychodzimy do cię z dalekiej strony
Od turańskiego aż pogranicza;

⁹³ Pari, awest. *pairikā* – w wierzeniach staroirańskich groźne istoty nadprzyrodzone płci żeńskiej, w postaci spadających gwiazd lub szkodliwych owadów, zatrzymujące deszcz i powodujące nieurodzaj; w Iranie mużułmańskim rodzaj wrózek czy rusalek nadziemskiej piękności, uwodzicielskich i niekiedy niebezpiecznych dla ludzi (pari – przenośnie: piękna kobieta).

⁹⁴ Pers. *parde-dār* – „odźwierny”.

⁹⁵ Irmany – Armānijān; mieszkańcy Armānu (dalej też Chān Armān), położonego między Iranem a Turanem; *Hodud al-ālam*, anonimowy perski traktat geograficzny z roku 982, wymienia Armān lub Zarmān w Sogdzie, w okręgu Koszāni; por. Minorsky 1970, 113; Szahidi-Māzandarāni 1998, 42-43. Melville (2006, 74-75) sugeruje identyfikację Armānu z Armenią i kaukaską lokalizację wydarzenia, dodatkowo kojarząc imię występującego tu Gorgina z Gruzją.

Chan-Irman miasto nasze się zowie,
Poddani Twoi, my Irmanowie.
Długo, o Panie! Bądź naszym szachem!
Długo na łotry mieczem i strachem!
W wszystkich kiżwerach⁹⁶ wsparciem, opieką,
A złości od nas podał ucieką.
O miedzę z nami siedzą Turanie
Łotrowie, trapią nas niesłuchanie.
Znów od Iranu wielki bór leży,
Nasza zgryzota! Takich rubieży
Błogich jak nasze, nie znajdzie wszędzie;
Bo to uprawne, grządka przy grzędzie,
A drzew bez liku, a wszystkie rodzą:
Nasze tam trzody pasać się chodzą.
Poradź, o szachu! W srogim kłopocie;
Wszak tam żarłocznych odyńców krocie,
Dużych jak góry, z słoniami zęby,
Zasiew nam depcą, niszczą poręby.
A całe miasto w łzach się rozplywa
Na poniszczone trzody i żniwa.
Kłoda najgrubsza ich kłem podcięta
Pada jak trzcina; żadna zamknięta
Warownia takich kłów nie wytrzyma:
Przed srogą plagą schronienia nie ma!
Ratuj nas, szachu, my niebożęta.”

Gdy Chozru skargę wysłuchał oną,
Miał twarz i postać całkiem wzruszoną:
Nieszczęścia biednych litował szczerze,
I wraz zawołał: – „Dalej rycerze!
Jeśli z was który za sławą dyszy,
I wzbić się pragnie nad towarzyszy,
Niech bieży: Bóg mu siły użyczy

⁹⁶ Puchar Dżemszyda ma siedm podziałów, odkrywających tajemnice siedmiu pasów ziemskich, albo kiżwerów. [przypis autora]; por. przypis 53 na s. 37.

Ów bór oczyścić z drapieżnej dziczy.
Jeśli odyńcom łby zmiecie z karków,
Co chce, niech bierze drogich podarków.”

I wnet rozkazał wnieść złotą czarę,
Przed tron postawić i co niemiare
Sypać klejnotów; pereł jak śniegi,
Aż było pełno, wyżej nad brzegi.
Dziesięć z siedzenie rumaków rześkich
Przyprowadzono w rumskich czaprakach,
Ozdobnych znakiem cyfer królewskich;
Aż rozgorzało serce w junakach,
Gdy szach przemówił takimi słowy:

– „O! Pehlewany! Korony stróże!

Kto z was po skarby chce sięgnąć duże,
Kto za mnie przelać krew swą gotowy?”

Gdy tak przemówił nikt się nie zrywa,
Nikt – tylko Biszen, mężny syn Giwa.
Dziarsko wystąpił zśród Pehlewanów
I rzecze – „Niebu niechaj cześć będzie!
Ciebie, o szachu! Wesprze Pan Panów,
Twa wola prawem zawsze i wszędzie!
To, coś powiedział, nie był dźwięk próżen:
Kto żyje, każdy łask twoich dłużeń.
Masz mię posłusznym woli twej posłem,
Na służby pańskie w siły urosłem.”

Tak mówił Biszen ale wraz za tem
Wzrok Giwa w smutku oblekł się chmury;
Więc się skłoniwszy przed majestatem,
Śmiałka Biszena tak karcił z góry:

– „Jakież ci słowo z ust wymknęło się?

Jak śmiesz w swą siłę dufać młokosie?
Młokos młokosem, choć rwie się w pole,
Bohater rośnie w doświadczeń szkole.
I wprzód nim większych rzeczy pokusi,
Goryczy życia napić się musi.

Na tor nieznany nie leć mój synu:
Przed szachem wara rwać się do czynu.”

A dumny junak mową rodzica –
Znać krew – rozplonął jak błyskawica
I rzekł: – „O szachu! Nie daj mu wiary;
Jam nie niewieściuch, choć krótko żyję
Mam doświadczenia tyle co stary;
Pozwól niech spełnię twoje rozkazy.
Syn Giwa, z przygód wyjdę bez skazy,
Potwornym dzikom pościnał szyje.”

Szach na tę mowę wpadł w podziwienie,
Umysł rycerski chwalił w Biszenie,
I rzekł: – „Witeziu! Zapał nie kłamie,
Dzielne mi z tobą przybyło ramię
Król, otoczony takich sług likiem,
Jeśli drży kiedy – jest nikczemnikiem!”

Potem zwracając rzecz do Gurgina:
– „Ciebie na druha w podróż mu daję,
Przez nieznajome prowadź go kraje
Aż do tej rzeki, gdzie państw kończyzna.”

2.

Biszen ciągnie na bój z odyńcami

Z szlmem na głowie, w oręż wszelaki
Wyruszył Biszen zaopatrzony;
Jechał z nim Gurgin, już doświadczony,
A siłą, męstwem, prawie jednaki.
Wziął gwoli łowów rysia⁹⁷ z sokołem,
I, jak słoń złoony górą a dołem
Pędząc przez puszcze, zbijał gazele;
Dzikich też osłów położył wiele.
Owce pierzchały. Gdy go postrzegły,
Lecz wnet pod rysią łapą poległy;
Na arkan osły brał: rzekłbyś, żywy
Drugi Tahmuras, co zgromił diwy⁹⁸.
Z ptaków porwanych w szpony sokole
Widział krwi rosą zbryzgane pole.
I tak zbiegali pustynne szlaki
Jakby zielony ogródek jaki.

Aż wreszcie Biszen dotarł pod bory,
I niehamowany, do bójki skory
Ledwo się wstrzymał, że w nie nie wskoczył,
I z odyńcami bitwy nie stoczył.
Więc z koni zsiadli pod samym lasem,
Chcąc się chwilowym pokrzepić wczasem.
Oba, jak dłudzy na ziemi legli,
Jarkim płomieniem chrósty zażegli,
Wciąż dokładając, i naprzemiany

⁹⁷ Pers. *juz* – zwierzę do polowań: lampart lub pies myśliwski.

⁹⁸ Por. przypis 41 na s. 34.

W wór zagładając z winem skórzany.
Tymczasem osioł piekł się na rożnie;
A oni radząc zrazu ostrożnie,
Potem w weselsze wpadłszy humory
Jedzą pieczenie, chylą wątory.

Gdy napój twarze im rozplomienił
Rzekł Gurgin – „Drzymka teraz na dobie!”
Lecz Biszen na to: – „Śpiąc nic nie zrobię;
Tybyś się także bracie nie lenił,
I razem skoczył do dzieła ze mną,
By Chozru klasnął na wieść przyjemną.
Odyńce strzałmi naprzód zabawię,
A ty zasadzon czekaj przy stawie,
Aż kiedy z kniei dojdą cię ryki
Bierz za maczugę, i one dziki
Które ja strzałmi zranię, lub spłoszę,
Maczugą swoją morduj potrosze.”

Na to zaś Gurgin: – „Oj! Nie tak bratku
Szach nam rozkazał; bo jeśliś z datku
Korzystał, skarby biorąc dla siebie:
Więc sam po sławę sięgaj w potrzebie.
Pomocy żadnej dać ci nie mogę,
Dość na tem, jeśli wskazałem drogę.”

Młodziuchny witeź zdumiał się na to,
I świat mu czarną powlókł się szatą;
Lecz się nie wahał z napiętym łukiem,
Nito lew skoczyć w odwieczne bory:
Huk jego z grzmotów równał się hukiem,
I z drzew zielone strząsał bisiory.

Jak słoń pijany, z mieczem w prawicy
Napałł na stada dzików; a dzicy
Zewsząd opadłszy, kupą go parli,
Z wściekłości ziemię pod sobą darli:
Świat ten, myślałbyś, spali się cały,
Takie płomienie z kłów ich buchały.

Dzik jeden, nito Ahryman⁹⁹ drugi
Wpadł nań i kawał urwał kolczugi,
A potem ostrzył kły o pień drzewny
Jak o głaz szablę; ten i ten gniewny
Coraz się wścieklej na bój gotował,
Aż opar czarny wzbil się nad niemi;
Lecz Biszen sypiąc razy gęstemi,
Ogromną bestyą zwałił na pował.

Co widząc dziki, jak stado lisów
Rannych, precz drapło z krwawych popisów;
Tym, co nie uszli z pobojuwiska
Witeź jął rzędem ucinać łbiska,
I na Szebrynga¹⁰⁰, przy napierśniku
Nanizał onych łbisków bez liku:
By jako dowód, że pokonani,
Kły ich szachowi mógł przynieść w dani,
Lub wśród witeziów pańskiego dworu
Chlubić, jakiego zabił potworu.

⁹⁹ Por. przypis 36 na s. 32.

¹⁰⁰ Szabrang – dosł. „koloru nocy”: kary (maść konia).

3.

Gurgin oszukuje Biszena

Gurgin w chytrnościach istny lis szczwany
Został pod lasem i zadumany,
Chmurny wzrok wodził, zębami zgrzytał.
Wprawdzie Biszena wdzięcznie powitał,
Jednak go srogie obawy bodły,
Że wróci do dom jako człek podły.
Więc mu Ahryman podszeptną radę:
Żeby Biszena zgładził przez zdradę.
Czemuż mu rady nie dał Stworzyciel?
Kiedyż on boskich dzieł nie wielbiciel!¹⁰¹
Kto pod kim dołki kopie, ten snadnie
Sam się pośliznie i w dołek wpadnie.

Gurgin łakomy sławy i złota,
Jak pająk w chytre sidła go mota:
Biszen nie przeczuł, że zamysł zradny
Gurgin obwinął w język układny.
Gdy więc siedzieli oba przy winie
Weseli, Biszen rzekł: – „Mój Gurginie!
Widziałeś jaką bitwę wygrałem,
Jestli kto równy mnie w państwie całem?”
A Gurgin na to: – „Mówię najszczerzej,
Że mężniejszego nie znam z rycerzy!”

¹⁰¹ Mohl, BM, w. 152, s. 304:

نکرد ایچ یاد از جهان آفرین

سگالش چنین بد نوشته جز این

Dosł. „Jego zamysł był taki, los zrządził inaczej; ani przez chwilę nie wspomniał o Bogu”.

Biszen rad słowu, nie przewidywał
Jak zgubny podstęp zdrajca ukrywał.
Na humor spełnił szklanekę po szklance,
Wesołym żartem grał w pogadance,
I w jeszcze większą popadł ochotę
Gdy Gurgin mówił: – „Rycerską cnotę
Podziwiam w Tobie! Kto junak taki,
Ten wszystkie sławą przejdzie junaki!
Lecz słuchaj, nową myśl ci odsłonię:
Nie po raz pierwszy jestem w tej stronie;
Często tu gnała przygód pokusa
W gronie Rustema, Nudera, Tusa¹⁰².
Tu się stoczyło bojów niemało,
Tu się forteli siła udało.
Dawne to rzeczy! Chozru jak oko
Własne nas cenił, sławiąc szeroko.

Na pograniczu samem Turana,
Ztąd niedaleko, ze dwa dni drogi,
Jest tam dolina kwieciem usłana:
Serce weseli jej widok błogi.
Piękne to pole, kto zuch a młody!
W te sady, gaje, przystęp tak łatwy!
W zdrojach różane szemrzą tam wody,
Po trzcinach gdaczą wciąż kuropatwy;
Lilią zgina ciężar kielicha,
W cyprysach pieśni Biulbiula¹⁰³ dzwonią,
Gdy do kochanki róży swej wdycha;
Powietrze moschu¹⁰⁴ zaprawne wonią.

¹⁰² Nuder – Nouzar (awest. Naotara), syn i następca Manuczehra, władca pobawiony charyzmy królewskiej, wzięty do niewoli i stracony przez turańskiego Afrāsĵāba; Tus – syn Nouzara; por. przypis 91 na s. 51. Tu (Mohl, BM, w. 164): Tus-e Nouzar – Tus [syn] Nouzara, Tus Nouzarowicz.

¹⁰³ Biulbiul – zob. przypis 7 na s. 21.

¹⁰⁴ Mosch, pers. *moszk* – piżmo.

Niebawem pustka tamtych wybrzeży
Rajem zakwitnie, zewsząd się zbieży
Rój dziewic, Peryów, w dolinę oną
Na uroczystość przysposobioną.
Menisze, córka Afraziabowa¹⁰⁵,
Słońce przy blasku jej niech się schowa,
Każe swój namiot rozbić na błoni,
A dziewy, nito rajy hurysy,
Woniające moschem, smukłe cyprysy,
Całemi tłumy krążą koło niej.
Lice krasneńkie, usta pieściwe,
I oczka mają tak pożądlive,
Że głowę stracisz w onej dolinie,
Jak w złotym chramie bożyszczą w Czinie¹⁰⁶.
Ruszajmy druhu w krainę cudu!
Droga niedługa, niewiele trudu.
Porwiem dziewczeczek kilka Meniszy,
O naszej sławie Chozru usłyszysz!”
Tak mówił Gurgin; w Biszenie całym
Krew zakipiała – więc rzekł z zapalem:
– „Głupiec, co taką gratkę przeoczy!
Jedźmy, ciekawe napasiem oczy.”
Droga ich prosto w dolinę wiodła.
Pomieszało się w głowie Junoszy,
Nie śni o sławie, lecz o rozkoszy.

¹⁰⁵ Maniże – córka Afrāsĵāba.

¹⁰⁶ Czin – Chiny; chińskie bożki – synonim piękna, urody.

4.

Biszen idzie oglądać córkę Afraziaba

Owoż, gdy jeden pełen ufności,
A drugi knując podstępne złości
Wjechali w środek wielkiego lasu:
Zachciało im się używać wczasu.
Więc tam ze dwa dni zabawili się,
Puszczając na łów ptaki i rysie.

Gurgin wytropił: że już Menisze
Jest niedaleko, że w całej pysze
Błyszczą dolina krasą swej pani,
Że na to święto wszyscy zebrani.
A co tam dziewic! Ile gęślarzy!
Biszen zaś na to: – „Kto nic nieważy,
Nic nie ma. Lecę, choćby ukradkiem
Widzieć, jak święta Turkowie¹⁰⁷ święcą;
Widzieć dziewczęta z obliczem gładkiem.
A jeśli jakie wdzięki przynęcą,
Więc się im przyjrzę zblizka, dokładnie;
A co tam dalej począć wypadnie
Gdy wrócę, radzić będziemy razem,
I przedsięwzięcie poprzem żelazem...”

Gurgin mu na to: – „Dalej na siodło!
Oby-ć szczęśliwie wszystko się wiodło!”
Lico Biszena dwojgiem róż płonie;
Srogi niepokój budzi się w łonie.
– „Hej bracie! – wołał – podaj mi diadem,
Co zdobiąc ojca mojego głowę

¹⁰⁷ Turkowie (Mohl, BM, w. 192: *Turānijān*) – Turańczycy, w *Szāhnāme* utożsamieni z Turkami.

Blaskiem obrzucał izbę godową.
Nie radbym z czołem jechać tam bladym,
Przeto daj łańcuch i zausznicę,
Podarunkami Chozra zaświecę!”

Skrzydły orlemi opiąwszy wkoło
Diadem, na męzkie wbiwszy go czoło,
Dosiadł rumaka, Szebrynga grzbietu;
Jasność mu biła z pasa, z sygnetu,
I jasność z rumskiej brokatnej szaty
Przez bór przepędził jakby skrzydlaty.
A gdy doliny dopadł już cwałem,
Mimo, że do niej rwał się z zapalem,
Szukał kryjówki w cyprysach ciemnych,
By i sam ochłódnął z żarów płomiennych,
A i koń jego wytchnął po znoju.
Więc wzrok puszczając w jaru zakątki
Widział Turkinie w bogatym stroju,
Jak Kandaharu śliczniuchne łątki¹⁰⁸
Przy dźwięku śpiewów i gęśli wrzawie
Przebiegające w płasach po trawie.

Z namiotu swego rychło postrzegła
Menisze obcą postać rycerza,
Co to cyprysem w górę wybiegła,
Co takim lica blaskiem uderza,
Jak kwiat jaśminu biały śród mroku,
Albo Kanopy gwiazda¹⁰⁹ w obłoku.
Widzi na skroni diadem bogaty,
A na nim lite jedwabne szaty.
I zapałała pod swą zasłoną
Żądzą ku niemu nieugaszoną;

¹⁰⁸ Mohl, BM, w. 207, s. 308: *lo'bat-e Qandahār* („lalka/posąg z Kandaharu”) – aluzja do posągów Buddy?

¹⁰⁹ Mohl, BM, w. 212: *Sohejl-e Jaman* – Kanopus jemeński (Gwiazda Południa).

Więc do piastunki przemawia swojej:
– „Biegaj, tam młodzian jak cyprys stoi!
Wywiedz się, kto on księżycolicy;
Utul serdeczny żar mej tęsknicy,
I spytaj: z kąd się wzięłeś młodzianie
Z taką urodą cudną i rzadką?
Zapewne jaka Pery twą matką,
Że w każdym sercu budzisz kochanie?
Powiedz ty, który serca nam trujesz,
Czy zmartwywstania dzień nam zwiastujesz?¹¹⁰
Już zdawien-dawna, każdego roku
Wiosnę tę święcę w tych gór stoku,
Lecz nikt się zbliżyć nie śmiał w dolinę:
Ciebie pierwszego widzę i ginę!
Pójdź Pery synu, Soheilu gwiazdo!
Podzielać z nami uciechę każdą.”

Ku cyprysowi poszła piastunka,
Rozkazów pani pilna zwiastunka;
I, wypatrzywszy Biszena w cieniu,
Błogosławieństwo śląc w pozdrowieniu,
Słowa Meniszy oddała wiernie.

Uradował się młodzian niezmiernie,
Różą mu skwitły jagody obie;
Więc mówił: – „Witam! Witam waszecie!
Lecz Pery synem nie jestem przecie,
Tylko irański witeż jam sobie!
Giw moim ojcem – i ztąd mam chlubę.
Dzikom tutejszym przysiągłszy zgubę

¹¹⁰ W oryginale (Mohl, BM, w. 217-218, s. 310):

پریراده ای گر سیاوخشیا که دلها به مهرت همه جوشیا
و گر خاست اندر جهان رستاخیز که بفروختی آتش مهر تیز

Dośł. „Czy jesteś synem pari, czy Sijawuszem, że we wszystkich sercach wzniciasz miłość? Czy na świecie nastął sądny dzień, że miłość rozgorzała takim ogniem?”; por. Dulęba 1981, 265.

Zwiódnem bój z niemi; – padły potwory,
Kłów samych snopek zebrałem spory.

Wtem, chęć mnie zbiera waszym tu godom
Przyjrzyć się zblizka; i, już nie do dom
Wracam jak chciałem, lecz tum się kwapił,
Chociaż niepokój ciągły mnie trapił
Przez całą drogę, czy mi los zdarzy
Piękną Meniszę ujrzyć choć z twarzy.

Chcesz li ułatwić miły stosunek,
Tę szatę dam ci na podarunek;
Czaszę z perłami jeszcze dać gotów,
Mnóstwo noszeni, cennych klejnotów.

O! jakże duszę moję zachwyca
Dolina strojna jakby świątnica!
Więc jeśli ci się diadem podoba,
Te kolce, perły – szyi ozdoba,
Bierz je! I staw mię przed jej obliczem,
Budząc żar ku mnie w sercu dziewiczem.”

Piastunka spiesznym wróciła krokiem,
W ucho Meniszy słowa te składa:
– „Taki jest wzrostem, licem, a okiem
Pięknie go stworzył Pan Bóg: bądź rada!”

Na to Menisze śle w odpowiedzi:
– „Niech się mój witeż próżno nie biedzi!
Chęci spełnione – jesteś czekany!
W mrokach mej duszy błysniesz jak zorze,
Uśmiech na ustach zbudzisz nieznany,
W krzak róż zamienisz samotne łoże.”

Piastunka znowu pobiegła z wieścią;
Biszen słów lubych poił się treścią.

5.

Biszen idzie do namiotu Meniszy

Gdy go za druha wzięła Menisze,
Porzucił ciemne w gaju zacisze,
I chyłkiem, wietrząc słodkie ponęty
Skradał się, kędy namiot rozpięty.
A gdy namiotu podniósł kotarę,
I wszedł jak cyprys bujny nad miarę:
Wnet przy jej łonie znalazł pieszczoty.
Ona mu zdjęła ciężki pas złoty
I zapytała: „Zkądś się zjawił,
Gdzieś towarzyszy swoich zostawił?
O piękności! Cóż cię sprowadza?
Rzuć tę maczugę, niech nie zawadza!”

Więc niewolnice, że to gość drogi,
Różaną wodą myły mu nogi,
I zastawiły ucztę wspaniałą.
Różnych tam potraw było niemało;
Wina obfitość, w gęśle dzwoniono,
Obcych z namiotu precz wyprawiono.
Dwoma rzędami stojące dziewy
Grając na arfach zawiodły śpiewy;
Kobierzec błyszczał, jak pawie pióra,
Podłoga nito lamparcia skóra,
Złotem, rubinem połyskująca,
I woń krążyła upajająca.

Biszen pił dużo starego wina,
Co skończy, znowu puchar zaczyna;
Tak trzy dni brodził w winie, w miłości
Aż spity – upadł bez przytomności.

6.

Menisze prowadzi Biszena do swego zamku

Czas jej opuszczać dolinę cudną,
Lecz się z Biszenem rozłączyć trudno;
A gdy on ciągle na poły pijany
Plół coś o winie, i o kielichu:
Menisze, senny napój pocichu
Wlewa mu; Biszen wypił podany.
 Zaledwie czaszy dotknęły usta,
Upadł bez zmysłów, błądy jak chusta.
Upowitego w senne pieluchy
Wzięto na nosze, wysłane puchy;
A ona tuż się przy nim sadowi,
I każe nieść się wprost ku domowi.
Pościel mu skrapia olejkiem wonnym,
Sypie kamforę; a gdy pod bronę
Miasta przybyli – w strachu nieplóнным
Na skarb swój drogi rzuca zasłonę,
I nocą wszedłszy w komnaty swoje,
Kazała szczelnie zamknąć podwoje.

 Biszen w sypialni snem upowity
Leżał. Menisze zbudzić go rada;
A że jej dowcip w fortel obfity,
Więc jakiś balsam ostrożnie zada.
Wnet też do zmysłów przyszedł – i oto
Śnieżne ramiona ujrzał – i główkę
Doń się tulącą, z taką pieśczożą
Podzielającą łoża połówkę.
Lecz razem spostrzegł, że w Afraziaba
Zamek się dostał; strach go nagaba,

Modli się Bogu, woła w rozpacz:

– „W tym zamku pewna śmierć mi się znaczy!

Pomścijcie nieba zradę tak czarną,

Niech się na zdrajcę przekleństwa zgarną!

Któż jak nie Gurgin chytrym językiem

Wciągnął mię, żem się stał niewolnikiem!”

A ona: – „Jakoś to złe się utrże;

Używaj dzisiaj – nie myśl o jutrze.

Człek się przez różne zwija koleje:

Kocha się, kłóci, zabija, śmieje.”

Tak widząc tutaj topór katowski,

A tam małżeńskie łoże bez troski:

Oboje w lubych toną rozrywkach.

Śpiewaczki przyszły, a przy ich śpiewkach

I gęśli dźwięku – wesoło jedzą,

Niebezpieczeństwa nic się nie biedzą.

I czas upływa. – Jednak komorny

Wie o tem wszystkim, dworak przezorny!

A wie w ten sposób: między dworzany

Był jeden plotkarz, szpieg zawołany,

Kłótnik siejący ziarno niezgody;

On zwietrzył gościa: a gdy dowody

Najdokładniejsze zebrał o wszystkim,

Co zacz, z kąd przybył, z jakim nazwiskiem;

Że mu o własne gardło chodziło,

Wnet komornemu odkrył jak było.

A ten nie miałym zdjęty przestraczem

Tak mówił, zdając sprawę przed szachem:

– „Twa córka, panie – niepłonne słowa –

Z Iranu gacha u siebie chowa.”

Szach zadrzał na to, jako osika

Którą wiatr trzęsie: trząśł się, krwią płakał,

Przekleństwem domu obrzucił zakał.

Gniewny, przypowieść starą wykrzyka:

– „Kto córkę chowa, nie ujdzie sromu,
Choćby i w szacha rodził się domu!”
Poczem chcąc słuszny sąd dać o córce,
Zwał Karuhana¹¹¹, zamku dozorcę,
I rzekł: – „Co począć? Sprawa haniebna:
Daj radę – twoja rada potrzebna!”
Na to ów rzecze: – „Każ przetrząść, szachu!
Każdy zakątek w panińskim gmachu;
Jeśli chcesz córkę swoją zawstydzić,
Niedość tu słyszeć – potrzeba widzieć.”
Szach polegając na mądrym zdaniu,
Każe w Meniszy szukać mieszkaniu,
Gerziwesowi¹¹² rozkaz wydaje
– „Z Iranu wszystko złe się dostaje;
Przez Iran i przez własne me dziecko
Przyszło nieszczęście na mnie zdradziecko.
Weź zatem wierną z sobą czeladkę,
Przetrząś piwnice, izby, poddasze,
Póki ci ptaszek nie wpadnie w siatkę,
I w więzach staw go przed oczy nasze.”

¹¹¹ Qarā-chān – Koru-chān, por. przypis 58 na s. 38; skoro Turañczycy ulegli turkizacji, pojawia się wśród nich postać o tureckim przydomku.

¹¹² Garsiwaz – zob. przypis 72 na s. 43.

7.

Gerziwes stawia Biszena przed Afraziabem

Gdy się Gerziwes zbliżył pod bramę,
Doszedł go z wnętrza zgiełk, śpiewy same;
Czasem dźwięk gęśli i fletni zławia:
Snadź, że Menisze gody wyprawia.
Wnet wszystkie wyjścia przecięli słudzy,
Ci u bram, na dach powłazą drudzy;
A gdy wciąż w gmachu brzmiała ochota,
Gdy nikt otwierać nie przyszedł wrota, –
Wtedy Gerziwes strzaskał zapory,
I wiodąc z sobą dworskich huf spory,
Do wielkiej izby wszedł niespodzianie,
Pewny, że gacha przy niej zastanie.

Już z progu wzrokiem dopadł go w głębi,
Patrząc, by jastrząb w stado gołębi.
Sześćset panienek stało tam wiankiem,
A każda z arfą i złotym dzbankiem;
Obcy młodzieniec siedział pośrodku
Chyląc nalaną czaszę do spodku.
Gerziwes zdala, a już doń krzyczy:
– „Podły! Znać w tobie ród niewolniczy;
Nie śniło ci się popaść w lwią norę,
Teraz się wykręc z szponów – masz porę.”

Ho! Nie przelewki! – pomyślał młodzian –
Sam, bez oręża, zbroją nie odzian.
Żebym Szebrynga choć miał pod ręką!
Śmierć tu niechybna! Okrutną męką

Wrogi mi wydrą żywot niewinny.
Gdyby tak Guders, Giw, lub kto inny!
Lecz darmo! Nic mi już nie pomoże
Chyba ty jeden pomożesz Boże!

Witeź miał zawsze w jednej cholewie
Kindżał ukryty; dobył go w gniewie
I, stając we drzwiach błysnął żelazem.
Śpiew ucichł, arfy umilkły razem:
– „Jam Biszen! – krzyknął – głowa Pehlwanów!
Keszwad mym dziadem! – więc się zastanów.
Komu z was głowa ciąży na grzbiecie
Niechaj mię bierze – może weźmiecie!
Bo i w dniu sądnym, gdy zmarłe wstaną,
Jeszcze mi trwoga będzie nieznaną!”

I w Gerziwesa topiąc wzrok smętny
Rzekł: – „Tak poigrał ze mną los wstrętny!
Słyszałeś, jakie w witeziów kole
Mam zachowanie. Więc jeśli w pole
Chcesz wyjść, bój z wami mnie nie ustraszy,
Bo pragnę ręce umyć w krwi waszej,
Głowy tureckie zmiatać kindżałem
I ziemię zasiać tureckim ciałem.
Lecz gdy przed szacha będziesz mię stawiał,
Opowiem wiernie całą przygodę;
Ty zaś mu doradz: weźmiesz nagrodę,
By mi niewinny żywot zostawił.”

Czytał Gerziwes w licu otwartem
Śmiałka, że słów tych nie mówił żartem,
I że dobywszy z pochew bułata
I krwi natoczy, i łbów napłata.
Przeto mu przysiądz kazał, i wzajem
Żywot zaręczył, toż obyczajem
Wojennym kindżał wydarł mu z dłoni;
A kiedy Biszen już się nie broni,

W łańcuchy od głów do stóp go skuto. –
Nie obronisz się rycerską butą
Przeciw losowi, który nas ziemian
Wznosi, lub w przepaść grąży na przemian!

Niosąc na rękę ciężkie kajdany,
Przed Afraziaba Biszen pozwany
Stanął wybladły, z odkrytą głową,
I łzą w źrenicy; gdy taką mową
Szach weń uderzył: – „O! podły wraże!
W jakim przybyłeś tutaj zamiarze?”

Lecz Biszen szacha poczciwszy zdrowiem,
Rzekł: – „Jako było, wiernie opowiem.
Przybyłem tutaj nie z mej przyczyny,
Więc na nikogo nie kładź tu winy.
W dolinę, kędy święcono święto,
Zaszedłem tocząc bitwę zaciętą
Z dzikami; moi ludzie zaś społem
Jakoś za zbiegłym poszli sokołem;
Gdy ja tymczasem w srogim znużeniu
Usnąłem w chłodnym cyprysów cieniu.
Aż tu – czy dziwo, czy Pery jaka
Zleciawszy, porwie mię od rumaka
I uspionego niesie przez chmury,
Aż gdzie się ciągnął orszak twej córy.
Spojrzę – a wzgórze, dolin przesmyki
Zalegli jezdni, nosze, lektyki;
A gdzie się gęstszy tłum jeźdźców tłoczy
Baldach jedwabny wpada mi w oczy.
I w pańskiej pysze buja nad głowy
Cudny palankin aloesowy,
Kędy na puchach piękność uspiona
Leżała sobie – przy niej korona.

Wtem Pery nagle Ahrmana wzywa,
I jako wietrzyk zwinna i żywa
Porwie mię, w panny rzuci objęcia,
Szepcząc nad śpiącą swoje zaklęcia.

Nakoniec w te tu przybywszy mury
Taki mię objął smutek ponury,
Chociem nie zgrzeszył czynem zbrodniczym,
Ani twą córkę nie splamił niczem.
Peryą winuj: jej czarów siła
Zdradliwych, takim snem mnie spowiła!” –

Na to Afraziab: – „Szczęście twe zgasło!
Poszedłeś krzywo, bies ci dał hasło.
Z łukiem, z kołczanem wybiegłeś w światek
Śniąc wielkie boje, sławy dostatek
A teraz w pętach, bez czci i chluby,
Pleciesz jak baba smalone duby.
Lecz łżyj co wlezie, to mię nie wzruszy,
Z rąk moich pewno nie wyłżesz duszy.”

A Biszen: – „Pozwól królu dostojny
Powiedzieć słówko. Dzik kłami zbrojny,
Toż lwisko groźny z pazurem krzywym
Będziesz do bójki kiedy leniwym?
Równie i witeż: byle przy zbroi,
Każdemu w bitwie kroku dostoi.

Lecz sam to przyznaj, czyli pięść goła
Zastęp orężny pokonać zdoła?
Czyś kiedy widział takie zjawisko
By bez pazurów biło się lwisko?

Chcesz więc spróbować, czy nie mam lęku:
Daj mi maczugę ciężką do ręku,
Daj konia, co to do boju rwie się,
Tysiąc rycerzy wyprowadź w pole:
Jeśli choć jeden głowę uniesie,
Babą się nazwać, szachu, pozwolę!”

Zaledwie słów tych domówił jeniec,
Szach w gniewie skoczył, jak potępieniec,
Do Gerziwesa trzęsąc się rzecze:
– „I ty za zdrajcą prosisz człowiecze?

Ty chcesz, bym chronił jego żywota
Gdy nas wyzywa, obelgi miota?
Małoż to złego nawarzył u mnie,
By jeszcze w siłę swoją bił dumnie?
Ściśnij mu nogi, ręce żyłate;
Zuchwalec w śmierci znajdzie zapłatę!
Niech szubienica przed zamkiem stanie
W miejscu, by każdy patrzeć mógł na nią:
Na haku zbrodzień się pokotysze,
I więcej o nim niech już nie słyszę!
Taka nauczka nie będzie na nic,
Spłoszy Iranów od moich granic!”

Wzięto Biszena. Ból jakby w kleszcze
Piersi mu ścisnął, z oka łza tryszcze;
Mówił, a serce biło obawą,
Powieka zaszła wilgocią krwawą:
– „Gdy na mem czole Bóg wyrył palcem
Że tu mam zginąć nędznym padalcem,
Nie strach mi śmierci z wszechmocnej woli;
Ale ta jednak obawa boli,
Że mi tchórzostwo wróg zadać może,
Jeżeli bez walki głowę położę,
I pamięć moję brzydko ogada
W oczach mojego ojca i dziada.
Oj! Będą-że się wrogi cieszyli
Kiedy pobladnę w skonania chwili!

Podal od szacha, rodziny lubej,
Nieszczęsną gwiazdą idę do zguby!
O! wietrze bujny! Leć do Iranu
Zanieś poselstwo mojemu panu!
Opowiedz, w jakiej dni skończę męce,
Pod lwim pazurem, we lwiej paszczęce.
Toż Gudersowi powiedz: że ginę
Przez druha mego Gurgina winę;
A jemu rzeknij: psie jadowity!

Na tamtym świecie staniesz jak wryty,
Kiedy cię widmo Biszena krwawe
Zahaczy, mówiąc: z grzechów zdaj sprawę!”

8.

Piran prosi o łaskę dla Biszena

Bóg na biedaka spojrział litośnie,
Nie chciał Biszena sprzątać w lat wiośnie:
Bóg i zamachy wrogów połamie.
Już szubienicę wzniesli przy bramie,
Gdy mędrzec Piran¹¹³ przechodząc blisko,
Widząc moc Turków i zbiegowisko
Około drzewa śmierci tak wielkie,
I zadzierzgniętą na nim pętelkę,
Zagabał Turków: – „Któż wytłumaczy
Co szubienica przed zamkiem znaczy?”
Gerziwes na to: – „, To dla Biszena:
Gorszego wroga Afraziab nie ma!
Słyszac to Piran chciał widziec jeńca.
A on stał smutny i obnażony,
Wargi miał spiekłe, twarz bez rumieńca,
Z skrępowanemi na tył ramiony.
Rzekł doń: – „Czyż życie tak ci obrzydło,
Żeś aż tu przyszedł śmierci wpaść w sidło?”

Gdy Biszen wszystko wyznał do joty,
Zliczył Gurgina zdrady i psoty:
Pirana sercu litość nieobca,
Więc też zapłakał nad losem chłopca,
I kazał katom, by nie naglili;

¹¹³ Pirān – wódz armii turańskiej, doradca Afrāsĵāba; w Turanie był przyjacielem Sijāwusza, którego nie zdołał uchronić przed śmiercią, ale uratował jego ciężarną żonę Farangis i syna Kej Chosrowa, późniejszego króla-mściciela.

A do Biszena rzekł: – „Tejże chwili
Biegnę, rzecz całą donieść szachowi:
Może mniej srogi krok postanowi.”
Poczem spał konia, i pędząc żwawo
Siadł, i z schylonem czołem ku ziemi,
Z rękami na pierś skrzyżowanemi
Zbliżał się przed tron zwyczajem sługi
Rzekąc: – „Cześć szachu i żywot długi!”

 Z uśmiechem władca świata go zwitał,
Że z prośbą przyszedł, z oczu wyczytał;
Więc rzekł: – „Mów, czego żadasz, a śmiało;
Tak zacnych ludzi jak ty znam mało.
Może majątek chcesz mieć książęcy,
Może z turańskich powiatów który?
Przecież ja skąpca nie mam natury,
A twe usługi stoją za więcej.”

 Słyszając to Piran, niskim pokłonem
Uderzył; głosem upokorzonym
Rzekł: – „Oby szczęście siedzibę stała
Na twoim tronie, szachu, obrało,
A każdy promień jasnego słońca
Niech wyobraża sławy twej gońca!

 Darów twych w skarbach nie mógłbym zliczyć;
Dałeś – co tylko myśl może życzyć.
Mam dość; o więcej człowiek niestoi,
Nigdy nie żebrzą poddani twoi.
Władzą twą, moje szczęście się mierzy,
A moja sława szczęściem rycerzy.
Więc nie łakomstwo tu mnie sprowadza,
Lecz coś innego myślom zawadza.

 Potężny szachu! – tak mówił dalej –
Słuchaj mej rady lwów gromicielu!
Śmierci Biszena nie miej na celu
Bo zemstę w Chozra sercu zapali;
On i lwy jego ten pozor złowią,
I o Siawusza boje odnowią.

Ongi biegałem z radą codziennie,
Lecz nie słuchałeś, robiąc odmiennie;
Aż gdyś ją w końcu odrzucił z wstrętem,
Przestałem bywać rajcą – natrętem.
Wiesz, że nie radził gwałcić sojuszu,
Ani się krwawo mścić na Siawuszu,
Cnym Kajanidzie, twoim obrońcy.
Przepowiedziałem ów napad mszczący,
W którym Tus, Rustem oręż przypasze;
Ich słonie zdepcą ciężkimi stopy,
Jak krew zadymi w podniebne stropy
Z ciał naszych, wszędy się walających,
Jak zadrzym na jęk niewiast płaczących.
A tyś niebaczny lał jadowity
Napój, i Siawusz¹¹⁴ upadł zabity!

Czy myślisz, że już nie ma Rustema,
Czy tylu mężnych, czy Giwa nie ma?
Jeszcze ci mało? Bieda po biedzie
Z Iranu długim pasmem wciąż idzie.
Naprawdę modły nieśliśmy Bogu,
Gdy koń ich orał po tym rozłogu;
Jeszcze nie stępszał bułat Salzera¹¹⁵,
W pochwie go pewno rdza nie pożera;

¹¹⁴ Kawus, szach Iranu, pomimo zawartego miru z Afraziabem, wydaje wojnę. Czem Siawusz, syn Kawusa, obruszony, idzie na pomoc Afraziabowi, który go przyjmuje, i daje mu córkę swą za żonę. Lecz później przez podszepty Gerziwesa zaczyna go podejrzewać o zdradę; na koniec na śmierć skazuje. Z jego krwi wyrosła roślina: *krew Siawusza*, której liście przedstawiały wizerunek zamordowanego – otóż i nowy powód do odwiecznej walki Iranu z Turanem. [przypis autora] Opis egzekucji Sijawusza utrzymany w konwencji ofiary ginącego okresowo bóstwa przyrody, motyw wyrastającej z jego krwi rośliny *chun-e sijawuszān* jako zwiastuna narodzin syna-pogrobowca: Ferdousi 1960-1971, III, 151-153; Dulęba 1981, 226-230.

¹¹⁵ Salzer, Zāl-e Zār (Sędziwy Zāl) – ojciec Rostama, nazywany tak, gdyż urodził się z białymi włosami.

W garści Rustema błysnie niedługo,
Krew się ku słońcu poleje strugą.
Chciałżebyś w nędzy widzieć nas schnących,
Wonią oddychać kwiatów trujących?
Niech twej mądrości gniew nie przygłuszy,
Bo pył zniszczenia kraj ten przyprószy,
Jeśli Biszena głowę dasz katom.

O! szachu! Rozważ duchem, a szczerze,
Jakim uległeś zemstom i stratom,
Odkąd z Iranem zdarłeś przymierze.
Złe się uspiło – nie budź go lepiej;
Po co trząść owoc z drzewa niedoli?
Zemsta, nienawiść jeśli-ć się czepi,
Nie znajdziesz pleców, wróg cię okoli.
Już widzę Giwa i innych tyła;
Widzę Rustema – by krokodyla;
Gudersa – jako z szarszunem¹¹⁶ w dłoni
Mszcząc śmierci wnuka po łbach nam dzwoni.”

Kiedy tak Piran gniew mu ukrócał,
Rzekł szach – a jeszcze złością się rzucił:
– „To chyba nie wiesz, co Biszen zbroił?
Gdy chcesz, bym słuszną zemstę ukoił
Menisze w żądy niepowściągliwej
Zhańbiła dom mój, i ten włos siwy;
Każda z mych niewiast, choć pod zasłoną
Dziś z jego łaski będzie czernioną;
Nawet gmin gotów pod moim bokiem
Śmiać się na gardło, urągać wzrokiem.
Dopóki łba mu strącić nie każę,
Póty zły język siałby potwarze
I – takimby mię zbryzgano kałem.
Iżbym krwią płakał, jak już płakałem.”

¹¹⁶ Szarszun, szarszan – „długi miecz, *gladius longus*”; Urbańczyk, Safarewicz 1977, VIII, 1 (48), 535.

Piran zaś na to: – „Władzco nad światy!
O! prawdomówny, szczęściem bogaty!
Coś rzekł, przewyższa wszelkie pochwały,
O dobrą sławę domu tyś dbały.
Lecz błagam, rozważ mądry Szehryarze¹¹⁷
Radę, co-ć daję w głębszym zamiarze.
Biszena prosto wtrąć do więzienia,
Niech wzywa śmierci tam jak zbawienia;
Będzie to takim śmiałkom przestrogą,
By krzywą do nas nie leżli drogą.
Zniknie na zawsze wtrącony w jamę,
Nawet go diwy nie znajdą same.”

Podobała się rada Pirana
I wnet Gerziwes wezwan przed pana.

¹¹⁷ *Szahrijār* – zob. przypis 49 na s. 36.

9.

Afraziab każe Biszena wtrącić do więzienia

Do Gerziwesa rzekł szach rozkazem:
– „Wtrącić Biszena w lochy; żelazem
Okuć mu ręce, nogi i szyję,
W ciemnicy pieczar zamknąć – niech gnije!
Twarde łańcuchy każ skuć umyślnie,
I tak łbem na dół strącić go z góry
W pieczarę, kędy przez zmrok ponury
Nigdy się księżyc, słońce nie wciśnie.
Ów głaz ogromny Akwana diwa¹¹⁸,
Którym wydobył z morskiej topieli,
Coście go w Czinu¹¹⁹ borach widzieli;
Głaz, co Erszenga¹²⁰ grób dziś pokrywa,
Sprowadź mi słońmi z onego grobu;
Zawal pieczarę, by już sposobu
Nie było wyjścia. Nim mi uciecze,
Prędziej się Biszen w tej bezdni wściecze!
Obojgu krwawą zemstą zapłacę!
Idź, zrabuj, rozburz pyszne pałace
Tej wszetecznicy! Z bezwstydney skroni
Zedrzej koronę! I powiedz do niej,
Do mojej córki: z jakąż ślepotą
Honor ojcowski zdeptałaś oto;

¹¹⁸ Aluzja do *dāstānu*, w którym demon Akwān porywa śpiącego Rostama wraz z wielkim głazem, na którym zasnął, i wrzuca go do morza; por. Mohl, III, 270-291; Ferdousi 1960-1971, IV, 301-314.

¹¹⁹ Czin, Czinestān – zob. przypis 106 na s. 61.

¹²⁰ Erszeng – Arżang; jeden z demonów zabitych przez Rostama w Māzandarānie; por. przypis 69 na s. 42.

Ród sławny, węzły zhańbiłaś święte;
Korona, skarby są ci odjęte.
Więc obnażoną wiedź przed pieczarę,
I powiedz: tutaj znajdziesz swą parę –
To twój kochanek, skazan na długo;
Ciesz go, gdy jęczy, i bądź mu sługą!”

Gerziwes wybiegł z izby tronowej
Spiesznie wykonać ten rozkaz nowy.
Biszen silnemi okuty pęty
Już zawleczony stanął przy jamie;
W żelazach noga, w żelazach ramię,
Tułów żelaznym obręczem spięty.
Kowale skuli dużemi młoty
Każdą część ciała jakby w leszczoty¹²¹;
Poczem go pchnięto na łeb, głęboko,
Czeluść zawarłszy oną opoką...

Ztamtąd Gerziwes siepacze swoje
Prosto w Meniszy powiódł pokoje;
Rozburzył wszystkie sprzęty, komnaty,
I na łup oddał skarbiec bogaty
A zaś Meniszę z odkrytym łonem
Boso i z czołem już obnażonem,
Błądą – cierpienie zjadło ją same –
Rozkazał powlec przed straszną jamę.
„Oto twój pałac! – Gerziwes powie –
Za dziewczkę teraz służ Biszenowi.”

Poszli. Menisze sama została;
Z oczu jej gorzka łza się polała.
Z jękami w jedną, to druga stronę
Rzuca się w puszcze nieprzebrodzone;
Aż powróciła znów przed pieczarę,

¹²¹ Leszczoty – kleszcze, imadło (za konsultację językową dziękuję p. Nadii Vyshnevskiej).

I wygrzebała rękami szparę...

 Odtąd codziennie o rannej zorzy
Biegła do miasta, i – jak dzień boży
Żebrze pod drzwiami; gdy ją wspomoga
Znów do jaskini wraca swą drogą,
Aby nakarmić chlebem kochanka...

 Tak jej spływały dni bez ustanka
Śród głodnej nędzy, czarnej tęsknoty,
A jednak wiernie strzegła swej groty!

10.

Gurgin wraca do Iranu, rozgłaszając
fałszywą wieść o Biszenie

Gurgin dni siedem czekał na szklaku,
Powrót Biszena mając na względzie;
A choć oczyma śledził go wszędzie,
Nie wraca! Nigdzie słychu, ni znaku...
Więc też go zdjęła tajemna skrucha
Że przez swa zdradę mógł zgubić drucha...

 Puścił się zatem przez jary, łągi,
Lecz darmo! Końca nie ma mitręgi;
Zabiegł do wszystkich boru komyszy,
Lecz nic, krom śpiewu ptaszków nie słyszy.
Aż wreszcie ujrzał, jak nad potokiem
Stał koń Biszena: popręg rozpięty,
Wargi obwisłe i munsztuk zdjęty,
A siodło na nim wisiało bokiem.

 Zadrzał pod swojej zbrodni ogromem:
Biszen rozłączon na wieki z domem,
Żeby miał wrócić, – nadzieja słaba;
Ma grób, lub więzy z rąk Afraziaba!

 Skruszon, stał długo z oczyma w ziemię,
W końcu arkanem Szebrynka złapał,
Ku Iranowi z wolna poczłapał,
Wioząc na sobie tylu zrad brzemię.
Przez drogę nie znał ni snu, ni jadła,
Myśl wciąż trażyły straszne widziadła.
– „Cóż rzeknę? – dumał – gdy szach zapyta;
Czoło mię zdradzi, choć zbrodnia skryta.”

Gdy szach usłyszał, że już z powrotem
Lecz bez Biszena Gurgin się zjawił;
Nie chciał przed Giwem nic mówić o tem,
Pokądby Gurgin sam się nie sprawił
Z swego poselstwa. Wszakże do Giwa
Wprzód o Biszenie dobiegły wieści;
Więc z domu wypadł, szaty rozrywa,
I w niebogłosy krzyczy z boleści:
– „Gdzie mój bohater, gdzie syn kochany!
Co ma tam robić między Irmany?
Keszwadowego dać mi rumaka,
Pod rysiem siodłem, by miał lot ptaka.”

Służba do stajni po konia bieży;
On, krokodylim pieniać się gniewem,
Skoczył na siodło z skóry panterzój,
I z miejsca kopnął wiatru powiewem
Usłyszeć własne słowa Gurgina,
Gdzie jest syn jego, gdzie podział syna?
– „Lękam się – w smutku swoim tak marzył –
Czy go ten Gurgin zdradą nie zażył.
Jeśli mi syna nie odda zdrowo,
Łotr mi zapłaci za zdradę, głową!”

Gurgin ujrzawszy Giwa, już zdala
Zsiadł z konia, opuścił uszy,
I, pyłem ziemi czoło swe wała,
Wciąż plackiem leżąc, ani się ruszy:
– „Wrogów pogromco, kraju ozdobo!
Co ziem tych bronisz, tron wspierasz sobą,
Zkąd taka w oczach twoich nabrzmiałość;
Czemu przychodzisz zwiększać mą żalność?
Co cierpię? O to nawet nie pytaj;
Na mojem czole zgryzotę czytaj.
Wstyd mi, gdy z okiem twem się spotykam,
I, tylko w sobie łyzy krwawe łykam.

Darmo ci serce na twogę bije;
Nic mu nie będzie: – Biszen twój żyje!”

Giw spojrział: Szebrynk stał jak rozbity,
Ledwo dyszący, kurzem okryty.
Co Grugin mówił, słuchał z zajęciem;
I upadł, jakby z serca pęknięciem,
Dostojną głowę walając piaskiem,
Drąc szaty na się z rozpaczny wrzaskiem,
Iście, by skonać miał już na dobie;
Z brody i głowy włosy rwał sobie,
I wołał: – „Twórco na wysokości,
Coś mnie rozegrał ogniem miłości!
Po stracie syna żyć mi daremnie
Wywlec z tę duszę, co jeszcze we mnie,
I poślej między twoje wybrane...
Ty wiesz, jak srogą odniosłem ranę!
Był to jednak; z nim tracę wszystko
Lat mych pociechę, domu nazwisko;
Z nim, całe szczęście moje umarło,
Jakby mię smocze połknęło gardło!”

Poczem pytania zadał mu różne:
Jakie przygody mieli podróżne?
Czy sam Biszena zgonu był świadkiem?
Czy może tylko z oczu mu zniknął?
Czy się zbyt męczył; czy w mękach krzyknął?
Z czyich rąk poległ; jakim przypadkiem?
Kto mógł być sprawcą krwawego czynu?
Który to z Diwów rozdarł go w sztuki?
– „Gdzieś konia spotkał? Co robił, póki
Był z tobą razem? Mów mi o synu!”

Gurugin mu na to: – Uspokójże się,
A od początku powiem rzecz całą;

Jakośmy dziki pobili w lesie,
I dokonali cudów niemało,
Słuchaj witeziu! Blask sławy twojej
Niech po wiek wieki tron Chozra stroi!

Kiedyśmy wpadli w irmańskie bory,
Widzimy trawy zeszcłe i liście;
Bór jak pustynia wyglądał iście,
A każde drzewo obdarte z kory
Stoi jak szkielet, nagie i krzywe:
Snać legowisko dzików prawdziwe.
Z łowczym okrzykiem, złożywszy kopie,
Przez straszną knieję pędzimy po tropie,
Aż nas odyńców napadły rotty.
Zewsząd kwik słychać, i drzew łomoty.
Nito lwy, walczym nieszczędząc znoju;
Wieczór, a jeszcze nie dość nam boju.
Wściekle zmiotamy kupy na kupy,
Kły wyłamując zwycięstwa łupy.

Potem, w powrocie z onej wyprawy,
Polujem sobie, tak, dla zabawy.
Gdy oto osioł, dziki i złoźny,
Drogę nam zaszedł jakby w napaści;
Był tej, co rumak Gudersa maści,
Szebehengowi¹²² ze łba podobny:
Skrzydło Simurga¹²³ wymijał lotem,
Kopytem skały kruszył jak młotem;
Z grzbietu i ryku na lwa zakrawał;
Żrebcem po Rekszu¹²⁴ być mi się zdawał.
Pędząc na oślepie, w Biszenia bije;

¹²² *Szab-āhang* – nocna pora, wieczór, zmierzch; tu: maść konia, w oryginalne:

چو خنگ شباهنگ فرهاد روی

Pysk jak u burego siwka (?) (*cheng-e szabāhang*) Farhada.

¹²³ Simorq – zob. przypis 45 na s. 35.

¹²⁴ Rachs – zob. przypisy 80 na s. 46 i 83 na s. 48.

Biszen mu arkan rzucił na szyję,
Lecz osioł, lotem nieokiełznanym
Porwał ze sobą jeźdźca z arkanem,
Ztąd kurz Szebrynkiem i osłem wzbity,
Tumanem okrył jar i gór szczyty.
Jak morze, burzą zawrzał step suchy,
I zwierz, i łowiec znikli jak duchy...
Trop w trop za nimi manowcem gonię,
Póki dech starczył w moim rumaku;
Lecz o Biszenie ni słychu, znaku,
Tylkom Szebrynka spotkał na stronie.
Ból serce ściska; cóż się z nim stało?
Czy tę szermierkę zakończył z chwałą?
I szedłem błędny onem pustkowiec
W nadziei, że się coś o nim dowiem.
Darmo! W dom kroki smutne poniosłem:
Pewnie Diw Sefid¹²⁵ był onym osłem!”

Gdy Giw dał ucho tej chytrej mowie,
Uczuł mgłę, ciężar jakiś na głowie,
Wszak pomieszanie Gurgina zdradza,
Oblicza bladość, jakiś wzrok inny;
Drżączka, i język co mu zawadza;
Więc się przekonał że Gurgin winny:
Że jedynaka, młode pacholę
Chytremi rady wywiódł gdzieś w pole.
Toż mu Ahrymna pokuszał serce:
Uderz! – przed sobą widzisz mordercę,
I we krwi zdrajcy pomścij krew drogą...
Znów jakby zadrzał przed zbrodnią srogą.
Krok ten rozważył na mądrej szali,
I tak pomyślał w sobie dojrzalej:
– „Zabić go? Na tem nikt nie skorzysta,
Tylko Ahrmana woli dogodzę;

¹²⁵ Diw-e Sefid – zob. przypis 42 na s. 34.

Przez śmierć Gurgina syn nie zmartwychwsta;
Trzeba na innej próbować drodze.
Mścić się, nietrudno: od czegoż ręka?
Pod mym oszczepem każdy mur spęka.
Lepiej przed Chozrem wszystko wyjawię,
On, węzła winy dojdzie w tej sprawie.”

 Poczem Gurgina tak łajał gniewny:
– „Wyrzutku piekła, czartu pokrewny!
Zabiłeś wszystkie moje pieszczoty,
Moje słoneczko, mój księżyc złoty,
Mego Biszenka! Cóż mi zostaje?
Chyba w dalekie uciekać kraje
Za krztą pociechy i tą pewnością
Że mi nie dojmiesz kłamstwem, ni złością.
Lecz czekaj: ze mną gra nie tak łatwa;
Sam szach te zdrady, kłamstwa rozgmatwa,
I, żeś mię zbawił jednej pociechy,
Z nasypką spłaci wszystkie twe grzechy!”

11.

Giw pozywa Gurgina przed Kai-Chozra

Ztamtąd Giw bieżał zemstą pijany,
I przed Chozrowem stanął obliczem:
– „Błogostawiony Panie nad Pany!
Niech się twe szczęście nie schmurzy niczem!
Czyś słyszał? – ojciec się upomina,
Jak srogą krzywdę mam od Gurgina?

 Bóg mi dał dziecko, syna jednego,
Dniem, nocą, drżałem tylko o niego,
O nim myślałem w śnie, jak na jawie;
Gdy żegnać przyszło, płakałem prawie.
Dziś Gurgin wraca z łowczej wycieczki,
Sypiąc kłamstwami pełnemi sprzeczeki.
Że mi Biszena, ten skarb jedyny
Zdradził, poznałem od razu z miny;
Zresztą, bez pana koń przybiegł luźno:
Innych poszlaków szukałem próżno.

 Szachu! ty jeden dojdiesz po nici
Twa mądrość światło w mrokach roznieci,
Ty zdrajcę skarzesz, że w czarze życia
Gorycz mi taką dał do wypicia!”

 Chozru rozpaczą Giwa wzruszony,
Czoło obnażył z lśniącej korony,
I, wsparłszy na dłoń, myślami suszył;
Smętny, pytanie takie poruszył:
– „Za cóż o zradę winić Gurgina;
Gdzież naprzód zgubił twojego syna?”

Na to Giw słowo w słowo powtórzy
Co Gurgin nałgał o swej podróży.
Gdy szach wysłuchał: – „Nie turbujże się –
Rzekł doń – a dobre, czas czy ci przyniesie.
Biszen twój żyje; a choć na dobie
Zniknął, to ręczę, wróci się tobie.
Już z Mobedami¹²⁶ miałem naradę;
Toż pogadawszy z ludźmi mądrymi
Padło, że wojną Turan najadę,
Że słońmi memi, i końmi memi
Poła turańskie zdepcę, rozorzę:
Mścić Siawusza zawsze na porze.
Niechno się Biszen z nami połączy,
Juchy on z wrogów dobrze nasączy;
Szukać go będę by dziecko własne,
Póki nie znajdę, pewno nie zasnę.
Nie troszcz się przeto.” – Giw się pokłoni:
Odszedł, lecz błady gorzkie łyzi roni.

Gurgin wstąpiwszy w Chozra komnaty,
Pustki w nich zastał. Witezie, straty
Płacząc Biszena z Giwem odeszli,
Łzy w oczach, głowy spuszczone nieśli.
Toż próg przechodząc wbił w ziemię oczy;
Czuł, że go ciężar występku tłoczy.
Kai-Chozru okiem bystrem go zmierzył;
A on, gdy przed nim plackiem uderzył,
I czołem zamiótł tronu podnóże,
I w hołdzie złożył kłów snopy duże,
Zawołał: – „Szachu! niechaj moc boska
Z wszelkich upadków ciebie podźwignie;
Niechaj ci żadna nie dojmie troska,
I dzień jak rozkosz, każdy przemignie!

¹²⁶ Mobedzi – zob. przypis 54 na s. 37.

Jakem wylał te zęby dzikom,
Tak kości strzaskam twym przeciwnikom.”

Chozru kły widząc oczom nie wierzy,
I rzekł: – „Opowiedzno mi tam szerzej,
W którejś stronie Biszena stradał?
Jakie nieszczęście?... Chcę żebyś gadał.
Że sam powracasz, jakżeż się stało?
Mów! Jeśli głowę chcesz unieść całą”

Winę swą Gurgin mierząc ze strachem,
Blednący, drżący, stoi przed szachem.
Sam nie wie z której ma zacząć beczki;
A jeśli zacznie, to pełne sprzeczeki
Powtarza brednie o dzikim ośle,
Miesza odyńce, stepy, zarośle:
Lecz się z nogami głowa nie trzyma.

A Chozru, coraz gorzej się zżyma.
Słyszając wykręty i płataniny
Wpada na domysł ukrytej winy,
I tak nań wsiada: – „Nie bityś w ciemność!
Lecz czy Salzera znane ci słowa:
Że kto Gudersa obraża plemię,
Na swoje własne gardło miecz chowa?...
Gdyby twa zbrodnia była mniej czarną,
Gdybyś zasłużył tylko śmierć marną
A nie na sroższy koniec zarobił:
Niechby Ahryman zaraz cię dobił!”

Chozru kowalom kazał kuć pęta,
Z nich najmocniejsze wybrał okowy,
Gurgina okuł od stóp do głowy.
Twardą naukę niech popamięta!

Poczem do Giwa rzekł: – „Próżne płacze!
Ty ze swoimi biegnij na wzwiady:

Ja, konnych w różne strony wyznacę,
Może gdzie wpadną na jego ślady.
A choćby długo nie było wieści,
Nie poddawaj się wczesnej boleści.

Kiedy się miesiąc Ferwerdin¹²⁷ zbliży,
A święte słońko wybiegnie wyżej.
Ziemia zielone sukienki wdzieje
Ciesząc się wiosny młodziuchnej przyjściem;
Gdy wietrzyk róż cię posypie liściem
I wszystką wonią sadów obwieje:
Przed Ormuzdowe wtenczas ołtarze
Pójdę się modlić, a on mi wskaże
Co czynić? Klęcząc puhar pochwycę,
Myśli utopię w światów puharze,
Siedmiu Kiszwerów ujrzę dzielnice¹²⁸,
I, wszystkie strefy przejrę na nicę.
Zakląwszy domu mojego przodki
Cnotą, mądrością, siłą bogate,
Z rady puharu wynajdę środki,
I powiem, gdzie masz znaleźć swą stratę.”

To usłyszawszy Giw się ukoił,
Nadzieją zwrotu syna się poił,
I krzyknął, pewien szczęśliwszej doli:
– „Dusz twórca w swojej niech cię ma straży!
Niebo niech krąży po twojej woli,
A w boju wróg cię dotknąć nie waży!”

Poczem Giw odszedł. Szach na wsze strony
Wysłał witezi huf doświadczony,
By się rozbiegli po całym świecie:
Może Biszena znajdą gdzie przecie.

¹²⁷ Farwardin – pierwszy miesiąc irańskiego roku słonecznego, rozpoczynający się w równonoc wiosenną, gdy obchodzone jest święto Nouruz (irański Nowy Rok), niegdyś poprzedzony dniami poświęconymi duszom przodków.

¹²⁸ Por. przypis 53 na s. 37.

Równie Iranu, debry¹²⁹ Turana
Zbiegli, lecz zguba nie odszukana.

¹²⁹ Debry, debrz, debrza – jar, parów, wąwóz (zarosły); Reczek 1968, 63.

12.

Kai-Chozru postrzega Biszena
w pucharze światów

Gdy dzień Newrusu nadszedł święteczny¹³⁰,
Giw coś przeczuwał, chociaż serdeczny
Ból go ugniatał; zgięty we dwoje,
Wchodził w tronowej izby podwoje.
Widząc w nim Chozru upadek taki,
W wychudłych licach cierpienia znaki:
Zarzucił rumską szatę na ramię,
I przed ołtarzem, w Ormuzda chramie
Poszedł zanosić błagalne modły,
By się wróżebne dzieła powiodły.

Naprzód jął błagać wszech niebios pana,
Aby ziem jego strzegł od Ahrmana.
Poczem wróciwszy w izby zamkowe,
Świetną koroną nakrywszy głowę,
Przystąpił czytać w światów pucharze,
Gdzie mu Kiszwerów siedm się ukaże.
Wszystkie planety, toż zodyaku
Pas, od barana, aż do ryb znaku;
Widział nieb nieba jak w bezdni giną;
Poznał się z wszystkich rzeczy przyczyną;
Jak Saturn Nahid, Mars wirem bieży...¹³¹

¹³⁰ Newrus – Nouruz, zob. przypis 127 na s. 93.

¹³¹ Mohl, BM, w. 639, s. 346:

چو کیوان و بهرام و هرمز چو شیر چو ناهید و تیر از بر و ماه زیر

„Kejwān (Saturn), Bahrām (Mars), Hormoz (Ohrmazd, Jowisz) niczym lew, Nāhid (Anāhita, Wenus) i Tir (Merkury) górą, a Księżyc dołem”;
por. Dulęba 1981, 277-278.

Czarodziejskiego pucharu siła
Wszelkie skrytości przed nim odkryła:
Przed nim i przyszłość na dłoni leży.
Przecież, choć siedem stron aż do środka
Przetrząsł. Biszena w nich nie napotka;
Dopiero w końcu, gdzie Kargazary¹³²,
Bóg mu ukazał więźnia skutego;
Ujrzał go na dnie czarnej pieczary
Śmierci, jak łaski wzywającego.
Ujrzał u wnijścia, w srogiej rozpacz
Piękną niewiastę w sukni prostaczej.
Więc rzekł do Giwa, a myśl wesoła
O tron się złoty odbiła z czoła.
– „Biszen twój żyje! Folguj żałobie,
Rumieńców z twarzy niech ból nie zmiata!
Bo choć on cierpi w tym czarnym grobie,
Żyje, – i jeszcze wróci do świata.

Twój syn w Turanie; los, co go nęka,
Ze krwi królewskiej dzieli panienka.
Źle mu! – to prawda; ciągle łyż leje,
Powrócić do was nie ma nadzieje;
A z tego płaczu tak wysechł wszystek,
Że jak wierzbowy trzęsie się listek.
Już stracił władzę w nogach i ręku.
A wciąż wspomina Chozra w swym jęku,
Jak deszcz na wiosnę, łyż ciągle rosi
I, o najprędszą śmierć tylko prosi.

Kto z was go pragnie wyrwać katuszy,
Kto pasem zbawczym biodra przepasze.
Kto mię pocieszy w strapieniach duszy,
I więźnia w progi powróci nasze?
Nikt, – krom Rustema, co to na żarty
Czeluściom piekiel wydarłby czarty!

¹³² Kargazary, *keszwar-e Gorgsārān* – „kraj Wilczogłowych, Wilkołaków”; tak w *Szāhnāme* określane bywają ludy Północy, z którymi wojują Irańczycy; Mohl, BM, w. 642.

O Giwie! Wdziejże swój pas podróżny,
Do Nimru¹³³ spiesz się, bo cel niepróżny;
Nieś Rustemowi moje pisanie;
Jednak w skrytościach niech to zostanie!
Rustem natychmiast niechaj tu spieszy,
Nas uspokoi, ciebie pocieszy”.

¹³³ Do Nimru: Nimruz, „Południe” – Sistān, lenno potomków Sāma.

13.

Kai-Chozru pisze list do Rustema

Szah przywoławszy swoje pisarze,
List do Rustema pisać im każe.
Jak z przyjacielem, a nie pan ze sługą,
Rozmawiał pismem wdzięcznie i długo:
– „O sławolubny! O Pehlewanie!
Gwiazdy wysoko, – tyś wyżej za nie.
Stawałeś z dziady mymi w potrzebie,
A pas rycerski nie schodził z ciebie!
Pycho Kajaniów, serce twych króli,
Co nieraz pomoc twoją uczuli.
Przed tobą lampart z drogi umyka,
Krokodyl w morzu z strachu poryka.
Tyś łeb niejeden zmiótł niegodziwy,
Mazanderanu’ś rozgromił Diwy¹³⁴.
Niejedna czaszka pijana pychą,
Pod twoim mieczem skończyła licho.
Tyś kraj niejeden zamienił w puszcze,
Jak trzodę wrogów wyróżnąłeś tłuszczę.
Tarczo wojsk moich! Ucieczko w strachu!
Dla ciebie miejsce przy Padyszachu.
Huf czarowników zgniotła twa ręka;
Przy twoim blasku blask koron w cieniu.
Afraziab mocy twojej się lęka,
A twoje imię nosi w pierścieniu.
Gdy rzucisz arkan, nikt nie jest w stanie
Rozwiązać wężła w twoim arkanie.
Tyś zbawcą wszystkich co jęczą w kaźni.

¹³⁴ Por. przypisy 41 na s. 34, 69 na s. 42 i 120 na s. 81.

Dom mój się szczyci z twojej przyjaźni!
Wszakże Bóg na to dał hart twej dłoni,
Na to lwie serce i siłę słoni,
Abyś urzędem zbawcy się parał:
Z więzów ratował biednych, złych karał.

Wiedźże na koniec co tu się stało;
Chcąc ci to skreślić, słów mam zamało.
Giw jest dotknięty srogą obrazą
Od przeklętego Turka tą razą...
Co żyje, tobie zwycięstwa życzy:
A Giw z Gudersem na ciebie liczy.
Ty wiesz jak cenię wysoce obu;
Każdegom zrobił takim panoszą,
Że wszystkie rody głową przenoszą...
Lecz ich zgryzoty wpędzą do grobu!

Giw stracił syna, a jedynaka
A z dziecka pomoc, pociecha taka!
Ty wiesz, Giw moją przyjaźń posiada:
Był przyjacielem jeszcze naddziada;
Ze mną przechodził ciężkie koleje¹³⁵;
Chrobr zawsze, nigdy się nie zachwieje,
Nie zdradzi nigdy; – wszakże się znacie
W szczęściu, w niedoli, w wygranej, w stracie.

Owoż, gdy list cię dojdzie niniejszy,
Z Giwem bez zwłoki pospiesz najmniejszej.
By rzecz rozważyć całą dojrzałe,
Śmiało postąpić, lecz niezuchwale.
Bo jakikolwiek zamiar powstanie,
Dam skarby, wojsko na zawołanie
Sama twa sława, twoich stóp ślady,
Dla krain Tura wróżbą zagłady.
Przybywaj! Płonne porzuć namysły,
Od ciebie losy chłopca zawisły.”

¹³⁵ Giw, wysłany przez swojego ojca Gudarza, sprowadził z Turanu ukrywającego się tam przez Afrāsĵābem młodego Kej Chosrowa i jego matkę Farangis; por. Dulęba 1981, 241-255.

14.

Giw wręcza Rustemowi pismo Kai-Chozra

Pieczeń zamknęła pismo. Do ręki
Wziął je Giw, panu składa zań dzięki.
Prędko podróżne zrobił przybory,
Aby do jazdy nie stracić pory.

Zatem wezwawszy bożej opieki,
W krewniaków swoich konnym orszaku
Pociągnął stepem w Hirmund¹³⁶ daleki,
Wciąż się trzymając prostego szlaku...
Jako zwierz szczwany ruszył z kopyta,
Po dwa dni drogi w dniu jednym robił;
Serce go gnało, bo je ból głobił;
Aż i w Gurabach¹³⁷ w końcu zawita.

Ledwo go strażnik zoczył na wieży
Ogłasza przyjazd obcych rycerzy:
– „Jakiś tu jeździec z kopyta sadzi,
Za sobą orszak jezdnych prowadzi;
Po mieczu poznać w nim Pehlewana,
Przed nim chorągiew buja rozwiana!”

Sal¹³⁸ posłyszawszy słowa strażnika,
I chcąc co prędzej dostać języka.
Pędzi, koniowi dodał ostrogi,

¹³⁶ Rzeka Hirmand (Helmand), obecnie w pld.-zach. Afganistanie.

¹³⁷ Gurābe, Gurābād – miasto w Sistanie; tu (Mohl, BM, w. 695, s. 350): siedziba rodu Sāma.

¹³⁸ Sal, Salzer – Zāl, Zāl-e Zār, por. przypisy 56 na s. 37, 65 na s. 41 i 115 na s. 78.

W tem przekonaniu, że spotka wrogi;
Lecz poznał Giwa! Wyraz żałoby
Wyczytał na nim, i ztąd tak wróży:
– „Kai-Chozru pewnie kłopot ma duży,
Kiedy wysyła takie osoby!”

Giw z swą drużyną nisko się kłania:
Salzer takiego wart powitania;
Ten zaś o zdrowie szacha pyta się,
I, czy na wojnę z Turanem ma się?

Giw poleczone zdawszy ukłony
Od Chozra, oraz z Pehlwanów strony,
Nad swym Biszenem żale wytrząsa;
Trudno nie mówić, kiedy ból kęsa:
– „Temum tak wysechł – wraz opowiada –
Temu, jak widzisz, z ócz moich pada
Kropla po kropli krwawa na nogi...
Gdzież Rustem? Uczcić chcę jego progi.”

Sal na to: – „Rustem poluje w borze
Na osły; wrócić ma o wieczorze.”
– „Pójdę go szukać – rzekł Giw – na łowach;
Mam pismo w pilnych pisane słowach.”

Sal na to: – „Czekaj tu przyjacielu!
Gdy wnet ma wrócić, szedłbyś bez celu;
Nim zaś powróci pobaw się ze mną,
Takiego gościa uczcić przyjemno.”

Drogę skracając miłą gawędą,
Pod zamek Sala oba przybędą,
I już, już w bramę zwracają konie,
Gdy widzą Rustem jedzie przez błonie.
Giw z powitaniem ku niemu skoczy,
I błogosławiąc, jako przystało,
Zczerwieniał, serce w głos zapukało,
Krwawemi łzami zaszły mu oczy.

Rustem ujrawszy tę rozpacz Giwa,
Jako się wszystek we łzach rozplywa,
Pomyślał: „złe się stało nie lada:
Pewno szach ginie, Iran przepada!”
Więc z konia skoczył, uściskał gościa,
Pytał o zdrowie szacha ichmościa,
Toż o Szarpura, Tusa, Gudersza,
Czy zawsze w boju ich pierś najpierwsza?
Więc o Biszenie i Gustehemie¹³⁹,
Zgoła o całe witeziów plemię?
Giw usłyszawszy wzmiankę o synie,
Krzyknął, i ledwie z bólu nie ginie;
A do Rustema woła – „O panie!
O najprzedniejsze królów kochanie!
Lżej mi na duszy, odkąd ujrzałem
Oblicze twoje, twój głos słyzałem.
Pytasz, co robią Pehlewanowie?
Wszyscy szczęśliwi, Bóg im dał zdrowie.
Lecz czy uwierzysz, jaki los mściwy
Ugodził we mnie, w ten mój włos siwy!...
Jakby złe oko nasz dom urzekło:
Szczęście zeń zbiegło, zostało piekło!...
Miałem ja syna, jedno nieboże;
Więcej niż syna – bo poradnika,
I ten jedynek bez śladu znika...
Czyż większa boleść jak ta, być może?!
Odtąd na świecie włóczęgą żyłem,
Dzień, noc, z troskami memi się biłem;
Goniąc za dzieckiem, nie znam co łożę:
Takem przeszukał lądy i morze...
Dopiero później, jakoś na wiosnę,
Kiedy Nerwusa świątki radosne,
Chozru w Ormuzda idzie przybytek,
W gorących modłach zanurzon wszystek;

¹³⁹ Gostaham – zob. przypis 87 na s. 51.

Uczcił ofiarą ogień święcony,
I w święte szaty przyobleczony
Wrócił na zamek; tam, wzięwszy w ręce
Puchar wszechświatów, głąb jego śledzi,
W końcu odkrywa: że Biszen w męce,
I ciężko skuty w Turanie siedzi.

Ledwo to wszystko ujrzał w pucharze,
Zaraz do Ciebie jechać mi każe.
Więc jadę, ufny! Tyś człek uczynny.
Ty jeden pomódz możesz – nikt inny.
Tobą ja moje słodził kłopoty:
Wszak tyś ucieczką zgnębionej cnoty.”

Rzekł, i głęboko westchnął mąż stary,
Łzę zrosił gorzką, wrzącą jak żary.
Poczem o zdradach mówił Gurgina.
Wręczyć też listu nie zapomina.

Rustem, Chrozrowy list gdy przeczytał,
Klął Afraziaba, groził i zgrzytał.
Biszena losem mocno rozrzewnion
Płakał nad chłopcem szczerą żalobą.
Z domem Gudersza Rustem spokrewnion:
Sam Giw miał jego córkę za sobą,
A za nim siostra była Giwowa,
Z której Feramurs¹⁴⁰ syn mu się chowa.
Dlatego Biszen tak go obchodzi,
Bo wnuk, z Rustema córki się rodzi.

– „Teraz – rzekł – bracie, porzućmy płacze!
Dopóty Reksza nie rozkulbaczę,
Póki Biszena nie wydostanę,
I nie rozwalę więzienia ścianę.
Na Afraziaba spadłszy jak piorun,
W proch tron mu zetnę, zgaszę blask koron!!”

¹⁴⁰ Farāmarz – syn Rostama.

15.

Rustem wyprawia gody dla Giwa

Gdy potem weszli w gród Rustemowy,
Poczną narady, mądre umowy.
Rustem list szacha czytał dwa razy:
Podziw w nim budzą jego wyrazy.
Więc błogosławiąc dniom Szehryara,
Co światem rządzi, nagradza, kara;
Rzecz do Giwa: – „Teraz pojmuję
Zlecenie szacha, i mocno czuję!
Widzę, jak w ciężkim jesteś opale,
Jakie cię trują smutki i żale.

Jam do najlepszych liczył cię zawsze;
Tyś był, gdzie boje były najkrwawsze;
Z najmężniejszymi w Mazanderanie,
W wojnie z Turanem na zawołanie.
I teraz siebieś na trud nie szczędził
Gdyś aż w te knieje puszczeni pędził.

Taki gość doma, to istne święto!
Ależ Biszenem tak mam ściśniętą
Duszę, że trudno przyjąć wesoło,
I zachmurzone rozjaśnić czoło.

Pismo Chozrowe jest mi rozkazem.
A ja go słucham i czczę zarazem;
Chociaż sam płacz twój po takiej stracie,
Każe mi zemsty szukać w bułacie.
Żebym i żywot miał z boskiej woli
Stracić, Biszena wydrę z niewoli!
Niebezpieczeństwo się nie zatrwożę.

Za niego życie, skarby wyłożę.
Ufny w moc moją od Boga daną
I w szczęście szacha, mam już wygraną.
Chłopca z podziemia sam wyprowadzę,
Przy Padyszachu tuż go posadzę.
Lecz teraz troski na bok; pij wino!
Trzy dni ochoty prędko przeminą.
Wszak ród twój, Giwie, zrosł z moim rodem
Sercem, majątkiem, życiem, zawodem!
Więc dalej! Winem nalejmy czasę,
Wspomnieniem druchy uczcijmy nasze;
A na dniu czwartym koniec tym godom:
Ja wprost do szacha z domu, ty, do dom.”

Giw skoczył, słysząc co Rustem gada;
Już się z radości i nie posiada;
W twarz go całuje, w ręce całuje:
– Niechże się tobą Bóg opiekuje,
Kwiecie witeziów! Obyś od losu
W szczęściu, w wielkości nie doznał ciosu;
Obyś u ludzi rosnął bez miary,
Jak Mobed mądry, jako słoń jary!
Wyrwałeś smutek, co mi tu siedzi,
Ty moją duszę otarłeś z śniedzi.”

Gdy Rustem w Giwie zmianę obaczył,
Wnet swemu rządcy rozkaz dać raczył:
– „Przywołaj gości! Zastawiaj stoły!
Uczta nam humor sprawi wesoły!”

Giw, Sol, Feramurs do stołu siedli,
Rustem, Seware¹⁴¹, i biesiadniki.
A gdy do syta już się najedli,
Otworo izbę do pijatyki.
Przy śpiewach, gęślach, fujar odgłosie,
Wesele w izbie rozlegało się.

¹⁴¹ Zewāre – brat Rostama.

Wino, rubinem tryskało w czary;
W komnatach śpiewy, gędzba i gwary.
Rustem we wszystkim najlepszy, zwłaszcza
Jeśli hetmani, albo ugaszcza.

Trzy dni przy godach sobie siedzieli,
O drodze, bojach, w śmierć zapomnieli;
Lecz w końcu, na swą powinność pomny,
Wstał Rustem, puchar wznosząc ogromny:
– „Szczęście Iranu tak w górę wzbije,
Że Turan w strachu w ziemię się skryje;
A za Biszena, tak mu sowicie
Oddam, że przeklnie siebie i życie!”

16.

Rustem wyjeżdża do Kai-Chozra

Jako chciał Rustem, w dniu czwartym z rana,
W drogę wyruszyć ma karawana:
Wielbłądom juki wiążą na grzbiecie;
Pany Sistanu w pełnym poczecie,
Posłuszni swemu Pehlewanowi,
Stoją przed bramą w pochód gotowi.
On sam, na Reksza wskoczywszy szybko,
Pasem ścisnąwszy swą postać gibką,
Pałkę zawiesił na guz u toku,
I gotów w drogę sunął w poskoku.
Słońce olśniło szlem i paizę¹⁴²,
A Reksz wysoko uszami strzyże.

Giw, a nim jezdnych z Sabulu sownie,
W pełnym rynsztunku darły ochotnie,
Twarz do Iranu mając zwróconą,
I, żądę zemsty nienasyconą.

Kiedy w irańskie weszli granice,
I przybliżali się do stolice,
Zdało się, jakby postać hetmana
Niebiańskim tchnieniem była owiana.
Wtenczas Giw takie słówko mu powie:
– Poskoczę przodem donieść szachowi,
Że Reksz, któremu żaden koń w locie
Niezrówna, zaraz przybędzie do cię,”
A Rustem na to: – „Rób jak chcesz, byle
Ukoić szacha wcześniej na chwilę.”

¹⁴² Paiza, paiz – tarcza; Reczek 1968, 312.

Jakoż Giw z wieścią pobieżał w posty.
Staje przed panem, któremu niosły
Hołd ludy; pokłon bije przed tronem,
I wita słowem błogosławionem.
Z góry zagabał szach o Rustemie:
– „Gdzie jest? Co robi? Uspokójże mię!”

Giw na to: – „Wielki władzco w Iranie,
Twa gwiazda wschodzi w onym hetmanie,
Co nie rad gnuśnieć na miękkim puchu,
Lecz w pracy życia, jak na łańcuchu.
Skoro pisanie twoje otworzył,
Do ocz, do czoła wdzięcznie przyłożył
Odtąd, któż wierność taką pokaże!
Reksz jego z moim, ciągle szedł w parze.
Teraz umyślniem z wieścią pospieszył,
Że wnet się będziesz Rustemem cieszył.”

– „Gdzież on? Gdzie – wołał Szehryar w radości –
Gdzie tarcz wojsk moich! Gdzie skarb wierności!
Niech mu cześć oddam, jak oddawałem;
Wszak on mi dał się duszą i ciałem”

Toż Giw: – „Dwudzienną drogę mam przed nim,
A biegłem cwałem tu niepoślednim!”

Szach wnet powołał przedniejsze pany,
I swych witezi sam kwiat wybrany,
Aby na gościa wyszli spotkanie,
Cześć mu zanosząc i powitanie.

Więc też bez zwłoki witezie butne,
Kopiami zbrojne chłopcy okrutne
Szli przystrojeni suto, świętecznie,
Wielkiego gościa powitać grzecznie.
Niebo się zćmiło kurzawy gęszczą;
Konie parskają, znamiona chrzęszczą;
A gdy Rustema ujrzeli w dali,
Chorągwią mu się kornie kłaniali.

I koni zbywszy, szli na piechotę,
Powitać wielką rycerską cnotę.
Rustem zaś wszystkich się dopytywał,
Czy szach szczęśliwy, i jak się miewał?
Na siodło raźnie wskoczywszy potem
Drogę do zamku zmierzyli lotem.
Świetny, jak Guszasp w promiennej pysze¹⁴³,
Rustem szedł witać swego Padyszę.
Przed same stopnie przyszedł tronowe,
Z błogosławieństwa uchylił głowę,
I rzekł, podnosząc głowę do góry:
– „Niech gwiazdy twojej nie ćmią złe chmury
Skarbami życia Ormuzd niech darzy,
Bahman¹⁴⁴ u tronu stoi na straży,
I niech czuwają nad życiem samem
Tak Ardibehiszt¹⁴⁵, jak Tir z Bahramem¹⁴⁶!
Sławą napełniaj dalekie kraje,
Szahryr¹⁴⁷ w zwycięztwach niech szczęście daje;
A Sipendarmed¹⁴⁸ bole odbiera,
A coraz jaśniej duch twój przeziera!
Niech ci gmach nieszczęść będzie zamknięty,
Ferwerdyn¹⁴⁹ wiecznie sypie ponęty;

¹⁴³ Āzar Guszasp – jeden z trzech wielkich świętych ogni sasanidzkiego Iranu; por. przypis 39 na s. 33.

¹⁴⁴ Bahman (awest. Wohu Manah – Dobra Myśl) – jeden z sześciu zoroastyjskich archaniołów (aspektów Ahura Mazdy) Amesza Spenta; patron bydła, dziesiąty miesiąc roku.

¹⁴⁵ Ordibeheszt (awest. Asza Wahiszta – Najlepszy Ład) – Amesza Spenta, patron ognia, drugi miesiąc roku.

¹⁴⁶ Tir (awest. Tisztria) – bóstwo astralne (Merkury? Syriusz?), patron deszczu, czwarty miesiąc roku; Bahrām (awest. Werethrāhǵna) – bóg zwycięstwa, planeta Mars.

¹⁴⁷ Szahriwar (awest. Chszathra Wairya – Upragnione Królestwo) – Amesza Spenta, patron metali, szósty miesiąc roku.

¹⁴⁸ Spendarmed, Esfandarmaz, Esfand (awest. Spenta Ārmaiti – Święte Miłosierdzie) – Amesza Spenta – Ziemia Matka, patronka rolnictwa i kobiet, dwunasty miesiąc roku.

Ader¹⁵⁰ dni twoje w blaski przystraja,
 Świetność korony twojej potraja;
 Aban¹⁵¹ do wielkich czynów podnieca,
 A niebo słuca, jak niewolnica!
 Na ziemi szczerp twój niech wiecznie włada,
 A Murdad¹⁵² w pieczy ma twoje stada;
 Chordad¹⁵³ twym państwom daje zbawienie,
 Dzień każdy mnoży szczęście i mienie!”

Tak skończył hetman; szach tuż przy tronie
 Kazał mu usiąść po prawej stronie.
 I mówił: – „Chwała-ć! Dobrześ się zwinął:
 Oby cios losu zawsze cię minął!
 Tyś mój poradnik nad poradniki,
 Wiesz i najskrytsze moje tajniki.
 Dumo Kajaniów, stražo tej ziemi,
 Co dobrych bronisz, ciężysz nad złemi!
 Gdy cię tak w służbach gotowym widzę,
 Ufność ztąd czerpiąc, już się nie biedzę.
 Mówi, czy tam czego od Sala nie ma;
 A nasz Feramurs, jak się tam trzyma?”

– „O wielki szachu! – Rustem w pokorze
 Wołał, całując tronu podnóże –
 Bóg dał mym krewnym szczęścia do syta;
 Szczęsny! O kogo nasz szach się spyta.”

¹⁴⁹ Farwardin (awest. Frawaszi) – duchy przodków, duchy rodowe, pierwszy miesiąc roku; por. przypis 127 na s. 93.

¹⁵⁰ Āzar – Ogień, dziewiąty miesiąc roku.

¹⁵¹ Ābān – Wody, ósmy miesiąc roku.

¹⁵² Mordād (awest. Ameretāt – Nieśmiertelność) – Amesza Spenta, patron roślin, piąty miesiąc roku.

¹⁵³ Chordād (awest. Haurwatāt – Zdrowie, Integralność) – Amesza Spenta, patron wód, trzeci miesiąc roku.

17.

Kai-Chozru wyprawia biesiadę Pehlewanom

Szach chcąc gościowi wyprawić gody,
Kazał świętecznie przybrać ogrody.
Między różami tron okazały
Wzniósł się, a róże liść nań sypały.
Od lamp, jedwabi, drogich kamyków
Blask bił niezmierny z kiosków, z gaików.
Drzewo wsadzone z liśćmi i kwiatem
Chyliło wierzch swój przed majestatem;
Pień jego srebrny, złote konary,
Na nich z rubinu pączków bez miary;
Owoc z szafiru był i krwawniku
Toż szmaragdowych liści bez liku:
Wszędzie owoce, kwiaty przeróżne.
One zaś drzewo we środku próżne,
Piżmową wodę, jak sok z pod kory
Deszczem przez drobne sącząc otwory,
Obryzgiwało wonnemi tryski
I tron, i orszak tronowi blizki.

Na złotolitym szach zasiadł tronie;
Z drzewa piżmowe trysły nań wonie:
Toż chór śpiewaków rzędem podwójnym
Stanął z wejrzeniem na rozkaz czujnym.
Złote diademy na głowach mieli,
Czinu jedwabne szaty przywdzieli;
A podczasowie kulczyki¹⁵⁴ sute,
Złotym obręczem ramię okute.

¹⁵⁴ Kulczyki – kolczyki.

Więc gdy kadzielni dymy nań pędzą
Śpiewacy pieją, a gęśle gędzą;
Szach komornego wysłał z rozkazem,
Zaprosić wszystkie Pehlwany razem.

Gdy przyszli, prędko przy winnym soku
Twarz tulipanem skwitła. Żar w oku.
Szach pierwsze miejsce dał Rustemowi
I wraz pod onem drzewem sadowi,
Tak przemawiając: – „O zacny człeczce!
W tobie mam szczęście, siłę i pieczę!
Gdy Iran w trwodze tyś wrogów grobem:
Jak Simurg bijesz skrzydłem i dziobem.
Ileż to razy za króle swoje
Biegłeś krew przelać z bojów na boje!

Wiesz jak w niedoli, w bitwach i mirze,
Gudersz z swym rodem służył mi szczerze.
Na pierwsze hasło miałem ich zawsze,
Oni mię wiedli na drogi prawsze.
Lecz Giw nad wszystkich służył niezłomnie
Gdy nieraz krucho było koło mnie.
Dziś pogrążona w smutkach rodzina;
Jestże ból większy jak stracić syna?!

O zbawcę nacóż nam się mozolić:
Ty jeden chłopca mógłbyś wyzwolić
Cięgnij na Turan! Nie zwlekaj dłużej,
Więźnia z żelaznej wyłam obróży!
A co zażadasz przyborów, broni,
Dam wszystko: złota, ludzi i koni.
Na tobie tylko polegać mogę!”

Rustem całując kornie podłogę
Mówił: – „O królu! O krwi królewska!
Panuj, gdzie sięga światłość niebieska.
Nie znaj co chciwość, gniew, lub cierpienie;
Niech wrogów twoich zniszczą płomienie!

Tyś pan: cześć tobie przystoi święta.
Pyłem nóg twoich wszyscy książęta.
Bo któryż z tronów jak twój tak cenny
Widziało słońce, księżyc promienny?!
Ty złych od dobrych umiesz rozłączyć,
Łeb ściać smokowi, krew mu wysączyć!
Jam się urodził na trudy za cię,
Ty siedz w pokoju na majestacie!
Mnie ślepo pełnić, co pan rozkaże,
Takim isć torem, jaki mi wskaże.
Jeślim maczugą, posłuszny panu,
Rozgromił diwy Mazanderanu,
A więc i ninie, co bądź mnie czeka:
Czy deszcz ognisty, płomienna rzeka,
Czy grot palący wyparzy oczy –
Rustem włos jeden z drogi nie zboczy.
Nawet bez ludzkich rąk, koni, zbroi
Przywiodłbym dzieło, ku sławie twojej!”

Widząc jak szczerze myśli o dziele,
Gudersz, Giw, Ferhad i innych wiele
Witezi, kołem męża obstapia,
Pochwał rycerskiej duszy nie skapia.
I znowu puchar szedł po pucharze:
Jak sad na wiosnę gorą im twarze.

18.

Rustem wyprasza sobie u Kai-Chozra
ułaskawienie Gurgina

Gurgin zwietrzywszy przyjazd tych gości,
Dobrze już tuszył o swej wolności,
I do Rustema pisał tak skrycie:
– „Ty, coś niejedno ocalił życie,
Skarbie wierności! Zbawco! Hetmanie!
Dobrym ucieczko, złym ukaranie!
Racz mię wysłuchać, błagam usilnie,
A każde słowo rozważyć pilnie.
Tak los ociążał srodze nade mną,
Że w sercu mojem jak w grobie ciemno;
Teraz na oślepie błądzę wśród mroków,
Snadż tak już stało w księdze wyroków!
 Jabym za szacha w ogień się rzucił,
Byle męczarnie moje ukrócić.
Przecież nie jestem taką poczwarą,
Bym takiej śmierci padał ofiarą.
Jeśli mię zatem wyrwiesz z otchłani
Poskoczę wesół podobien łani,
A przed Biszenem pył czołem zmiotę,
Uczynkiem zetrę z siebie sromotę.”

Znał Rustem dobrze co Gurgin zbroił,
Przeto tym listem się niepokoił.
Wprawdzie litował, że marnie ginie,
Ale zapomnieć nie mógł o winie;
I do posłańca rzekł: – „Powiedzże mu
Temu ładaco zatwardzialemu:

– O stary lisie! Za chytre sprawki
Popadłeś teraz w łowcze zastawki!
Przed Chozrem ciebie nazwać się boję;
Jeszczebym sprawę pogroszył twoję.

 Z tem wszystkim nędza wzrusza mię taka;
Zawsze bolesny obraz biedaka...
Spróbuję błagać, może przebaczy,
Byleś na świecie żył już inaczej.
Jeśli Biszena Pan Bóg pozwoli
Wydobyć cudem z ciężkiej niewoli:
Włos Ci nie spadnie; będziesz zdrów chodził,
Nikt na cię zemstą nie będzie godził.
Lecz jeśli Biszen stracon dla świata,
Czeka cię w mękach śmierci zapłata!
Właśnie na Turan jak mściciel jadę,
A niech Biszena kajdan nie skruszę:
Giw i z Guderszem pomni na zdradę,
Krew ci wytoczą i wydrą duszę.”

 Dzień jeden minął, i wtóry minie
Nim z Chozrem mówić mógł o Gurginie.
Lecz kiedy słońce w dniu trzecim wstało,
Rustem do szacha wchodził nieśmiało:
U stopni tronu czołem zmiótł kurze,
Ręce jak z prośbą, podniósł ku górze,
I rzekł: – „Jakkolwiek szpetną jest zdrada,
Ale i Gurgin cierpi nie lada.”

 Szach zaś: – „Hetmanie! Jeśli choć trochę
Dbasz o mnie, porzuć te myśli płoche
Wszak się zakląłem na czci, na sławie,
Na słońce, księżyc, na Anahida¹⁵⁵,
Że gdy Biszena wyrwiesz, lub wyda

¹⁵⁵ Awest. Aredwī Sūrā Anāhita – bogini wód i płodności; rzeka kosmiczna; tu: Nāhid, planeta Wenus.

Afraziab, wtenczas go ułaskawię.
Proś o klejnoty, pierścienie, złoto,
Nawet o tron mój – tylko nie o to!”

Na to znów Rustem: – „Wielki Padyszó!
Gurgin nagrzeszył, bo ludzie grzeszą;
Za to w odwecie ponosi karę.
Jednak on radby grzech swój naprawić;
Lecz gdy nie raczysz go ułaskawić,
Upadnie duchem i straci wiarę.
Jemu już życie prawie obrzydło;
W własnem sumieniu znalazł straszdyło.

A przecież pomnij, jak wiernie wprzód
Służył ci, jakie dokazał cudy
Pod naddziadami twemi, pod tobą,
Własną, gdzie trzeba, płacąc osobą.
Jeśli mi w ręce oddasz go, panie,
Kto wie, co jeszcze z niego się stanie!”

Szach mu Gurgina dał zbytej głowy,
I z więźnia zaraz spadły okowy.

19.

Rustem wybiera się w drogę na Turan

Szach do Rustema rzekł: – „Jeśliś gotów
Na Turan, bierzże skarbów, namiotów,
Ludzi i koni, ile chcesz w drogę;
Wszystkiego dam ci, i co dać mogę,
Byle Afraziab, i to mię nęka
Na złość nie kazał zabić Biszenka.
Bo to Diw czysty; jad w nim i narów,
Mistrzem mu Akwan, uczy go czarów;
Ahrman w nim siedzi jakby zarzewie:
Gotów na wszystko porwać się w gniewie.”

Rustem zaś odparł: – „Mam na to radę:
Nie mówiąc dokąd, milczkiem wyjadę.
Chytróść go jedna z więzów wyzwoli,
Pośpiech zaszkodzi, lepiej powoli
Miecz tu nie wskóra, ani maczuga,
Tylko roztropność pewna, choć długa.

Jednak do moich trzeba zamiarów
Złota i srebra, różnych towarów;
Jak kupiec bowiem w Turan się puszczę.
Pomiędzy kupców wmieszany tłuszczę,
Będę sprzedawał suknie i szale,
I dzieło spełnię przy Bożej chwale!”

Chozru skończywszy te rozmowy,
Otworzył ciężkie drzwi do komory,
I kazał skarby w klejnotach, w złocie
Nie liczyć, ale sypać na krocie.

Z skrzyń i sepetów perły, szmaragi,
Złoto i srebro sypią bez wagi.
Rustem zaś na bok tę część odkłada,
Co mu do jego myśli przypada.
Pod skarby poszło sto dromedarów,
Krom pereł, sukien, innych towarów.

Rustem do rządcy zamku tak prawił:
– „Żebyś mi jeźdźców tysiąc dostawił;
Przytem przedniejszych coś dostojników
Niech się przyłączy do moich szyków.
Już mam Gurgina i Gustehema,
I Senga¹⁵⁶: W jakiejż bitwie go nie ma?
Dzielny Gursze¹⁵⁷ czwarty z porządku,
Znają go w każdym świata zakątku;
Do nich przybije Roham z Ferhadem,
Akszasz¹⁵⁸, lwiej siły i serca lwiego;
W moim orszaku będą przykładem:
Wojsko obronią, skarbów ustrzegą.”

Tak jego zamiar dojrzewał w cieniu
Pokąd nie stanął nogą w strzemienu.

¹⁵⁶ Seng – Zange Szāwarān.

¹⁵⁷ Gursze – Gorāze.

¹⁵⁸ Aszkasz – rycerz pochodzący z bocznej linii Kejanidów; por. Szahidi-Māzandarāni 1998, 63.

20.

Rustem jedzie do miasta Chotenu¹⁵⁹,
gdzie poznaje się z Piranem

W drogę się orszak sposobił nocą;
Hufce ściąają jak na popisy:
Pierś ich miedziane zdobią kirysy,
W dłoniach dobyte głównie migocą.
O blizkim boju chodzą rozmowy,
A każdy krew swą przelać gotowy.

O rannym świcie z pieniem koguta
Gdy trąb zamkowych zagrziała nuta,
Tehemten¹⁶⁰ bujny, jak cyprys w lesie,
Zbrojny arkanem, maczugę wzniesie,
A błogosławiąc irańskiej ziemi
Z dziedzińca zamku ruszył ze swemi.

Gdy na turańskie przyszli rubieże,
Hetman powstrzymał swoje rycerze,
Tem słowem: – „Tutaj stać mi u granic,
A stać cierpliwie. Do bójki za nic
Nie rwać się, póki jam zdrów i żywy.
Snać, że mię strzeże Bóg dobrotliwy;
Lecz zawsze czujność chować i pieczę:
Gdy skinę, w mgnieniu niech błysną miecze!”

¹⁵⁹ Chotan – miasto w Kotlinie Kaszgarskiej, dziś w chińskim autonomicznym regionie Sinciangu; geografia epicka jest w dużym stopniu umowna.

¹⁶⁰ Tehemten, czyli silnej budowy, jest to jeden z przydomków Rustema. [przypis autora]; Tahamtan.

Tak więc u granic jedni zostali,
On z resztą w Turan pociągnął dalej;
Lecz się z rycerskim rozstając strojem,
Wdział prostą suknię kupieckim krojem;
Takież kaftany przywdzieli drudzy,
I, jako kupcy weszli w kraj cudzy.

Trudno piękniejszą mieć karawanę,
Jak to, witezi grono przebrane!
Ośm cudnych koni szło luzem z nimi,
I Reksz był także między innemi.
Dziesięć wielbłądów niosło diamenty,
A sto towary i różne sprzęty.
Tętent ich budził echa stepowe,
Dzwonki brzęczały jak trąby owe
Co przegrywały wojskom Tahmury¹⁶¹.

Tak pod Chotenu przybywszy mury
Ujrzeli jako tłum rozmaity
Obległ ich: dzieci, męże, kobiety.
Próżno przed bramą patrzą czas długi
Z dworu Pirana jakiego sługi;
Aż Rustem postrzegł: sam Piran sadził
Błoniem, i łowczy orszak prowadził.

Pełną diamentów wziął czaszę zgrabną,
Okrył wzorzystą chustką jedwabną;
Dwa wyjeżdżone wybrał wierzchowce,
Z pereł ich uzdy, złote pokrowce,
I, dał je w ręce z dworzan jednemu,
Sam, do Pirana poszedł terenu,
I rzekł doń, pokłon oddawszy zwykły:
– „Sławę twą wszystkie ziemie okrzykły!
Słusznie w urzędzie siedzisz wysokiem,
Boś ludziom tarczą, książęciu okiem!

Piran, jak widmo, boskim zrządzeniem
Niezgadłszy męża pod tem odzieniem

¹⁶¹ Tahmura – Tahmuras; por. przypis 33 na s. 30.

Spytał: – A zkądś? Zdaleka, zblizka?
Jakiego kraju, stanu, nazwiska?”

Więc Rustem: – „Panie! Bóg to tam zrządził,
Żem dla wód świeżych wten gród zabłądził.
Śród niebezpieczeństw, trudów bez miary,
Z Iranu wiozę moje towary:
Zwyczajnie kupiec, zbywam, nabywam.
A towar zawsze na wybór miewam.

Z nadzieją szedłem w ten kraj daleki
Pewny na ślepo pańskiej opieki;
Bo niech mię tylko twa łaska broni,
Sprzedam mój zapas klejnotów, koni,
I z twej przyczyny najoczywiściej
W deszczu perłowym zbiorę korzyści.”

Poczem Pirana chcąc mieć po sobie,
Dał mu tę czaszę w ślicznej ozdobie;
Dał owe konie cienkiego włosa,
Że się ich pyłek nie imie, ni rosa.
I rzekł: – „O panie! Ofiara biedna
Czyżże mi względy twoje wyjedna!”

Piran ujrzawszy wewnątrz tej czary
Perły prześliczne i bezoary¹⁶²,
Wejrzał na niego bardzo łaskawie,
Na tarkusowej posadził ławie
I rzekł: – „Niechże cię głowa nie boli!
Baw tu w Chotenie po swojej woli.
Stań sobie blisko pod moim bokiem,
Nikt cię nie będzie widział złym okiem,

¹⁶² Bezoar, pers. *pād-zahr* („odtrutka”) – kuliste „kamienie” powstające z niestrawionych części roślinnych i włosów w żołądkach zwierząt przeżuwających, stosowane w tradycyjnej medycynie (brak w oryginale i w przekładzie von Schacka).

Rozłóż jedwabie, szaty, kamienie:
Sprzedawaj, kupuj, w jakiej chcesz cenie.
Dom mego syna masz na usługi;
Mów ze mną śmiało, jakby syn drugi.”

– „O miłościwy! – Rustem doń rzeknie
Mógłżebym indziej mieszkać tak pięknie!
Skarb mój, bławaty, uważ jak własne:
Ależ to miejsce dla mnie zaciasne.
Lepiej gdzieindziej gospodą stanę,
Abym pod ręką miał karawanę;
Gdyż dużo ludu chowam, co strzegą
Tych kosztowności i dobra mego.”

Więc Piran: – „Dobrze; ja od napaści
I od krzywd wszelkich będę strzegł waści.”

Rustem w najętej stanął gospodzie,
Plac cały zasłał towarem nowym.
Wnet na mil wiele gruchło w obwodzie
O wielkim kupcu karawanowym.
Wszędzie sławiono aż pod obłoki
Jego klejnoty i pawołoki¹⁶³
Zewsząd się garnął lud okoliczny
Kupować towar ów zagraniczny.
Słońce wie wszystko, a nie pokaże
Takiego ruchu w żadnym bazarze.

¹⁶³ Pawłoka, pawłoga, pawołoka – cienka tkanina szkarłatna; płaszcz purpurowy, purpura lub powłóczysta szata.

21.

Menisze przychodzi do Rustema

Menisze w smutnym, sierocym stanie
Gdy usłyszała o karawanie,
Z włosem rozwianym do miasta wpadła,
I przed Rustemem stając wybladła
Rzekła, a wśród wzdychań, ciągłych płaczy,
Łza każda strugą krwawą się znaczy:
– „Używaj skarbów swych i żywota!
Niech Ci ta podróż przysporzy złota!
Niebo niech krąży po woli twojej.
A jeśliś smutny, nich smutki koi!
Za poniesione trudy w podróży
Niechże ci wszystko najlepiej służy;
Mądrość zwycięża przeszkody liczne,
A Iran słońce oświeca śliczne.

 Cóż z Pehlewany słyhać waszemi?
Co Guders robi, co Giw z innemi?
Czyż tam nie wiedzą nic o Biszenie,
Czy mu tu grobem ma być więzienie?
Miałżeby młodzian, to wielkie serce,
Ducha wyzionąć w tej poniewierce?!
Wszak się już wpiły weń do połowy
Ostre paznogcie, twarde okowy;
A ciało wzięte w żelazne kleszcze
Ciągle krwawemi kroplami tryszcze.
 Jego niedola spać mi nie daje;
Gdy wzdycha, serce we mnie się kraje.
 O jedną łaskę błagam cię panie:
Jeśli do swoich wrócisz w Iranie,

Udaj się, łaski większej już nie ma,
Czyto do Giwa, czy do Rustema,
I mówi im: Biszen więzion tu skrycie,
Umrze, jeżeli pomoc spóźnicie!”

Markotno słyszeć to Rustemowi,
Więc jej łajaniem groźnie odpowie:
– „Precz stąd! O Chozrze nie wiem nic zgoła;
Co mi do cierpień twego warchoła?
Kto Giw, kto Guders, nie wiem choć zabij;
Głowę mi suszy ten język babi!”

Menisze znowu w płacz jeszcze tkliwszy,
I łzawem okiem weń popatrzywszy
Rzekła: – „O mężu! Azal przystoi
Mowa tak szorstka mądrości twojej?
Mnie, którą nieszczęść pokłuły ciernie,
Godziż się wypchnąć niemiłosiernie?
Azal w Iranie obyczaj taki,
Że odpędzają z wzdardą żebraki?”
– „Czego chcesz? – Rustem rzekł nieco słodziej –
Czy cię Ahryman na mnie nawodzi?
Byłem zajęty, przyszłaś nie w porze,
Więc mię zastałaś w gniewnym humorze.
Przebac, żem w domu przyjął cię krzywo,
W sierzystość wpadłszy niepowściągliwą.
Wierz mi kobieto, nie czcza wymówka,
Lecz o Kai-Chozru nie wiem ni słówka!
Nie wiem, kto nosi Gudersa miano:
Ta strona całkiem jest mi nieznaną.”

Poczem ją kazał swojej czeladzi
Nakarmić, jadło przynoszą radzi,
A on pytania rzucał niekiedy:
– „Przezcóżes przyszła do takiej biedy?

Co cię Kai-Chozru, lub Giw zaprząta?
Czemu na ustach Iran się płąta?”

Na to Menisze: – „Chcesz, bym wyznała
Prawdziwy powód mego cierpienia?
Oto spłakana i wynędzniała
Z Biszenowego idę więzienia,
Chcąc się dowiedzieć, co Guders z Giwem
Porabia w domu? Lecz niecierpliwem
I gniewnym słowem takeś niebogę
Spłoszył, że ledwo przyjść do się mogę.
Jakżeż się pan mój z tego oczyści?
Przytul mię, błagam, bez nienawiści!
Jestem Menisze, królewskie dziecię.

Pierwej, nim los mię strącił na śmiecie
Słońce nie śmiało spojrzeć w te lica;
Teraz się tułam prosta nędznica
Błada, spłakana, z proga do proga,
Żebrząc o kęsek chleba przez Boga.
Aż tak głęboko upaść królownie!
Już ty biedniejszej nie znałeś pewnie,
I nie widziałeś takiej nagoty!

Biszen, co siedzi tam, na dnie grotty,
Co nie ogląda ni gwiazd, ni słońca,
Ciężarem kajdan, tarcie obręczy,
Długo, och długo w jamie się męczy!
I tylko dni swych wygląda końca,
Użebranemi żyjąc okruchy.
Z wielkiego płaczu, mój płacz już suchy!

Otóż cię błagam na wszystko, panie,
Żebyś Gudersa szukał w Iranie,
Giwa na Chozra napotkasz dworze,
Ujrzysz Rustema, Bóg ci pomoże!
Mów im o gorzkiej Biszena doli;
Umrze, gdy będą działać powoli,

Bo on przykuty do jamy spodu,
A głąz ogromny pilnuje wchodu.”

Tu ją za lubym zdjęła tęsknica.

Nuż w płacz; a Rustem: – „O piękności!
Proś o wstawienie turańskich męży,
Ich głos ojcowską srogość zwycięży;
Czej [Czyż] się nie zbudzi jego sumienie,
I, rodzicielskie da przebaczenie?”

Wtem przyniesiono, ile potrzeba

Meniszy potraw różnych i chleba;
On zaś rozkazał pieczoną kurę
Zawinąć zręcznie w chlebową skórę.
I sygnet, którym się pieczętował,
Nieznacznie w środek pieczonki schował,
Mówiąc: – „O piękna ty wybawczyni!
Tę kurę zanieś mu do jaskini.”

22.

Biszen dowiaduje się o przybyciu Rustema

Menisze co tchu biegła do boru,
I, zawiniętą, dla niepozoru
W chusteczce kurę, pełna wesela,
Spuściła w jamę dla przyjaciela.
Zdziwił się Biszen na te przysmaki,
Więc wołał z głębi: – „Przez cudze jaki
O piękności! Czy z nieba spadło,
Że mi tak smaczne przynosisz jadło?
Ileż ty cierpisz dla mej miłości,
Dni, nocy trawisz w niespokojności!”

Na to Menisze: – „Kupiec jak mało,
Co z karawaną zawinął całą
Ponoś z Iranu, i tu, w Chotenie
Towar sprzedaje po niskiej cenie,
Wielce roztropny i miłosierny,
Towarem zasłał bazar niezmierny,
A tak bogaty, jak nikt w stolicy,
Otworzył właśnie kram od ulicy:
Tę kurę dał mi on, mój dobrodziej,
I rzekł: – „Uczynność Bóg ci nagrodzi!
Ten mały datek nieś mu do jamy,
Gdy zechce, powróć, a więcej damy.”

Biszen jej mową tknięty do żywa
Czegoś się trwoży, czegoś spodziewa;
Więc, gdy pieczonkę w sztuki rozdzierał,
Ujrzał we środku sygnet ukryty;

Zdziwionem okiem w koło obzierał,
Aż znalazł napis na nim wyryty.
Był to sygnecik mały, w turkusie
Imię Rustema odkryło mu się...
Jakby się schwycił zbawczej gałęzi,
Już widział koniec swojej uwięzi;
I parsknął śmiechem wezbranej duszy,
Aż się rozległo po lasów głuszy.

Śmiech ten wychodząc z głębi ciemnicy,
Gdy się do ucha przedarł dziewicy
Strwożył ją: – „Przebóg! Cóż się to dzieje?
Czyżby oszalał, że się tak śmieje?”
Więc mówi: – „Luby! Skądże te śmiechy,
Miałżebyś doznać jakiej pociechy?
Ty, co nie widzisz słońca, księżycy,
Cóż się do śmiechu teraz podnieca?
Czy rzecz odkryłeś jaką tajemną?
Czemuż o szczęściu nie mówisz ze mną?”

A Biszen na to: – „Wygrana nasza
Słońce te chmury wnet porozprasza.
Jeśli mi świętem przyrzeczesz słowem
Co wiem, milczeniem pokryć grobowem:
Ów sekret mógłbym powierzyć wreście,
Lecz pod przysięgą. Wszakże niewieście
Choćbyś zszył usta, nic to nie nada;
Niewiasta zawsze swoje wygada.”

Menisze na to z żalonym krzykiem:
– „Los się nie obszedł okrutniej z nikim
Jak ze mną: ciało z duszą i mieniem
Oddałam jemu; on podejrzeniem
Teraz mi spłaca każdy mój datek.
Tron, pałac, sługi, bogactw dostatek,
Dom ojca jemu rzuciwszy gwoli,

W świat poszłam szukać: czego? Złej doli!
A dziś, gdy lepszy los się uśmiecha
On mię niebogę w czarną noc spycha,
I swą pociechę w skrytości trzyma.
Och, nieszczęśliwszej nade mnie nie ma!”

Więc Biszen: – „Prawdę mówisz, o miła!
Tyś dla mnie tyle już poświęciła.
Lecz przyjaciółko, moje ty zorze!
Choćbym powiedział, cóż to pomoże?
Lepiej mi poradź, tylko rozumnie,
Bo z cierpień mózg się przewrócił u mnie.

Słuchaj! Ten kupiec, coś go w Chotenie
Poznała, co ci dał tę pieczenię,
Przybył w te strony dla mnie z Iranu.
Nie z kupieckiego człowiek to stanu.
Przeczuwam, wkrótce więzy te pękną,
I znowu ziemię obaczę piękną.
Gdy mię uwolni z więzów, tem prędzej
Skończy się kolej twjej długiej nędzy.
Bieź więc do niego, i mów na boku:
– „O Pehlewanie! Pierwszy w bitw tłoku,
Coś tu z pomocą przybył; ach powiedz
Czy się nie Rekszem zwie twój wierzchowiec?”

Menisze chyżej niż wiatr stepowy
Z Biszenowymi bieżała słowy;
Aż przed Rustemem stanie i powie:
– „Powiedz, czy koń twój Rekszem się zowie?”

Rustem wnet zwietrzył po tem zaczęciu,
Że tajemnica znana dziewczęciu.

– „O, cyprysowa śliczna postaci!”
Tak mówił – „Niebo ci to odpłaci,
Żeś gwoli niego zesłała na biedę,
Na poniewierkę i na ohydę.
Rzeknij mu: „z więzów Bóg cię podniesie!

Jeździec Rustemem, koń Rekszem zwie się.
Jeszcze w Sabulu w myślisz mu stawał;
On dla cię zrobił ten drogi kawał.”

 To mu opowiedz; a gdy się zmroczy,
Na lada szelest wypatruj oczy.
Ze świtem pójdziesz nazbierać w borze
Chrustu, łuczywa, i ogień duży
Zapalisz w nocy; on mi posłuży
Za przewodnika w zściemnionej porze!”

 Menisze, mową tą ucieszona,
Czuła jak ból jej ustąpił z łona
Toż do jaskini spiesząc co ducha,
Do kochanego powiada druha:
– „Jak chciałeś, słowo w słowo się stało;
Starcowi z głową tą osiwiąłą
Zaniosłam wiernie treść polecenia;
On się nie zaparł swego pierścienia,
I rzekł: „Biedaczko! Cierpieniem schnąca,
Którą pomiata każdy i trąca!
Powiedz mu: dawno szukałem wnuka,
Jak lampart łupu pilniej nie szuka;
Lecz dzisiaj wpadłszy na jego tropy,
Groźne to światu całemu ramię
Odwali kamień, co ustrzągł w jamie,
I pod gwiazdziste ciśnię go stropy!”
Mnie zaś polecił, kiedy się zmierzchnie,
A przed ciemnością dzienny blask pierzchnie,
Abym płomieniem stosi zażęgła,
A z nich bijąca jasność rozległa
Po całej puszczy, drogę mu wskaże
Gdy będzie nocą szedł ku pieczarze.”

 Wieścią tą Biszen uradowany
Mówił, aż tętnią podziemne ściany:
– „Nienadaremnie niosłem ci modły

O sprawiedliwy zbawco i święty!
Ty mię wyzwolisz, ty skruszysz pęty,
Strzały miotając na ten ród podły!
Wszak, by najlichszy złoczyńca, wielem
Mąk ja wycierpiał; bądź mi mścicielem!
Znowu do piersi ten świat przygarne!
Pogrzebię w smutnej jamie dni czarne.

Ty zaś dziewico, biedna ofiario!
Coś krwią, majątkiem, sercem i wiarą
Do mnie przylgnęła; coś głód tułaczy
Zniosła bez szemrań i bez rozpaczy;
Coś poświęciła mi tron, rodzice,
Pałace, dwór swój i rówieśnice:
Gdy się z pazurów smoczych wykręcę,
Uklęknę, złożę przed tobą ręce
Jako nabożny człowiek rad czyni
Gdy się do Boga modli w świątyni.
A jak zgaduje sługa myśl pana,
Tak wola twoja będzie spełniania.
Znieś jeszcze dla mnie ten trud ostatni:
Dzień jeden, wyjdziem z okrutnej matni!”

Dziewczę pobiegło chyżo; już w lesie
Ni to ptak, w górę po drzewach pnie się,
Chruścinę zbiera, gałęzie łamie,
I skrzętnie znosi na stos przy jamie.
A kiedy chwile tęsknie się wleką,
Pyta czy jeszcze zachód daleko?
Gdy zaś się słońko do snu układało,
Noc rozpostarła swe prześcieradło,
By na niem ziemia twardym snem legła:
Wtenczas płomieniem chrusty zażęgła,
I zaraz pożar buchnął tej mocy,
Jakby chciał grozić spalaniem nocy.
Więc z drzeniem słucha w ciszy grobowej,
Czy gdzie nie tętnią Reksza podkowy.

23.

Rustem uwalnia Biszena z jaskini

Rustem tymczasem gotów do jazdy,
Piersi uzbroił rurską kolczugą:
Zbłagał modlitwą korną, niedługą
Pana, co stworzył słońce i gwiazdy.
– „Nawiedz – zawołał – ślepotą wrogi,
Bym chłopca wyrwał z katuszy srogiej!”
Swoim też kazał zbroić się żwawie,
I czujność chować w pomocnej sprawie.
Prędko skoczyli, jako mógł który,
Kładąc na konie lamparcie skóry.

Rustem wiódł przodem zastęp orężny
Wprost, jak migąła luna w ciemnocie;
A gdy stanęli przy samej grocie,
Gdzie głaz Akwana, jak mur potężny
Czeluść zamykał; on rozkaz dawał
Swoim: „Hej z koni moje olbrzymy!
Wszystkich, co mamy, sił dołożymy,
By z miejsca ruszyć ten głazu kawał.”

Mężę słuchając jego rozkazu
Chcą głaz z czeluści wyrwać od razu;
Lecz moc ich niczem przy tym ogromie:
Jak stał, tak stoi głaz nieruchomie.

Rustem zaś widząc jako się poca,
Zeskoczył z siodła ku nim z pomocą,
A pasem biodra ścisnąwszy lepiej,
Wraz olbrzymiego głazu się czepi;
Lecz wprzód cichą myśl tam posyła

Zkąd idzie wszelkie męstwo i siła.
I z głazem wszedłszy jakby w zapasy,
Dźwignął, i rzucił na Cziny lasy.

Poczem rzekł, stojąc w otworze groty:
– „Jakieś Biszenie wpadł w te kłopoty?
Ty, przeznaczony na słodycz życia,
Same trucizny miałeś do picia.”

A Biszen na to wołając ze dna:
– „Twojego głosu już nuta jedna,
Chociem tak nędzny, znękany, blady,
W miód mi zmieniła te wszystkie jady!
Widzisz jak mieszkam i jak się męczę:
Patrz, jaki łańcuch, jakie obręcze!
Ból, żal i nędza tak mię tu zjadła,
Że mię do życia chęć już odpadła!”

A Rustem: – „Bogu nieś za to dzięki
Że cię od srogiej wybawił męki.
Ja tu za kimsię wnoszę przyczynę:
Zróbże to dla mnie i odpuść winę;
Co zbroił, pogrzeb to w niepamięci,
Nie chowaj zemsty, ani niechęci!”

Biszen zaś: – „Zbawco! Z sercem wspaniałem!
Chybaś przygody całej nieświadom?
Lew chrobry, wiary nie dajesz zdradom,
Jakich od tego zdrajcy doznałem.
Jeśli go spotkam, przysięgam, zginie!
O! strzeż się zemsty mojej Gurginie!”

– „Mógłżebyś prośby takiej maluczkiej –
Rzekł doń – nie spełnić dla mnie, Rustema?
Dobrze, więc wracam, gwoli nauczki
Gnij tu: już dla cię zbawienia nie ma!”

Ledwie tę groźbę rzucił do głębi,
Więzień płaczącym wybuchnął krzykiem:
– „Wróg mię pognębił, teraz swój gnębi,
Tak srodze los się nie obszedł z nikiem!
I, jaż mam zdrajcę za te męczarnie
Nie karać, ino puścić bezkarnie?
Darmo! Chcesz tego, przebaczyć muszę
I miecza zemsty z pochew nie ruszę.”

Słyszac to Rustem powrozy spuści
Biszena ciągnąc z głębi czeluści;
A on wyłysion, zżółkły na ciele,
Miał od niewygód wyschłe piszczele:
Twarz trupa, sine znaki i rany,
Ciało do kości starły kajdany.

Rustem aż krzyknął, ujrzawszy jaki
Ciężar żelaza gniótł go do ziemi!
Więc skruszył na nim szyny i haki,
I więźnia, z członki uwolnionemi
Wziął wraz z Meniszą, i po kryjomu
Zawiózł do Choten, do swego domu;
Gdzie wybawieni z płaczem oboje
Opowiadali przygody swoje.

Biszen spoczawszy po trudach błogo,
Umył się, szatę przywdział chędogą,
Gdy wtem Gurgina Rustem przywołał:
Wstydne oblicze ledwo wznieść zdołał.
Tylko ustami liżąc kurzawę,
O przebaczenie błagał łaskawe.
Widząc pokorę, zmiękł Biszen w gniewie:
Co przeszło, nie chciał już wiedzieć – nie wie.

Rustem w Chotenie nie rad stać dłużej;
Kazał sposobić się do podróży.
Sam Reksza dosiadł w zbroi, w szyszaku;
Dobyte miecze błysły w orszaku

Wszystko do drogi sprawne stanęło,
Bo już z Biszenem skończone dzieło.
W ciągnięciu Aszkesz miał straż taboru:
Czujny, Rustema człek to wyboru.
– „Ty, mój Biszenie – rzekł Rustem – prosto
Z Menisze w Iran pojedziesz sobie;
A ja skorzystam, i w nocnej dobie
Afraziabowi odpłacę chłostą
W własnym mu zamku gody wyprawię,
W gruzy zagrzebię go i w niesławie.
Krom tego, łbisko strąciwszy z karku,
Radbym Chozrowi przywieźć w podarku.
Gdy zburzę z gruntu Turan wszeteczny,
Jakby nań przyszedł sąd ostateczny,
Ty jedź, domowych zażyć wywczasów,
Zanim się przydasz do tych zapasów.”

Słyszac, jak jechać każe mu do dom,
Jak się ma oddać miękkim wygodom,
Zawołał Biszen: – „Złą dajesz radę;
Gdy mścić się trzeba, do dom nie jadę.
Ty wiesz, jak Biszen skoczy do tańca,
To góry sypie z trupów pohańca!”

24.

Rustem napada w nocy na zamek Afraziaba

Świat zapadł w senność i nocne mroki;
Hufiec witezi zemstą pijany,
Pod Afraziaba zamek wysoki
Przypadł, i mieczem tłucze o ściany.
Rustem pochwyił i bramy pękły;
Jak lew, do zamku wpadł nieulękły.
Zamek się zmienił w krwawe boiszcze:
Głownie migocą, krocie strzał świszczce.
Nikt się z dworzanów nie ostał cały;
Ziemia dudniła, gdy łby spadały.

W Afraziabowe drzwi Rustem wali,
Krzycząc: – „Śpij głupcze! Śpij sobie dalej!
Gdy Biszen jęczał, ty spałeś przecie
Nie pomnąc, że jest Iran na świecie.
Wstawaj! Jam Rustem! Porzuć sen błogi;
Dość spałeś – zemstę wniosłem w twe progi!
Już odwalony gład Akwanowy,
Skruszone szyny, zdjęte okowy.
Już nie pod twojem Biszen zamknięciem:
Pięknieś się łotrze obszedł z swym zięciem!
Snać, żeś za mało wziął jeszcze biczu
Za twój z Siawuszem wymysł zbrodniczy,
Kiedyś się nowej zbrodni pokusił,
Biszena w takim więzieniu dusił.”

Biszen zaś na to: – „Psich Turków szachu¹⁶⁴!
Mów, czy pamiętasz, jako w tym gmachu
Stałem związany za ręce, nogi
Wołając: – „Miecza dajcie przebogi!
A bić się będę męstwem lamparta!
Lecz tyś mi kazał więzy przykrócić!
Patrz: dziś przedemną ziemia otwarta;
Lew, gdy mię spotka, nie śmie się rzucić!”

Afraziab zbudzon nocnym napadem,
Zerwał się z łoża z obliczem bladem,
W trwodze wołając: – „Hej, do mnie straż!
Niktże z was gości głośnych nie skarże?
Imać te łotry! Zastąpić w bramach!
Krwiań odpowiecie za taki zamach!”
Zgiełk szcęk się szerzył; dworscy niektórzy
Wypadli, legli w krwawej kałuży.
Drzwi Afraziaba krwią obryzgano,
Każdego, jak się zbliżył, ścinano.

Gdy w zamku hulał hufiec witezi,
Szach ledwo głowę uniósł od rzezi.
Rustem mu zburzyć kazał komnaty,
Zedrzeć kobierce, ze ścian makaty.
Łupy kosztowne zabrał ryczałtem,
Toż dziewczek dużo przecudnych kształtem.
Karczyste wybrał z stajen rumaki,
Perłami tkane rzędy, czapraki.
A w końcu, śmiałek chroniąc się szwanku,
Uchodził z łupem precz, bez ustanku,
Z ziem, turańskiemu podległych panu,
By dopaść prędzej granic Iranu.

¹⁶⁴ Mohl, BM, w. 1210, s. 394:

ای ترک بد گوهر خیره هوش

„O głupi Turku, podłej natury”.

Zmordowali się zuchy w pośpiechu:
W żyłach krew stygła, pierś bez oddechu;
Szyszaki w czoło jak ogniem piekły,
A krople potu po twarzy ciekły.
Więc, wojsku, które strzegło granice,
Rustem rozkazał odejść ku rzece,
I tam powitać silnym odporem,
Gdyby Afraziab przybył z taborem.

25.

Afraziab napada Rustema

Gdy słońce błysło nad szczyty wzgórków,
Gromadziły się zastępy Turków:
Jezdni pędzili w cwał do stolicy,
Piechotne roty, celni łucznicy
Pokój uleciał na hasło wojny;
Kraj wrzał, jak morska toń, niespokojny.
Bojary w kurzu czoła taczali,
Kłąc się, że pomszczą krzywd ostrzem stali.
– „Cóż to? – wołali – rzecz niesłychana!
Wpaść w zamek, złupić skarby sułtana!
Biszen w szaleństwie zapamiętałem
Szacha nam okrył wiecznym zakałem!
Już nam nikt nie da mężów nazwiska,
My dla Iranu cel pośmiewiska.”

Afraziab zgrzytał jak tygrys dziki;
Wpadł wściekły między wojenne szyki,
I kazał w pole pułkom wyskoczyć,
Na grzbiety sioniów kotły przytroczyć.
Grzmiały bojowe hasła, trąb huki,
Od podków miejskie dudniły bruki.
Niesforne wrzaski głużył wrzask surmy;
W szyki porządne sprawiono hurmy:
A gdy odciągnęły z szachem na czele,
Wrzał świat, jak w burzy morskie topiele.

Strażnik na wieży wojsko to zoczył;
Wnet do Rustema z wieścią przyskoczył,
Mówiąc: – „Do boju spiesznie spraw znaki;
Aż czarno, tuman wali się taki!”

– A Rustem: „Bać się nie mam ich na co,
Te tłumy śmiałość gorko przypląca!”

Wnet z łupem na tył wysłał Meniszę,
A sam na wzgórkę stanął i w pysze
Olbrzymiej widząc turańców tłuszcze,
Jako lew ryknął na całą puszcze,
A w sobie myślał: lis nic nie wskóra;
Raz wpadł, nie ujdzie lwiego pazura.

Poczem głos wznosząc, krzyknął na swoje:
– „Do boju chłopcy! Do mnie, tu stoję!
Dobądźcie mieczy, nastawcie grotów,
Do włóczni, do łbów byczych¹⁶⁵, do młotów.
Teraz pokaże, co umie który:
Dalej uderzcie na wrogów chmury!”

I wrzask się kotłów i trąb rozlegał.
Rustem dopadłszy Reksza, przebiegał
Zastępy swoje; gdy wtem, długimi
Szeregi Turczyn ciągnął przed niemi.
W równem się polu wojska rozlały;
Ich kopije, jako spiżowe wały
Świat ten poczerniał tumanem kurzy.

Rustem w bój sprawiał zastęp nieduży:
Lewego skrzydła całą potęgę
prowadzą wodze: Roham i Senge,
A z Gustehemem Aszkesz wiódł prawe,
On sam, co w bojach ma taką sławę,
Aby ruch pułków mieć wciąż na oku
Stał pośród; Biszen przy jego boku.
Nad wojsk zastępem kutym ze spiży,
Bizutun wznosił głowę najwyżej.¹⁶⁶

¹⁶⁵ Pers. *gorz-e gāwsār* – por. przypis 52 na s. 36.

¹⁶⁶ Bizutun – Bisotun (Behistun), góra w prow. Kermānszāh (zach. Iran), w której skalnym zboczu wyryta została inskrypcja klinowa Dariusza I (522-486 p.n.e.) – najobszerniejszy znany tekst w jęz.

Afraziab pułki Iranu sprawne
Zmierzył; Rustema ujrzał na przodzie,
I gniewy świeże, i złości dawne
Wylawszy, wstrzymał swoich w pochodzie,
I jął szykować rotę przy rocie;
Aż wzbiał się czarny kurzawy tuman.
Czołem stanęły Turańców krocie:
Po lewej Piran; po prawej Human,
W środku Gerziwes i Szide stali;
On sam, za wojskiem stał nieco dalej.

Wtem z gęstwi szyków wszystkim we spiży
Rustem potoczył ku Turkom bliżej.
– „Nędzny! – zawołał w urągowisku –
Wstyd robisz berłu, państwu, nazwisku.
Zaślepiła cię duma rogata;
Hetman, a nie śmiesz dobyć bułata!
Ludzi i koni zakryty tłumem
O! ty hetmanic umiesz z rozumem;
Lecz niechno na was natrę rumakiem
Ujrzę, jak w mgnieniu ulecisz ptakiem.

Czy wiesz, co w onem przysłowiu stoi:
Że się lew trzody osłów nie boi;
Że niech się słońce pokaże jedno,
Gwiazd miliony przy niem pobledną.
Owca wnet zdycha, choćby nie wilka,
A śladów wilczych postrzegła kilka;
Lisy jak były, tak będą tchórze;
Osioł nie zadrze po lwim pazurze.

staroperskim, a także reliefy naskalne pochodzące z epoki Achemeni-
dów i czasów późniejszych. W tekście Mohl, BM, w. 1263, s. 398:

حصاری ز شمشیر پیش اندرون پس پشت لشکر که بیستون

Dulęba 1981, 291: „Za wojskiem zbocza góry Bisutun, a przed nią
warownia z mieczów”. Bisotun oznacza tu, być może, stromą, skalistą
górzę.

Tchórz w każdym stanie powagi nie ma,
Powodzi nieszczęść on nie zatrzyma;
I twoja wielkość zaraz tu runie,
Jeśli się ze mną na bój posunie!”

26.

Porażka Afraziaba

Turczyn to słysząc aż zbladł na twarzy;
Zadrzał, nienawiść w oczach się żarzy.
Krzyknął: – „Witezie! Cóżto stoicie?
Waszych, ni moich krzywd się nie mścicie?
Mężnych nagroda czeka sowita,
Gdy ta hałastra będzie w proch zbita.”

Po tej przemowie szacha, ruszyły
Z wielkim hałasem Turanu siły.
Słońca przez tuman nie widać wcale,
Jakby łąd morskie zalały fale.
Przy biciu kotłów na grzbietach słoni,
Przy surm odgłosie i szczęku broni
Turan do boju idzie; na całej
Równinie kopije sterczą jak wały;
Ziemia się trzęsie; na trąb hałas
Odpowiadają góry i lasy.
W kłębach kurzawy migają groty,
Jak promyk, co się przedrze śród słoty.
Szlemy się kruszą od ciężkich ciosów,
Jak nawałnicą zbity łań kłosów
Gdzie tylko sztandar Rustema skoczy,
A smok był na nim, słońce się zmroczy.
Taki powstawał kurz słonmi wzbity
Jakby noc czarna skryła błękity
Gdzie tylko Rustem Reksza skierował,
Łby tam padały gradem na pował.
Byczą maczugę dzierżąc w prawicy
Gdzie wpał w Turanów szyki ścieśnione,

Nito przed zębem wściekłej wilczycy
Rozsuwały się tłumy na stronę.
Tymczasem Aszkesz z prawego boku
Napadł, i jechał na Gerziwesie;
Gurgin i Ferhad w szalonym skoku
Popłoch na lewym skrzydle rozniesie.
A Biszen ustać nie mogąc dłużej
Wpadł w środek, hufce sprawione burzy,
I głowy ścina; lecą jak liście
Gdy wichr jesieni zwiastuje przyjście.

Pobojowisko całe krwią zmyte,
Chorażwie Tura do piasku wbite;
Afraziab widząc jak go opuszcza
Szczęście, jak blednie dworaków tłuszcza,
Miecz hindostański cisnął, i w trwodze
Dopadłszy konia rozpuścił wodze,
Głowę unosząc z krwawej gonitwy:
Porzucił pole zemsty i bitwy.
Rustem go z tyłu dojeżdżał w czwały,
Lotne za zbiegiem posyłał strzały;
Miotał maczugi, ciężkie kamienie,
By smok, co z paszczy zieje płomienie.
Tysiąc znaczniejszych męży z Turana
Zostało w rękę tych, co wygrana.

Rustem po bitwie wrócił w namioty
Rozdzielać zdobycz między swe rotty;
A rozdzieliwszy, do domu spieszył,
Aby tryumfem Chozra ucieszył.

27.

Rustem powraca na dwór Kai-Chozra

Kiedy pan świata, Chozru, posłyszysz,
Że lew już wraca z leśnych komyszy,
Że przygód tyle przebył szczęśliwy,
Że Biszen przy nim cały i żywy,
Że pobił szacha Turków do szczęta,
Że popsuł plany tego wykręta:
Długo się w modłach kornych zatapiał,
Bił czołem, łzami podłogę skrapiał,
Aż Giw i Gudersz, syny Keszwada,
Wpadną doń; twarz ich o szczęściu gada.
A w wojsku także radość bez miary,
Gdy rozkazano wynieść sztandary.
Trąby i surmy już huczą w bramie;
Radości oko żadne nie kłamie.
Dziedziniec zoran końskim kopytem
Grzmi trąb odgłosem i zbroje zgrzytem;
Słonie grunt ryją ostremi kłami;
Igra szeleszczy wiatr proporcami.
Naprzód słoń ruszył, co kotły dźwigał;
Za nim Tus groźny proporcem migał,
Przy nim statecznych witezi grono;
Lwy i lamparty też prowadzono.
Taki to orszak kapiący złotem
Szedł, Pehlewana uczcić z powrotem.
Tłumem się zbiegły dzieci, kobiety,
Widzieć ten tryumf tak znamienity.

Kiedy Rustema wracającego
Ujrzano, z koni zesiadło wszystko;
Pany irańskie pieszo do niego
Szli, i zwycięzcy kłaniali nisko.
I on też równie zeskoczył z siodła,
Pytając, jak się podróż im wiodła?
Wtenczas przemowę wszczął Guders z Giwem:

– „Hetmanie! Tyś jest świata podziwem!
W Bogu miej wiecznie swego obrońcę;
Po twojej chęci niech krąży słońce!
Lew niech pożyczą męztwa od ciebie;
Wszystko ci sprzyja na ziemi, w niebie!
Chciej nas uważać jak niewolników:
Synaś nam dostał z rąk okrutników,
Tyś nam utulił łzy, otarł znoje,
Masz nas gotowych na służby swoje!”

Poczem na konie wsiadłszy, w stołeczne
Miasto jechali, wiodąc waleczne
Szyki; przybyli przed bramy grodu
A gdy bohater, tarcza narodu
Wszedł w bramę: wtenczas naprzeciw niemu
Szach zdążał, odzian po świętecznemu.
Już z dala dzielny hetman zobaczył,
Jak wiatr z królewskim igrał sztandarem;
I wstydnym, ukląkł przed Szehryarem
Że aż ku niemu trudzić się raczył.
Lecz Chozru do swej tuląc go piersi,
Rzekł: – „Mężu! Większy, niżli najpierwsi!
Ty jako słońce: każdy kąt ziemi
Błogosławieństwem napełniasz swemi!”

Rustem złożywszy hołd wraz z innemi,
Przyzwał Biszena, co na uboczy
Trzymał się trwożnie spuściwszy oczy,

Nie śmiejąc spojrzeć w szacha, ni ojca,
I w ich ramiona rzucił mołojca;
Szczęśliwy, gdy mógł smętne pocieszyć
A zagrożonym z pomocą spieszyć.
Potem przed pańskie przywiódł oblicza
Tysiąc turańskich jeńców w okowach;
A szach w serdecznych mówił doń słowach:
– „Pij z czary życia same słodycze!
Tyś naszą tarczą, naszym zaszczytem;
Mężny i mądry, łagodny przy tem,
Zdrowie niech kwitnie na twojej twarzy!
Bez ciebie berło moje nieważy!
Szczęsny Sal, nawet w śmierci godzinie,
Kiedy się w takim przeżyje synie;
Szczęśliwy Sabul, kolebka twoja,
Kiedy takiego dał mi heroja:
Szczęśliwy Iran, szczęśni Pehlwani,
Kiedy im hetman taki hetmani;
Lecz jam szczęśliwszy szczęściem trzykrotnem,
Kiedy mi służysz sercem ochotnem!”

Tu szach do Giwa rzecz swoją zwrócił:
– „Widzisz, cierpienia twoje Bóg skrócił;
Wszystko on robi na dobro nasze:
Rustem ci wraca stracone ptaszę.”

A Giw zaś na to: – „Szczęściem i chwałą
Oby cię niebo przyozdabiało!
Rustem niech służy tobie walecznie:
Sal, takim synem cieszy się wiecznie!”

28.

Kai-Chozru wyprawia gody

Tereny Chozra przepychem płoną,
Przedniejsze pany w gości sproszono.
Gdy się nasycą już biesiadniki
Otwarto izbę do pijatyki.
A tam, śpiewaczki krasne jak róże,
Cześnicy z winem trzymali kruże;
W gęśle dzwoniące lutnistów grono
Każdy ozdobion cenną koroną;
Palcem tych grajków struny dotknięte,
Słodką dla ucha miały ponętę;
A zaś na gości z złotego dzbana
Tryskała wonna woda różana.
Chozru na tronie pięknymi rysy
Jaśniał jak księżyc ponad cyprysy.
Wszyscy witezie w ten wir porwani,
Z zamku wychodząc byli już pijani.

Noc ustąpiła światłu dziennemu;
Rustem do szacha po podróżnemu
Wszedł i upraszał: – „Pozwól mi panie
Wrócić do mego domu w Sistanie.”
Szach mu dał chylat z wielkim zaszczytem
I czarę pełną pereł dał przytem;
Czoło klejnotną ubrał koroną.
Poczem sto koni przyprowadzono;
Dużo niewolnic peryów nadobnych,
Toż niewolników mu dał ozdobnych.

Gdy Rustem wszystkie brał te oznaki
Stał sobie skromnie, by prostak jaki.
Diadem przepyszny cisnąc do czoła,
Opasując się pasem dokoła,
Sławił sułtana za dar tak śliczny,
I, wraz pociągnął w swój kraj dziedziczny.
Witeziom również, którzy przygody
Z nim dzielali, szach dał nagrody,
Uszczęśliwionych do dom odprawił.
Każdy też pana pod nieba sławił.

Kiedy już goście dwór opuścili,
A szach wytchnienia używał chwili;
Kazał Biszena przyzwać ku sobie,
Pytając, jak tam cierpiał w tym grobie?
Młodzian po prostu i bez ogródki,
Skreślił przygodę: z jakiej pobudki
Został okuty; toż o więzieniu
Swem opowiadał i wybawieniu.
Szach na to, z duszą na wskroś przejętą
Rzekł doń: – „Menisze twoja jest świętą!
Weź sto przepysznych szat jedwabianych,
Perłami, złotem suto utkanych,
Weź i koronę godną tej pani;
Dziesięć mis złota przeznaczam dla niej,
Choć więcej warta niżli garść złota
Na tyle cierpień skazana cnota!
Strzeż się ją gorzkim drasnąć wyrzutem;
Wszak bez niej zgniłbyś w więzieniu lutem.
Ozłóćcież sobie miłością lata:
Lecz pomnij, jakie los figle płata!
Nieraz on kogoś, co mu łą oko
Nigdy nie zaszło, wzniesie wysoko,
A potem w przepaść zepchnie i złamie;
Gniewny, czy wdzięczny, los zawsze kłamię

Tych co niedawno przy sercu pieścił
Wrzucił do więzień, zgłodził, zbecześcił;
Innych z przepaści podniósł do góry
I grzbiet obrzucił płaszczem purpury;
W złościach on wstydu nie ma, ni miary,
I nie dotrzyma nikomu wiary;
I złem i dobrem zarówno błąźni;
Nie radzę z losem wchodzić w przyjaźni.
Takato na tym padole kolej:
Jak złe, tak dobre od twojej woli.
Jednak, gdyś sprośnych złości daleki,
Spokój zamieszka w duszy na wieki.

O JĘZYKU PERSKIM I TEGOŻ PIŚMIENICTWIE

przez hr. Karola Załuskiego



Wydanie Redakcji „Przeglądu Polskiego”

W Krakowie
W drukarni „Czasu” Fr. Kluczyckiego i Sp.
Pod zarządem J. Łakocińskiego
1883

O JEZYKU
P E R S K I M

i tegoż piśmiennictwie

PRZEZ

hr. Karola Załuskiego.

WYDANIE REDAKCYI „PRZEGLĄDU POLSKIEGO.“

W KRAKOWIE,

W Drukarni „CZASU“ FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem J. Łakocińskiego.

1883.

Uwagi wstępne

Karol Bernard Załuski (ur. 1834 w Kłajpedzie, zm. 1919 w Iwonniczu) to postać niezmiernie ciekawa, chociaż słabo znana, polski arystokrata w służbie austriackiej – Europejczyk o szerokich horyzontach i zainteresowaniach humanistycznych, erudyta, podróżnik, badacz Orientu, poeta i tłumacz, kawaler licznych odznaczeń państw Wschodu, w tym perskiego Orderu Lwa i Słońca.

Karol Bernard Załuski był synem Karola hr. Załuskiego, marszałka szlachty upickiej, jednego z przywódców powstania listopadowego na Litwie, założyciela uzdrowiska Iwonicz-Zdrój w Beskidzie Niskim. Po ukończeniu nauk w Kolegium Theresianum w Wiedniu i studiów wyższych w Padwie, Karol Bernard wstąpił na służbę dyplomatyczną Austro-Węgier, które reprezentował w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu: w latach 1872-1873 jako radca legacji austro-węgierskiej w Stambule, 1878-1883 jako poseł w Teheranie, 1883-1888 – w Chinach, Japonii i Syjamie (dzis. Tajlandii), 1888-1899 w Kairze (Egipt odwiedzał także wcześniej, w latach 50. XIX wieku)¹. Na starość osiadł w rodzinnym Iwonniczu (wydał o nim monografię: *Obraz Iwonicza*, Kraków 1877).

Załuski od wczesnej młodości interesował się zabytkami starożytności, językami, historią i literaturą krajów Wschodu, filologią klasyczną (tłumaczył m.in. Ajschylosa i Horacego), folklorem i muzyką. Był badaczem amatorem, tłumaczem i popularyzatorem wiedzy o Wschodzie. Pisał w językach niemieckim, francuskim, włoskim i polskim, m.in.:

¹ Słabczyńscy 1992, 344-345.

– *Wybór bajek i przypowieści z Lokmana i Krasickiego w dwóch przekładach polskim i arabskim*, Wiedeń 1860 (broszura nie zawiera nazwiska tłumacza);

– *O języku koptyckim*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, t. 40, Kraków 1869;

– liczne artykuły w wychodzących w Egipcie czasopismach francuskojęzycznych: „Bulletin de la Société Khédiviale de Géographie” i „Révue d’Égypte” (tu m.in. poetyckie relacje z podróży po Syrii, Libanie, półwyspie Synaj i Egipcie; przekłady na francuski poetów perskich i arabskich);

– artykuły o Persji w wiedeńskim piśmie „Dioskuren” i innych periodykach austriackich;

– niepublikowane przekłady perskiej poezji klasycznej; przekład na francuski i perski wiersza Mickiewicza *Aryman i Oromaz* (niezidentyfikowany);

– *O języku perskim i tegoż piśmiennictwie*, nadbitka z „Przeglądu Polskiego”, Kraków 1883;

– *Fleurs fannées: poesies étrangères traduites ou imitées en verse français* par Charles Załuski, Nice 1903².

Broszura *O języku perskim...* to kolejna, ponad pół wieku po wykładzie Wilhelma Münnicha³, próba przedstawienia polskiemu odbiorcy kompendium wiedzy o języku, historii i literaturze Iranu. Praca jest erudycyjna, w wysokim stopniu nasycona informacjami i danymi bibliograficznymi, co sprawia trudność w jej opracowaniu. Autor wykazuje się znajomością europejskiej literatury tematu, zarówno tej starszej, jak i współczesnej powstawaniu pracy. Co jednak jeszcze ciekawsze, Załuski znał z pierwszej ręki literaturę perskojęzyczną. Jego pobyt w Iranie przypada na późne lata panowania szacha Nāseroddina (1848-

² Najobszerniejszy, chociaż niekompletny spis publikacji orientalistycznych Załuskiego daje J. Reychman (1957a, 157-165).

³ Wykład wygłoszony po łacinie w Krakowie w roku 1825; przekład polski zob. Münnich 1829. Reedykcja krytyczna w: *Literatura Orientu w piśmiennictwie polskim XIX w.*, cz. 2, red. A. Krasnowolska, Kraków 2016, s. 63-100 (*Orientalia Polonica*, 6).

-1896), okres ożywionego życia kulturalno-literackiego, kiedy obok tradycyjnie kopiowanych manuskryptów coraz większą rolę w powielaniu i upowszechnianiu literatury odgrywa druk litograficzny; pojawia się pierwsza prasa krajowa i przekłady na perski z języków zachodnich.

Obfita lista dzieł poetyckich, historycznych, biograficznych i innych, którą prezentuje Załuski (czasem co prawda w sposób utrudniający ich jednoznaczną identyfikację), nie tylko jest zapisem stanu bieżącej produkcji literackiej w Persji czasów szacha Nāseroddina (1848-1896) oraz w kolonialnych Indiach, przypominającym dzieła niekiedy rzadkie lub dziś zapomniane, ale też w przypadku doboru literatury wcześniejszej wskazuje na gusta literackie czytelników perskojęzycznych, którymi zapewne kierował się Załuski, kompletując swoją bibliotekę podczas pobytu w Teheranie.

Anna Krasnowolska



Ta mała praca nie rości sobie prawa do ściśle naukowego ocenienia. Ma bowiem tylko odstąpić na chwilę przed czytelnikami *Przeglądu* obraz jednego z ciekawszych języków wschodnich. Jeżeli więc, zwłaszcza w swej części wstępnej, wielu nieco oschłą się wyda, to nie dla braku pojętności a poniekąd i nowości przedmiotu, lecz jedynie dla dorywczości w jego opracowaniu. Może w ustępie o poezji perskiej znajdzie się sposobność urozmaicenia pobieżnego poglądu wypisami z dzieł znakomitszych; w krótkim zaś przebiegu dziejów narodowych, nie omieszka się niektóre osobliwsze zdarzenia zaznaczyć w sposób anegdotyczny:

Teraz do rzeczy przystąpię od razu,
Twierdząc z sędziwym Hafyzem z Szyrazu,
Jako najmilej z książkami obcować.
Pamięć mych perskich druhów chcąc przechować,
Rad bym wam kilka najdroższych przedstawić.
W ich towarzystwie wprawdzie nie brak trudów;
Lecz wszędzie ponoć można się zabawić,
Nawet, jak głoszą, w istnym „świecie nudów”.

I. Wstęp

Persowie, czyli Irańczycy, są pochodzenia aryjskiego, jak już sama właściwa ich nazwa dowodzi. „Aria” w sanskryckim języku znaczy niepodległy, wierny, szlachetny¹. Podobnie jak Amazyry² w libijskiej Afryce, jak Frankowie w Europie, lud irański w środkowej Azji przyjął nazwę, uwydatniającą jego społeczną wyższość wśród otaczających go plemion. Gdy zaś w baśniach gminnych znajduje się zawsze eponim, to jest imiennik, rodzic, od którego każdy naród swe nazwisko wywodzi, przeto i tu nadmienić wypada o Iredżu, synie Feriduna, oswoobodziciela Iranu z jarzma asyryjskiego³. Iredż dał swe imię krajom Irańskim, brat Iredża, Tur, krajom Turańskim, położonym poza rzeką Oxus czyli Amu-Daria⁴. Iran zaś rozlegał się od tej rzeki aż do brzegów Tygru. Jest to ogromny obszar ziemi, o którym słusznie mógł młodszy Cyrus Ksenofontowi powiedzieć: „Kró-

¹ Sanskr. *āria-* „szlachetny, wysoko urodzony, pan domu”, w jęz. irańskich (awest. *airya-*, st. pers. *ariya-*, śr. pers. *ēr*) – oznacza już przynależność etniczną, później narodową – „Irańczyk”; por. Rastorgujewa, Edelman 2000, 222-223.

² Amazyr, w liczbie pojedynczej mezir, także w arabskim języku znaczy waleczny, niepokonany [przypis autora]. Richardson, Wilkins 1829, 163: ar. *amāzīr* (pl. of *mazīr*): „brave, undaunted, polished, elegant, accomplished”.

³ Iradż – mityczny eponim Iranu; zob. przypis 57 na s. 37. Jarzmo asyryjskie: pokonany przez Feriduna tyran Zakhāk (w *Aweście* trójgłowy smok Aži Dahāka; por. przypisy 33-34 na s. 30) wiązany bywa w tradycji epickiej z Babilonem lub Arabią.

⁴ W *Aweście* wspomina się o trzech spokrewnionych ze sobą ludach (plemionach? klanach?): Airja, Tūirja i Sairima (w późniejszej tradycji epickiej ich protoplastami staną się trzej bracia: Iradż, Tur i Salm). Kiedy w Azji Centralnej pojawiły się koczujące ludy tureckie, awestyjscy Turowie zostali z nimi utożsamieni; por. przypis 57 na s. 37.

lestwo mego ojca tak jest rozległym, iż gdy na jednym z jego krańców ludzie giną od gorąca, na drugim od zimna umierają”⁵.

Krajom irańskim w zamierzchłej starożytności pierwszy państwowy nastrój nadał Dżemszyd, król z czasów bajecznych, którego pamięć przechowała się jednak w ludowej nazwie dla wspaniałych szczątków miasta Persepolis (Istechr) z przydomkiem tacht-i-dżemszid, tron Dżemszyda, tudzież w wyrazie dżam-i-dżem, czara Dżemszyda, w której wedle podania świat cały się odzwierciedlał⁶.

W dawniejszym słowa znaczeniu Iran był krainą światła i swobody; Turan, krainą ciemnoty i niewoli. W przeciwstawieniu te dwa wyrazy padół ziemski obejmują. Mówiono Iran i Turan, jak gdzie indziej Żydzi i poganie, Grecy i barbarzyńcy, Słowianie i Niemcy, to jest nie mówiący po słowiańsku. Później atoli, po kilkakrotnych wojnach, kiedy Iran z Turanem sojusz zawarł, ujemne znaczenie tego ostatniego nazwiska zatarło się tak, iż obecnie najmiłościwszy nasz Monarcha pisząc do Szacha perskiego, daje mu tytuł: Iraniae et Turaniae rex⁷.

⁵ „Cyrus rzekł: «Ależ ludzie, jest na nasze rozporządzenie państwo ojcowskie, które rozciąga się na południe aż tam, gdzie ludzie z powodu gorąca nie mogą mieszkać, na północ zaś tam, gdzie nie mogą mieszkać z powodu zimna»”, *Anabaza* 1.7.2-8; zob. Xenofont 1924, 24.

⁶ Dżamszid, awest. Jima Chszaēta, sanskr. Jama – indoirkański mityczny praprzodek ludzkości i bohater-cywilizator, w Indiach władca krainy śmierci, w irańskiej tradycji epickiej jeden z pierwszych królów świata. W historycznej świadomości Irańczyków słabo zachowała się pamięć o Achemenidach, dlatego pozostałości ich cywilizacji (ruiny, inskrypcje klinowe, reliefy naskalne) przypisywano władcom mitycznym. Stąd ruiny Persepolis nazywane są po persku Tacht-e Dżamszid („tron/stolica Dżamszida”); Estachr było miastem sasanidzkim, zbudowanych w pobliżu tych ruin (pomiędzy Persepolis a obecnym Szirazem). Magiczna czara Dżamszida (*dżām-e Dżam*) – zob. przypis 53 na s. 37.

⁷ Iran i Turan – zob. przypis 57 na s. 37. „Najmiłościwszy nasz Monarcha”: austriacki cesarz Franciszek Józef (1848-1916); Załuski

Według teogonii irańskiej, z niestworzonego wszechświata wysnuły się roje duchów, na których czele stanęli Ormuzd, duch światła, i Aryman, duch ciemności. Po stronie Ormuzda stoją dobroczynni Peri⁸, po stronie Arymana złośliwe Diwy⁹. Ormuzd panuje nad Iranem, a nad Turanem Aryman. Przypadkowe sprzeczności tych krajów przeniesiono w świat duchowy. Walka między dwoma potęgami stanowi właściwy byt świata i rozwój ludzkości. Zakończy się zwycięstwem Ormuzda, który ostatecznie nawróci swego przeciwnika. Dwoistość, z której tryska życie, zleje się w nieśmiertelną jedność, w świat świetlany¹⁰.

Przysporzyć człowiekowi wyższego umysłowego nastroju, zrobić z niego dzielnego szermierza w codziennych zapasach, nauczyć go cierpieć dla tego, co dobre i piękne, i ufać w szczęście wiekuiste: oto cel wiary w Ormuzda. Te szczytne pojęcia przebijają się w piśmiennictwie perskim, podnosząc jego poziom do idealnych wyżyn. Ziarno rzucone przez narodowego wieszczą Zerdusztą, którego imię oznacza też złocistą na niebie gwiazdę, kiełkowało w żyznej roli irańskiej i wydało latorośl poezji, na której zakwitły barwiste kwiaty i dojrzały wonne owoce¹¹. Myśl przewodnią perskiego rymotwórstwa niezrównanie odczuł i oddał nasz poeta w wierszu „Aryman i Oromaz”, który przytaczam z pamięci:

W samym przepaści niezgłębionej środku,
W samym ciemności najgrubszym zarodku

jeździł do krajów Wschodu (m.in. Egiptu i Persji) jako dyplomata austriacki.

⁸ Awest. *pairikā-*, pers. *pari* – zob. wyżej, przypis 93 na s. 52.

⁹ Dewy, awest. *daēwa-* – zob. przypis 41 na s. 34.

¹⁰ Irańska kosmogonia zinterpretowana tu została bardzo dowolnie; por. Boyce 1975, 192-228; Kreyenbroek 1992.

¹¹ Zarduszt – Spitama Zaratusztra (Boyce 1975, 181-191) nie był „poetą narodowym”, lecz reformatorem religijnym, chociaż przypisywane mu *Gathy* – hymny zawierające poetycki przekaz jego doktryny (najstarsza część korpusu tekstów awestyjskich; zob. Humbach 2000) – to teksty metryczne.

Osiadł Aryman, jak złodziej ukryty,
Gniewny jako lew, jak wąż jadowity.
Onego czasu nadął się i dźwignął
I wielką ciemność piersiami wyrzygnął;
I po ciemności, jak pajak po sieci,
Szczebłował w górę, tam, gdzie Bóstwo świeci.
Oparł się o dnia i nocy granice,
Wynurzył głowę i podniósł źrenice;
Lecz skoro ujrzał w samym niebios środku,
W samym jasności najczystszej zarodku
Oromadesa, co wśród tworów świeci,
Jak wśród gwiazd słońce, jak ojciec wśród dzieci:
Skoro na widok przedwiecznego słońca
Zły duch pomyślił o szczęściu bez końca:
Ta myśl ogromna jako świata brzemię,
Z takim ciężarem padła mu na ciemię,
Iż stracił siły, runął na dół głową
Przez wieki wieków i osiadł na nowo
W samym przepaści niezgłębionej środku,
W samym ciemności najgrubszym zarodku.¹²

¹² A. Mickiewicz, *Aryman i Oromaz* (z Zenda-Westy), 1830; zob. Mickiewicz 1844, 126-127. Wiersz jest swobodną wariacją na temat zaczerpnięty z *Awesty*.

II.O pochodzeniu języka perskiego i jego przeistoczeniach

Język perski należy do szczepu języków indo-germańskich. Jest więc z naszym, aczkolwiek nie blisko, spowinowacony¹³. Dowodem tego liczebniki, zwykle przytaczane jako przykład wspólnego języków pochodzenia: jek, dawniej ij, jeden; du, dwa; se, trzy; tszehār, cztery; pendż, pięć; szesz, sześć; szesz sed, sześćset. Dalej słowa: buden, być, hest albo est, jest, skąd hestii, jestestwo; stary wyraz žiw lub dżiw, żywy, przechowany w znaczeniu žiwē albo dżiwē, żywe srebro; zisten, żyć; daden, dawać, dać; zemin, ziemia; zemistan, zima; zen, żona; beradēr, brat; behadēr, bohater, dziś używane dla oznaczenia pierwszego z dziesięciu plutonów pułku; uftaden, upadać; murden, aorist mīr, umierać; ne, nie; goften, mówić, odnajdujące się w naszym gawędzić; seg, pies, w naszym wyrazie suka; per, pióro; der, drzwi; berre, baranek; nu, nowy¹⁴; końcówki na ek i na bicz¹⁵, w znaczeniu zdrobniałym i pochodzenia. Niemało też jest słów, któreśmy widocznie od Persów przyjęli, jak teper albo teber, topór; kārd, nóż, skąd kord, kordelas; cherbuzech, arbuz; mēz, miedź; mēdēni, miedny, kruszcowy¹⁶, i inne. By nie nużyć, porzestaniemy na tych kilku porównaniach.

¹³ Dziś określane są jako języki indoeuropejskie. Na temat ich klasyfikacji zob. Meillet 1958, 55-78; Bednarczuk 1986, I.

¹⁴ *Jek, do, se, czahār, pandż, szesz, szesz-sad; budan, hast/ast, hasti; dżiwe, zistan, dādan, zamin, zemestān, zan, barādar, bahādor; oftādan, mordan, mīr-, na, goftan, sag, parr, dar, barre, nou.*

¹⁵ *-ak, -cze* – sufiksy deminutywne; nazwy przymiotnikowe od miejsca pochodzenia tworzy się za pomocą sufiksu *-i*, śr. pers. *-ik/-ig*; lokalna wersja *-idź, -icz* zachowała się w językach nadkaspjskich.

¹⁶ Te wyrazy zostały zapożyczone na różnych etapach rozwoju języka polskiego, różnymi drogami: *tabar* > *topór*, uważany jest za jedno z najstarszych zapożyczeń irańskich w jęz. słowiańskich (por.

Od czasów pierwszego wystąpienia narodu Irańskiego na widowni dziejowej, pięćdziesiąt pięć spełna wieków¹⁷ przed naszą erą, język perski przez liczne z kolei przeszedł przeistoczenia. Niepamiętnych wieków sięga jego podział na dwa narzecza: wschodnie *baktryjskie*, i zachodnie *parsyjskie*. W pierwszym spisano księgi Zerdushta (Zoroastra), znane pod nazwą „Awesta”¹⁸, drugie, za panowania Achemenidów, używanym bywało w napisach klinokształtnych. Te ostatnie obejmują trzy narzecza: asyryjskie, babilońskie i staro-perskie, i są przedmiotem badań Asyriologów.¹⁹ Perskimi napisami zajął się głównie

Reczek 1985, 16-18, 21, 54); *kard* > *kord* (*ibidem*, 54) i *xarbuze* > *arbuz* przysły zapewne przez język turecki; związek między pers. *mes* i pol. *miedź* wydaje się wątpliwy (por. listę metali w jęz. indoeur. – Meillet 1958, 334), a przymiotnik *ma'dani* („mineralny”, „kopalny”) jest w jęz. perskim zapożyczeniem arabskim (ar. *ma'dan* – „kopalnia”, od *adana* – „wydobywać”) i z miedzią nie ma związku.

¹⁷ Pierwsze ślady obecności ludów indoirańskich na Środkowym Wschodzie pochodzą z poł. II tys. p.n.e. (imiona własne w inskrypcjach państwa Mitanni w płn. Mezopotamii); pierwsze pisane świadectwa obecności ludów irańskich (Persów i Medów) na Płaskowyżu Irańskim – II poł. IX w. p.n.e.; początki perskiego imperium Achemenidów to poł. VI w. p.n.e.; por. Olbrycht 2010, 48-53; Schmitt 1987.

¹⁸ *Awesta* (śr. pers. *Apastak-i zand* – „tekst [podstawowy] z komentarzem”) – korpus tekstów sakralnych religii zoroastryjskiej, w języku dającym się sklasyfikować jako staro-wschodnio-irański (por. przypis 23 na s. 33), o dyskusyjnej do dziś lokalizacji i dacie. *Awesta*, według tradycji składająca się pierwotnie z 21 ksiąg i przez długie wieki przekazywana ustnie, prawdopodobnie nigdy nie została spisana w całości; zachowane jej księgi to *Jasna* (liturgia), w jej skład wchodzi *Gathy* (zob. wyżej, przypis 11), *Jaszy* (hymny do bóstw starego panteonu indoirańskiego), *Widēwdāt* (*Wendidād*) – część rytualna, zawierająca też fragmenty mitologiczne, *Wisprat* – modlitwy będące uzupełnieniem do tekstów *Jasny*, recytowanych podczas sześciu głównych świąt sezonowych; szerzej zob. Kellens 1987.

¹⁹ Jako „staro-baktryjski” określany był w XIX wieku staro-wschodnioirański język *Awesty*; por. przypis 18 na tej stronie. Staroperski język inskrypcji klinowych Achemenidów klasyfikowany jako staro-zachodnioirański jest, poprzez stadium średnioperskie, bezpo-

generał Sir Henry Rawlinson, były rezydent angielski w Bagdadzie, później poseł w Teheranie, tłumacz wielkiego historycznego napisu w Bisutun. Spiegel wyłuszczył napisy pozostałe w Persepolis²⁰. My o mozolnych dociekaniach tej szkoły, do której liczą się w asyryjskim dziale: ambasador p. Layard, p. Juliusz Oppert, zamordowany Szultz, niedawno zmarły G. Smith i wielu innych²¹, rozprawiać tu nie będziemy, zwłaszcza iż nie brak i ta-

średnim przodkiem współczesnego języka perskiego. Inskrypcje achemnidzkie miewają trzy równoległe wersje językowe: staroperską, asyro-babilońską i elamicką.

²⁰ Sir Henry Rawlinson (1810-1895) – brytyjski oficer, dyplomata i orientalista, w oparciu o wcześniejsze ustalenia G. F. Grotefenda i E. Burnoufa odczytał w całości i opublikował trójjęzyczną inskrypcję Dariusza I z Bisotun. Friedrich von Spiegel (1820-1905) – profesor jęz. orientalnych w Erlangen, znawca starożytnych jęz. indyjskich i irańskich, badał teksty buddyjskie, staroperskie inskrypcje klinowe (Spiegel 1862), teksty awestyjskie i średnioperskie, autor pierwszego wydania krytycznego *Awesty* (Spiegel 1853-1858) oraz jej niemieckiego przekładu (1852-1863).

²¹ Jules Oppert (1825-1905) – francuski asyriolog pochodzenia niemieckiego, profesor Collège de France, uczestnik wyprawy archeologicznej na Bliski Wschód (1851-1854), badacz tekstów klinowych akkadyjskich, staroperskich i sumeryjskich. Sir Austen Layard (1817-1894) – brytyjski dyplomata, podróżnik, archeolog, historyk sztuki, odkrywca ruin Niniwy (1851) i archiwum Asurbanipala; autor relacji z podróży i wykopalisk oraz ich obszernej dokumentacji ikonograficznej. George Smith (1840-1876) – z wykształcenia drukarz, genialny samouk asyriolog, zwrócił na siebie uwagę H. Rawlinsona, który go zatrudnił przy opracowywaniu materiałów do swojego dzieła *The Cuneiform Inscriptions of Western Asia*, z tabliczek glinianych w zbiorach British Museum. Smith zrobił przy tym kilka ważnych odkryć, m.in. odkrył, opublikował i przetłumaczył fragment eposu o Gilgameszu (1872). To umożliwiło mu wyjazd na Bliski Wschód, gdzie udało mu się znaleźć resztę eposu i kilka innych cennych dokumentów. Zmarł na dyzenterię w czasie kolejnej ekspedycji badawczej. Friedrich Eduard Schulz (1799-1829) podczas wyprawy mającej na celu znalezienie ruin zamku Semiramidy odkrył nad jeziorem Wan we wsch. Anatolii inskrypcje klinowe w nieznanym języku, które starannie sko-

kich rzeczoznawców, którzy jak hr. Gobineau²², cały system, jakoby na samych domysłach polegający, obalają. W każdym razie jest to nauka wcale odrębna i nie dość daleko posunięta, aby z niej wywodzić można przemiany, jakich w zachodnich częściach olbrzymiego państwa doznał w ciągu wieków język ludowy. Wiadomości zaś zaczerpnięte w piśmiennictwie perskim z nowszych czasów, potwierdzają tylko pochodzenie narzecza Persī od mowy używanej u dworu Persepolitańskiego, do której zbliżał się dialekt zwany Chuzi, to jest właściwy prowincji Chuzistan²³ (u Greków Susiana).

Wróćmy do narzecza baktryjskiego i najdawniejszego w nim napisanego dzieła Awesta (właściwie Apestatk, co znaczy tekst). To pismo święte religii Ormuzda składa się głównie z trzech części: Vendidad Sadē, Jasna i Vispered²⁴. Najznakomitszy tłumacz całej księgi, Fr. Spiegel²⁵, twierdzi o niej, iż bez

piował. Został, wraz ze swoją eskortą, zamordowany przez miejscowych Kurdów, lecz jego zapiski ocalały. Po licznych próbach odczytania język zidentyfikowano jako urartyjski. O historii odczytania inskrypcji klinowych zob. Rogers 1900, I.

²² Joseph Artur de Gobineau (1816-1882) – francuski arystokrata, dyplomata, orientalista, pisarz, najbardziej znany ze swojej rozprawy o wyższości rasy aryjskiej (*Essai sur l'inégalité des races humaines*), która przyczyniła się do rozkwitu europejskich i azjatyckich nacjonalizmów. Autor relacji z Iranu, m.in. na temat babizmu.

²³ *Pārsilfārsi* – nazwa własna jęz. perskiego, będącego nowożytną kontynuacją jęz. staroperskich inskrypcji klinowych, poprzez stadium średnioperskie; *chuzi* – tak określali XIX-wieczni badacze jęz. elamicki, używany na terenie Chuzestanu i Anszanu (płd.-zach. i płd. Iran), potwierdzony od I poł. III tys. do ok. II w. p.n.e., używany równoległe do staroperskiego i akkadyjskiego w inskrypcjach i zapisach klinowych Achemenidów. Język elamicki nie jest z perskim spokrewniony, istnieje teoria o jego pochodzeniu proto-drawidyjskim i pokrewieństwie z przedindoeuropejskimi językami dol. Indusu i płd. Indii; zob. Windfuhr 2006.

²⁴ Zob. przypis 18 na s. 163; *Wendidād Sāde* to rodzaj modlitewnika, zawierający wybór tekstów na użytek praktyczny.

²⁵ Friedrich von Spiegel – zob. wyżej, przypis 20 na s. 164.

wątpienia bardzo dalekich sięga czasów, o czym świadczą zarówno greccy dziejopisarze, jak i najnowsi badacze klinokształtnych napisów. Choć Awesta jest prawdopodobnie dziełem zbiorowym, to od chwili swego rozpowszechnienia łączy się z imieniem cześć wzbudzającym Zoroastra, po persku Zerdest, Zerdeszt i Zerteszt, złożone wyrazy, które się tłumaczą przez ręką złota, złote pole, złota tarcza, planeta Merkuriusz, a w przenośnym znaczeniu najwyższa mądrość, światło boskie, mąż głęboko myślący i prawdę objaśniający, ptak nareszcie ptasim stadom w locie przewodniczący²⁶. Nie zgadzają się uczeni co do dziejowego okresu, w którym żył ten wielki prorok. To pewne, że był współczesnym królowi Wistaspa, lecz tegoż panowanie jedni (jak von Schack) cofają wstecz aż po wiek IX przed Zbawicielem; drudzy (Röth), upatrując w Wistaspie Dariusza Hystaspesa Greków, czyli Gesztaspa Persów, utrzymują, że Zarathustra urodził się r. 599, a umarł r. 522 przed naszą erą²⁷. Nawiasem tu dodamy, że księga pod nazwiskiem Zend-Awesty najpierw odnaleziona, wydana i przetłumaczona przez p. Anque-

²⁶ Imię proroka – Zarathustra – jest złożeniem dwóch członów, z których tylko drugi – *usztra-* („wielbłąd”) – nie budzi wątpliwości. Przez różnych badaczy interpretowane jest m.in. jako „posiadacz starych/zmęczonych, wściekłych lub żółtych wielbłądów”; zob. Schmitt 2002. Znaczenia podane przez Załuskiego to ludowe etymologie nowoperskiej wersji imienia.

²⁷ Von Schack 1851 – zob. s. 16-17. R. von Roth (1821-1895) – indolog, współautor 7-tomowego słownika sanskrytu. Dyskusja dotyczy tego, czy Kawi Wisztāspa – wspomniany w *Gathach* protektor Zarathusztry i jego pierwszy wyznawca – jest tożsamy z Wisztaspą /Hystaspesem, ojcem Dariusza I (522-486 p.n.e.), znanym z achemidzkich inskrypcji klinowych i źródeł greckich. Taka identyfikacja pozwalałaby datować życie Zarathusztry na VI w. p.n.e. i wiązać go z zachodnim Iranem (por. Herzfeld 1947). Tymczasem język najstarszych części *Awesty*, ich horyzont geograficzny i realia każą lokować Zarathustrę w regionach północno-wschodnich (Azja Centralna lub półn. Afganistan), w epoce znacznie wcześniejszej (najpowszechniej przyjęta datacja to ok. 1000 p.n.e., chociaż niektórzy badacze przesuwają go nawet na pocz. II tys. p.n.e.); por. Malandra 2009.

til du Perron, jest nowoczesną liturgiczną księgą Parsów czyli Gebrów Karmanii i Guzeratu²⁸.

Gdy baktryjski, to jest pierwotny tekst, Awesty stał się dla młodszych pokoleń już niezrozumiałym, wpisano do niego przekład w ówczesnym języku i ten komentarz nazwano „Zend”, co znaczy objaśnienie²⁹. Niesłusznie więc wielu używa słowa Zend dla oznaczenia narzecza baktryjskiego. Owszem, Zend-Awesta jest to Awesta przetłumaczona na język potoczny zwany Pehlewi, tym najbardziej od dawniejszego różniący się, że jest znacznie mniej bogaty w zmienne końcówki. Za rządów starych rodów królewskich Pehlewi stało się językiem nadwornym (Derī), ale wskutek zespolenia się Persji z krajami pogranicznymi, przyjęło też nie mało wyrazów obcych, a zwłaszcza semickich. Obok właściwego pisma Pehlewi, wyrobiło się drugie, skrócone, znane pod nazwą Huzwaresz³⁰. Dziś wyrazem Pehlewi oznacza się w Persji całe piśmiennictwo przedislamskich czasów.

²⁸ Abraham Anquetil Duperron (1731-1805) na poszukiwanie manuskryptu tekstów awestyjskich udał się do Indii. Pierwszy dokonał przekładu *Awesty* na język europejski (francuski) i wydał go wraz z tłumaczeniem kilku tekstów średnioperskich oraz opisem społeczności parsów indyjskich i ich obyczajów; zob. Anquetil-Duperron 1771. Jego przekład wzbudził wiele kontrowersji, tekst początkowo uznano za falsyfikat.

²⁹ Zend: *zand* – komentarz do *Awesty* w jęz. średnioperskim (*pahlawi*); nazwa błędnie uznana przez badaczy zachodnich za oryginalną nazwę księgi, a nawet języka.

³⁰ W jęz. średnioperskim zanika deklinacja obecna w staroperskim i awestyjskim; „zapożyczenia semickie” to zapewne tzw. heterogramy (*huzwaresz*) w piśmie pahlawijskim: wyrazy semickie (aramejskie) czytane po średniopersku. Terminem *dari* określana była w czasach późnosasanidzkich odmiana mówiona języka średnioperskiego w stolicy Ktezyfonie, używana jako *lingua franca* w sasanidzkim imperium, a z czasem – po podboju arabskim – wschodni dialekt języka nowoperskiego, który stał się podstawą jego literackiej normy językowej; zob. Lazard 1975, 169 (przyt. 33).

Nastąpiły wieki, w których Pehlewi, a zatem i Zend-Awesta, także się zestarzały; wtedy musiano dorobić powtórne tłumaczenie w mowie gminnej, tak zwany „Pazend”, dosłownie „pod komentarz”, bo pod tekstem zendskim umieszczony przekład, napisany literami najprzód pehlewijskimi, a później arabskimi. Pazend jest więc najmłodszą formą języka perskiego dawniejszych wieków, a ponieważ po dziś dzień rozumiałym jest Gebrom czyli Parsom, od nich przeto przyjął nazwę Parsi. Z niego wyłonił się nowożytny język perski, zwany Farsi³¹.

Oto treściwy wynik prac słynnych lingwistów, jako to Justi, Spiegel, West, Vullers, Fr. Müller³² i inni, ścisły rodowód języka perskiego, nie uwzględniający licznych jego dialektów, które po

³¹ *Pazand* – teksty średnioperskie transkrybowane alfabetem awestyjskim lub arabskim, zabieg stosowany ze względu na wieloznaczność pisma pahlawijskiego i trudności z jego poprawnym odczytywaniem. Pazand jest formą zapisu, nie językiem, zatem jęz. perski nie mógł się z niego wyłonić.

³² Ferdynand Justi (1837-1907) – niemiecki orientalista, językoznawca, leksykograf, historyk, autor m.in. gramatyki jęz. awestyjskiego z wyborem tekstów i słownikiem (Justi 1864), pierwszego wydania krytycznego średnioperskiego dzieła *Bundahiszn* (1868), słownika etymologicznego irańskich imion własnych (*Iranisches Namenbuch*, Marburg 1884), historii starożytnego Iranu (*Geschichte des alten Persiens*, 1879), a także badań nad językiem kurdyjskim. Spiegel – zob. przypis 20 na s. 164; Edward William West (1824-1905) – inżynier, orientalista, tłumacz tekstów średnioperskich na angielski (5 tomów opublikowanych w serii *The Sacred Books of the East*). Johann August Vullers (1803-1880) – autor licznych prac dotyczących języka i literatury perskiej, m.in. słownika etymologicznego (*Lexicon persico-latinum etymologicum*, Bonn 1855-1864) i gramatyki historycznej jęz. perskiego (*Institutiones linguae persicae...*, 1840), krytycznych wydań, m.in. *Szāhnāme* Ferdousiego i in.; zob. bibliogr., Vullers 1837, 1839. Friedrich Max Müller (1823-1900) – indolog, religioznawca, redaktor serii *The Sacred Books of the East*, na którą złożyły się przekłady tekstów różnych religii Wschodu na jęz. angielski (50 tomów), w tym 3 tomy *Awesty* w przekładzie J. Darmestetera i 5 tomów zoroastrijskich tekstów pahlawijskich, tłum. E. W. West (*Pahlavi Texts* 1880-1892).

części pochodzą od bardzo dawnych miejscowych narzeczy. Takimi były Herewi w Heracie, Zabulī w Kabulu i Sogdī w Sogdianie³³.

Po rozpadnięciu się państwa Macedońsko-perskiego, nastąpiło królestwo Partów, z szeregiem królów turańskich Arzacydów. Lecz podobnie jak grecka mowa prędko przebrzmiała w dziedzicznych krajach Dariusza, tak i zetknięcie się z szczepami tatarskimi nie zdołało trwale wpłynąć na dalszy rozwój języka perskiego, głównie dlatego, że narzecza turańskie należą do zupełnie odmiennej wewnętrzny składem języków rodziny (langues agglutinantes)³⁴.

Być może, że Pehlewi od nich przyjęło wiele pojedynczych wyrażeń, ale też wiadomo, że w V wieku naszej rachuby, Behram Gur formalnym edyktem zakazał używania u dworu narzecza Pehlewi, które mu się zdało zbyt szorstkim i rubasznym, i że odtąd Parsi stało się językiem nadwornym czyli Derī³⁵. Sassanidy, w wiekach pierwszego odrodzenia narodowego, wiarę, mo-

³³ Literacki jęz. nowoperski (*pārsi-je dari*) ukształtował się w pierwszych wiekach islamu, na bazie wschodnich dialektów języka z grupy południowo-zachodnioirańskiej, będącego bezpośrednią kontynuacją średnioperskiego. Najwcześniejszymi centrami muzułmańskiej kultury i literatury perskojęzycznej były miasta Wschodu: Buchara, Samarkanda, Balch, Herat, Ghazni; do perskich dialektów tych regionów weszły zapożyczenia z miejscowych języków z grupy wschodnioirańskiej, takich jak sogdyjski, baktryjski czy chorezmijski, wypieranych stopniowo przez jęz. perski, a potem przez jęz. turkijskie.

³⁴ Arsacydzi (Aszkanidzi) (247 p.n.e.-226 n.e.) wywodzili się z plemienia partyjskich Dahów, ludu irańskiego koczującego na stepach na wschód od Morza Kaspijskiego. Ich język, zaliczający się do grupy zachodnioirańskiej i blisko spokrewniony ze średnioperskim, przekazał temu ostatniemu swoją nazwę (parthawi > pahlawi). Zaliczanie go do języków „turańskich” czy „tatarskich” jest nieporozumieniem.

³⁵ Postać Bahrāma V Gura, Sasanidy (420-438) obrosła w literaturze licznymi legendami, m.in. uważano (‘Awfi 1903, I, 19-20), że jako pierwszy pisał poezję w jęz. perskim, chociaż przypisywane mu wiersze są ewidentnie późniejsze (Hanaway Jr. 1989).

wę i piśmiennictwo perskie wielce pielęgnowali. Poczet licznych ówczesnych pisarzy otwiera sam Ardeszjr Babegan własnym swym dziennikiem, rozpowszechnionym niegdyś pod tytułem Kar-nameh, Księga pracy, która dotąd żyje jeszcze w pamięci ludowej, choć jej tekst niestety zaginął³⁶. Tenże monarcha był autorem rozprawy moralnej, uzupełnionej później przez Nuszirewana Sprawiedliwego i rozesłanej wszystkim naczelnikom władzy, jako wzór dla ich działalności³⁷. Nieco dokładniej znanym nam jest z tych czasów dzieło pt. Zefer-nameh, Księga zwycięstwa, zawierająca rozmowę między owym Nuszirewanem i jego wezyrem Buzurdż-mihr'em, o rządach i cnotliwości panujących; albowiem około XI wieku słynny lekarz i mędrzec Abu-Sina (Avicenna), przechował treść rzeczonych rozmów w jednym ze swoich pism³⁸. Persowie początek swego rymownictwa przypisują wyżej wymienionemu królowi Behram-Gur, przedstawicielowi cnót rycerskich i łowieckich. Gdy wiązaną mową przemawiał do swej nadobnej niewolnicy Dilaram (spokój serca), odbierał od niej zgodnie brzmiące odpowiedzi. Za panowania Chozrou Nuszirewana, bajki indyjskie Bidpajego zostały na język perski przełożone³⁹ i o tym czasie nastąpił

³⁶ Średnioperski tekst *Kār-nāmag-ī Ardachszīr-ī Pābagān* – *Księgi czynów Ardaszira, syna Bābaka*, pierwszego z Sasanidów – nie zaginął, nie jest to jednak dziennik tego władcy, lecz zmitologizowana opowieść o jego walkach z ostatnim Arsakidą Artabanem V i zdobyciu władzy w Iranie. Zob. przekład polski: Gacek 2006.

³⁷ „Rozprawa moralna” Ardaszira (zawierająca rady i pouczenia) zachowała się tylko w wersji arabskiej; por. przypis 293 na s. 262. O istnieniu średnioperskiego oryginału *kār-nāme* wspominają muzulmańscy autorzy; por. Gardizi 1968, 22.

³⁸ Bozorgmehr-e Bochtegān, na wpół legendarny wezyr króla sasanidzkiego Chosrou Anuszirwāna (531-578), słynął z mądrości. Przypisywany mu średnioperski zbiór *andarzów* (mądrych maksym i porad moralnych), *Ajādgār-ī Wuzurgmīhr*, znany jest też w wersji nowoperskiej pt. *Zafar-nāme*, za której tłumacza uważany jest Abu Ali b. Sinā (Avicenna); zob. Khaleghi Motlagh 1989.

³⁹ Bidpai, Pilpaj – imię na wpół legendarnego starożytnego mędrca, domniemanego autora *Pañcatantry*, cyklu bajek indyjskich

pierwowzór rycersko-miłosnego poematu, naśladowany później pod arabskim tytułem *Wamik i Ezra* (Kochanek i dziewica)⁴⁰. Nareszcie z rozkazu Jezdygerda III zebrano w dziele zwanym *Bastan-nameh* (Księga przodków) narodowe podania i wieści dziejowe⁴¹. Tym sposobem ostatni król z rodu Sassanidów (632-652), przed samym wtargnięciem wrogich zastępów arabskich, ochronił od zniszczenia cenne zabytki ojczyste, z którymi się nieco dalej jeszcze raz spotkamy.

Najwybitniejszy wpływ na dalsze koleje rozwoju języka perskiego wywarło bez wątpienia zdobycie Iranu przez pierwszych Chalifów w VII wieku, oraz zaprowadzenie w tym kraju wiary muzułmańskiej. Po bitwie pod Qedissieh w 636 roku, Koran stanowczo zapanował w Persji, a z nim przemogły mowa i pismo zwycięzców. Język irański, podobnie do angielskiego po

o kompozycji szkatułkowej, na Wschodzie muzułmańskim znanego, od imion dwóch zwierzęcych bohaterów, jako *Kalile wa Demne*. Zachowała się legenda o sprowadzeniu bajek do Iranu, ale ich średnioperska wersja zaginęła, znane jest tylko arabskie tłumaczenie Ibn al-Muqaffy, zm. ok. 757 (zob. dalej, przypis 41) i kilka późniejszych wersji nowoperskich; zob. Riedel 2010.

⁴⁰ *Wāmeq-o Azrā* – masnawi romantyczne, znane z fragmentów w nowoperskiej wersji Onsoriego. Tego typu utwory w literaturze perskiej wywodzą się z tradycji hellenistycznej i najpewniej miały swoje pierwowzory w ustnych wersjach partyjskich. Romans *Wāmeq-o Azrā* miał też wersję średnioperską, a następnie przetłumaczony został na jęz. nowoperski przez Abu Reyhāna Biruniego (973-ok. 1050) – obie wersje niezachowane. Onsori nadał tej historii formę wierszowaną, z której do naszych czasów zachowały się rozproszone urywki; zob. *Wāmeq o Azrā*, [w:] Szarifi 2011, 1454; *Onsori* 2008; Davis 2002.

⁴¹ *Bāstān-nāme* („księga starożytności”) – prawdopodobnie chodzi o *Chwādaj-nāmak* („Księgę królów”), oficjalną kronikę Sasanidów, wywodzącą ich dynastię od mitycznych władców i herosów awestyjskich. Średnioperski oryginał tego dzieła, podobnie jak jego arabskie tłumaczenie Ibn al-Muqaffy (zm. ok. 760), nie zachował się, jego najpopularniejszą kontynuacją nowoperską jest poetyckie *Szāhnāme* Ferdousiego (przeł. X i XI wieku).

wkroczeniu Normanów do Anglo-Saksonii, stał się językiem mieszanym⁴². Wprawdzie niektórzy późniejsi pisarze usiłowali zachować, a raczej zwrócić mu dawniejszą czystość i jednolitość; wszelako chociaż z łatwością temu zadaniu we własnych dziełach sprostali, naśladowców nie znaleźli. Zaraz z początku uczeni perscy jęli się nowszej literatury arabskiej, która zakwitła była w Bagdadzie, i niemało się do jej sławy przyczynili⁴³. Kiedy około r. 1000 dynastia Dylemitów zajęła tron perski, jej członkowie w samym Bagdadzie, obok Chalifów, piastowali godność książęcą (Emir-ul-Umera), dzierżąc władzę świecką, poniekąd jak w Japonii Sioguny czyli Tajkuny w stosunku do Mikadów⁴⁴. Po trzech wiekach ciężkiego ujarznienia mowa perska zaczęła się w nowym kształcie odradzać⁴⁵. Książę perski

⁴² Bitwa pod Qādesiją (636 r.), w której wojska kalifa Omara pokonały armię sasanidzką, otworzyła Arabom drogę do podboju Iranu, chociaż proces jego islamizacji trwał kilkaset lat. Język nowoperski przyjął i dostosował do własnych potrzeb pismo arabskie, znacznie prostsze i bardziej funkcjonalne od pahlawijskiego, wchłonął też wiele zapożyczeń leksykalnych z arabskiego; trudno jednak mówić o „języku mieszanym”.

⁴³ Do wybitnych twórców mużułmańskiej literatury i nauki zaliczają się Irańczycy piszący w jęz. arabskim, m.in. Ibn al-Muqaffa’ (pers. Ruzbeh b. Dāduje), wczesny klasyk prozy arabskiej, tłumacz na arabski literatury średnioperskiej (por. przypis 39 na s. 171), poeci Baszszār b. Bord (zm. 783) i Abu Nuwās (zm. ok. 810), historiografowie Abu Dżarir Tabari (zm. 923), Hamza Esfahāni (zm. 971), filolodzy Sibawajhi (pers. Sibuje; zm. 796), Ibn Qutajba (zm. 889), filozofowie i uczeni w naukach ścisłych Abu Ali b. Sinā (Awicenna; 980-1037), Abu Rejhān al-Biruni (973-1048) i wielu innych; zob. Donner 1975.

⁴⁴ Dejlami (Bujidzi, Āl-e Buje; 932-1055) – dynastia irańska wyznania szyickiego, pochodząca z górskiego regionu na płd.-zach. od Morza Kaspijskiego. Po podporządkowaniu sobie terenów zachodnio-centralnego i południowego Iranu ustanowili swój protektorat nad sunnickim kalifatem Abbasydów w Bagdadzie; por. Hauziński 2010, 386-394.

⁴⁵ W ciągu pierwszych trzech wieków po podboju arabskim (nazywanych „wiekami milczenia” z powodu braku nowoperskich tekstów pisanych z tego okresu) wyznawcy zoroastryzmu nadal spisywali

Azad-ed-Dauleh (ramię państwa), pierwszy nadał sobie tytuł sułtana, odtąd tak często na Wschodzie używany, a że był rodem z Mazenderanu i długo przemieszkiwał w Ispahanie, z całą pieczołowitością języka rodzinnego przestrzegał. Po nim trzej równocześni królowie: Malik Szah Dżelaleddin w Persji, Kader ibni Ibrahim Ghaznewida i Kader-Chan Chakan Turkiestanu, potężnie wspierali rozkwit nowożytnego piśmiennictwa perskiego⁴⁶. U dworów panujących nastąpił zwyczaj wybierania tak zwanego Ustad-esz-Szuera⁴⁷, mistrza wieszczów. Powszechnie cenionym był jako taki Amar (właściwie Abu-n-nedżib) z przydomkiem el-bucharī, Bocharejczyk; nie mniej w XII wieku Chakanī, trzymany w niewoli przez sułtana Szirwanu, któremu poeta był

teksty religijne w jęz. średnioperskim (pahlawi), średnioperski był też językiem administracji na wschodnich ziemiach Kalifatu jeszcze przez ok. 100 lat po podboju. Zislamizowani przedstawiciele elity intelektualnej pisali po arabsku, w powszechnym języku religii i kultury państwa muzułmańskiego. W tym czasie nowoperski rozwijał się jako język mówiony, poezja (epicka, liryczna) była w nim tworzona i przekazywana ustnie, by w formie pisanej pojawić się u schyłku IX wieku; zob. Lazard 1964, I, 5-16; Lazard 1975.

⁴⁶ Poeci perscy związani z dynastią Bujidów, z której wywodził się Azoddoule (967-983), znani są tylko z imienia (Lazard 1964, I, 15). Pierwsi nowoperscy poeci, których teksty zachowały się, działali na dworach wschodnich: Taherydów w Chorasanie (821-875), Saffarydów w Sistanie (861-902), a przede wszystkim na bucharskim dworze Samanidów (864-1005), którzy władali dużą częścią Mawarannahru (Transoksanii), Chorasanu i obecnego Afganistanu (zob. Hauziński 2010, 353-382). Po ich upadku na ziemiach irańskich rządziły dynastie tureckie: Ghaznawidzi, z których nie tylko schyłkowy Ebrāhim (1059-1099), ale przede wszystkim wcześnie przedstawiciele – Mahmud (999-1030) i Mas’ud (1030-1042) – roztaczali mecenat nad poetami i uczonymi. Po nich robili to Seldżucy – Malek-szāh (1072-1092) był wybitnym, lecz niejedynym przedstawicielem tej dynastii, który wspierał poetów perskojęzycznych; *ibidem*, 417-445.

⁴⁷ Poeta-laureat na dworach muzułmańskich częściej nazywany był *amiro-sz-szo’arā’* („książę poetów”) lub *maleko-sz-szo’arā’* („król poetów”). Był on wyrocznią w sprawie gustu poetyckiego i wzorcem do naśladowania dla pozostałych poetów dworskich.

oświadczył, iż życie pragnie zakończyć w gronie derwiszów⁴⁸. Jak słowik pozbawiony wzroku, biedny rymotwórca najpiękniejsze śpiewy w ciemnym więzieniu wynucił.

Zanim jednakże przystąpimy do szczegółowego, choć pobieżnego przeglądu nowożytnej literatury perskiej, trzeba nam się przypatrzeć bliżej jej narzędziom, to jest mowie i pismu, w składzie i formie jakie po dziś dzień zachowały.

⁴⁸ Amar – prawdopodobnie Am’aq Abolnadżib Bocharā’i (ur. przed 1048), uczony i „książę poetów” na dworze Karachanidów w Samarkandzie; zob. Matini 1989. Chāqāni Szirwāni (ok. 1121-1199) – poeta szkoły azerbajdżańskiej, związany z dworem szirwańskim, panegirysta, satyryk, autor poetyckiego opisu podróży i lamentów więziennych.

III. O wewnętrznej i zewnętrznej objętości języka perskiego

Rzec można, że dzisiejsza mowa perska żywiołami języka arabskiego jest nawskroś przesiąkła i przesycona. Sama przez się niezbyt bogata, o czym najlepiej przekonywają słowniki, wyrazy li tylko perskie zawierające (np. Ferheng-i Nasiri Riza Guli Chana)⁴⁹; mowa perska nabrała ogromnej wewnętrznej objętości, skutkiem skojarzenia się z arabską. Wiadomo, iż ta ostatnia więcej słów liczy, niż wszystkie języki europejskie razem wzięte. To zjawisko da się wytłómaczyć jednostajnością życia plemion arabskich, które pierwiastki swej mowy od najdawniejszych czasów przechowały niezmienione, dodając im w ciągu wieków coraz to nowe wyrażenia, a bardziej jeszcze zawojowaniem olbrzymiego obszaru krajów tak wschodnich, jako i zachodnich, i zawiązaniem stosunków do tylu ludów odróżniających się obyczajami, oświatą i nauką. Co do pierwotnego zasobu słowniczego mieszkańców pustyni, dość przytoczyć, że dla lwa istnieje sto wyrazów, a dla wielbłąda i tego wszystkiego, co do niego się odnosi, 6666; to jest cała osobna mowa! Z innej strony, do różnaitości wyrażen używanych w piśmiennictwie, głównie się przyczyniła rymowana proza (sedż), zestawiająca z upodobaniem i dowcipem słowa zgodnie brzmiące i jednej miary⁵⁰. Każdy niemal autor wyrabiając sobie wymowność osobistą, niekiedy wcale odrębną, przysparza coś do ogólnego zasobu

⁴⁹ Rezā-qoli-chān Hedājat (1800-1871) – kadżarski mąż stanu, poeta, dyrektor pierwszej w Iranie nowoczesnej szkoły wyższej (Dārol-fonun), autor dzieł historiograficznych, biograficznych (*tazkere*) i leksykograficznych. *Farhang-e andżoman-ārā-je Nāseri* to słownik jęz. perskiego, zawierający też objaśnienia metafor, aluzji i figur poetyckich.

⁵⁰ *Sadż'* – proza rymowana, występująca np. w Koranie.

krasomówczego, a nawet i dziś dziennikarze miłują się w wyszukiwaniu coraz innych wyrazów, tak że im większa wiedza piszącego, tym bardziej niezwykły i zawiły staje się styl jego. Chociaż nowocześni Persowie w tym Turkom i Arabom nie dorównują, starając się owszem pisać w sposób zrozumiały, zawsze jednak są w układaniu frazesów dość wybrednymi. Nareszcie, liczne przekłady dzieł greckich, filozoficznej, matematycznej i lekarskiej treści, np. Platona (Iflatun), Arystotelesa (Eristu), Hipokratesa (Buqrät), Gallena (Dżalinus), itp., przysporzyły językowi arabskiemu bogate słownictwo naukowe⁵¹.

Koran pod względem językowym jedna z najbardziej zadziwiających ksiąg w świecie, nieprzebrane swe bogactwa złał ze skarbami dawniejszej literatury perskiej. Słowo Qor'an znaczy czytanie i zastępuje się częstokroć wyrazami *ferqan* rozróżnienie; *medżid*, świetny; *tenzil*, objawienie; *mushef*, oprawiony; *nawi*, nowość⁵²; *Kitab-allah*, księga boża; *Kelam-allah*, słowo boże; *umm-ul-kitab*, matka ksiąg. Cytaty z Koranu są bardzo zwykłe; wszelako mało jest w Persji osób, które by prócz kilku sura⁵³, wygłaszanych w czasie modlitwy, całą księgę Mahometa zrozumieć były w stanie. Same zaś czytanie jej ułatwiają znaczki pisemne, wyrażające samogłoski tudzież odcienia wymowy, tak zwane *hereket* czyli ruchy, jakimi są *fatha*, *kasre*, *dhamma*, *tanvin*, *sukun*, *uesle*, *madde*, *teszdid* i *hamze*⁵⁴. Podczas ramaza-

⁵¹ Aflātun (Platon), Aristo (Arystoteles), Buqrāt (Hippokrates), Dżalinus (Galienus): naukę grecką przyswajali sobie muzułmanie często za pośrednictwem wcześniejszych przekładów na jęz. syryjski i średnioperski; tłumaczami na arabski byli przeważnie ludzie o korzeniach chrześcijańskich, żydowskich lub zoroastryjskich.

⁵² *Forqān* – „odróżnienie dobra od zła, rozróżnienie moralne”; *Qor'ān-e madżid* – „sławny/dostojny Koran”; *tanzil* – „rzecz zesłana [z nieba]”; *moshaf* – „księga, tom”; *nawi* – „nowość, rzecz świeża”, lecz Steingass (1892) łączy ten termin z *nabid/nawid* – „pomyślna wieść”, „dobra nowina”.

⁵³ *Ar. sura*, pers. *sure* – rozdziałów Koranu (*sur*) jest 114, ułożonych od najdłuższej do najkrótszej.

⁵⁴ *Fathe*, *kasre*, *zamme* (ar. *fatha*, *kasra*, *dhamma*) – znaczki diakrytyczne nad lub pod linią pisma, na oznaczenie samogłosek krót-

nu i moharremu, miesiącach postu i żałoby⁵⁵, czytanie lub przy-
słuchiwanie czytania Kor'ana jest obowiązkowym, nie zaś poj-
mowanie jego treści.

Z powyższych uwag wynika, że nie całkowity język arabski zespolił się z perskim, że nie wszystkie wyrażenia arabskie u Irańczyków weszły w używanie. Winniśmy tu zaznaczyć, że nawet względem obcych swych części składowych, język perski nie stracił zupełnie swej samorodnej cechy, zachowawszy owszem właściwą sobie gramatyczną składnię, tak dalece, że słowa arabskie jeżeli nie tworzą samoistnych zdań i okresów, jak np. w przytaczaniu autorów, podlegają prawidłom ustanowionym dla wyrazów perskich. I tak, mianowicie rzeczowniki arabskie przyjmują końcówki i przyimki perskie; czasowniki arabskie, w kształcie pierwiastkowym, łączą się ze słowami pomocniczymi, w które tak obfituje język perski⁵⁶. Nareszcie wymowa o tyle jest zmienioną, iż twarde, chrapliwe lub syczące głoski arabskie w ustach perskich zupełnie są złagodzone. Wszystko razem wzięwszy, mowa nowo-perska, nawet potoczna, używająca przeważnie słów, ba, całych zwrotów arabskich, bądź to w pierwotnej, bądź w przeistoczonej formie, nabrała w porównaniu z dawniejszą innego brzmienia i odmiennej barwy, lecz nie przestała być samoistną, gdyż na nią żywioły obce nie zadziały rozkładowo. Tak przerobionym i wzbogaconym językiem władali po mistrzowsku pisarze wieków narodowego

kich; *tanwin* – oznaczenie arabskiej końcówki gramatycznej *un/in/lan*; *sokun* – sygnał braku samogłoski; *wasle* – połączenie; *madde* – wydłużenie samogłoski *a*; *taszdid* – geminacja spółgłoski; *hamze* – oznaczenie zwarcia krtaniowego lub nośnik znaku samogłoski.

⁵⁵ Ar. *ramadān*, pers. *ramazān* – dziewiąty miesiąc muzułmańskiego roku księżycowego, w którym od wschodu do zachodu słońca obowiązuje post ścisły i wzmożona pobożność; *moharram* – pierwszy miesiąc roku muzułmańskiego, w którym szyjci obchodzą żałobę po imamie Hosejnie i jego towarzyszach, poległych w bitwie z wojskami omajjadzkiego kalifa Jazida pod Karbałą w 680 roku.

⁵⁶ Chodzi o czasowniki złożone, w których czasownik pomocniczy jest perski.

odrodzenia, o których później szczegółowo rozprawić będziemy. Pomimo to, wielu ubolewało nad utratą jędrnej swej prastarej mowy i usiłowało wskrziesić ją na nowo. Na wzór słynnego poematu Szah-nameh, w którym cudze słowa starannie są ominięte⁵⁷, niedawno jeszcze książę Dżelal, syn Feth-Ali-Szaha, czysto perskim stylem skreślił historię swego kraju, w dziele noszącym tytuł: „Name-i-Chosrowan” (Księga królów), czyli Dastan-i-Padiszahan-i-Irân (Dzieje monarchów Iranu)⁵⁸, od początków rodu Abadianów⁵⁹ do końca rodu Sasanianów” (najnowsze wydanie wyszło w Wiedniu u Zamarskiego). Autor w przedmowie powiada: „Razu jednego wasz sługa popadł na myśl: skądże to my Irańczycy zapomnieliśmy mowy naszych praojców, i lubo słyniemy w świecie ze śpiewania ksiąg i wygłaszania wierszów, książki w rękę nie mamy, która by była napisaną po persku? Nad tą myślą boleśnie zadumawszy się, powziąłem zamiar rozpoczęcia książki perskiej. Najstosowniejszym przed-

⁵⁷ *Szāhnāme* Ferdousiego z Tusy – zob. s. 12-14; język eposu wczesnych wieków islamu zawiera niewiele arabizmów, nie wiadomo jednak, na ile jest to archaizacja świadomie zastosowana przez Ferdousiego, a na ile immanentna cecha epickiego stylu i języka, przejętego od ustnych wykonawców eposu.

⁵⁸ Dżalāloddin-mirzā Qādżār (1818-1872) – syn Fath-Ali-szāha, wolnomyśliciel, członek loży masońskiej, postulował oczyszczenie jęz. perskiego z zapożyczeń obcych, głównie arabskich. Jego „Księga królów” *Nāme-je Chosrowān (Dāstān-e pādeszāhān-e Irān)*, zaplanowana jako całość dziejów Iranu w 4 tomach, z których ukazał się tylko pierwszy (do upadku Sasanidów), napisana została językiem oczyszczonym z arabizmów.

⁵⁹ Ābādīān lub Mah-Ābādīān – nazwa rodu, z którego rzekomo miał się wywodzić Zaratusztra według księgi *Dasātīr-e āsmāni*, falsyfikatu, przypisywanego dawnym mędrcom zoroastryjskim. Jej autorem był prawdopodobnie Āzar Kejwān (XVI/XVII w.), parsyjski duchowny z Indii, założyciel sekty dążącej do ożywienia rzekomych zoroastryjskich źródeł doktryny iluminacyjnej mużułmańskiego gnostyka Sohrwardiego (1155-1191). W XIX wieku księga uznana za autentyk wzbudzała w Europie duże zainteresowanie; por. Chodźko 1852b; Mojtabā’i 1996.

miotem wydały mi się dzieje królów irańskich. Stąd napisanemu dziełu nadałem nazwę księgi królów, starając się przemawiać w słowach potocznych, przypadających do słuchu, tak żeby czytelnicy żadnych nie doznali trudności, a wertyując tę skromną książkę, niczym zrażeni się nie czuli, gdyż do niczego nie zmierziałem, okrom do czystości i zwięzłości mowy”. – Istotnie był to piękny pomysł i wcale znakomicie został uskuteczniiony. Lecz cóż, kiedy dzieło wieków nie da się przerobić, ani język ludowy sztucznie przeistoczyć. Perski zszedł na inne tory, stał się arabsko-perskim i bardziej się jeszcze od pierwotnego rozpowszechnił, o czym nas zaraz przekona rzut oka na geograficzne jego rozprzestrzenienie.

W porównaniu z obszarem krajów, który język perski w starożytności był ogarnął, w istocie widocznym jest, że nowożytny bardziej się jeszcze rozległ, tak w kierunku południowym, mianowicie Hindustanu, gdzie go zaprowadzili uciekający przed muzułmańskim prześladowaniem Gebry⁶⁰, jako też ku północy, zwłaszcza w Konstantynopolu, gdzie obecnie, prócz licznej kolonii perskiej, miłośnicy literatury wschodniej powszechnie perskim językiem władają. Sam język turecki od perskiego przyjął mnóstwo wyrazów, a każdy wykształcony Osmańczyk, obeznany jest z utworami literatury perskiej. W środkowej zaś Azji, z języka perskiego wyłoniły się narzecza pogranicznych plemion Beludżów, Kurdów i Ossetów⁶¹. W Afganistanie ludność, należąca do szczepu tak zwanych Tadżyków, mówi iście po persku, przede wszystkim w księstwie Heratskim; w Charezmie, porze-

⁶⁰ Język perski rozpowszechnił się w Indiach nie za sprawą uciekających tam wyznawców zoroastryzmu, lecz przez podboje muzułmańskie: Ghaznawidów w XI, a następnie Timurydów w XV wieku.

⁶¹ Języki beludżyjski (baluczi), kurdyjski i osetyński należą do rodziny jęz. irańskich, ale nie „wyłoniły się z perskiego”, lecz rozwinęły niezależnie. Baluczi i kurdyjski zaliczane są do grupy języków północno-zachodnioirańskich, którą w starożytności reprezentował medyjski; osetyński to jęz. północno-wschodnioirański, Osetyńcy wywodzą się od osiadłych na Kaukazie Alanów; Skalmowski 1986, 171-178, 198-206.

czu Dżihuna, Sarty, potomkowie Persów i Turczynek, używają perskiego narzecza⁶². Dalej ludy osiadłe w Badakszanie i Wachanie, tudzież te, co zajęły oba brzegi górnego Amu-Daria mają narzecza aryjskie, z językiem perskim blisko spowinowacone⁶³. Nawet w Kaszmirze, księstwie na wpół niepodległym, a obejmującym, jak wiadomo, dwa oddzielne kraje: Dżymmu i Kaszmir, język w urzędach pisany jest czysto perskim. W nim wydawane bywają na piśmie rozkazy Maharadży, w nim są pisane księgi publiczne. Pomimo jednak, iż ci wszyscy, co się do urzędów sposobią, uczą się czytać i pisać po persku, mało już kto w tych stronach biegle po persku mówi. Zaprowadzenie pisma perskiego przy dworze Kaszmirskim, sięga czasów Wielkich Mogołów Delhijskich. Mahmud Ghazni, począwszy od roku 1000, dwanaście razy wkroczył do Hindustanu⁶⁴, gdzie potem z kolei panowały rodziny Ghurydów i Patanów⁶⁵, a w roku 1525 usiadł na tronie delhijskim Baber, prawnuk Tamerlana, którego potomkowie dotąd żyją i wysokie piastują godności. Toteż język

⁶² Odmiana jęz. perskiego używana w Afganistanie (*fārsi-je dari*), jest drugim, obok jęz. paszto, oficjalnym językiem Afganistanu i powszechnym językiem porozumienia w tym wieloetnicznym kraju. Określenie „Sart” stosowano w carskiej Rosji do osiadłej ludności Azji Centralnej: zarówno Tadżyków, mówiących dialektami jęz. perskiego, jak też Uzbeków.

⁶³ Małe, reliktowe jęz. pamiarskie (m.in. szughni, wachi, mundzi, iszkaszmi, jazgulami) w wysokogórnym Badachszenie na pograniczu obecnego Tadżykistanu i Afganistanu należą do grupy wschodnioirańskiej; Skalmowski 1986, 190-198.

⁶⁴ Mahmud z Ghazny, Mahmud b. Saboktegin (999-1030) najedźdzał i łupił ziemie indyjskie (gł. tereny obecnego Pakistanu), pod pretekstem nawracania ich na islam.

⁶⁵ Ghurydzi – dynastia wywodząca się z centralnego Afganistanu, w II poł. XII wieku położyła kres osłabionej już przez Seldżuków władzy Ghaznawidów, zajmując ich miejsce; ich państwo zniszczył najazd mongolski; Hauziński 2010, 424-425. Patani – Pasztuni, lud wschodnioirański żyjący dziś w Afganistanie i Pakistanie; pasztuńska dynastia Lodhi rządziła Sułtanatem Delhijskim w latach 1451-1526.

zwany Hindustani, posiada wiele pierwiastków perskich i arabskich, a nawet w Pendżabie pisany bywa literami perskimi⁶⁶.

W ogóle znajomość języka perskiego od dawien dawna tak wielce wykształconego, jest na Wschodzie tym, czym na Zachodzie posiadanie języka francuskiego.

W samym obrębie dzisiejszego państwa perskiego, wskutek rozgałęzienia pnia wspólnego lub przybycia innoplemieńców, ludność dzisiejsza rozlicznymi włada dialektami. Z pomiędzy wędrujących szczepów *Ilāt*, których według spostrzeżeń zebranych przez p. Jouannin (1807-1809), liczy się aż 73, największa część jest pochodzenia obcego⁶⁷. Pod względem języka ludność koczująca dzieli się na cztery grupy: na mówiących po turecku, po arabsku, po kurdyjsku i po luryjsku (Turk-Zeban, Arab-Zeban, Kurd-Zeban i Lur-Zeban)⁶⁸. Niektóre plemiona, jak same już nazwiska oznaczają, używają języków tureckiego i arabskiego, acz znacznie przekształconych. Kurdy i Lury mają narzecza perskie⁶⁹. Pierwsi nie tylko zamieszkują część Azerbej-

⁶⁶ Od Bābura (1526-1530) wywodzi się dynastia indyjskich Timurydów (tzw. Wielkich Mogołów), która panowała w Delhi do roku 1858. Ci ziranizowani Turcy ścigali na swój dwór perskojęzycznych poetów i uczonych, niektórzy członkowie dynastii sami tworzyli w jęz. perskim. W ich środowisku powstawały ciekawe syntezy literatury oraz sztuki miniaturowej – indyjskiej i perskiej; jęz. hindustani to wczesna forma dzisiejszego urdu; por. Hansen 1980.

⁶⁷ *Il*, l.mn. *ilāt* (tur.) – konfederacja plemienna, związek plemion koczujących, niekoniecznie spokrewnionych ze sobą i jednorodnych etnicznie; w Iranie plemiona uprawiające koczownictwo dalekiego zasięgu i trudniące się pasterstwem w górach Zagros, w górach Azerbajdżanu i Chorasanu to przeważnie mniejszości etniczne. Joseph-Marie Jouannin (1783-1844) – francuski orientalista i dyplomata, tłumacz poselstwa gen. Gardane’a na dwór kadżarski w roku 1807.

⁶⁸ Pers. *tork-zabān*, *arab-zabān*, *kord-zabān*, *lor-zabān* – turecko-języczni, arabsko-języczni, kurdyjsko-języczni, luryjsko-języczni.

⁶⁹ Język kurdyjski należy do północno-zachodniej podgrupy jęz. irańskich, jest więc z perskim spokrewniony, lecz nie jest jego dialektem; luryjsko-bachtiański to, tak jak perski, język z irańskiej podgrupy

dżanu, graniczącą z właściwym Kurdystanem, lecz w znacznej liczbie osiedli także w Khorassanie. Stąd podział ich mowy na dialekt zachodni (Kurmandż) i wschodni⁷⁰. Luṛī i Bakhtyarī, nieznacznie od siebie się różnią i należą do mów szczerpów zachodnio-południowej Persji. Na północy, wzdłuż wybrzeża Kaspijskiego morza, napotykamy cztery narzecza: Mazenderani, Gilek, Talisz i Tati⁷¹, to ostatnie w okolicach Baku (Bād-Koube)⁷², miście dziś należącym do Rosji. Tāt, twierdzi Bérezine, po staropersku znaczy: mówić, i odnajduje się w przewisku Tatżyk albo Tadżik, w Afganistanie i Turkiestanie nadanym ludziom pochodzenia perskiego. Nie sądzimy, aby ta etymologia była właściwą. Tādżik znaczy po persku mała korona, lenność, i dlatego jest nazwą mieszkańców państweczek przyległych, a daw-

południowo-zachodniej, uważany niekiedy za dialekt jęz. perskiego; zob. Skalmowski 1986, 171-175.

⁷⁰ Na przełomie XVI i XVII wieku szach Abbas I Safawida (1581-1629) przesiedlił kilka plemion kurdyjskich do płn. Chorasanu, gdzie żyją po dziś dzień. Nie ma to jednak związku z podziałem jęz. kurdyjskiego na dwie główne grupy dialektalne: płn.-zach. kurmandżi i płd.-wsch. sorani, który dokonał się znacznie wcześniej. Kurdowie choraszańscy, pochodzący z terenów Anatolii, mówią zachodnim kurmandżi.

⁷¹ Māzandarāni – język mówiony w Mazandaranie (historyczny Tabarestan), regionie pomiędzy środkowo-wschodnią częścią południowego wybrzeża Morza Kaspijskiego a łańcuchem gór Alborz; gilaki – język używany w Gilanie, na zach. od Mazandararu, w południowo-zachodnim rogu wybrzeża kaspijskiego; tāleszi – język mówiony w płn.-zach. Iranie (pomiędzy Rasztem a Ardebilem) i w Republice Azerbejdżanu (region Lankaranu); tāt, tāti – język małej grupy etnicznej żyjącej w płn.-zach. Iranie i w Republice Azerbejdżanu, na płn. od Baku; inaczej niż pozostałe jęz. irańskie regionu nadkaspjskiego należy do podgrupy południowo-zachodniej, jego użytkownicy to prawdopodobnie potomkowie perskich osadników z czasów sasanidzkich. Nazwa Tāt nie jest nazwą własną – nadawana była przez koczowników tureckich wszystkim obcym; zob. Skalmowski 1986, 170, 178-179.

⁷² Bād-kube – dawna perska nazwa Baku.

niej lennych⁷³. Mowa Talyż, również jako i okolica znana pod tą nazwą, rozciągają się szeroko wzdłuż całej granicy persko-kaukaskiej. Talyż zdaje się należeć do bardzo dawnych dialektów, gdyż jak Parsi, posiada wielką ilość samogłosek. Za to brakuje mu litery *r*, a głoska *l*, podobnie jak w rzekomym języku Zend, rzadko się daje słyszeć⁷⁴. Tym narzeczem, oraz gilańskim i mazenderańskim, zajął się umiejętnie nasz rodak p. Aleksander Chodźko⁷⁵. O jego pracach obszerniejszą nieco później wzmiankę uczynimy. Tu wystarczy zauważyć, że Gilek, używany w Gilanie czyli kraju błotnistym, zbliża się bardziej do nowoczesnej mowy perskiej, aniżeli Mazenderani, odznaczający się właściwymi sobie końcówkami, tudzież przeciąganiem lub streszczaniem na przemian słów perskich. Gebry, potomkowie dawnych Persów, do dziś dnia jako zwolennicy religii Ormuzda, ogień ubóstwiający, przechowali niektóre zabytki języka Zoroastra. Atoli, rozproszeni po całym państwie, tylko w kilku miejscowościach Kirmanu, a mianowicie w mieście Jezd, mają znaczniejsze osady. Zatarły się też po większej części własności ich mowy, choć bogactwem samogłosek dźwięcznie się jeszcze odznacza⁷⁶. W okolicach Szyraz'u, Netens'u i Kaszan'u niektóre

⁷³ Etymologia ludowa od pers. *tādż* – „korona”: etnonim *tādżik* wywodzony jest ze średnioperskiej formy *tāzīk*, *tāzīg* (nowopers. *tāzi*) – „jeździec”, „najeźdźca”, pierwotnie oznaczającej Araba, później uogólnionej na muzułmanina. Muzułmanie podbijający krainy Azji Centralnej na przełomie VII i VIII wieku byli już w większości Irańczykami, nazwa *tādżik* przeniosła się więc na perskojęzyczną ludność muzułmańską.

⁷⁴ System fonologiczny jęz. tāleszi i nowoperskiego: zob. tabele porównawcze dla języków nowoirzańskich: Rastorgujeva, Edelman 2000, 65, 81-84.

⁷⁵ *Le Ghilan ou les marais Caspiens...* (Chodźko 1850a): praca jest zwięzłą monografią regionu, w której jego języki scharakteryzowane zostały tylko pobieżnie.

⁷⁶ Skupiska mniejszości wyznaniowej zoroastrijskiej zachowały się w miastach Jazd (Iran centralny, południowe obrzeże pustyni Kawir), Kerman (płd.-wsch. Iran) i we wsiach otaczających te miasta. Obecnie największa liczba zoroastrian żyje w Teheranie; zob. Nie-

gminne narzecza noszą niezaprzeczenie znamię aryjskiej starożytności. Dr Andreas, którego poznałem w Teheranie, trzy pełna lata spędził w południowej Persji celem zbadania lingwistycznych jej pojawów. Nie wątpię, iż gdy ogłosi swoje spostrzeżenia, za pomocą dialektów Fars'u będzie można odtworzyć słownik Akhemenidów⁷⁷. Żmudne swe prace w tym przedmiocie ogłosili dotąd Béresine, Dorn, Fr. Müller, Melgunof, Chodźko, Garzoni, Jaba i Hutum Schindler⁷⁸.

chciał 2013. Dialekt (dziś wymierający) jęz. perskiego, którym posługuje się rdzenna ludność zoroastryjska, nie zawiera, prócz terminologii religijnej, bezpośrednich reliktyw „języka Zoroastra”; por. Vahman, Asatryan 2002.

⁷⁷ Friedrich Carl Andreas (1846-1930) – profesor języków orientalnych w Getyndze, badacz manuskryptów manichejskich, Awesty, żywych języków irańskich, badania terenowe w Iranie prowadził w latach 1876-1880. Wyników swoich badań nie opublikował, część została wydana pośmiertnie przez jego uczniów (Andreas 1939); por. Lentz, MacKenzie, Schlerath 1985. Dialekty Szirazu, Natanzu i Kaszanu to nie jedyne przykłady lokalnych dialektów jęz. perskiego, dziś zanikających. Pomimo zachowanych archaizmów odtworzenie języka Achemenidów na ich podstawie nie jest możliwe.

⁷⁸ E. Béresine, *Recherches sur les dialectes persans*, Cazan 1853. B. Dorn und Mirza Muhammed Schafy, *Beiträge zur Kenntniss der Iranischen Sprachen*, Petersburg 1860. Friedrich Müller, *Beiträge zur Kenntniss der neupersischen Dialekte*, Wien 1864-1865, 3 Hefte. Melgounof, [Essai] *Sur les dialectes du Mazenderan et du Guilan*, 1868 [„Zeitschriften der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft” (ZDMG) nr 22, s. 195-224]. Garzoni, *Gramatica e vocabolario della lingua Kurda* [Roma 1787]. *Dictionnaire Kurde-français* de Jaba [St. Pétersbourg 1879]. *Vocabulär der Parsen-Sprache in Kirman und Jezd* von Hutum Schindler. [przypis autora] Chodźko – chodzi zapewne o jego studia nad jęz. kurdyjskim (zob. Chodźko 1858). Jaba Alexandre – August Kościeszka-Żaba (1801-1894), studiował języki wschodnie w Petersburgu, konsul rosyjski na Bliskim Wschodzie, m.in. w Erzerum, jeden z pierwszych badaczy języka i literatury kurdyjskiej. Albert Houtum-Schindler (1846-1916) – Niemiec, urzędnik i polityk brytyjski w kadżarskim Iranie, wymieniona tu jego praca to zapewne:

Leksykografia, to jest słownictwo od dawna kwitnęło w Persji. Abu-Hifs Soghdi, Essedi Thussi, Qathran Tebrizi i Ferruchi Sistani, ułożyli byli słowniki, które na nieszczęście zginęły. Nie doszło nas też dzieło pod nazwą „Mejar Dżemali” (Nadzór Dżemala) w XIV w. ułożone przez Szems Fachri Isfahaniego i przypisane Szahowi Dżemal-ed-din sławionemu przez Hafyza⁷⁹. Ale mamy późniejsze słowniki, jak np. „Szeref nameh”, Ibrahim Qawwam Serhindiego; „Medżma-el-Furs” (Walny zbór Persów), Sururego; „Fehengi Dżihangiri”, dykcjonarz rozpoczęty z rozkazu Ekber Szaha, a ukończony za panowania jego syna Dżehangira; Burhani Qathy, „dowód przekonywujący”, i Fehengi Nasyri Riza Guli Chana⁸⁰.

Die Parsen in Persie, ihre Sprache und einige Gebräuche, ZDMG 1882, nr 36, s. 54-88.

⁷⁹ Abu Hafs-e Soqdi (IX/X w.) – poeta, muzyk, któremu przypisywano niezachowane dzieła: traktat o muzyce i słownik jęz. perskiego, cytowany przez późniejszych leksykografów. Abu Nasr Ali b. Ahmad Asadi-je Tusi (ok. 1000-1072/1073) – poeta, leksykograf, autor nowoperskiej wersji eposu heroicznego *Garszāsp-nāme*, opowiadającego przygody Garszāspa (aw. Keresāspa), mitycznego smokobójcy; szerzej zob.: Molé 1948; Michalak 2011. Jego *Loqat-e fors* z poł. XI wieku jest pierwszym zachowanym słownikiem jęz. perskiego. Słownik poety Qatrāna Tabriziego (ok. 1009-1072) *Tafāsir fi loqa al-fors* znany jest tylko z tytułu; słownik għaznawidzkiego poety Farrochiego Sistāniego (zm. ok. 1037) nie zachował się. *Me’jār-e dżamāli* („Probiez Dżamalowy”) Szamsoddina Fachriego Esfahāniego (ok. 1344), to poetyka perska wraz ze słownikiem, dedykowana władcy Fārsu, Abu Eshāqowi Dżamāloddinowi Indżu (1343-1354).

⁸⁰ *Szaraf-nāme* Ebrāhima Qawwāma Fāruqiego – słownik z pocz. XVI w. napisany dla Szarafoddina, szacha Bihāru (w Indiach); *Madżma’ al-fors* („Kompedium perskie”) Mohammada Qāsema Soruriego Kāszāniego (redakcje z lat 1599 i 1618, dla dworu timurydzkiego w Delhi); *Farhang-e Dżahāngiri* – słownik jęz. perskiego, autorstwa Dżamāloddina Hosejna Szirāziego, w wersji poszerzonej, obejmującej ok. 10 tys. haseł (ukończ. 1622), dedykowany sułtanowi timurydzkiemu Dżahāngirowi; słownik *Borhān-e qāte’* („Dowód niezбитy”) Mohammada Hosejna b. Chalafa Tabriziego (1620) powstał także w Indiach, dla sułtana Abdallāha Qotba z Hajdarabadu; por. Perry 2011.

IV. Pismo, wymowa, gramatyka i poezja

Już żeśmy nadmienili, że Persowie piszą literami arabskimi. Niedługo klinokształtne swe abecadło również przyjęli byli od narodów semickich, zaprowadzając w nim pewne zmiany i posługując się nim aż do czasów Aleksandra. Napisy wybite na monetach królów baktryjskich i partyjskich, okazują litery bardziej zaokrąglone, wyrażające nawet samogłoski, dla których nowoczesne pismo znaków nie posiada. Nieco później rozwinęło się pismo Pehlewi, w skróconej formie, zwane Huzwaresz, przechowane na pomnikach i monetach Sassanidów. Te różne pisma, nie wyjąwszy klinokształtnych, gdzie nigdzie jeszcze równocześnie z arabskim były w używaniu⁸¹.

To ostatnie składa się z siedmiu znaków pierwotnych, zmieniających się dodaniem jednej, dwóch lub trzech kropek na 32 litery, do których Persowie dołączyli cztery, trzema kropkami odróżniające się i odpowiadające naszym głoskom: *p*, *cz*, *ż* i *g*. – Bałwochwalczy Arabowie dla rozlicznych swych narzeczy mnóstwo pism miewali. Dopiero na początku VII wieku ogólnie

Reza Qoli-chān Hedāyat (1800-1871) – polityk, dyplomata, poeta i pisarz epoki kadżarskiej, współtwórca i dyrektor założonej w 1851 r. pierwszej nowoczesnej szkoły wyższej w Teheranie, Dāro-l-fonun, autor prac biograficznych, historiograficznych i leksykograficznych, w tym słownika *Farhang-e andżoman-ārā-je Nāseri*, wydanego już po śmierci autora; zob. Losenski 2003a.

⁸¹ Język staroperski zapisywany był zmodyfikowanym pismem klinowym zapożyczonym z asyro-babilońskiego (o pochodzeniu sumeryjskim). Kancelaria achemenidzka posługiwała się językiem aramejskim, od którego alfabetu pochodzi pismo średnioperskie używające również tzw. heterogramów (*huzwaresz*), czyli gotowych wyrazów aramejskich odczytywanych jako ich perskie odpowiedniki znaczeniowe; por. Skjærvø 2006; brak jakichkolwiek śladów używania pisma klinowego równoległe z arabskim.

przyjęli pomysł uczonego męża, rodem z miasta Kufa w babilońskim Iraku. Nazywał się Muramir-ibn-Murrat. Jego alfabet zastosowano najpierw do Koranu, potem do legend na pomnikach, i dotąd od miejsca wynalazku zachowało nazwę pisma kufickiego⁸². Z niego wyrobiło się pismo Neschi, powszechnie w druku, a czasem i w rękopismach, mianowicie dawniejszych, używane. Dla kaligraficznych napisów, ozdobnych druków i rękopisów, ulubionym jest pismo Ta'liq, co znaczy związane, wiszące; dla pobieżnego zaś pisania, Nasta'liq, wyraz, jak i samo pismo złożony z dwóch poprzednich, to jest z neschi i ta'liq. Nareszcie do korespondencji używa się pisma zwanego Szikeste, łamanego, prawdziwej dla czytających łamigłówki, wymagającej nadzwyczajnej wprawy oka⁸³.

W istocie, nie potrzeba nam tych wplatanych jedna w drugą liter pisma kaligraficznego (chett-i-rukâ)⁸⁴, by w każdym słowie po persku napisanym mieć zagadkę do rozwiązania. W zwykłym bowiem piśmie słów jednych od drugich się nie oddziela, a nawet kropki litery odróżniających albo wcale nie kładzie, albo układa w grupy, niby dla wzroku powabniejsze, które jednak trzeba dopiero w myśli odpowiednio rozłożyć. Wspomnieliśmy

⁸² Murāmīr b. Murrat z Anbaru w Iraku (pocz. VII w.) – uważany za wynalazcę wczesnej formy pisma arabskiego, określanej później jako „kuficka”; Richardson, Wilkins 1829, iii.

⁸³ Odmienne style kaligraficzne pisma arabskiego używane były dla jęz. perskiego w różnych okresach: pismo kufickie, proste i geometryczne, stosowane było do zapisu Koranu w pierwszych wiekach islamu (VII-IX w.), a w formach ozdobnych także później, również do inskrypcji w kamieniu. Jego udoskonalona, lecz dalej prosta, forma książkowa – *naschi* – dominowała do ok. końca XIV wieku, kiedy pojawiają się formy ozdobne: *ta'liq* („wiszące”, „zawieszony”) i *nasta'liq* („*naschi* zawieszony”), często uznawane za najbardziej charakterystyczne dla jęz. perskiego (płynna, wielopoziomowa linia pisma, wyrazy usytuowane ukośnie względem siebie); pismo *szikaste*, manieryczne i trudne w czytaniu, upowszechniło się (zwłaszcza w korespondencji i tekstach prywatnych) w XVIII-XIX wieku.

⁸⁴ *Chatt-e reqā'* – uproszczone pismo kancelaryjne, rodzaj stenografii służący do spisywania krótkich notatek.

powyżej, iż abecadło samogłosek⁸⁵ nie wyraża. I te więc trzeba w duchu i wymowie uzupełnić, bądź to znajomością słów, bądź za pomocą pewnych reguł. Stąd dla początkujących nadzwyczajna trudność, z którą nie tylko cudzoziemcy, ale i krajowcy mają do walczenia, gdyż ci, według twierdzenia rzeczoznawców, osiem spełna lat nieustannej nauki potrzebują, aby dojść do płynnego czytania swojskiego języka. Cudzych słów zaś i obcych imion zwykle nie są w stanie wyczytać. W ogóle czyta się po persku w miarę tylko posiadania tego języka. Jeden przykład na to twierdzenie wystarczy.

Weźmy najzwyczajniejszy i bez wątpienia najczęściej używany wyraz *kerd*⁸⁶, trzecia osoba liczby pojedynczej czasownika *kerden*, robić, czynić, słowa posiłkowego, przyłączającego się do wszystkich niemal pierwiastków arabskich i perskich, aby oznaczyć pewną czynność. Otóż trzy litery składające to słówko *krd*, z powodu odmiennej wymowy, niemało znaczeń przypuszczają. Wypisuję je ze słownika Richardson'a⁸⁷ w streszczeniu:

Kerd, zrobił; praca; dzieło; zajęcie; wyrost u drzew; odważny; wojenny⁸⁸.

⁸⁵ W alfabecie perskim, opartym na arabskim, nienotowane są samogłoski krótkie: *a*, *e*, *o*; zapisywane są natomiast tzw. samogłoski długie (obecnie iloczasy nie jest już realizowany w mowie, lecz jedynie w poezji): *ā*, *i*, *u*.

⁸⁶ *Kerd* – częściej wymawiane jako *kard* – temat czasu przeszłego i forma III os. l. poj. czasownika *kardan* (robić) w czasie przeszłym dokonanym, „on zrobił / ona zrobiła”. Czasownik *kardan* jest najczęściej występującym (obok czasownika *szodan* – „stawać się”) czasownikiem posiłkowym, służącym do tworzenia czasowników złożonych.

⁸⁷ John Richardson (1740/1741-1795) – angielski orientalista, redaktor pierwszego słownika arabsko-persko-angielskiego (*Arabic-Persian-English dictionary*, 2 t., Oxford 1777-1780), później wielokrotnie poprawianego.

⁸⁸ Por. znaczenia podane przez współczesny słownik jęz. perskiego Dehchody: *kard* – 1. zrobił/zrobiła, praca, czyn, zawód, profesja, służba; 2. wypędzenie stad, odpędzenie wroga, odcięcie; 3. gałąź odcięta podczas przycinania drzewa, ziemia uprawna, zwłaszcza pole ryżowe; pole warzywne, grządka, zagon; *kard* – szyja (częściej gar-

Kurd, zasiane i wysoką groblą otoczone pole; rola po raz pierwszy uprawiona; łąka bagnem zalana; staw; rów; pastuch; Kurd, imię narodu.

Kird, czyn i czynność.

Gerd, zakręcać; obracać się; sfera niebieska; szczęście; słońce; proch; pył; ziemia; korzyść; zysk; plata; odbijanie się; odzwierciedlanie; błyskawica; wesołość; smutek (sprzeczne znaczenia są bardzo częste w arabskim i perskim); rodzaj jedwabiu; miły zapach; wesoły; markotny. Prócz tego rozmaite znaczenia w różnych zwrotach⁸⁹.

Gird, okrągły; okrąg; obręb; koło; okolica; przyległe części; zbiór; tłum; namiot; miasto; pawilon; król.

Gurd, silny; dziarski, waleczny; bohater.

Gired, niech bierze; niech weźmie.

Gird, wyspa Kreta⁹⁰.

dan); *kerd* – dochód dzienny, służący zaspokojeniu głodu i podstawowych codziennych potrzeb; *Kord* – 1. Kurd; 2. koczownik; 3. pasterz. Zob. Dehchodā 1957.

⁸⁹ Por. *gerd* – 1. otoczenie, krąg; 2. miasto, twierdza; *gard* – 1. proch, kurz, ziemia; 2. kręcenie się, krążenie (temat terażniejszy czasowników *gasztan*, *gardidan* – kręcić się, obracać się, stawać się); 3. smutek; 4. radość; 5. rodzaj jedwabiu; 6. jedna z nazw słońca; 7. aromat; 8. zysk, pożytek; 9. nieboskłon, krąg niebieski, niebo; 10. odbicie (np. w wodzie); *gord* – 1. wysoki; 2. wojownik, śmiałek, bohater; *gerad* – forma oboczna *girad* – niech weźmie, niech bierze; zob. Dehchodā 1956.

⁹⁰ Mnóstwo też jest w literaturze perskiej piśmiennych zagadek, np. mhr mhr mhr, co się czyta muhr-i-mehr-i-mihr, a znaczy: pieczęć rękojmią przyjaźni; albo też przez słynnego w ostatnich czasach wezyra trzykroć na piśmie powtarzane mrw mrw! w wymowie: meru, merw, nie idź do Merwu. [przypis autora] مهر مهر مهر wymowa: *mohr mahr-e mehr* (a może: mahr mohr-e mehr – „posag pieczęcią miłości”?) i مرو مرو *marou Marw* – „nie jedź do Marwu”.

Autor nie powołuje się na wydanie słownika, z którego korzystał. Słownik Richardsona w wydaniu poprawionym przez Charlesa Wilkina podaje dla کرد *kard* – „driving, repelling persecuting. Cuting, shaving. The Neck. کرد *Kard* – He made (See کردن). Warlike, brave,

Wobec tej wieloznaczności liter perskich, nie dziw że niektórzy nauczyciele, mianowicie p. radca nadworny Barb⁹¹, rodem z Galicji, i tak znakomicie kierujący c.k. Akademią języków wschodnich w Wiedniu, dla oswojenia najpierw uszami uczniów z dźwiękiem mowy perskiej, ułożyli umyślny alfabet łacińsko-grecki, ułatwiający czytanie i wymowę. Co większe i nie bez doniosłości dla świata wschodniego, rozpoczął się przed paru laty ruch naukowy, zmierzający do zupełnego zastąpienia znaków pisarskich arabskich o wiele wyraźniejszym alfabetem łacińskim. Zdarzyło mi się przejrzeć pisemko p. Barba temu celowi poświęcone. O ile pamiętam, wybitnie w nim były przedstawione mozolna praca, którą się dochodzi do czytania pisma arabskiego, tudzież korzyści mające wyniknąć z zaprowadzenia naszego abecadła na Wschodzie. Autor przytoczył dążenia pewnych literatów tymże zamiarem zajmujących się w Tyflisie⁹², miejscu bardzo właściwym, bo punkcie starcia dwóch oświat. Nawet fetwy, to jest wyroki muzułmańskich teologów, nie były tej nowości przeciwne, uznając ją owszem za korzystną dla rozpowszechnienia Koranu. Niestety, żaden system transkrypcji, bodaj czy nie najtwardszy sęk w urzeczywistnieniu pomysłu, ogólnie przyjętym nie został. Na tym polu mamy już Standard-alfabet Lepsius'a⁹³, francuski system des points

intrepid. *Kird* – an action, employment. A Kurd, The Curds, a nation in Armenia about the Gordian mountains (...) a part of a sown field, a furrow”; گرد *gard* – „dust, *gird* or *gard* – a circle, orbit, circumference, circuit, rotundo, a collection, assembly (...)”; zob. Richardson, Wilkins 1806, 758, 793. Kreta – pers. *Keret* (كرت).

⁹¹ Heinrich von Barb – w latach 1852-1867 wykładowca jęz. perskiego w Cesarsko-Królewskim Instytucie Politechnicznym w Wiedniu (K.K. Polytechnisches Institut); zob. Slaby 1982, 58, 69.

⁹² Orędownikiem reformy alfabetu był mieszkający w Tyflisie (dziś Tbilisi w Gruzji) Mirzā Fath-Ali Āchund-zāde (1812-1878), azersko-perski wolnomyslnik, publicysta, dramaturg. Wierzył, że zmiana alfabetu przyspieszy rozwój oświaty w krajach muzułmańskich, prowadząc do ich modernizacji; por. Ādzudāni 2004, 220-222.

⁹³ Karl Richard Lepsius (1810-1884) – pruski egiptolog, językoznawca, archeolog; alfabet fonetyczny stworzony przez siebie do tran-

diacritiques, metodę p. Barba i innych nauczycieli. Przy zastosowaniu nie obejdzie się pewnie bez oporu i niełatwo jakikolwiek system utoruje sobie drogę do ogólnego uznania.

Wymowa słów perskich sama przez się żadnych trudności nie przedstawia. Dotknęliśmy już tego przedmiotu, mówiąc o złagodzeniu arabskich głósów gardlanych. Dodamy, iż nacisk przyjmują tylko ostatnie lub przedostatnie słów zgłoski, oraz te, które wyrażają zaprzeczenie albo rozkaz. Co do wiotkiego akcentu końcówek, właściwych słowu w czasie nieograniczonym i w drugiej formie czasu niedokonanego, panuje niejaka niepewność między zagranicznymi powagami, np. p. Chodźką a p. Barb. Zresztą sami Persowie w spadku głosu są chwiejnymi i niejednako słowa wymawiają, zwłaszcza samogłoski pismem nieoznaczone. W ustach prostego ludu głoska *a* zmienia się w wielu okolicach na *u*, i tak *nān*, chleb, brzmi *nun*; *nēmīdānem*, nie wiem, *nēmīdunem*⁹⁴; podobnie, jak nasi wieśniacy zwykli mawiać *kuždy* zamiast *každy* itp.

Gramatyka perska, o ile się do niej słowa arabskie zastosować dadzą, jest bardzo jasna, logiczna i przystępna. Lecz cóż, kiedy poprawne mówienie i pisanie wymaga także zastosowania reguł arabskich w niektórych przypadkach, najczęściej w tworzeniu liczby mnogiej imion i w ścisłym czasowaniu słów, a gramatyka arabska, to arcydzieło myślicielstwa, jest równie trudną ile doskonałą. Nie tu miejsce o niej rozprawić. Niech nam jednak wolno będzie napomknąć, iż z każdego słowa, w trzech głównych jego czasach, wywodzą się coraz inne, odmienne znaczenia przybierające formy; a jest ich piętnaście, z których dziesięć w powszechnym używaniu. Z tych wyrabiają się rzeczowniki, przymiotniki i czasowniki. Te ostatnie dzielą

skrybowania hieroglifów egipskich stosował następnie do zapisu żywych języków afrykańskich.

⁹⁴ Język perski występuje w dwóch odmianach stylistycznych: pisanej i mówionej. Wspomniana przez Autora zmiana zachodzi regularnie dla zbitki *-ān* w języku pisanym, która jest wymawiana jako *-un*. Zjawisko to nie dotyczy tylko wymowy ludzi prostych czy określonej gwary, lecz jest ogólnie cechą języka mówionego.

się na trzy i na czterozgłoskowe; albo też są nieprawidłowe, lub nieme czyli podwojone, zespolone, wklęsłe, niedokończone i kilkakrotnie nieregularne! Nie dziw wtedy, jeśli rymowana gramatyka arabska nazywa się Elfije, to jest obejmująca tysiąc prawideł!⁹⁵

Znajomość stylu urzędowego i umiejętność listowania, wysoko są w Persji cenione, lubo przeważnie się zasadzają na wykwintnej ogładzie i przesadnej grzeczności. Zajmują zaś całą warstwę społeczności, tak zwanych mirza i munszi. Słowo mirza jest czysto perskim. Gdy poprzedza imię własne, oznacza człowieka umiejącego pisać, odpowiednio naszemu ludowemu wyrażeniu piśmienny. – Przy tym stanowi najniższy z zaszczytnych w przemowie tytułów. Gdy zaś następuje po imieniu osoby, wypowiada jej książęcą godność⁹⁶. Wyras munszi jest arabskim i znaczy pisarz. Nawet niebo ma swego pisarza, munszi-i-felek, a nim jest planeta Merkuriusz⁹⁷.

Rozporządzenia królewskie czyli firmany, redagowane są w stylu kwiecistym, rok oznaczając, według wschodniego tureckiego zwyczaju, nazwiskiem zwierza dla szeregu 12-tu lat księżycowych: rok myszy, byka, pantery, zająca, krokodyla, węża, konia, barana, mały, kury, psa i dzika. Chińczycy podobny mają podział⁹⁸. List książęcy zwie się reqem; napisany przez

⁹⁵ *Alfija* – rymowany podręcznik gramatyki arabskiej autorstwa pochodzącego z Andaluzji Ibn Mālīka Tā’i (1203-1273).

⁹⁶ *Mirzā* – skrócona forma od słowa *mir-zāde* lub *amir-zāde* oznaczającego „potomka emira, księcia” (hybryda arabsko-perska). Jako tytuł stojący po imieniu (np. Ali-mirzā) przysługiwał potomkom rodu panującego („książę”, „królewicz”), zaś postawiony przez imieniem (mirzā Ali) oznaczał osobę wykształconą: urzędnika, sekretarza, kaligrafa, rysownika itp.

⁹⁷ *Monszi* – oznacza twórcę i stwórcę, a także piszącego, sekretarza i tego, który umie czytać. *Monszi-je falak* („niebiański skryba”) to przenośna nazwa planety Merkury.

⁹⁸ Chiński kalendarz *dawāzdah hejwāni* („12 zwierząt”) przyniesi na muzulmański wschód Mongołowie w XIII wieku. W Iranie używany był (obok solarnego kalendarza o pochodzeniu zoroastryjskim

wysokiego dostojnika, *téliqē*; przyjacielski, *merasile*; zwykłe pismo nuwisztē; podanie, *érizē* lub też *zeriē*, właściwie prze-proszenie; nota dyplomatyczna, *kaghez-i-resmi*; bilecik, *ruqē*; napis grobowy, *ketibē* albo *kitâbē*; wszystkie te rodzaje pism wymagają coraz innych odcieni⁹⁹. To samo dzieje się w krasomówstwie, starannie u Irańczyków pielęgnowanym. Ich przemowy (*nutq*, *chitâbe*), mowy pochwalne (*chotbē*) i inne retoryczne popisy, odznaczają się bardziej wytwornością formy, niżli głębokością myśli¹⁰⁰.

W listach Szacha do panujących (*name-i-humajun*¹⁰¹), olśniewające wyrażenia i górne porównania dochodzą do szczytu okazałości, stosownie do przysłowia. „Słowa królewskie są królami słów” (po arabsku: *kelam-el-muluk*, *muluk-el-kelem*; po persku: *suchen-i-szahân*, *szahan-i-suhen end*)¹⁰². W traktatach i orędziach szach sam siebie nazywa „najjaśniejszym monarchą, wysokim jak Keiwan (to jest Saturn), tym, któremu słońce jest

i mużułmańskiego kalendarza księżycowego) do oznaczania lat w 12-letnich cyklach.

⁹⁹ Pers. *farmân* – dosł. „rozkaz, dekret”; *raqam* – dosł. „pisanie; pismo; to, co napisane; list etc.”; *ta’liqe* – „to, co jest napisane na marginesie książki; list”. Słownik Dehchody podaje, że *raqam* to list królewski, natomiast listy wysokich dostojników, takich jak namiestnik czy wezyr, nazywane były *ta’liqe*. Zob. Dehchodâ 1964. *Morâsele* – „korespondencja; list; korespondencja prywatna”; *neweszte* – dosł. „to, co napisane; pismo; książka; list”; *arize* – „podanie; list pisany do przełożonego”; *zârije* – „skarga; lament; zażalenie”; *kâqaz-e rasmi* – „pismo oficjalne, nota dyplomatyczna”; *roq’ e* – „list; bilecik; notatka” (por. przypis 84 na s. 187: *chatt-e reqâ*’); *katibe* – dosł. „to, co napisane; inskrypcja wykuta w kamieniu”.

¹⁰⁰ *Notq* – „mowa; przemówienie”; *chetâbe* – „przemówienie”; *chotbe* – „pochwała Boga (też we wstępie listu, książki); kazanie wygłaszane z mimbaru, w którym na wstępie wygłaszana jest pochwała Boga, Proroka i ziemskiego zwierzchnika”.

¹⁰¹ *Nâme-je homâjun* – dosł. „list królewski; list Jego Wysokości”.

¹⁰² Ar. *Kalâm al-moluk*, *moluk al-kalâm*; pers. *sochan-e szâhân*, *szâhân-e sochan-and*.

chorągwią, który sam jest słońcem niebios korony noszących i widnokręgów berła dzierżących, ozdobą wszechwładzy, blaskiem oznak wojennych, mocarzem pełnym chwały, szczodrodajnym itd., itd., wszystko to powiedziane zespolonymi słowami arabskimi, nie dającymi się przetłumaczyć dla wstrętu naszego języka do złożonych wyrazów.

Inną trudność przedstawia spolszczenie słów odmiennych, ten sam przedmiot oznaczających, gdyż np. w powyższym zdaniu słońce jest wyrażonym na przemian przez słowa *chursid*, *szems* i *mihr*¹⁰³. Persowie bardzo dbają o właściwe zastosowanie ceremoniału i tytułów. Piszą i mówią: *Hezreti Pei'gember*, Jego książęca Wysokość Prorok, *Džen'ab-i-Musa*, Jego Ekscelecja Mojżesz, *Hezreti Nebi Isa*, królewski Prorok Jezus¹⁰⁴.

Pisząc o Szahu, nazywa go się *Bendegani Alahezreti qewiszouketi szahinszahi*, to jest dla większego poszanowania, w liczbie mnogiej: *Studzy jego najwyższej i najpotężniejszej cesarskiej Mości*, co znaczy sługę Boga. Synowie Szaha mają tytuł *Newwabi eszrefi wala*, dostojniejsi namiestnicy potęgi. I tu używa się liczby mnogiej, jak w wyrażeniach niemieckich *fürstliche*, albo *bischötliche Gnaden*. – Następca tronu oznaczony jest wyrazami *Newwabi eszrefi wala*, *Weli-Ehd abad mehd* – dostojniejsi namiestnicy potęgi Jedynak Pana, zawsze w kolebce ukołysany¹⁰⁵.

Do zagranicznego posła tak w nocie się przemawia: Ekscelecjo chwały i świetności pełna, ozdobo wrodzonej dostojności i wyższości, podpora dobrotliwości i życzliwości, pociecho przyjaciół, przytułku sług, najmiłociwszy, najłaskawszy i najprzychylniejszy Panie!

¹⁰³ Słońce – *chorsid*, *szams*, *mehr*; pierwsze i trzecie określenie to wyrazy perskie, środkowe – arabskie.

¹⁰⁴ *Hazrat-e pejgambar* (*hazrat* – „dostojny”, „czcigodny”, „święty”) – przydomek odnoszący się do proroków, osób uważanych w tradycji muzułmańskiej za święte i świętych szyickich; *Dženāb-e Musā*, *Hazrat-e Nabi Isā* – „Święty Poślaniec Boży; Jezus”.

¹⁰⁵ *Nawwāb-e aszraf-e wālā* – „namiestnik Jego Wysokości”; *waliahd-e abad mahd* (?) – „następca tronu wiecznie hołubiony” (?).

Wyższe władze duchowne mają tytuł Ekscelencji.

Właściwych dzienników nie ma w Persji; są tylko czasopiśma. Najważniejszym jest „Iran”, gazeta urzędowa, która dochodzi do pięćsetnego numeru¹⁰⁶. Podaje wiadomości „z prześwieczonego dworu i błogosławionego pałacu grodu Chalifów”, lub też „z obozu pod szczęśliwą gwiazdą jego najpotężniejszej, świątobliwej, wszechwładnej Mości Szah-in Szaha – niech Bóg wysoki uświetni i uwieczni jego panowanie”! – Szumnie wylicza nagrody, które Szah rozdaje: chałaty lub surduty kaszmirowe, z wonnej garderoby królewskiej, złote pasy lite i pałasze drogimi wysadzone kamieniami, szczytne przydomki (lekeb) lub orderzy (niszan), w niezliczonych stopniach niezmiernie ulubione. Opisuje publiczne przyjęcia i składanie hołdów u dworu (selam)¹⁰⁷, posłuchania itp. Dalej ogłasza rozporządzenia i odręczne pisma króla nad królami, różne obwieszczenia, donosząc też o urzędowaniu książąt królewskich i namiestników. Wiadomości krajowe brzmią zwykle dość jednostajnie. „Wskutek troskliwej pieczy nieustannie czuwającej zwierzchności, najzupełniejszy spokój panuje we wszystkich prowincjach. Lud dziękczynne modły zanoszą do Nieba za swego miłościwego Pana, który go nieustannie dobrodziejstwami obsypuje. Obfite deszcze zapowiadają piękne urodzaje; wszystkiego jest pod dostatkiem, ceny się wszędzie zniżają” itp. – Gazeta umieszcza także w swych łamach rozprawy treści naukowej, a z powodu pojawienia się ostatniego komety, nadworny astrolog (gwiazda państwa, nedżm-el-mulk¹⁰⁸) zacytował Keplera i Newtona. Obecnie wydaje się w Teheranie gazetę polityczną, pod nazwiskiem

¹⁰⁶ „Irān” był wydawany w latach 1871-1903.

¹⁰⁷ *Laqab, neszān, salām*.

¹⁰⁸ *Nadžmo-l-molk* – „Gwiazda Państwa” – był tytułem honorowym (*laqab*) chodzi Mirzy Adbolqaffār-chāna (1839-1908), jednego z pierwszych absolwentów założonej w czasach kadżarskich przez Mirzę Taqi-chāna Amira Kabira politechniki (Dāro-l-fonun, „Domu Umiejętności”). Mirzā Adbolqaffār-chān objął stanowisko naczelnego astrologa *monadżżem-bāszī* w 1873 roku; zob. Soleymāni 2000, 195.

Ityllā¹⁰⁹, wybór doniesień dzienników europejskich i telegramów angielskich, przechodzących przez stolicę Persji w drodze z Londynu do Kalkuty i na powrót, i udzielanych przez poselstwo angielskie niektórym osobom na wydatniejszym stanowisku. W Ispahanie drukuje się czasopismo „Feheng” (to jest oględność, bystrość)¹¹⁰, w Stambule „Achter” Gwiazda¹¹¹, a w Kurratszi „Muferrich-ul-Qulub” Uciecha serc¹¹²; nareszcie w Teheranie wychodzi Rocznik „Sal-nameh”¹¹³, zawierający przegląd ważniejszych wypadków i dokładny spis osób przy dworze i w rządzie godności piastujących. O kalendarzach (teqwim)¹¹⁴ wiele dałoby się powiedzieć, ale te szczegóły przekraczają obręb naszego zadania. Dodajmy jeszcze, że w Persji drukarnie od niewiele lat są zaprowadzone. W r. 1829 Mustofi Mirza Saleh pierwszą większą prasę litograficzną założył w Tebryzie, i ten rodzaj rozpowszechniania utworów literackich przemaga dotąd w Persji jako odpowiedniejszy oko pieszczące-

¹⁰⁹ *Ettelā'* („Wiadomość”, „Informacja”) – dwutygodnik, półoficjalny organ rządu irańskiego, wychodził w latach 1878-1908; zob. Browne 1914, 43-44.

¹¹⁰ *Farhang* („Kultura”) lub *Farhang-e Isfahān* („Kultura Isfahańska”) – tygodnik (przez pewien czas wychodzący dwa razy w tygodniu) wydawany w Isfahanie w latach 1879-1890; zob. Parvin 1999; Browne 1914, 121-122.

¹¹¹ *Achtar* („Gwiazda”) – czasopismo perskie wydawane w Stambule w latach 1875-1896. *Achtar* był najwcześniej założonym i najdłużej wychodzącym spośród irańskich periodyków emigracyjnych; Browne 1914, 17-18, 36-37.

¹¹² *Mofarraho-l-qolub* („Uciecha serc”) – czasopismo wychodzące w Karaczi w latach 1855-1906; Browne 1914, 136-137, 143.

¹¹³ *Sāl-nāme* („rocznik”, „kalendarz”, „almanach”) – Kalendarz poszerzony o informacje bieżące, horoskopy, porady praktyczne, wiadomości, krótkie teksty literackie itp., wydawany w Iranie od lat 70. XIX wieku. O początkach prasy w Iranie zob. Browne 1914; Avery 1991, 820 i nast.

¹¹⁴ *Taqwim* – kalendarz.

mu pismo nasta'liq¹¹⁵. Przedtem miano tylko rękopisma, nusçhē, które, gdy oprawne w skórę, zowią się džild, gdy zwinięte, tumar, a gdy zeszyte, defter¹¹⁶.

Nim zagłędniemy do dziedziny poezji perskiej, pozostaje nam tylko rzut oka na najzwyczajniejsze jej formy.

Miary wierszy (behr, buhur) są arabskie. Odstępują od zwykłego spadku głosu i koniecznie muszą być śpiewane, a przynajmniej skandowane. Niestłusznie tedy czytanie poezji zwie się po persku mówieniem (szy'yr goften), a prozy, śpiewaniem (chānden)¹¹⁷. Wszystkie wyrażenia odnoszące się do poezji są arabskie: Ylm-i-éruz, nauka poezji; teqti', skandowanie; beit, wiersz; misrâ', pół-wiersz; musemmen ośmio-, museddes, sześćciozgłoskowy; edzza, tefail, stopy wiersza. Wiersz właściwie jest dwu-wierszem, składającym się z dwóch części ośmio- lub sześćciozgłoskowych. Rym może być złożonym z kilku słów, tak aby ostatnie lub dwa przedostatnie się powtarzały (kafije, kowafi-i-redif)¹¹⁸. Rytm oznacza się sztucznymi słowy, z czasownika

¹¹⁵ Pierwsza w Iranie drukarnia typograficzna (z czcionką ruchomą) w alfabecie arabskim powstała w Tabrizie pod auspicjami kadzarskiego następcy tronu Abbāsa-mirzy w roku 1817 i działała do 1833 roku. Ten typ druku nie zyskał w Iranie popularności i został wyparty przez druk litograficzny, który dominował przez cały wiek XIX. Pierwszą prasę litograficzną sprowadził w roku 1821 z Tyflisu do Tabryzu, na rozkaz Abbāsa-mirzy, perski malarz Allāhwerdi. O. Scheglova podaje, że pierwsza drukarnia litograficzna została uruchomiona tym mieście w roku 1832 przez Mirzę Sāleha Szirāziego, po sprowadzeniu przez niego sprzętu drukarskiego z Rosji w 1829 roku; zob. Scheglova 2009; Avery 1991, 818-819.

¹¹⁶ *Nosche, dželd, tumār, daftar.*

¹¹⁷ *Sze'r goftan* (dosł. „mówić, wypowiadać wiersz”) – znaczy przede wszystkim „układać, tworzyć wiersz”, co jest reminiscencją ustnego, improwizowanego pochodzenia poezji; *chāndan* – „śpiewać”, „czytać”, „recytować”.

¹¹⁸ *Bahr* (arab. dosł. „morze”, l.mn. *bohur*) – odmiany metryczne wierszy arabskich i perskich, oparte na iloczasiu (opozycji sylab długich i krótkich). Choć oparte na iloczasiu metrum pojawiło się w poezji nowoperskiej (*sze'r*) pod wpływem prozodii arabskiej (perska poezja

féel, robić, wytworzonymi na pierwowzór merycznych części wiersza:

Np. fe'ûlûn, ◡-- fa 'ilun, -◡-; mefa'îlûn, ◡---
 Fa'ilâtûn, -◡--; mustef'ilûn, --◡-; mef'ûlâtu, ---◡;
 Mefa'iletûn ◡-◡◡-; mutefâ'ilun, ◡◡-◡¹¹⁹.

Metrów (ebhar, w liczbie pojedynczej behr) jest szesnaście. Behri tewil, śpiew długi; medîd, przeciągły; besît, rozlany; kamîl, doskonały, i wafîr, obfity, przez perskich poetów dość rzadko są używane; częściej zaś hezedż, śpiewka; behri re dżez, śpiew dorywczy; remel, śpiew krótki; seri', szybki; munserih, wydany; chefif, lekki; muzary', podobny; muqtezeb, treściwy; mudžtez, zwinięty; mutedarik, następny; muteqarib, złączony, i bardzo liczne ich odmiany¹²⁰.

przedislamska była sylabotoniczna), to w poezji perskiej występują wzorce rytmiczne niespotykane w prozodii arabskiej, takie jak np. *motaqāreb* (tzw. metrum heroiczne) czy metrum rubajjatu. Szerzej o metrum wiersza perskiego zob. Dulęba 1986, 17-85; Thiesen 1982. *Elm-e aruz* – nauka o miarach wiersza. *Taqta'* – skandowanie, podział wiersza na sylaby ze względu na ich długość, w którym akcenty wyrazowe nie odgrywają roli. *Bejt* (ar. *bejt* – dosł. „namiot, dom”) – dwuwiersz, dystych (podstawowa jednostka wiersza perskiego), składa się z dwóch identycznych (lub prawie identycznych) pod względem rytmu wersów: hemistychów (*mesrā'/mesra'*); *mosamman* (oktometr) to bejt składający się z ośmiu stóp (*rokn*). *Edżżā* (*taqti'-e sze'r*), *tafā'il* – podział wiersza na stopy. *Qāfiye* (l.mn. *qawāfi*) – rym; *radif* – wyraz lub grupa wyrazów powtarzająca się po rymie w całym poemacie, epifora.

¹¹⁹ Przy opisie rytmu danej stopy wiersza podawany jest derywat od arabskiego radykału czasownika „robić” *fa'ala*, odpowiadający metrycznie stopie wiersza, np. *fa'-u-lon* to stopa, która składa się z sylaby krótkiej (◡) i dwóch długich (- -), opisywana jako: ◡- -; *fā'elon* (-◡-); *mafā'ilon* (◡- - -); *fā'elāton* (-◡- -); *mostaf'elon* (-◡-); *maf'ulāto* (- - -◡); *mafā'eloton* (◡-◡◡-); *motaqā'elon* (◡◡-◡-).

¹²⁰ Wahid Tabrizi podaje 19 metrów podstawowych w prozodii perskiej: 1. *motaqāreb* 2. *motadārek* 3. *hazadż* 4. *radżaz* 5. *ramal* 6. *wāfer* 7. *kāmel* 8. *tawil* 9. *madid* 10. *basit* 11. *sari'* 12. *qarib* (gha-

Najpospolitsze formy poetyczne są następujące:

Rubaī, zwrotka czterowierszowa, w której pierwszy, drugi i czwarty wiersz między sobą rymują, trzeci zaś zwykle jest luźnym¹²¹. – Mesnewi, co znaczy na wprost przedzielony, forma liryczno-dydaktyczna, w której półwiersze między sobą rymują¹²². Qet'ē, dosłownie kawałek, rodzaj gnomiczny, w którym tylko całe wiersze kończą się na rymy¹²³. Ghezal, dla poezji lirycznej czyli uczuciowej, składa się z dwunastu lub mniej

rib) 13. *qarib* 14. *chafif* 15. *moszākel* 16. *monsareh* 17. *mozāre* 18. *moqtazab* 19. *modžtass*. Dułęba 1986, 27-28. Z kolei Thiesen (1982, 228-255) podaje 217 znanych mu odmian metrycznych w poezji perskiej.

¹²¹ Rubajat (*robā'i*) – czterowiersz (l.mn. *robā'ijjāt*), znany też pod rodzimą nazwą perską *tarāne* (dosł. „melodia”, „przyśpiewka”) o rymach *aaba* lub znacznie rzadziej *aaaa*, posiadający charakterystyczne metrum, będące pochodną metrum *hazadz*, w którym każdy wers (*mesra*) może mieć inny układ sylab długich i krótkich. Rubajat wywodzi się z poezji ludowej i jest formą rdzennie perską. Najczęściej służy do wyrażania tematyki miłosnej, filozoficzno-refleksyjnej lub mistycznej (w konwencji erotyku) i powinien kończyć się rodzajem pointy. Szerzej o rubajacie zob. Dułęba 1986, 305-312; o metrum rubajatu: *ibidem*, 74-82; Thiesen 1982, 166-173.

¹²² Masnawi – z arab. poemat „o rymach parzystych”, w którym rymują się dwa hemistychy składające się na bejt: dystych (wg terminologii arabskiej – półwiersze) według schematu *aa, bb, cc, dd* itd. Masnawi jest jedyną formą w poezji perskiej umożliwiającą ujęcie obszerniejszego materiału przy zachowaniu tego samego metrum i znajduje zastosowanie przede wszystkim w formach narracyjnych, w tym poematach epickich wywodzących się z tradycji ustnej, roman-sach, poematach mistycznych i dydaktyczno-moralizatorskich. Szerzej o masnawi zob. Dułęba 1986, 246-251.

¹²³ Qet'e (dosł. „fragment”, „urywek”) – to krótka forma, z reguły gnomiczna, obejmująca średnio ok. 12 bejtów, zbudowana na schemacie monorymu, która pod względem formalnym różni się od kasydy i gazalu tym, że pierwszy dwuwiersz – bejt otwierający utwór (tzw. *matla*) – nie rymuje się wewnątrz. Qet'e, w przeciwieństwie do gazalu, jest utworem spójnym tematycznie. Szerzej o qet'e zob. Dułęba 1986, 299-305.

wierszy, z których pierwszy ma półwierszowe rymy¹²⁴. Qesideh, u Mickiewicza kassyda wyraz pochodzący od słowa qesd, cel, zamiar, poezja w pewnym celu ułożona, licząca zazwyczaj więcej niż dwanaście dwuwierszy¹²⁵.

Aby przedmiot tej wstępnej części naszego wykładu całkowicie wyczerpać, dużo by powiedzieć wypadło o innych jeszcze trudnościach języka perskiego, z którymi się łączyć o jego słownictwie, właściwych zwrotach i tajnikach, z którymi dokładnie obeznać się trzeba, uciążliwą pracą i za pomocą wskazówek danych przez filologów i gramatyków. My jednak sądzimy, że czas jest zostawić odłogiem to jałowe dla wielu czytelników pole, aby zerwać kilka kwiatów na przystępniejszej niwie poezji. Lecz przedtem chcemy wspomnieć o Polakach, którzy się przyczynili do zaznajomienia nas z językiem perskim i jego piśmiennictwem.

Z dumą możemy zawołać, że Polska, która wydała tylu wielkich artystów, poetów, mężów stanu, wojowników i uczonych, miała też głośnego na świat cały i dotąd niezrównanego orientalistę, Menińskiego!¹²⁶ – Jego słownik turecko-arabsko-perski jest niewyczerpanym skarbcem zdumiewającej wiedzy, podstawą całej naszej znajomości języków wschodnich. Praca olbrzymia, przy której maleją trudy innych słownikarzy, nawet Lindego.

Franciszek z Mesgnien Meniński urodził się prawdopodobnie r. 1623 w Lotaryngii. Rodzinne nazwisko jego było właściwie

¹²⁴ Gazal (ghazal, gazel, gazela, pers. *qazal*) – zob. przypis 4 na s. 20.

¹²⁵ Kasyda (pers. *qaside*) – zob. przypis 4 na s. 20.

¹²⁶ Franciszek Meniński (François à Mesgnien; 1623-1698) – znawca języków orientalnych, w latach ok. 1647-1660 w Polsce, tłumacz i poseł do Porty Osmańskiej dworu Wazów, od ok. 1661 roku związany z dworem Habsburgów, autor m.in. monumentalnego słownika jęz. tureckiego, arabskiego i perskiego: *Thesaurus Linguarum Orientalium Turcicae, Arabicae, Persicae*, Viennae 1680.

Menin. Pod kierownictwem ojca Giattino, S. J.¹²⁷, odbył w Rzymie nauki filozoficzne. Jak sam opowiada, dopiero w 30-tym roku życia swego pierwszy raz przybył do Turcji, przyłączywszy się do polskiego poselstwa, w tę stronę wyprawionego. W Stambule oddał się gorliwie nauce języka tureckiego. Nauczycielami jego byli Bobowski¹²⁸, o którym nieco dalej bliższą wzmiankę uczynimy, i Szeich Ahmed, późniejszy przełożony zakonu derwiszy w Galata. Niestęchanie szybkie postępy Menińskiego, wszystkich w zadziwienie wprawiały. Już po dwóch latach słynął w stolicy państwa Otomańskiego z niepospolitej głębokości swych badań lingwistycznych. Rzeczpospolita polska, chcąc zapewnić sobie męża takich zdolności, mianowała go pierwszym dragomanem swego poselstwa. Wróciwszy następnie do Polski, nie tylko zaszczyconym został godnością królewskiego tłumacza, lecz także osobnym do Sultana posłannictwem, z którego, jak sam stwierdza, wywiązał się nie bez chwały. Toteż król Jan Sobieski nadał mu prawa szlachectwa, i odtąd, przyjąwszy polską końcówkę do nazwiska, Menińskim się pisał.

Od roku 1661 pełnił również obowiązki tłumacza Jego rzymsko-niemiecko-cesarskiej Mości, i w tym urzędzie, o którym wysokie miał pojęcie, szczególne położył zasługi, załatwiając najważniejsze sprawy i jednając sobie zupełne dworu cesarskiego zaufanie, czego dowodami tytuł radcy nadwornowo-wojennego, krzyż kawalerski Śgo Jana i inne chlubne oznaki.

¹²⁷ Iohanne Baptista Giattino, Giovanni Battista Giattini (1601-1672) – jezuita, wykładał filozofię m.in. w Kolegium Jezuickim w Rzymie.

¹²⁸ Wojciech Bobowski (Ali-bej) (ok. 1610-1675) – zislamizowany Polak pozostający na służbie tureckiej, poliglota (dragoman nadworny sułtana Mehmeda IV), literat, muzyk, rysownik (znane 3 albumy miniatur), jego przekłady na język turecki chrześcijańskich tekstów religijnych (m.in. Nowy Testament, katechizm, psalterz kalwiński) i tekstów myślicieli europejskich (Grotius, Komenski) pozostają w rękopisach; autor najwcześniejszych zapisów nutowych muzyki tureckiej, relacji z pielgrzymki do Mekki i opisu dworu osmańskiego; zob. Reychman 1959, 124-125; Łątka 2005, 56-57.

W r. 1671 znajdujemy go z posłem tureckim w Wiedniu. W tym czasie zaczął zajmować się wyłącznie pracami naukowymi. W roku 1680 wydał swe wielkie dzieło: *Thesaurus linguarum orientalium, Turcicae, Arabicae et Persicae*, z przekładem łacińskim, dla większej dokładności w oddaniu odcieni wzbogaconym wyrażeniami polskimi, francuskimi, włoskimi i niemieckimi!¹²⁹ Równocześnie prawie wyszła jego wyśmienitą łąciną napisana gramatyka turecka, obejmująca także prawa języków arabskiego i perskiego, tudzież rozprawę o miarowości wierszy¹³⁰.

Drukiem też ogłosił słownik łacińsko-turecko-arabsko-perski „*Onomasticum Latino-Turcico-Arabico-Persicum*”¹³¹, niestety, całe prawie wydanie zginęło w pożarze przedmieścia Rossau, podczas oblężenia Wiednia przez Turków, tak iż to drogocenne dzieło bardzo rzadkim się stało. Zazdrosny o jego sławę wiedeński profesor języków wschodnich, radca Podestà, w swych pismach zaczął Menińskiego w sposób zjadliwy, lecz tenże z całą powagą nieporównanej wyższości dał mu należyłą odprawę. Umarł r. 1698, postawiwszy sobie pomnik od spżożonych trwalszy.

Jego słownik za panowania Marii Teresy w r. 1780 ukazał się w drugim tej wielkiej cesarzowej przypisanym wydaniu, obejmującym cztery folianty; gramatykę już w r. 1756 na nowo wydał był kustosz cesarskiego księgozbioru, Franciszek Kollar, rodem Węgier, który w przedmowie Menińskiemu pochwał nie szczędzi, stwierdzając, iż nie tylko dom Rakuski, lecz Francja, Anglia i inne państwa mozolnym, z niesłychaną wytrwałością dokonany pracom naszego ziomka, zawdzięczają najlepszych swych tłumaczy języków wschodnich.

Napomknęliśmy o Bobowskim. Był to Polak, który zbisurmaniwszy się, pod imieniem Ali Beja dopiął w Stambule wyso-

¹²⁹ Por. reprint: Meniński 2000.

¹³⁰ *Institutiones linguae turcicae cum rudimentis parallelis linguarum arabicae & persicae*, Viennae 1680.

¹³¹ *Complementum Thesauri linguarum orientalium seu Onomasticum latino – turcico – arabico – persicum...*, auctore Francisco y Mesgnien Meninski, Viennae Austriae 1687.

kich stopni, a nawet objął szczytną posadę pierwszego Porty dragomana. Pod imieniem Bobovius dwa dzieła ogłosił: „Mohammedanus precans” i „Janua linguarum aurea”, Modlący się Muzułmanin i Złota brama języków¹³².

Poprzedziła tych mężów rodzina Otwinowskich, która, jak pisze Kraszewski¹³³, przez kilka wieków z ojca w syna zajmowała posady tłumaczy przy poselstwach polskich na Wschodzie¹³⁴. Najzasłużonym był Samuel, który dokonał przekładu Gulistanu, pierwszej tego rodzaju w Europie pracy, co jej nadaje wyjątkowe znaczenie¹³⁵. P. Dr Janicki¹³⁶ odszukał nieliczne co do życia i śmierci Samuela w różnych dziełach przechowane szczegóły. Niesiecki¹³⁷ o nim podaje tylko, „że w obozie Pana Jana Potockiego, wojewody braclawskiego, znaczną część lat swoich strawił, potem w Turcji, dla umiejętności języka dziesięć lat przepędził i tamże, powietrzem zarażony, życie zakończył”, co mogło nastąpić w r. 1624 lub 1625, gdyż w tych latach zaraza

¹³² Wojciech Bobowski – zob. przypis 128 na s. 201.

¹³³ Józef Ignacy Kraszewski (1812-1887) – powieściopisarz, publicysta, wydawca, historyk, działacz społeczny i polityczny.

¹³⁴ Zob. Otwinowski 1879, V.

¹³⁵ Samuel Otwinowski (ok. 1575-1650?) – tłumacz języków orientalnych, sekretarz hetmana Żółkiewskiego, następnie królów Zygmunta III Wazy i Jana Kazimierza; jego przekład *Golestānu Sa’diego: Perska Księga na polski język przełożona od Jmci Pana Samuela Otwinowskiego nazwana Giulistan, to jest Ogród różany...* (ok. 1620?) był jednym z pierwszych przekładów tego dzieła na język europejski, przy czym tłumacz posłużył się wersją turecką utworu. Wydany drukiem przez I. Janickiego dopiero w roku 1879; por. Otwinowski 1879.

¹³⁶ Ignacy Janicki (1823-1886) – wydawca i autor przedmowy do tłumaczenia Samuela Otwinowskiego *Golestānu Sa’diego* na język polski (Warszawa 1879); długoletni pracownik Biblioteki Ordynacji Krasińskich, doktor fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, wychowawca dzieci Zygmunta Krasińskiego, edytor.

¹³⁷ Kasper Niesiecki (1682-1744) – polski genealog heraldyk, jezuita, leksykograf, pisarz, teolog, kaznodzieja, autor *Herbarza polskiego* (Lipsk 1839-1845).

panowała na Wschodzie. Zaś według Okolskiego, Samuel powrócił do kraju ze stopniem sekretarza królewskiego. Znajduje się nareszcie o nim wzmianka w liście sułtana Osmana do Zygmunta III, z dnia 26 czerwca r. 1619. Zawód jego dyplomatyczny przypada więc pomiędzy 1610 a 1625 rokiem i do tej pory trzeba prawdopodobnie odnieść spolszczenie Gulistanu, nader ciekawy z owych czasów nabytek, który przez trzy niemal wieki spoczywał w ukryciu. Wydanym został przez p. Dra Janickiego z rękopisu, o którym wiadomości udzielił Kraszewski najpierw w r. 1842, a następnie r. 1860, w dziełku „Podróże i poselstwa polskie do Turcji”¹³⁸. Skażonej błędami kopii brak ostatnich kartek. Tłumaczenie, aczkolwiek niedokładne, daje ogólne pojęcie o utworze Saadego.

Z Niesieckiego też się dowiadujemy, że jeden z dziewięciu braci Samuela, Piotr Otwinowski, ucząc się w Konstantynopolu języka arabskiego, zginął morowym powietrzem.

Dla zupełnego braku podręczników w Teheranie, pomijam zapewne wielu na polu wschodniej lingwistyki zasłużonych naszych ziomków. Wiem tylko, że Jan Adam Lachewicz w r. 1689, sekretarz cesarskiego w Stambule poselstwa, w r. 1703 wydał bajki Lokmana w tekście tureckim i perskim¹³⁹.

Za naszych czasów Aleksander Chodźko, Litwin, który długo jako konsul rosyjski w perskim mieście Reszt¹⁴⁰ przebywał, wyborną wslawił się gramatyką perską¹⁴¹. Wydał zbiór pieśni w narzeczach kaspijskich¹⁴², wyciągi z świętych ksiąg

¹³⁸ Kraków, u Turowskiego. [przypis autora]; por. Kraszewski 1860.

¹³⁹ Niezidentyfikowana osoba i wydanie.

¹⁴⁰ Raszt – miasto w północnym Iranie, stolica prowincji Gilan.

¹⁴¹ *Grammaire persane ou principes de l'Iranien moderne*. Paris, Imprimerie nationale, 1852. [przypis autora]; por. Chodźko 1852c.

¹⁴² *Specimens of the popular poetry of Persia, Ghilek, Taulish & Mazenderany songs*, London, 1842. [przypis autora]; por. Chodźko 1842.

Mahabadianów¹⁴³, i opisał niektóre okolice Persji, a mianowicie nadbrzeże kaspijskie i krainę Chorassanu¹⁴⁴; zaznajomił nas z teatrem perskim i z chowem jedwabników¹⁴⁵. Chodźko zaszczytne miejsce zajmuje w gronie najpierwszych znawców i nauczycieli języka perskiego¹⁴⁶.

Również znanym jest Biberstein-Kazimirski, za czasów Napoleona III nadworny tłumacz dla języków wschodnich, autor znakomitego francuskiego przekładu Koranu i wielkiego w dwóch tomach, ze szczególnym uwzględnieniem wyrazów pierwiastkowych ułożonego słownika arabsko-francuskiego. Dowiaduję się, że p. Kazimirski Gulistan Saadego przetłumaczył na język polski (nakładem Biblioteki Kórnickiej 1876). Wydał

¹⁴³ *Le Deçatir, ou extraits des livres sacrés de Mahabadiens*, Paris, 1852. [przypis autora]; por. przypis 59 na s. 178.

¹⁴⁴ *Le Guilan, ou les marais Caspiens. Le Khorassan et son héros populaire. Excursion aux Pyles caspiennes*. [przypis autora]; por. Chodźko 1850a; 1850b; 1852a.

¹⁴⁵ Zob. Chodźko 1843; 1878.

¹⁴⁶ Aleksander Chodźko (1804-1891) – filareta, wybitny orientalista, polski poeta i rosyjski dyplomata, przyjaciel Mickiewicza. Po ukończeniu w stopniu kandydata wydziału filologicznego Uniwersytetu Wileńskiego i studiach w Instytucie Wschodnim Departamentu Azjatyckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Petersburgu (język perski, arabski i turecki, 1824-1830), wstąpił do rosyjskiej służby dyplomatycznej. W latach 1831-1841 przebywał w Iranie, m.in. jako konsul w Raszcie. Nie chcąc spełnić rozkazów carskich o chwytniu zbiegłych do Persji polskich zesłańców, porzucił służbę rosyjską i osiadł w Paryżu. Po Mickiewiczu objął katedrę literatur słowiańskich w Collège de France (od roku 1857). Opublikował szereg prac dotyczących kultury, literatury ustnej i języków Iranu, m.in. cenioną *Specimens of the Popular Poetry* (Chodźko 1842; II wyd. 1864), monografię poświęconą szyickiemu teatrowi rytualnemu (Chodźko 1878), gramatykę jęz. kurdyjskiego (Chodźko 1858); jest też autorem prac o literaturze ludowej Słowian; zob. Reychman 1954, 259-260; Calmard 1992; Krasnowolska 2003.

też i przetłumaczył siedem *Kassydei Menutzehrego*, poety perskiego z V stulecia islamskiego¹⁴⁷.

Jolowicz, „Polyglotte der orient. Poesie, in metr”. Uebersetzungen, Leipzig 1853¹⁴⁸. Jülg, badacz języka mongolskiego¹⁴⁹, Dr Pietraszewski, tłumacz i profesor w Berlinie¹⁵⁰. Żałuję, że bliż-

¹⁴⁷ Wojciech z Bibersteina Kazimirski (1808-1887) – polski orientalista wywodzący się ze środowiska warszawskiego, studiował sanskryt i arabski w Berlinie. Na wieść o Powstaniu Listopadowym wrócił do Polski, by wziąć w nim czynny udział. Po upadku powstania wyemigrował do Paryża. W latach 1839-1840 odbył podróż na Wschód. Większość prac opublikował po francusku, m.in. dywan XI-wiecznego poety perskiego Manuczehriego z *Dāmqaṇu* (zm. ok. 1040), nowy przekład Koranu, słownik arabsko-francuski (Kazimirski 1841, 1846-1847, 1876a). Jest także autorem tłumaczenia *Golestānu Sa’diego* na polski (*Gulistan to jest ogród różany Sa’dego z Szyrazu*) (Kazimirski 1876b), które jest cenione jako wierne filologicznie, niemniej ustępuje pod względem literackim opublikowanej trzy lata później XVII-wiecznej wersji tłumaczenia *Ogrodu różanego* przez Samuela Otwinowskiego. Zob. m.in. Reychman 1954, 263. Dywan Manuczehriego w wydaniu Kazimirskiego obejmował 88 utworów, z których większość stanowiły kasydy. Edycja dywanu Manuczehriego z 1968/1347 roku zawiera 2800 bejtów, z których większość składa się na panegiryczne kasydy (57) i utwory stroficzne, *mosammaty* (11), które Manuczehri wprowadził do kanonu poezji perskiej. Reszta to nieliczne gazale, rubajjaty i pojedyncze bejty; zob. Reychman 1957b, 91-92; Zajączkowski 1957b, 117-122.

¹⁴⁸ Heyman Jolowicz (1816-1875) – rabin, badacz historii judaizmu, orientalista; por. Jolowicz 1853; 1860.

¹⁴⁹ Bernard Jülg (1825-1886) – językoznawca, uczeń F. Boppa, wykładał sanskryt na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1860-1862.

¹⁵⁰ Ignacy Pietraszewski (1796-1869) – po studiach orientalistycznych w Wilnie i Petersburgu jako dyplomata rosyjski, a następnie pruski wiele lat spędził w krajach muzułmańskiego Wschodu, wykładał języki orientalne w Petersburgu i Berlinie; tłumacz *Awesty* na jęz. polski (oraz francuski, niemiecki i turecki); zob. Pietraszewski 1858. Przekład, wychodzący z błędnego założenia o bezpośrednim pokre-

szej wiadomości o pracach tych ostatnich uczonych podać nie umiem.

W ogóle naszych rodaków tajemniczy Wschód dziwnym zawsze urokiem ku sobie przyciągał, począwszy od owego janczara Polaka, który w XV wieku walczył pod sztandarami Mahometa II i był naocznym świadkiem upadku Bizancjum, aż do Wacława Rzewuskiego, rycerskie życie w pustyni pod imieniem Emir Tadż-ul-fechr prowadzącego i uosabiającego prastarą arabską legendę „Farys”¹⁵¹, naśladowaną przez naszego Adama, jedyne go poetę w Europie, który, jak niedawno donosił angielski dziennik „Globe”, był tłumaczony na język perski, czego jednakże w kraju Irańczyków stwierdzić nie mogłem.

Na język perski przełożył Sonet „Czatyrdah” (Czadyrdagh) w r. 1826 Mirza Dżafir Topczy Basza. „Farys” przełożonym został na język arabski. Sonet V. „Widok Czatyrdahu ze stepów Kozłowa”, z polskiego na wiersz perski przełożył Mirza Dżafer Teper Basza, prof. adiunkt w Uniwersytecie petersburskim, tłumacz w Kolegium azjatyckim¹⁵². Mickiewicz wierszował z francuskiego przekładu p. de Sacy, kasydę arabskiego poety Szanfa-

wieństwie jęz. polskiego z awestyjskim i mający udowodnić aryjskie pochodzenie Słowian, nie ma wartości naukowej.

¹⁵¹ Wacław Rzewuski, „Tādż al-fachr” (1784-ok. 1831) – podróżnik, orientalista-amator, z von Hammer-Purgstalle wiedeńskim wydawał w Wiedniu pierwsze w Europie czasopismo orientalistyczne *Les mines d’Orient* (1808-1818), podróżował po krajach Bliskiego Wschodu, zaopatrując dwory europejskie w konie arabskie. Postać tajemnicza i romantyczna, uwieczniony m.in. w *Farysie* Mickiewicza i *Dumie o Wacławie Rzewuskim* Słowackiego.

¹⁵² Mirzā Mohammad Dża’far Tupczy-bāszī Qarādżedāqi (1791-po 1877) – wykładowca jęz. perskiego i arabskiego na Uniwersytecie Petersburskim w latach 1819-1849. Poeta, tłumacz, przełożył na perski wybrane sonety krymskie Mickiewicza (wspomniany dalej Mirza Dżafer Teper Basza to ta sama osoba); zob. Reychman 1957b, 83-85. W Iranie znany głównie jako tłumacz satyrycznych sztuk Mirzy Fath-Alego Āchund-zāde (1812-1878) z azerskiego na perski.

ry. P. Sękowski¹⁵³ dostarczył mu tłumaczenia polskiego dosłownego, z obszernym uczonym komentarzem.

¹⁵³ Antoine Isaac Silvestre de Sacy (1758-1838) – orientalista francuski, znawca jęz. semickich, autor prac arabistycznych (gramatyka jęz. arabskiego, chrestomatia) oraz przekładów, m.in. z literatury perskiej (zob. Bibliografia); jako pierwszy odczytał średnioperskie inskrypcje sasanidzkie. Józef Sękowski (1800-1858) – polsko-rosyjski orientalista wywodzący się z Wilna, profesor jęz. orientalnych w Petersburgu (1822-1847), autor przekładów na jęz. polski, m.in. *Hāfeza* z perskiego (Sękowski 1820) i bajek *Loqmana* z arabskiego; Sękowski 1818. Wywarł duży wpływ na Mickiewicza i środowisko wileńsko-petersburskich romantyków; Reychman 1957b, 77-83; Zajączkowski 1957b, 97-108.

V. Przegląd nowożytnej literatury

Słynny orientalista Hammer Purgstall w swych dziejach krasomówstwa w Persji¹⁵⁴ podaje wybór utworów dwustu poetów perskich, dzieląc tę literaturę na siedem okresów. Pierwszy, od r. 913 do r. 1106, obejmuje czasy najpiękniejszego rozkwitu poezji dziejopiewnej czyli epicznej. W drugim, 1106-1202 rodzima siła mięknie, narodowe żywioły z wolna ustępują marzeniom romantycznym, lub pochlebiającemu dworactwu. W trzecim okresie, 1203-1300, poezja perska przestaje być oddźwiękiem zewnętrznego świata i ulega nęcącemu urokowi skupienia ducha w mistycznych zachwytach. Na takie usposobienie wpłynąć musiało nieszczęśliwe położenie kraju, który stał się pastwą dziczy mongolskiej. Od r. 1300 do r. 1397 następuje rozwój poezji miłosnej, znajdującej w Hafyzie niezrównanego przedstawiciela. Ostatnie podziały sięgające dni naszych, obejmują stopniowy upadek rymotwórstwa perskiego. Nie brak jednak i tu ubocznych zalet, pysznej obrazowości, mądrych nauk i dowcipnych krotoczwil.

Poczet nowożytnych poetów perskich otwiera Rudegi w X wieku, za panowania Samanidów. Znakomity liryk, opracował także wierszem bajki indyjskie Bidpajego, znane Persom za czasów Sassanidów. Odznaczył się prócz tego w rodzaju „mesnewi” czyli wierszy o podwójnych rymach, w utworach osnowy opowiadającej lub nauczającej i w pochwalnych kasydach. Niestety, okrom kilku ułamków, dzieła tego płodnego poety nas nie doszły. Rudegi, ślepy z urodzenia, najwyższych zaszczytów doznał u dworu Nazira Samani, trzeciego księcia tego rodu. Że opływał w dostatki, dowodzi już samo jego przy tym dworze utrzymanie. Gdy królowi towarzyszył w wojennych wyprawach, miał dla siebie wyznaczonych 200 sług i 400 wiel-

¹⁵⁴ Geschichte der schönen Redekünste Persiens (1818). [przypis autora]; zob. von Hammer-Purgstall, 1818.

błądów¹⁵⁵. Współcześnie kwitnęli Ammar (902-999)¹⁵⁶ i Abu-l-Kasim Hassan-ben-Mohammed-et-Tusi przezwany el-Firdousi, tj. „Rajski”, który około r. 1000 ułożył na podstawie klechd i baśni ludowych, olbrzymi poemat Szah-nameh, księgę królów, która go postawiła na równi z Homerem¹⁵⁷. Pośród potomków tych, którzy usiłowali zburzyć ogniste swych przodków ołtarze (Atezhah) i zniszczyć prastare pismo święte (Awesta), powstał wieszcz, który natchniony wiarą Ormuzda, w pomroce wieków opiewał krwawe między Iranem a Turanem zapasy, i utrwalił pamięć bohaterskich czynów z czasów narodowego zarania. To samo o Firdousim powiedziano, „że co do siły i głębokości uczuć, żaden wschodni poeta z nim mierzyć się nie może; że we wspaniałym toku jego opowiadań panuje ton najszczytniejszy, lub go umie dziwnie nastroić do nut rzewniejszych, ile razy przebrzmiewają surmy wojenne i okrzyki bólesci, by ustąpić ukojeniu sielankowemu albo elegicznemu”¹⁵⁸. Zewnętrznie tym się Szah-nameh od innych epicznych perskich utworów odróż-

¹⁵⁵ Abu Abdallāh Dža’far Rudaki Samarqandi (ok. 850-940) – jeden z pierwszych wielkich poetów muzułmańskiego Iranu, panegirysta dworu Samanidów w Bucharze, był nadwornym poetą Nasra II Samanidy (914-942). Miał przełożyć na formę wierszowaną *masnawi* znany z literatury średnioperskiej zbiór tzw. bajek Bidpaja, *Kalile wa Demne* (*Kalila i Dimna*) (zob. przypis 39 na s. 170-171), z którego zachowały się tylko rozproszone *bejty* (dwuwiersze). Całość zachowanej twórczości Rudakiego obejmuje ogółem ok. 1000 bejtów, w tym m.in. kasydy pochwalne, liryki, rubajjaty. W poezji perskiej z X i XI wieku (m.in. Daqiqi, Ferdousi) pojawiają się wzmianki o ślepotcie Rudakiego. Mohammad ‘Awfi w XIII-wiecznej antologii poezji perskiej podaje, że Rudaki był niewidomy od urodzenia, jednakże część współczesnych badaczy jego twórczości twierdzi, że poeta musiał stracić wzrok lub zostać oślepionym pod koniec życia; zob. ‘Awfi 1903, II, 60; Nafisi 1931, 554. O 400 wielbłądach Rudakiego zob. Nezāmi-je Aruzi-je Samarqandi 2002, 58-59; von Hammer-Purgstall 1818, 39-40.

¹⁵⁶ Poeta niezidentyfikowany.

¹⁵⁷ *Szāhnāme* Ferdousiego: zob. s. 12-14.

¹⁵⁸ Cytat niezidentyfikowany.

nia, że jego autor uniknął słów arabskich, mimo że arabskiego pisma używał.

Firdousi urodził się w r. 940, nieopodal miasta Tus w Khorassanie. O młodości jego niewiele wiemy. Miał lat 36, kiedy rozpoczął ową wielką epopeję Iranu. Niektóre ustępy dostały się do rąk Szaha Mahmuda i w taki zachwyt go wprawiły, że swemu wezyrowi nakazał każdy dwuwiersz poecie wynagrodzić grzywną złota. Dopiero w 71 roku życia Firdousi ukończył swoje dzieło i ofiarował królowi. Dwuwierszy było blisko sześćdziesiąt tysięcy. Dworzanie nakłonili Szaha do poskromienia swej hojności. Złotówki zamieniły się na srebrniki. Według podania, Firdousi właśnie znajdował się w kąpieli, gdy mu przyniesiono wory z pieniędzmi. Obrażony w ocenie swego utworu, natychmiast rozdał całą sumę usługaczom kąpieli, a królowi kazał powiedzieć, że Szah-nameh wcale nie jest sprzedajnym. Dwór nagle opuścił i prowadził koczujące życie, które w r. 1020 w rodzinnym mieście zakończył. Tymczasem Szah, wobec ogromnego rozgłosu poematu, złorzecząc zausznikom, poczuł się do wstydu i posłał poecie przyobiecana ilość tomanów wraz z hałatem i innymi zaszczytnymi oznakami. Powiadają, że karawana wielbłądów, wioząca dary królewskie, przy bramie miasta Tus spotkała się z orszakami żalobnym, towarzyszącym zwłokom wieszczki¹⁵⁹, który sam losy ludzkie tymi był nakreślił słowy:

Kiedy go boleść zużyła i praca,
Z ziemi wyrosły człowiek do niej wraca;
Tak my przeminiem, choć świat się ostanie,
Życia zagadkę któż rozwiązać w stanie?¹⁶⁰

Szah-nameh, drukiem wydany przez p. Turner Macan w Calcutta r. 1829, przez p. Juliusza Mohla w Paryżu r. 1838,

¹⁵⁹ Zob. przypis 29 na s. 28.

¹⁶⁰ Cytat niezidentyfikowany; bardziej lub mniej rozbudowana refleksja o przemijaniu i niestałości świata pojawia się w *Szāhnāme* jako podsumowanie życia każdego kolejnego władcy Iranu.

litografowany w Teheranie r. 1267, a tłumaczony po niemiecku i francusku przez pp. Görres, Mohl i hr. Adolfa von Schack¹⁶¹, obejmuje dzieje Persji od ich pomroki aż do najazdu Arabów, szereg lat spełna dwutysięczny. Jest to więc opowiadanie bajeczno-historycznej treści, natchnione poczuciem narodowym i ujęte w ramy niepospolicie pięknego utworu. Dzieli się na dwie części, których pierwsza opiewa czyny najdawniejszych Persji bohaterów, i klechdy o królach Kejumersie, Huszengu, Tehmuresie i Dżemszydzie, ba, nawet o pierwszych na stokach gór Elburskich osadach irańskiego ludu. Kończy się śpiewem o przygodach Dariusza i jego potomków. Druga połowa śpiewu obrazuje dalszą historię perską aż do wygaśnięcia rodu Sassanidów. Tu¹⁶² odbija się na nieprzedawnionym tle wspaniałej opisowości, dziarska postać Rustema, pehlewana, to jest atlety, siłą słonia obdarzonego, rycerza bez skazy, uosabiającego wszystkie przymioty ówczesnych patriotów, samodzielnego szermierza w zapasach świetlanego Iranu z ciemną potęgą Turanu. Muzułmanin Firdousi bowiem z swej pieśni wysnuwa zasadniczą myśl religii Zoroastra, i w rozwoju świata znajduje właściwy czynnik tragiczny. Stąd p. Schack, najlepszy znawca epopei irańskiej, mógł o niej wyrzec, że w swej całości robi wrażenie ogromu, jakiego doznajemy na widok gwiazdzistego nieba, gdzie niezliczona ilość jaskrawych światów zgodnie się w przepyszny system układa. Johannes Scherr, znany autor dziejów powszechnej literatury¹⁶³, dodaje, że nasze podziwienie wzmagą się w miarę bliższego rozpoznania pojedynczych gwiazd tego promienistego nieba, gdyż zdumiewająca wielostronność wieszczą pozwala mu, w tragicznym toku walki Ormuzda z Arymanem, umieszczać epizody na przemian bohaterskie i sielankowe, groźne

¹⁶¹ Macan 1829; Görres 1820; Mohl 1838-1878, I-VII (wyd. tekstu z równoległym przekładem francuskim); von Schack 1851; teherańskie wyd. litograficzne 1267 h.q. (1850 A.D.).

¹⁶² Rostam występuje tylko w pierwszej z wyodrębnionych części *Szāhnāme*.

¹⁶³ Johannes Scherr, Allgemeine Geschichte der Literatur. (Str. 39), Stuttgart 1869. [przypis autora]

i miłosne, oddane bądź to z rzewną prostotą, bądź z niezrównaną namiętnością. Szczególnie wzruszającymi są opowiadania o Feridunie i jego synach¹⁶⁴, o skonie szlachetnego Sejawusza¹⁶⁵ i bohaterskiego pacholęcia Zohraba, w którym rozpaczający Rustem, zabiwszy go, syna swego poznaje¹⁶⁶. Głębokie myśli ukrywa baśń o zniknięciu Kei-Chosrowa; bujna fantazja towarzyszy wycieczce Kej-Kawusa do Mazenderanu¹⁶⁷; malownicze bitwy stacza dwunastu zwaśnionych między sobą bohaterów, a żaden piewca nie zrównał Firdousowi w tkliwej powieści o miłości Biszena i Meniszy¹⁶⁸.

Firdousi to ma wspólnego z Homerem, że go wielu nie chce uznać za właściwego twórcę narodowego poematu. Jedni twierdzą, że Deqiqi przeszło tysiąc w nim wierszy ułożył¹⁶⁹; drudzy, że Asidi, podczas słabości mistrza, około czterech tysięcy dwuwierszy dorobił¹⁷⁰. Nie zdaje się jednak, aby tak rzeczywiście

¹⁶⁴ Ferdousi 1960-1971, I, 79-107; przekład polski: Dulęba 2004, 56-99.

¹⁶⁵ Zob. wyżej s. 43-44 oraz przypis 114 na s. 78.

¹⁶⁶ Ten epizod umieścił prof. Dr Szujski w swym *Rysie dziejów literatury świata niechrześcijańskiego*, wierszem podług przekładu Mohla. [przypis autora]. Historia Rostama i Sohrāba: Szujski 1867, 93-101; por. tekst perski: Ferdousi 1960-1971, II, 169-250; przekład Dulęby: 1981, 139-178.

¹⁶⁷ Ferdousi 1960-1971, II, 76-126; Dulęba 2004, 219-256.

¹⁶⁸ Siemieński 1855, zob. wyżej, s. 9-150; por. przekład Dulęby: 1981, 259-292.

¹⁶⁹ Abu Mansur Mohammad b. Ahmad Daqiqi (po 932-ok. 976) – poeta nadworny Samanidów, pochodzący z Tusu, Balchu lub Samarkandy, przed Ferdousim zaczął spisywać wersję wierszowaną irańskiego eposu, ale przedwczesna śmierć przeszkodziła mu w ukończeniu dzieła. Około 1000 dwuwierszy autorstwa Daqiqiego, w których poeta opowiada historię króla Gosztāspa i wystąpienia proroka Zarathusztry, zostało wcielonych przez Ferdousiego do jego *Szāhnāme*; zob. Lazard 1964, I, 32-36; Rypka 1970, 77-78.

¹⁷⁰ Asadi Tusi – zob. przypis 79 na s. 185. Wzmiankę o rzekomym dopisaniu przez Asadiego z Tusu 4000 bejtów w zakończeniu eposu Ferdousiego podaje Doulatzāh z Samarkandy (Dawlatshah

być mogło, gdyż jednolitość utworu niezawodnie byłaby na takim współpracownictwie ucierpiała. „Mnogie” – powiada Sir William Jones, „znajdują się w nim i wybitne charaktery, śmiałe i pełne życia osobistości; mowa jest wszędzie huczna, lecz przy tym i wzniosła; opracowana, lecz ognista”¹⁷¹. „W tym dziele”, tak się wyraża Sir John Malcolm, znany autor opisu i historii Persji, „najwybredniejszy czytelnik europejski znajdzie ustępy niezwyklej piękności; opowiadanie w ogóle jest przejrzystym, a niektóre sceny zachwycają wdzięczną prostotą. Tym, którzy przesady nie lubią, bardziej do smaku przypadną tkliwe epizody, wolne od wybujałości wschodniej wyobraźni”¹⁷².

Rozkwit poezji perskiej trwał przez cztery prawie wieki. Niepodobna tu wszystkich ówczesnych poetów wyliczyć: chcemy tylko wymienić pierwszorzędnych.

U dworu Ghaznewidy Mahmud Sebutegin’a¹⁷³ słynęli Enseri, Asdżedi, Ferruchi i Deqiqi¹⁷⁴. Oni to wraz z trzema innymi

1901, 35-36), a powtarza w swojej *Bibliothèque orientale* d’Herbelot (1697, 138). Na tej podstawie niemiecki orientalista Carl Herman Ethé (1882) doszedł do wniosku, że było dwóch Asadich, ojciec – Abu Nasr Ahmad (zm. przed 1041) – i syn Ali. Starszy Asadi miał być mistrzem Ferdousiego i autorem wierszowanych dysput, młodszy zaś miał spisać datowany na rok 1066 epos o Garszâspie; zob. Browne 1956, 272-273. Pogląd ten został zakwestionowany przez Konstantina Czajkina (1934).

¹⁷¹ „[T]he characters in it are various and striking; the figures bold and animated; and the diction every where sonorous, yet noble; polished, yet full of fire”; Jones 2009, 84.

¹⁷² Malcolm 1829, cytat niezidentyfikowany.

¹⁷³ Mahmud b. Saboktegin (998-1030) – władca z tureckiej dynastii Ghaznawidów.

¹⁷⁴ Abolqâsem Hasan b. Ahmad Onsoni z Balchu (ok. 961-1039) – król poetów (*maleko-sz-szo’arā*) na dworze Mahmuda z Ghazny, mistrz kasydy pochwalnej; Abu Nazar Abdolaziz b. Mansur Asdżadi Marwazi lub Herawi (zm. ok. 1043) – nadworny poeta sułtana Mahmuda i jego syna Mas’uda (1030-1042). Abolhasan Ali Farrochi z Sistanu (zm. ok. 1038) – poeta nadworny sułtana Mahmuda i Mas’uda z Ghazny, mistrz kasydy (w tym otwierających kasydę opi-

zawodnikami, spomiędzy czterystu nadwornych poetów, z rozkazu króla opiewali na nowo dawny Bastan-nameh¹⁷⁵ we wspólnym utworze, do którego podobno i Firdousi rękę przyłożył. Oprócz tego Nasyr Chosrew Enzeri na starym temacie ułożył miłosny poemat „Wamik i Ezra”¹⁷⁶, Deqiqi zaś Przygody Jussufa i Zulejki, osnute na tle Koranu¹⁷⁷. Enzeri wiele chwały sobie już był zjednał pieśnią o młodocianym rycerzu Sohrabie. Mianowany przez Mahmuda księciem wieszczów, uwiecznił pamięć tego światłego monarchy w pięknej kasydzie, wielkich rozmiarów, bo 180 dwuwierszy obejmującej¹⁷⁸.

Ferruchi, jak już zauważyliśmy, był jednym z tych wieszczów przybočných Sułtana Mahmuda Ghaznewidy. Zbiór jego poezji zawiera znaczną liczbę wierszy na cześć tego monarchy i dostojników jego dworu. Hekim Abul Hassan ali, z przydomkiem poetycznym Ferruchi (Szczęsny), urodził się w Sistanie. Ojciec jego był w służbie namiestnika kraju, Emir Chalifa¹⁷⁹. Ferruchi za młodu oddał się gorliwie nauce poezji i muzyki, i śliczne wiersze odśpiewywał z towarzyszeniem teorbana¹⁸⁰. Sława jego szybko się rozpowszechniła, a gdy chlebobdawca

sów przyrody), elegii i gazalu. Z jego twórczości zachowało się ok. 9 tys. bejtów. Podobnie jak Rudaki był poetą-minstrelem, grającym na harfie (*czang*) i lutni (*barbat*); zob. Rypka 1970, 89-91.

¹⁷⁵ Por. przypis 41 na s. 171.

¹⁷⁶ Por. przypis 40 na s. 171.

¹⁷⁷ *Józef i Zulejcha* (pers. *Jusof-o Zolejchā*) – według dostępnych źródeł Daqiqi nie spisał perskiej wersji romansu, przypisywanego też Ferdousiemu; por. przypis 27 na s. 27. Najstarsza perska wersja w formie wierszowanej pochodzi z czasów seldżuckich (II poł. XI wieku); zob. Szarifi 2011, 1532.

¹⁷⁸ Pieśń o Sohrābie autorstwa Onsoriego nie zachowała się. O liczącej 180 bejtów kasydzie na cześć Mahmuda z Ghazny wspomina m.in. Doulatszāh w XV-wiecznej antologii poezji perskiej; zob. Dawlatshah 1901, s. 45.

¹⁷⁹ Amir Chalaf b. Ahmad z dynastii saffarydzkiej rządzącej w Sistanie; zob. Szarifi 2011, 1077.

¹⁸⁰ Por. przypis 174 na s. 214; teorbana – europejski instrument strunowy, rodzaj lutni, tu być może chodzi o *barbat*.

poety, Dehqan, tj. większy właściciel ziemski, zbyt skąpo mu środków do utrzymania wymierzał, postanowił udać się do Balch, gdzie rządził szczodry Emir Abul Muzhaffer Thahir Tszygani¹⁸¹, zagorzały miłośnik rymownictwa; pochwalną odę na jego cześć ułożył i ruszył w drogę. W chwili, kiedy biedny piewca przywędrował do Balch, księżę na błoniach zwanych Fileh, miał przegląd stadniny, liczącej 17,000 kłaczy i tyleż źrebiąt. – Nazyr, to jest rządca Emira, właśnie wybierał się do swego pana. Nasz poeta odśpiewał mu przygotowaną odę, która się rządcy bardzo podobała, lecz nie zdała się być utworem wędrującego gęślarza. Zaweźwał go więc do opiewania stadniny Emira, żądanie z którego się Ferruchi w jednej nocy chlubnie wywiązał. Wtenczas Nazyr zabrawszy lirnika ze sobą, przedstawił go swemu panu, twierdząc, iż od śmierci Daqiqego takich wierszy jeszcze nie słyszano. Obie pieśni zachwyciły księcia, szczególnie druga, tak iż tyle źrebiąt poecie darował, ile by nałapać zdołał. Ten nie bez biedy 42 do bliskiego karawan seraju zapędził, ale z czasem tak się wzbogacił, że w przepychu nikomu nie ustępował. Dwadzieścia sług o szczerozłotych przepaskach zawsze go otaczało¹⁸². Zażyłość jego z Ajaz-Ujmaqem, ulubieńcem Sułtana Mahmuda, była przyczyną niełaski poety¹⁸³. Umarł r. 429 (1037). Należy do rzędu lirycznych wieszczów. Choć się jasno wyraża, nie łatwym jest do zrozumienia.

¹⁸¹ Amir Abu Mozaffar Ahmad b. Mohammad z lokalnej dynastii Czaghanidów.

¹⁸² Por. Nezāmi-je Aruzi-je Samarqandi 2002, 61-71. Dwudziestu niewolników (*qolām*) ze swity poety, noszących srebrne pasy: *ibidem*, 70-71.

¹⁸³ Ajāz b. Ujmāq – ulubiony niewolnik turecki sułtana Mahmuda z Ghazny. Farrochi m.in. ułożył kasydę na cześć Ajāza, gdy ten został generałem ghaznawidzkiej armii. Okres niełaski musiał trwać krótko, gdyż Farrochi był ulubionym towarzyszem biesiad sułtanów ghaznawidzkich, szczerze przez nich wynagradzanym; zob. de Bruijn 1999.

Daqiqi, Ustad (to jest mistrz) Abu Mansur Mohammed Daqiqi ibn Ahmed Berchi¹⁸⁴, wedle podania niektórych pisarzy urodził się w mieście Belch, podług innych w Samarkandzie. Słynął za czasów ostatnich książąt z rodu Samanidów. Obrął sobie za opiekuna najpierw księcia Abul-Muzaffer Muhtadz Tszygani, potomka książąt Tszygianianu w Transoksanii, a później Emira Nasr, syna Nasir-ed-dina Sebuktegina, którego przymioty w pięknych wierszach wślawił. Lecz dopiero podczas swego pobytu u dworu Sułtana Mahmuda Ghaznewidy głośno zasłynął i, jak widzieliśmy, z polecenia tego światłego monarchy począł opiewać dzieje dawnych królów perskich. Ułożył śpiew „O panowaniu Gusztaspa”. W r. 341 (952) przez tureckiego niewolnika zamordowany, dzieło swe zostawił nieskończonym¹⁸⁵.

Emir Qabus ben Weszmegir, z przydomkiem Szemsul-meāla (Słońce wysokości), udzielnny książę z rodu Dylemitów, napisał kilka cennych dzieł treści nauczającej, a mianowicie: Kemal-el-belaget (Doskonałość krasomówstwa), i Kitab-el feraid wel Qelaid (Księga klejnotów i naszyjników). Jego imię nadano później tak zwanemu Qabus-nameh, księdze ułożonej przez jego wnuka Kejkawus’a w roku 1080, a zawierającej rady dla Ghilan Szaha, syna królewskiego autora, na niemiecki język przełożonej przez H. F. v. Diez¹⁸⁶.

¹⁸⁴ Ustad – pers. *ostād* („mistrz, nauczyciel, profesor”); Berchi – Balchi („z Balchu”).

¹⁸⁵ Daqiqi najprawdopodobniej służył przez jakiś czas na dworze Czaghanidów w Transoksanii, potem przeszedł na dwór Samanidów, Mansura b. Nuha (961-975) i jego następcy Nuha b. Mansura. Podana przez Załuskiego informacja, jakoby Daqiqi służył na dworze Ghaznawidów, jest anachronizmem. Miał zostać zamordowany przez zadowolonego niewolnika ok. 976 roku. Dżalāl Chāleqi-Motlaq podaje za antologią ‘Awfiego (*Lobābo-l-albāb*), że najbardziej prawdopodobnym miejscem urodzenia Daqiqiego jest miasto Tus; Khaleghi-Motlagh 1993.

¹⁸⁶ Qābus b. Woszmgir (978-981 i 997-1012) – władca z irańskiej dynastii Zijarydów (zwanych też Dejlamitami) panującej w prowincjach nadkaspijskich (gł. Tabarestan, Gorgan) w płn. Iranie (931-ok.

Nastąpił okres płodnej twórczości poetów gromadzących się około tronów wspaniałomyślnych książąt, którzy ład i porządek zaprowadziwszy w krajach dotąd nawiedzanych tak częstymi zaburzeniami, lubili otaczać się orszakiem wychwalających ich zasługi rymotwórców. Panegiryczny ton, który panuje w wielu płodach owej epoki, rzadko jednak poniża się do pochlebstwa; łączy się owszem często z osobistą godnością i odwagą w wytykaniu błędów lub nieprawości. Powiedziano, że w Persji Szah jest dla poezji, czym słońce dla roślinności; w istocie, dwory musiały stać się punktami zbornymi dla poetów w państwach monarchicznego ustroju, w których najpotężniejsze rody, czcząc pamięć narodowej przeszłości, zachęcały mistrzów śpiewu i słowa do rozniecania miłości ojczyzny. Takimi wajdelotami byli Emir Mu'ezzī, poeta nadworny Sundżara-ben-Melik Szah; Ezraki, rodem z Heratu; Abd-ul-Wasi Dżebelī, z przydomkiem znaczącym „góral”: Edib Sabir i inni¹⁸⁷. Największą

1090). Qābus, noszący *laqab* Szamso-l-ma'ālā, był uczonym, dwujęzycznym poetą układającym wiersze w jęz. perskim i arabskim, znawcą sztuki epistolarnej, kaligrafii i astrologii, patronem uczonych, a kiepskim dowódcą militarnym i tyranem. Jego wnuk Onsoro-l-ma'ālā Kejkāwus nazwał na jego cześć *Księgą Qābusa (Qābus-nāme)* podręcznik *savoir vivre*'u zadedykowany synowi Gilān-szāhowi (zob. Rypka 1970, 122-123). Jego listy pisane po arabsku zostały zebrane w tomie *Kamāl al-balāqe* („Doskonałość krasomówstwa”), wydanym w 1922 roku w Kairze. Autorstwo *Ketāb al-farā'ed wa al-qalā'ed* przypisywane jest współczesnemu Qābusowi, Abu Mansurowi Abdolmalekowi Sa'ālebiemu z Niszapuru (961-1038). Tłum. na niemiecki (z tureckiego) *Qābus-nāme*; zob. von Diez 1811.

¹⁸⁷ Amir Abdollāh Mohammad Mo'ezzi z Niszapuru (ok. 1048-1127) – nadworny poeta sułtanów Malekszāha i Sandżara z dynastii seldżuckiej. Był hojnie nagradzany za panegiryki, w których nie wahał się udzielać adresatom rad i napomnień; zob. Szarifi 2011, 206-207; Rypka 1970, 103-104. Azraqi z Heratu (zm. ok. 1072-1080) – panegirysta na dworze seldżuckim; zob. Szarifi 2011, 129. Abdolwāse' Dżabali (zm. ok. 1160), „Góral” – poeta nadworny Bahrāmszāha Ghaznawidy i sułtana Sandżara z dynastii seldżuckiej; zob. Szarifi 2011, 997. Adib Sāber z Termezu (zm. 1143-1147) – poeta nadworny sułtana

sławą okrył się Aukad-ed-Din Enweri (jaśniejący, z przydomkiem hekim doktor, filozof), urodzony w Chawaran, a więc Ormianin, zmarły w Balkh r. 1152. Wielkiej wziętości używają jego kassydy, których Hammer kilka przetłumaczył, wiersze pochwalne (*medīh*), elegie (*mersieh*), epigramy satyryczne (*hidža*), logogryfy (*muemma*), zestawione, jak zwykle utwory ulubionych mistrzów, w zbiorze zwanym „*diwan*”¹⁸⁸.

Powszechnie czytany bywa też mistyczny poemat wyższego polotu, pod tytułem *Hediqet-el-heqiqet* we *szeriet-et-teriqet* (Ogród prawdy i prawidła drogi, rozumie się wiodącej do Boga), ułożony przez Hakim’a Senaji (Abu-l-Medžd-Medždud ibni Adem), urodzonego w Gaznie i tamże zmarłego w r. 1180. Oprócz tego napisał następne dzieła: *Sejr el ibad ilal miad* (Pochód sług bożych ku wieczności); *Tariq et Tehqiq* (Droga wiodąca do prawdy); *Yszk nameh* (Księga miłości) i *Aql nameh* (Księga rozumu) itd. Sławił tajemnice Bóstwa i życia ludzkiego z takim powodzeniem, że grób natchnionego wieszca stał się miejscem po dziś dzień trwających pielgrzymek¹⁸⁹.

Sandżara, ceniony przez współczesnych (Anwari) jako poeta liryczny, w kasydzie pochwalnej naśladowca stylu Onsoriego i Farrochiego; zob. Szarifi 2011, 117.

¹⁸⁸ Ouhadoddin Ali (lub Mohammad) b. Mohammad Anwari Abiwardi (ok. 1126-ok. 1189) – poeta i uczoney (*hakim*) perski, biegły w astronomii i muzyce, panegirysta na dworze sułtana seldżuckiego Sandżara (1118-1157), mistrz kasydy erudycyjnej. Anwari pochodził z Abiwardu w Chorasanie, starożytnego miasta leżącego na terenie dzisiejszego Turkmenistanu. Tłumaczenie wierszy Anwariego przez Josepha von Hammer-Purgstalla; zob. von Hammer-Purgstall 1818, 89-100. Kasydy pochwalne – *madh*; elegie żałobne – *marsijje*; epigramy satyryczne (kasydy prześmiewcze) – *hedżā/hadžw*; kasydy-zagadki – *mo’ammā*; Rypka 1970, 105-107.

¹⁸⁹ Abolmadžd Madždud b. Ādam Sanā’ī z Ghazny (ok. 1087-ok. 1130) – nazwany pośmiertnie tytułem przysługującym uczonym i cieszącym się powszechnym szacunkiem poetom – *hakim* (mędrzec) – panegirysta sułtanów ghaznawidzkich (Mas’ud III i Bahrāmszāh), który po doświadczeniu przełomu duchowego wprowadził do literatury perskiej gazal mistyczny i epikę suficką. Jego poemat mistyczny

Przeciwnikiem tego kierunku był Omar Chejjam. Urodził się w Chorassanie, w okolicy Niszaburu w roku 1042. Rozpoczął nauki w słynnej akademii (medresseh) tego miasta. Tam, opowiada jego tłumacz J. B. Nicolas, były drogman francuskiego poselstwa w Teheranie, Omar z dwoma współuczniami zawarł przyjaźń i taką umowę, że się zobowiązali wzajemnie sobie w życiu popierać. – Odmienne były losy tych trzech młodzieńców. Jeden z nich, imieniem Abul Qassim, z czasem został Sadrazamem, to jest Wielkim kanclerzem Ulup-Arslana, drugiego króla dynastii Seldżukidów, otrzymawszy od niego tytuł Nizam el Mulk, to jest porządkującego w państwie¹⁹⁰. Gdy się ministrowi dwaj szkolni jego towarzysze przedstawili, objawili mu swe życzenia. Hassan Sebbah¹⁹¹ zażądał posady u dworu,

w formie masnawi *Hadiqato-l-haqiqat* („Ogród prawd”) jest pierwszym utworem mistycznym w formie *masnawi*, na którym wzorowali się następcy Sanā’iego: Attār i Moulānā Dżalāloddin Rumi. Spośród innych poematów mistycznych Sanā’iego można wymienić *masnawi* duchowe o charakterze inicjacyjnym *Seyro-l-ebād ela ‘l-ma‘ād* („Podróż sług bożych do miejsca powrotu”). W przypadku pozostałych poematów wymienionych przez Załuskiego (*Tariqato-l-tahqiqat*, *Esq-nāme*, *Aql-nāme*) autorstwo Sanā’iego jest kwestionowane; zob. Szarifi 2011, 827-828; de Bruijn 2012.

¹⁹⁰ *Nezāmo-l-molk* („Ład Państwa”) – tytuł honorowy, który nosił Abu Ali Hasan b. Ali b. Eshāq Tusi (1018-1092) – wezyr za panowania dwóch sułtanów, Alp Arslāna (1063-1073) i Malekszāha (1073-1092), faktyczny twórca scentralizowanego państwa Wielkich Seldżuków. Założyciel słynnych madras, tzw. *nezāmijje*, stanowiących oręż w walce z propagandą ismailicką. Za jego radą Malekszāh zaprosił na swój dwór w Isfahanie Omara Chajjāma celem zreformowania zoroastryjskiego kalendarza słonecznego. Był także autorem podręcznika o sztuce rządzenia *Sijāsat-nāme* („Księga polityki”). Zginął zamordowany przez asasynów; zob. Hauziński 2010, 433-437; Yavari 2015.

¹⁹¹ Hasan Sabbāh (ok. 1050-1124) – nazywany Szejcho-l-dżebāl (dosł. „górski szejch”, „Starzec z Gór”), a przez zwolenników Sajjednā („nasz mistrz, pan”) – przywódca ismailickiego odłamu nizarytów i założyciel państwa opartego na sieci górskich twierdz. W 1090 roku zdobył twierdzę Alamut w górach Alborz, niedaleko miasta Kazwin

Omar dochodu z rodzinnej wioski. Pierwszy tym się wywdzięczył, że wciąż wzbudzał podejrzliwość króla, by podkopać stanowisko przyjaciela. Gdy mu się to nie udało, zamordował go i uciekł w góry nieopodal Qazwina, gdzie w warownym zamku Alamut założył stowarzyszenie zbrojczych, od swego naczelnika przezwanego Hassani, a na całym Wschodzie, szczególnie w syryjskim Libanie, za czasów wojen krzyżowych, głośnych pod nazwami Batynitów, Ismaelitów i Haszaszinów. Ten ostatni przydomek wywodzi się od słowa Heszesz, oznaczającego upajające zioła, i od niego, jak już zauważał znakomity orientalista p. Silvestre de Sacy (*Mémoire sur la dynastie des Assassins*), pochodzi francuski wyraz „assassin”, we włoskim i angielskim języku podobnie używany¹⁹². Nazwa Ismaelitów wywodzi się od Ismaela, syna Dżafera, szóstego Imana. Zdaje się, że w tych fanatykach widzieć należy następców Karmatianów, burzycieli państwa Harun-er-Raszyda. Marco Polo¹⁹³, Mirkhond¹⁹⁴, Hammer¹⁹⁵, Karl Ritter¹⁹⁶ i inni, podali nam zajmujące szczegóły o tej morderczej sekcji, której zwolennicy sami siebie nazywali Fedewī, to jest gotowych do ofiary życia, a których możnowład-

w płn.-zach. Iranie, skąd kierował wyznawcami, znanymi na zachodzie pod nazwą Asasynów od słowa *hasziszijun* (odurzający się haszyszem). Kampanią przeciw ismailitom w Iranie kierował seldżucki wezyr Nezāmo-l-molk, który został przez nich zamordowany. Ismailici, tzw. szyici „siódemkowi”, wzięli swoją nazwę od Esmā'ila, syna szóstego imama szyickiego Dża'fara as-Sādeqa (zm. 756). Nazywani są też *bātenijje* lub *ahl-e bāten* (ezoterycy) – zwolennikami niedosłownej, alegorycznej interpretacji Koranu. Skrytobójczy mordercy – asasyni – nazywani byli *fadā'i* (fedaini) – czyli gotowymi ponieść śmierć w ofierze. Szerzej zob. Hauziński 1978; 2010, 476-474; Daftary 2003.

¹⁹² Zob. Silvestre de Sacy 1809, 8-10.

¹⁹³ Polo 1954, 153-158.

¹⁹⁴ Mohammad b. Chāwand-szāh Mir-Chānd (1433/1434-1498) – historyk związany z dworem Timurydów, autor historii świata pt. *Rou-zato-s-safā* („Ogród czystości”).

¹⁹⁵ Von Hammer-Purgstall 1818.

¹⁹⁶ Karl Ritter – wzmianka o Hasanie Sabbāhu i asasynach niezidentyfikowana.

ca pod nazwą Stary góral (Szeich el dżebel, Vetulus de montanis), w średniowiecznych opowiadaniach tak romantyczną rolę odgrywa. Sam król Sandżar struchlał, gdy postanowiwszy wytepić tych zbrodniarzy, ujrzał na swym łożu karteczkę z groźnym ostrzeżeniem do wezglowia sztyletem przypiętą¹⁹⁷. Sekta trwała lat 170, a znikła dopiero przed mongolskim księżęciem Hulagha Khanem¹⁹⁸.

Lecz wróćmy do Omara, w wiejskim ustroniu spokojnie oddającego się poetycznym marzeniom i rozmyślaniu nad zjawiskami świata wewnętrznego. Przystąpił do grona ludzi, którzy pogardzając doczesnymi dobrami, ułożyli sobie cały system polegający na podniesieniu ducha nad poziom ziemski, aby go przyswoić do ciągłego zapatrywania się na przymioty Boga. Ci ludzie przewani byli Sufi, prawdopodobnie od słowa greckiego *σοφοι*, gdyż sufi po arabsku także oznacza ludzi mądrych i bogobojnych, jak inni zaś twierdzą, od słowa arabskiego Suf, wełna, bo nosili rodzaj wełnianej gunii (szirkeh). Sufi tworzyli zakon polegający na łączności dążeń, nie zaś na prowadzeniu klasztorного życia. Utrzymywali, że do doskonałości cztery stopnie prowadzą: Perdacht-i-dżismani, zaprzęgnięcie ciała w jarzmo przykazań; Teriq, droga duchowych ćwiczeń; Erf, nauka, i Heqiqet, prawda. Te cztery stopnie porównywano następnie: prawo boskie do statka; drogę do morskiej żeglugi; naukę do skorupy; wiedzę do perły. By tę otrzymać, trzeba się wprzód puścić statkiem na morze. Ci marzyciele miewali swych przełożonych Murszydów, i lubo srogo prześladowani przez muzulmańskie duchowieństwo, utrzymali się po dziś dzień, zupełnie teraz używając swobody.

Omar z pokory przyjął przydomek El-Chejjam, wyrobnik namiotów, od rzemiosła swego ojca. W przenośnym, mistycznym znaczeniu opiewał uciechy zawarte w winie i miłości, wy-

¹⁹⁷ Anegdotę tę przytacza Atāmalek Dżowejni w *Tārich-e dżahāngoszāj*, zob. Joveini 1958, II, 680-681.

¹⁹⁸ Hulagu-chan na przełomie lat 1255 i 1256 zdobył twierdzę w Alamucie, kładąc tym samym kres państwu nizarytów.

szyszając dowcipnymi drwinkami Mullahów, których miał za świętoszków i oskarżał o najwadliwsze obyczaje.

Zostawił nam zbiór Ruba'jatów czyli zwrotek czterowerszowych¹⁹⁹. Oto przykład jego sposobu zapatrywania się na życie, przypominający tak znane *Carpe diem* Horacjusza:

Słowik zakochany wleciał do ogrodu,
 Śmiejące róże w nim ujrzał i puchary.
 Do ucha mi szepnął: korzystaj za młodu,
 Bo życie raz tylko rozdziela swe dary.²⁰⁰

¹⁹⁹ Omar Chajjām z Niszapuru (ok. 1032-ok. 1121) – uczony, wybitny matematyk i astronom, poeta. Jego przydomek oznacza wytwórcę namiotów. Nezāmi-je Aruzi (zob. niżej) wymienia Omara Chajjāma w gronie wybitnych astrologów, nie wspominając o jego twórczości poetyckiej. Legendę o jego spotkaniu podczas studiów w niszapurskiej madrasie z późniejszym wielkim wezyrem seldżuckim Nezāmo-l-molkiem (1018-1092) i późniejszym założycielem ismailickiego państwa asasynów Hasanem Sabbāhem (ok. 1050-1124) podaje m.in. Raszidoddin Hamadāni w pochodzącym z czasów mongolskich *Dżāme' at-tawārch* („Zbiór kronik”; zob. Raszidoddin 1994). Z uwagi na autorytet Chajjāma jako uczonego liczba przypisywanych mu czterowerszy (rubajjatów) wzrastała wraz z upływem czasu od jego śmierci, dochodząc do 1200. Jednakże ostrożni krytycy twierdzą, że autorstwo Chajjāma wydaje się bezsporne tylko w odniesieniu do ok. 15 z nich. Sławę Chajjāmowi jako poecie zapewnił na Zachodzie wolny przekład jego rubajjatów przez Edwarda Fitzgeralda (Fitzgerald 1859). Chajjām był raczej agnostykiem, a nie mistykiem, nie należał do bractwa sufickiego, nie nosił wełnianej guni (*cherqe*) i nie oddawał się romantycznym marzeniom w wiejskim ustroniu. Na podstawie zachowanych źródeł wiemy, że przez pewien czas kierował obserwatorium astronomicznym w stolicy Seldżuków w Isfahanie i pracami nad reformą kalendarza słonecznego, a po 1092 r. był związany jako astrolog z dworem Ghaznawidów; zob. Nezāmi-je Aruzi-je Samarqandi 2002, 108-111; por. Kowalski 1935, 123-183.

²⁰⁰ Chajjām 1961, 97; Rubajat 25:

روی گل و جام باده را خندان یافت
 در یاب که عمر رفته را نتوان یافت

چون بلبل مست راه در بستان یافت
 آمد به زبان حال در گوشم گفت

Równocześnie wstawiali się w Transoksanii Reszid-ed-din Watwat dziełem Hedaīq es sihr (Ogrody czarowne), zawierającym między innymi rozprawę o poezji i miarowości wierszy; dalej Emiqī i Suzenī. O Chaqanī'm (Afdal-ed-din Ibrahim ibn Ali), rodem z Szirwanu, zmarłym r. 1186, już powyżej nadmieniliśmy. Prócz diwanu pozostał po nim opis podróży pod tytułem Dar obu Iraków (Tuhfē-i-Yraqein). Do tego grona pisarzy należą także Fachr Dżordżanī, autor miłosnej pieśni Wis-u-Ramīn, naśladowanej z utworu dawniejszego wieszczka Nizami-el-Arusi; tudzież Zahir-ed-Din Ferjabī (zmarły r. 1186), przyboczny poeta króla Abu-Bekr ben-Sengi²⁰¹. Wyszczególnił się zaś pomiędzy swymi współzawodnikami Szeich Nizamī (Dze-

²⁰¹ Perscy poeci XII-wieczni: Rasziddin Watwāt (ur. między 1087 i 1094, zm. 1177 lub 1182, *watwāt* – dosł. „nietoperz”) – poeta i sekretarz na dworze Chorezm-szachów, król poetów za panowania Atsya (1127-1156), autor rozprawy na temat poetyki pt. *Hadājejo-s-sehr* („Ogrody czarów” / „Ogrody czarowne”). Emiqī – niezidentyfikowany, być może chodzi o żyjącego w XIII wieku poetę i sufiego Fachroddina Ebrāhima Erāqī'ego (ok. 1213-1289); Szamsoddin Mohammad b. Ali z Samarkandy o pseudonimie Suzani („iglarz”) (ok. 1090-ok. 1166 lub 1173) – związany był z dworem sułtana seldżuckiego Sandżara (1118-1157) i Karachanidów (2 poł. X-pocz. XIII w.) w Samarkandzie. Panegirysta, satyryk znany z ciętego języka i niewybrednych inwektyw, zwłaszcza pod adresem innych poetów; zob. Browne 1956, 343; 'Awfi 1903, 191; Suzani-je Samarqandi 1959. Badil (lub Ebrāhim) b. Ali Chāqāni-je Szerwāni (ok. 1127-1186/1199) – mistrz kasydy, autor zachowanego zbioru listów i poematu narracyjnego *Tohfato-l-Erāqejn* („Dar obydwu Iraków”, tj. tzw. Iraku arabskiego – Mezopotamii i Iraku perskiego – położonego w śr.-zach. Iranie); Fachroddin As'ad Gorgāni (zm. ok. 1058) – autor spisane go wierszem nowoperskim romansu *Wis-o Rāmin* („Wis i Rāmin”), o źródłach najprawdopodobniej partyjskich. Nezāmi-je Aruzi-je Samarqandi – XII-wieczny autor dzieła prozą pt. *Czahār maqāle* („Cztery rozprawy”), w którym opisuje cztery dworskie profesje: sekretarza, poety, astrologa i medyka oraz przytacza liczne anegdoty dotyczące życia dworskiego w Iranie od IX do XII wieku; Zahir-e Fārjābi (ok. 1156 lub 1160-1201) – *poeta doctus*, panegirysta, jednym z adresatów jego kasyd był Nosratoddin Abu Bakr (1195-1211).

mal-ed-din Abu Muhammed Kandżewi), rodem z Kandży czyli teraźniejszego Elizabetpolu, tamże zmarły około końca dwunastego wieku. Oprócz lirycznych wierszy, w liczbie blisko dwudziestu tysięcy, zebranych w osobnym diwanie, napisał wielkie swe dzieło *Pendż gendż*, pięć skarbów, jakimi są: *Mechzen-el-esrār*, *Magazyn* (słowo arabskie) tajemnic, pełen nauczających krotochwil; *Kitab-i-Chosrou* we Szirin, Miłosne przygody Chosroesa Perwiza i Szyryny; *Kitab-i-Leila* u Medżnun, Księga Leily i szalonego z miłości Medżnuna; *Kitab-i-heft pejker*, Powieść o siedmiu pięknych księżniczkach i królu Behram Gur; nareszcie *Iskender-nameh*, Historia Aleksandra Wielkiego. Ten zbiór znany jest powszechnie pod nazwą arabską *Chamse-i-Nizami*, *Pięciorak Nizamego*, a romantyczne jego części, jak bardzo słusznie zauważył Dr Scherr, którego historię literatury powszechnej właśnie tłumaczy pan Bronisław Zawadzki²⁰², odznaczają się szczególnie podniesieniem godności kobiecej, w świecie muzułmańskim tak często nieważonej. „Miłosne powieści Nizamego”, mówi przytoczony autor niemiecki, nie tylko olśniewają wybujałą wyobraźnią, ale wzbudzają też silne zajęcie zawikłaniami mistrzowsko wymyślonymi i zręcznie przeprowadzonymi; nadto poruszają nas do współudziału, przedstawiając prawdziwie ludzkie uczucia. Nizami należy do tych nielicznych wschodnich poetów, którzy zarówno do serca, jak do umysłu przemawiają. Przekładali go ułamkowo, po łacinie, po niemiecku i po angielsku Hain, Hammer, Atkinson, Bland, v. Erdmann, Bacher, Khan Arüzû, Bedr Ali i Mir Hosein Ali²⁰³.

²⁰² Warszawa, nakładem Gebethnera i Wolffa. [przypis autora]; por. Scherr 1875; 1881.

²⁰³ *Nezāmi* z Gandży (1141-1209) – poeta perski, autor pięciu klasycznych poematów narracyjnych, nazywanych *Chamse* (arab. „piątka”) lub *Pandż gandż* („Pięć skarbów”), obejmujących poemat dydaktyczny *Machzano-l-asrār* („Skarbiec tajemnic”), poemat epicko-dydaktyczny *Eskandar-nāme* („Księga Aleksandra”) oraz trzy eposy romantyczne: *Lejli-j-o Madżnun* („Lejla i Madżnun”), *Chosrou-o Szirin* („Chosrou i Szirin”) i *Haft Pejkar* („Siedem portretów” / „Siedem piękności”). Na jęz. francuski pierwszej adaptacji na podstawie „Pię-

Napady Dżengiz-Chana i Tamerlana, na początku XIII i w końcu XIV wieku, sprowadziły martwy zastój życia narodowego, oddziaływały na dalszy rozwój poezji. Przyjęła ona kierunek bardziej wewnętrzny i wydała myślicieli, których szeregi otwiera Szeich Attar (właściwie Muhammed ben Ibrahim, przewany Ferid-ed-din Attar), ur. w Niszabur, zmarły r. 1223, po przeżyciu lat 114. Spośród licznych jego pism mistyczno-etycznych przytoczymy tu Logikę ptaków (Mentik ut-Teir), w którym to dziele, podobnie jak w poemacie Likofrona i komedii Arystofanesa²⁰⁴, ptaki mają między sobą rozmowy i narażdy (przekładu francuskiego dokonał p. Garcin de Tassy²⁰⁵); Pend-nameh, Księga napomnień, przetłumaczona na język francuski przez p. Silvestre de Sacy²⁰⁶; Esrar-nameh, Księga tajemnic; Dżewahir-ez-zat, Klejnoty jestestwa; Mesnewi, Dystychy²⁰⁷.

cioraku” Nezāmiego dokonał (na podstawie bajki z *Haft Pejkar*) F. Pétiś de la Croix (1710), *Histoire du prince Calaf et de la princesse de la Chine*; na jęz. angielski – sir William Jones (1786, 191-266): 20 opowiastek z *Machzano-l-asrār*; na jęz. niemiecki – J. von Hammer-Purgstall (1809): *Schirin. Ein persisches romantisches Gedicht...* (sztuka, adaptacja *Chosrou o Szirin*). Inne przekłady: na jęz. angielski m.in. J. Atkinson (1836): *The Loves of Laili and Majnun...*; N. Bland (1844): *Makhzan ul-asrār...*; jęz. niemiecki: W. Bacher (1873).

²⁰⁴ Likofron z Chalkis (III w. p.n.e.) – autor dramatu *Aleksandra*. Arystofanes (ok. 445-385 p.n.e.) – w jego komedii *Ptaki* zakładają one własne państwo (*Wielka Encyklopedia PWN* 2001, II, XV).

²⁰⁵ Farid ad-din Attar, *Mantic uttair. Le Langage des oiseaux...*; zob. Garcin de Tassy 1857; 1863.

²⁰⁶ Férid-Eddin Attar, *Pand-namèh...*; zob. Silvestre de Sacy 1819.

²⁰⁷ Faridoddin Attār z Niszapuru (ok. 1145-1221, *attār* – dosł. „aptekarz, zielarz”) – jeden z największych perskich poetów mistycznych, teoretyk mistycyzmu i hagiograf. Miał pozostawić po sobie 114 dzieł (tj. tyle, ile sur liczy Koran). Do najbardziej cenionych i bezdyskusyjnie autorstwa Attāra należą m.in. eposy mistyczne w formie masnawi: *Manteqo-t-tejr* (*Mowa ptaków*, częściej tłumaczone na jęz. polski jako *Rozmowa ptaków* lub *Konferencja ptaków*; tytuł

Najznakomitszym atoli przedstawicielem tej szkoły jest Maulana Dżelal-ed-din-Rumī (po polsku: Nasz dobrodziej Wiarosław Rumijczyk), urodzony r. 1205 w mieście Balch, zmarły r. 1273 w Koniah Azji Mniejszej, skąd przydomek Rumī. W rdzennych dwuwierszach „Mesnewi em-menewi” opiewa tajniki filozoficznego systemu Sufizmu, ujęte w kształcie powabnych powieści. Od brzegów Gangesu do brzegów Bosforu, twierdzi Scherr, uważano ten utwór za ognisko muzułmańskiego panteizmu, przewawszy jego autora słowikiem budujących marzeń. Nie mają one nic ponurego, lecz są przeciwnie pełne żalosego wdzięku. Do Boga, źródła wszelkiego światła, dąży na powrót każda istota i dochodzi do Niego w miarę zrzeczenia się samego siebie i zamięłowania przedwiecznego piękna²⁰⁸.

Wstęp poematu Mesnewi tak opiewa, w dosłownym ile możliwości z oryginału przekładzie:

nawiązujący do Koranu 27:16, słowo *manteq* oznacza też w jęz. perskim „logikę”); *Asrār-nāme* („Księga tajemnic”); *Elāhi-nāme* („Księga Boża”); *Mosibat-nāme* („Księga utrapień”); dzieło hagiograficzne prozą, obejmujące żywoty mistyków muzułmańskich, pt. *Tazkerato-l-oulijā* („Żywoty świętych”) oraz dywan poezji obejmujący głównie gazale mistyczne. Jego autorstwo krótkiego masnawi *Pand-nāme* („Księga rad”) oraz *Dżawāhero-z-zāt* („Klejnoty jestestwa”) jest przez część krytyków odrzucane; zob. m.in. Reinert 1987; Rypka 1970, 131-134.

²⁰⁸ Dżalāloddin Rumi-je Balchi (1207-1273) – w Iranie bardziej znany jako Moulawi lub Moulānā („nasz mistrz”), ur. w Balchu (dziś płn. Afganistan), uciekając z rodziną przed najazdem mongolskim, osiadł w Konii w Azji Mniejszej (Rum – Bizancjum); wielki poeta i mistyk, autor m.in. obszernego dywanu poezji mistycznej *Diwān-e Szams-e Tabrizi* oraz eposu mistycznego *Masnawi-je ma’nawi* („Masnawi mistyczne”), nazywanego „perskim Koranem”; por. Scherr 1881, I, 94-95. Na jęz. polski twórczość Rumiego przekładali z drugiej ręki m.in. T. Miciński (1932, 368; zob. Dulęba 1979b; Nowakowska 1979), J. A. Świącicki (1932), z oryginału: W. Dulęba (1977, 185-210; 1980, 218-284), M. Smurzyński (Rumi 2008).

Słuchaj, jak trzcina przygody swe głosi
 I jaką skargę z rozstania zanosi:
 Odkąd w zaroślu ludzie mnie wycięli,
 Smętnej fujarki żalem się przejęli.
 Kiedy rozdarła ma pierś zaszeleści,
 Niech im wygnania opowie boleści.
 Kogo od swoich rozłączył los srogi,
 Temu domowe wciąż marzą się progi.
 Nieraz przed tłumem zajękłam daremnie,
 Lubo miał każdy przyjaciółkę we mnie;
 Byłam im wierną w szczęściu i niedoli,
 Choć nikt nie odgadł, co mnie w sercu boli.
 Wprawdzie me pienia ślą żalność dokoła,
 Lecz tępe ucho pojmać jej nie zdoła.
 Tak gruboż duszę przyobleka ciało,
 By żadne oko duszy nie dojrzało?
 W trzcinie nie wiatr dmie, ale ogień święty;
 Precz z tym, co nie wie, że płomień zaklęty
 Wpada do winem napełnionej czary
 I w trzcinie budzi słodkobrzmiające czary.²⁰⁹

Widocznym jest w tych wierszach ostatni cel Sufizmu, pozbycie się nikłej cielesnej zasłony, by z więzów wyzwolona dusza zjednoczyć się mogła z promienistym zarodkiem od którego chwilowo oddaloną, nie zaś stale rozłączoną została.

Mesnewī, powiada Scherr, jest niby wesołym brewiarzem zakonu derwiszów Maulewi, którzy przy odgłosie fletów i bębnów modlitwy i tany wykonywali²¹⁰. Nasuwa się tu mimowolnie podobieństwo z obrządkami lidyjskich księży zwanych Kalathii, obsługujących świątynię Ogigesy przy jeziorze Gigea, późniejszym Koloe; nie można też nie pomnieć Arwałów i Saliów, śpiewających i skaczących starego Latium braciszków. A komuż na myśl nie przychodzi Zikr, taniec derwiszów tureckich, kręcących się w egzaltowanym uniesieniu, w które ich wprawia jed-

²⁰⁹ Zob. wstęp do *Masnawi-je ma'nawi* Dżalāloddina Rumiego, tłumaczenie W. Dulęby: *Słuchaj pieśni mojej fletni jak powiada...* (Dulęba 1980, 218).

²¹⁰ Scherr 1881, I, 95.

nostajne przygrywanie na trzcinie?²¹¹ Również weselne ducha usposobienie przebija się w poezjach uczuciowych Rumiego, częściowo naśladowanych przez p. von Rosenzweig. Rückert, Hammer, Tholug i Georg Rosen, od dawna dali poznać niemieckiej publiczności wielkiego mistyka Wschodu, tłumacząc niektóre z niego ustępy²¹².

Wschód wydał niezliczoną ilość mędrców mistycznych. Za samych czasów najazdów mongolskich kwitnęli Abul-Faradž Medżzub, Szeich Ismail Qasri, Szeich Ammar Jasir Bedlissi, Ruzbehan Misri, by tylko nazwać uczniów Szeicha Szehab-ed-din-Abul-Nedżib-Abdul-Qahir-Suherverdiego. Każdemu z nich Dżami poświęcił krótką wiadomość w swym dziele Nefehat-el-Uns²¹³. Jednak żaden nie przewyższył sławę Nedżm-ed-dina (Gwiazda religii), z przydomkiem Thammet el Kubra (Sąd ostateczny), gdyż w teologicznych kontrowersjach zawsze zwyciężał, i Abul Dżennab (Ojciec cudzoziemców), ponieważ zrzekł

²¹¹ *Zikr*, pers. *zeker* – dosł. „przypominanie”, „litania”, w terminologii sufickiej oznacza też regułę bractwa mistycznego. Bractwo „tańczących derwiszów” (mewlewitów) zostało założone w Konii po śmierci Dżalāloddina Rumiego przez jego uczniów i następców, m.in. przez jego syna, Soltān Walada.

²¹² Zob. von Hammer-Purgstall 1818; Rückert 1819, 1; von Rosenzweig Schwannau 1838; Rosen 1849.

²¹³ Abdolqāher Abu Nadżib as-Sohrawardi (zm. 1168) – uczeń Ahmada Qazālego (młodsze brata Abu Hāmeda Mohammada Qazālego) i założyciel bractwa Sohrawardijje, autor podręcznika edukacji duchowej *Ādābo-l-moridin* („Etykieta adeptów”). Jego bratanek i uczeń, o przydomku Szeḥāboddin, Abu Hafs Omar as-Sohrawardi (1145-1234), autor słynnego podręcznika na temat teorii sufickich, *Awārefo-l-ma'āref*, był naczelnym mistrzem sufickim Bagdadu. Z Abdolqāherem Abu Nadżibem związani byli m.in.: Bābā Faradž-e Madżzub, Ruzbeḥān-e Kabir-e Mesri, Ammār Jāser, Esmā'il Qasri i Nadżmoddino-l-Kobrā. Dżami podaje, że istnieje wersja, jakoby ojciec Moulāny Dżalāloddina Rumiego był uczniem Nadżmoddina Kobry; zob. Nuroddin Abdolrahmān Jāmi, *Nafahāto-l-ons* („Tchnienia zażyłości”), żywoty nr 463-467, [online:] <<http://ketabnak.com/book/36310/>>, s. 270-274 (30 III 2016); Schimmel 1975, 244-245.

się był świata. Ten słynny mąż urodził się w Chiwie i dużo podróżował. Uzupełniwszy swą wiedzę nauki mistycyzmu, powrócił do Charezm i z pomiędzy swych słuchaczy dwunastu na Murszydów (duchownych kierowników) usposobił, z których jeden był ojcem Dżellal ed-dina, Rumijczyka, autora mesnewi. Sam Nedźm-ed-din napisał wysoko cenione risaleh (rozprawy teologiczne) i liczne zwrotki filozoficznej treści²¹⁴. Oto jeden przykład:

Gdy znikomym jest wszystko, co ma byt cielesny,
Zaś co zmysł nie ogarnie za nic sobie liczym,
Przypuśćmy, iż nas ludzi marny świat doczesny,
A istotnym jest tylko, co się zdaje niczym.²¹⁵

Gdy z rozkazu Mohammed Charezm Szaha, siódmego króla tego rodu, Medźd-ed-din Boghdadi był wtrącony do rzeki Dżihun, nasz Szeich zlorzeczył sułtanowi, który wkrótce potem przed dziczą tatarską uciekając do Esterabadu, zostawił ogromne swe państwo na pastwę ciemieżcom. Szeich Nedźm-ed-din mężnie im stawiał czoło i od nich zginął, zostawiając wiekopomną sławę wyznawcy.

²¹⁴ Aboldżannāb Ahmad Nadźmoddino-I-Kobrā (1145-1220) – miał przydomek *at-Tāmmato' al-kobrā* („Bardzo Wielkie Nieszczęście”, Koran 79:34). Urodził się w Chiwie, po podróżach po świecie muzułmańskim wrócił do Chorezmu. Jest m.in. autorem dzieła dotyczącego etykiety adeptów sufizmu. Przypisuje mu się ponad 20 rubajatów. Zginął podczas najazdu mongolskiego. Był założycielem bractwa mistycznego Kobrāwijje. Dżāmi podaje, że istnieje wersja, jakoby ojciec Moulāny Dżālālod-dina Rumiego był uczniem Nadźmoddina Kobry; zob. Schimmel 1975, 254-255; Jāmi, 274.

²¹⁵ Przełożony przez Załuskiego rubajat jest przypisywany także Omarowi Chajjamowi:

چون نیست ز هر چه نیست جز باد بدست چون هست بهر چه هست نقصان و شکست
پندار که هست هر چه در عالم نیست انگار که نیست هر چه در عالم هست

Zob. *Robā'ijjāt-e szejch Nadźmoddin-e Kobrā*, [w:] Bertels 1997, 436; Chajjām 2014, 102.

Daleko trzeźwiejszym był pogląd Saadego na życie i jego obowiązki, tak iż żałować nam wypada, że nie możemy tu dłużej zastanowić się nad zdrowymi naukami i pouczającym życiorysem tego najbardziej cenionego perskiego pisarza.

Szeich Muslich-ed-din Sâ'di, to jest Szczęsny, około r. 1184 przyszedł na świat w stolicy królestwa Fars, w słynnym Szyrazie z przydomkiem Dar-el-ylm (Siedziba nauki)²¹⁶. Żywoć jego dość obszernie skreślił p. Defrémery w przedmowie do swego francuskiego przekładu Gulistanu²¹⁷. Podajemy tu streszczenie p. Dra Janickiego²¹⁸. „Ojciec Saadego pełnił urząd przy dworze panującego Atabeka. Mając lat dwanaście, młodzieniec rozpoczął nauki

²¹⁶ Sa'di z Szirazu, właśc. Abu Mohammad Moszarrefo-d-Din Mosleh b. Abdollāh b. Moszarref-e Szirāzi (ok. 1210-1291/1292) – jeden z największych perskich poetów klasycznych. Zastąpił jako autor dzieł dydaktycznych: napisanego wierszowaną prozą przeplataną wierszem *Golestānu* („Ogród różany”) oraz wierszowanego poematu o rymach parzystych (*masnawi*) zatytułowanego *Bustān* („Ogród pachnący ziołami”). Studiował w madrasie Nezāmije w Bagdadzie, po czym miał nawrócić się na sufizm (o Sa'dim: Dawlatshah 1901, 202) i spędzić 30 lat na pielgrzymowaniu oraz podróżach, głównie po Bliższym Wschodzie (d'Herbelot 1697, 719). Po powrocie do Szirazu nie związał się na stałe z dworem lokalnej dynastii atabeków salghurydzkich, lecz wiódł skromne życie w sufickim klasztorze (pers. *chānegāh*). Jego dzieła zebrane (*kollijāt*) obejmują, oprócz wspomnianych utworów dydaktycznych, m.in. kasydy w jęz. perskim i arabskim, gazale, wiersze „makaroniczne”, pisane na przemian w jęz. perskim i arabskim (*molamma'āt*), czterowiersze, traktaty prozą, kazania, a także utwory humorystyczne i obsceniczne (*hazlijāt*). Był mistrzem zwięzłej anegdoty i pobłażliwej ironii, wnikliwym obserwatorem życia społecznego, tolerancyjnym wobec ludzkich słabości i obdarzonym dystansem wobec samego siebie. Obok literatury moralizatorskiej celował w poezji lirycznej, przyczynił się do rozkwitu gazalu (krótki wiersz monorymiczny o charakterze lirycznym); zob. Rypka 1970, 139-142; *Dāro-l-'elm* (Dom Wiedzy/Siedziba Nauki).

²¹⁷ Charles-François Defrémery (1822-1883) – orientalista francuski, m.in. autor przekładu *Golestānu* Sa'diego na jęz. francuski: Defrémery 1858. Zob. też: Richard 1994.

²¹⁸ Ignacy Janicki – zob. przypis 136 na s. 203.

w rodzinnym mieście; później przeniósł się do Bagdadu i w sławnej wszechniczy tamecznej kształcił się u znakomitych mistrzów. Naukom tym poświęcił trzydzieści lat życia. Drugie tyle podróżywał po większej części pieszo, jak sam o sobie mówi w Bostanie: „Wielem wędrował aż do kończyn świata; z różnymi ludźmi obcowałem; w każdej niemal miejscowości przyjemne wrażenia pozyskałem i kłosów z każdej uzbierałem sterty”. Zwiedził Syrię, Arabię, Egipt, Azję Mniejszą, Turkiestan i Indie; czternaście razy odbywał pielgrzymkę do Mekki. Ostatnie lata życia poświęcił modlitwie i rozpamiętywaniom, obrawszy sobie w bliskości Szyrazu zakątek, z którego nigdy nie wychodził i gdzie w r. 1291, przeżywszy przeszło lat sto, był doczesny zakończył. Grobowiec jego, na tymże miejscu postawiony, jest w wielkim dotąd u Mahometan poszanowaniu.

Dla uzupełnienia tej krótkiej wiadomości dodamy, że ona zawartą jest w poemacie Bostanie czyli Sadzie. Ale i w Gulistanie, Ogrodzie różanym, przeważnie prozą napisanym, znajdujemy niektóre szczegóły z życia autora, a mianowicie ten, że dostawszy się w niewolę u Krzyżowców w syryjskim mieście Tripoli, z Żydami około okopów twierdzy pracować musiał. Poznał go mieszkaniec Alepu, dawny jego znajomy, i z kajdan wyswobodził dziesięcioma czerwonymi złotymi, po czym wydał za niego córkę z posagiem stu złotych. A gdy mu raz żona złośnica los dawniejszy wyrzucała tymi słowy Wszakże to ciebie mój ociec wykupił od Franków za dziesięć dynarów? – odrzekł: Prawda, za dziesięć wykupił, a za sto tobie oddał w niewolę²¹⁹. Saadi po raz drugi ożenił się w Sanaa, stolicy Jemenu, gdzie go odumarło dziecko, któremu śliczne wiersze poświęcił²²⁰. W Hindustanie sam o mało życiem nie przepłacił wykrycie fortelu, za pomocą którego pewne bożyszczce u parsyjskich magów niby

²¹⁹ *Golestān* II:31; Sa'di 2003, 45-46.

²²⁰ *Bustān*, rozdz. IX (*Dar toubē wa rāh-e sawāb: Be San'a dar-ram tefli andar gozaszt*); por. *Bustān-e Sa'di* (Sa'di 2006, 598).

samo rękę podnosiło²²¹. W ogóle, w najrozmaitszych i najdalszych stronach znajdował wielbicieli. Poznawano go często po dowcipie i wcale zabawną jest owa przygoda w kąpieli w Tebryzie, gdzie pewien wierszokleta naśmiewający się ze sławy Saadego, pokonany w zaczepnej z nieznanym mu poetą rozmowie, zgaduje nareszcie, kim jest jego przeciwnik, i nawrócony, szczerzy hołd mu oddaje²²². Ustronie, jakie sobie zmęczony wędrownik urządził w pobliżu rodzinnego miasta, opisał Ibn Batuta. Tam stanął grób z rycin powszechnie znany, dziś znajdujący się w stanie wielkiego zaniedbania²²³. Saadi dożył lat księżycowych 120 czyli słonecznych 116. Oprócz Gulistanu i Bostanu, zostawił nam rady dla panujących w dziełach *Pendnameh* i *Nesihat-ul-Muluk* oraz Zbiór (diwan) ód (gezeliât), pośmiertnych elegii czyli trenów (merasy), zwrotek czterowersowych (rubajât), ritornellów (terdzjât) kasyd (Kesayd) i rozpraw (resail). Wszystkie jego pisma zebrano pod tytułem *Kullijât* (całość)²²⁴. Tłumaczyli je naprzód przed dwoma wiekami

²²¹ *Bustân*, rozdz. VIII, *Hekâjat-e safar-e Hendustân*. Zob. tłum. na jęz. angielski: Wilson 1843; por. *Bustân-e Sa'di*, Sa'di 2006, 536-550.

²²² Anegdota niezidentyfikowana. Podobna historia o chłopcu spotkanym w Kaszgarze zob. *Golestân* V:17; Sa'di 2003, 83-84.

²²³ Ibn Battuta (1304-1368) – najsłynniejszy podróżnik muzułmański, Berber urodzony w Tangerze, miał podróżować po Afryce, Bliskim Wschodzie, pld. i pld.-wsch. Azji, docierając aż do Chin. Spisane relacje z jego podróży znane są pod tytułem *Rehla* („Podróż”), odwiedził Sziraz i grób Sa'diego około 1326 roku; zob. Beckingham 1997; przekład polski: Ibn Battuta 1962, 69. Obecnie mauzoleum Sa'diego ma okazałą, nowoczesną formę pochodzącą z połowy XX wieku.

²²⁴ *Kollijât* (czyli zbiór wszystkich dzieł prozą i wierszem) Sa'diego obejmuje 22 podrozdziały, w tym: *Golestân*, *Bustân*, gazale (l.mn. *qazalijât*), rubajjaty (l.mn. *robâ'ijjât*, czterowersze), kasydy perskie i arabskie (l.mn. *qasâ'ed/qasâjed*) oraz persko-arabskie (*mollamma'ât*); wśród kasyd także elegie żałobne (*marsijje*, l.mn. *marâsi*), utwory stroficzne (*tardzi'ât*), kazania i traktaty (*rasâ'el*, m.in. *Nasihat-to-l-moluk* – „Zwierciadło władców”) oraz utwory humorystyczne

Olearius²²⁵, a za naszych czasów Gentius, Graf, Nesselmann, Wolff, bar. Schlechta, Semelet, Defrémary, Nicolas, Latouche, Eastwick, Sprenger i inni²²⁶. O polskich przekładach Gulistanu już powyżej była mowa. To dzieło, najbardziej ulubione z pism Saadego, składa się z ośmiu rozpraw o obyczajach królów, przymiotach derwiszów, pożyteczności poskramiania chuci, korzyściach małomówności, o młodości i starości, o wpływie wychowania i o obowiązkach społecznych²²⁷. Cała księga pełna jest upomnień i nauk, przeplatanych zajmującymi opowiadaniem, rozkosznymi fraszkami i żartobliwymi igraszkami. Osobistość autora wszędzie silnie przebija. Głęboko religijne usposobienie i niezłomna wiara w opiekę Boską, przybierają częstokroć postać wdzięcznej prostoty, np. w następującej powiastce:

Słyszałem, jak starzec sędziwy do ucznia swego przemawiał: Synu! gdyby ludzie, co tak bardzo dbają o chleb powszedni, równie

i obsceniczne (*hazlijjāt*; te ostatnie często nieuwzględniane w wydaniach, zwłaszcza współczesnych).

²²⁵ Adam Olearius (1599-1671) – niemiecki podróżnik, matematyk, sekretarz holenderskiej misji do Persji (1635-1639), pozostawił szczegółowy opis swojej wyprawy oraz pierwszy bezpośredni przekład z jęz. perskiego na niemiecki *Golestānu*: Olearius 1654; szerzej zob. Werner 2008.

²²⁶ George Gentius przetłumaczył *Ogród różany* na łacinę (Amsterdam 1651); na niemiecki: Philipp Wolff (Stuttgart 1841), Karl Heinrich Graf (Leipzig 1846), Ottokar Maria von Schlechta-Wssehrd (Šlechta ze Všeherd, Wien 1852), Georg Heinrich Ferdinand Nesselmann (Berlin 1864); na francuski: N. Semelet (Paris 1834), Charles Defrémary (Paris 1858); na angielski: Aloys Sprenger (Calcutta 1851), Edward B. Eastwick (Herfort 1852). Emmanuel Latouche przetłumaczył *Pand-nāme* mułły Firuza: *Pend-nameh ou le livre des conseils de Moula Firouz-ben-Kaus*, Paris 1847.

²²⁷ *Golestān* dzieli się na 8 rozdziałów: 1. o obyczajach królów, 2. o przymiotach derwiszów, 3. o pożyteczności poskramiania chuci (czy zadowoleniu z tego, co się ma – *qanā'at*), 4. o korzyściach małomówności, 5. o miłości i młodości, 6. o słabości i starości, 7. o wpływie wychowania, 8. o zasadach życia społecznego (zasadach obcowania ze sobą, prowadzenia konwersacji – *sohbat*).

sercem przyłgnęli do swego chlebobdawcy, wzniesliby się nad stopień aniołów:

W łonie matki drzemiąc słodko,
Drobnąś jeszcze był istotką,
Gdy już tobą Bóg się trudził.
On do życia cię obudził,
Obdarzając duszą ciebie,
Byś samego poznał siebie;
Dał ci zmysły, dał zdolności
Prowadzące do mądrości;
Dał i bystrość i rozważę,
I ostrożność, i odwagę,
Mowy i urody wdzięki.
Dziesięć palców ci u ręki
Poukładał, w ramion dwoje
Też opatrzył barki twoje.
Nie sądz więc, by Bóg o tobie
Nie pamiętał w każdej dobie.²²⁸

Podobną myśl Saadi umieszcza na samym wstępie Gulistanu, chcąc wyrazić ścisłą łączność człowieka ze swym Stwórcą:

Obłoki, wiatry, księżyc, słońce, niebo całe,
Pracują, abyś co dzień miał kawałek chleba,
Którego bez wdzięczności spożywać nie trzeba.
Gdy widzisz więc, iż wszystko, co duże i małe,
Jest w ciągłym z woli Bożej obrocie dla ciebie,
Słusznym jest, byś tej woli poddał też i siebie.²²⁹

Najdłuższa rozprawa znajduje się w ostatnim książki rozdziale. Jest to, jak się wyraża Otwinowski, „poswarek” Saadego z drugim derwiszem o bogactwie i ubóstwie. Autor broni ludzi

²²⁸ *Golestān* VII:7 (Sa'di 2003, 97). Wiersz zaczyna się od bejtu:

فراموشت نکرد ایـزد در آن حال که بودی نطفه مدفون مدهوش

²²⁹ *Golestān*, wstęp (Sa'di 2003, 1). Wiersz zaczyna się od bejtu:

ابر و باد و مه و خورشید و فلک در کارند تا تو نانی به کف آری و به غفلت نخوری

zamożnych od niesprawiedliwych zarzutów; wreszcie obu przeciwników godzi kadi czyli sędzieja. Dzieło kończy się tym wierszem:

Myśmy na swoim miejscu nauk udzielili,
I czasu w tym zadaniu niemało strawili.
Może komuś do smaku rada nie przypadnie,
Dość, że poseł zlecenie wypełnił dosadnie.²³⁰

Niech nam wreszcie wolno będzie przytoczyć krótki przykład z rymowanych powieści Bostanu:

Pątnik w Hidżasu²³¹ udając się strony,
Za każdym krokiem bił aż dwa pokłony,
I tak żarliwie modlił się po drodze,
Iż cierni nie czuł, co utkwiły w nodze.
Uległ podszeptom piekielnego ducha,
Tak, że go dumna owładła otucha;
Iblis²³² go chytrze prowadził do dziury,
Kiedy on mniemał, że pnie się do góry.
Gdyby nie łaska i opieka Boża,
Byłby niechybnie zboczył na bezdroża.
Hatyf²³³ – duch dobry – zawołał z ukrycia:
Ty do szczęsnego coś powołań życia,

Nie sądz, by pokłon u świątyni progu
Pokorną wydał ofiarą się Bogu.
Lepiej choć jedno uradować serce,
Niż ciągle płazem leżeć w poniewierce.²³⁴

²³⁰ *Golestān* VIII:100 (Sa'di 2003, 124). Por. Kazimirski z Bibersteina 1876b, 219-220. Wiersz zaczyna się od bejtu:

ما نصیحت بجای خود کردیم روزگاری در این بسر بردیم

²³¹ Hidżas, kraina Arabii, gdzie leżą miasta święte Mekka i Medyna. [przypis autora]; Hidżāz.

²³² Iblis, Lucyfer, duch kłamstwa i sprzeczności. [przypis autora]

²³³ Hātef – głos z nieba; niewidzialny opiekun nawołujący z ukrycia, anioł stróż; utożsamiany z zoroastryjskim aniołem Soruszem.

Wkrótce po Saadim zaślęni Khodża Karmanī (Muhammed ibn-Ali el Murszidī-el-Karmanī), zmarły roku 1344, piewca miłostek książęcej pary Humâji i Humajun²³⁵, i Mahmud Szebisteri, zmarły r. 1315, autor poematu Gulszēni-raz, Ogród róż mistycznych, przetłumaczonego przez p. Hammer-Purgstall, pod tytułem: Rosenflor des Geheimnisses²³⁶.

Niepospolitą na Wschodzie niepodległością ducha odznacza się Ibn Jemīn (Emir Mahmud ibn Jemīn-ed-din Tograi Ferjumendi)²³⁷, pochodzący z książęcego rodu w turkiestańskim

²³⁴ *Bustān*, rozdz. II; por. Sa'di 2006, 204. Historyjka zaczynająca się od bejtu:

شنيديم كه پيري به راه حجاز به هر خطوه كردی دو ركعت نماز

²³⁵ Chādžu Kermāni (Abo 'l-Atā Kamāloddin Mahmud b. Ali b. Mahmud Morszedi, 1290-ok. 1349) – poeta i mistyk, którego twórczość liryczna stanowi pomost pomiędzy gazalami Sa'diego i Hāfeza. Był autorem „piątki” poematów epickich napisanych na wzór *Chamse Nezāmiego*. Jednym z nich jest romans *Homaj-o Homājun*, opowiadający historię miłości perskiego księcia o imieniu *Homāj* do chińskiej księżniczki *Homājun*. Szerzej zob. de Bruijn 2009.

²³⁶ Mahmud Szabestari (zm. 1320) – mistyk, autor poczytnego traktatu sufickiego w formie masnawi, *Golszan-e rāz* („Ogród Tajemnic”, dosł. „różany ogród tajemnic”). Zob. przekład wierszem na jęz. niemiecki: von Hammer-Purgstall 1838.

²³⁷ Amir Fachroddin Mahmud b. Jamin b. Amir Jaminoddin Toqrā'i (1286-1368) – poeta perski tureckiego pochodzenia, syn posiadacza ziemskiego i urzędnika dworskiego (strażnika pieczęci, *toqrā*), poety i literata, Amira Jaminoddina z Farjumadu w zachodnim Chorasanie (dzisiejszy Forumad na zachód od Sabzewāru). Żył w czasach krótkotrwałej antymongolskiej rekonkwisty zach. Chorasanu pod przywództwem suficko-szyickiego ruchu *sarbedarów* (tzw. szubienicznicy/straceńcy, 1337-1383). Po przegranej przez sarbedarów bitwie, w której zginął jego dywan (później odtworzony), dostał się do niewoli Maleka Hosejna z dynastii Kartów w Heracie, gdzie piastował stanowisko urzędnika podatkowego (*mostoufi*). Pod koniec życia wrócił do rodzinnego Farjumadu. W jego twórczości dominują utwory filozoficzno-refleksyjne, tzw. fragmenty (*qet'e*, l.mn. *qet'āt*, *moqatta'āt*). Szerzej o Ebn-e Jaminie, jego ojcu i sarbedarach: Dawlatshah

mieście Ferjumend, skąd się później przeniósł do Chorassanu. Tu ojciec Ibn Jemina, autor niepoślednich „Listów poetycznych”, przy dworze oświeconego króla piastował godność pieczętarza. Brat zaś, imieniem Ala-ed-din, po śmierci sułtana Abu-Seida, targnął się na tron Chorassanu, lecz uległ potędze chlubnie, choć krótko panującej dynastii Serbedarī. Nasz młodzian nie dał się uwieść podobnym zachciankom, wcześniej uznawszy, jak sam o sobie mówi,

Iż jego słowo, co rymy układa,
Słowu nie zrówna, co państwami włada;²³⁸

Osiadł w dziedzicznej wiosce, nieopodal Ferjumendu i oddał się całkowicie rymotwórstwu, którego główniejszymi płodami są „Listy wierszowane do ojca” i ułamki (qeta’āt, także w formie muqeta’āt), krótkie ghazele, naśladowane po niemiecku przez bar. Schlechta-Wssehrd. Śmiałość i rzutność wyzwolonych od przesądów uczuć, zdobyły tym poetycznym aforyzmom powszechne uznanie. Dziś jeszcze, po przeszło pięciuset latach, chciwie są czytane w Persji, Turcji i Indiach. Czerstwością myśli i niewymuszonym onych wyrazem, zbliżają się do naszego smaku. Przebijają w nich rozum samodzielny, szukający prawdy, wytykający ludzkie przywary i gardzący światowymi uciechami. Niezawisłość osobista u niego nad wszystko ceniona:

Szczodłą ręką kiedy dajesz,
Wnet się innych panem stajesz;
Widzi w tobie swego sługę
Ten, co oddał ci przysługę;

1901, 272-280; zob. też: Machalski 1968; Karimi-Hakkak 1997. Wybór jego poezji w przekładzie niemieckim: von Schlechta-Wssehrd 1852.

²³⁸ Bejt:

من ز کجا سخن اهل مملکت ز کجا

مرا سخن ز مفاعیل و فاعلات بود

Zob. Ebn-e Jamin 1939, 1.

Gdy o władzy nie dbasz blaski,
Ani pragniesz cudzej łaski,
Ujrzysz równym się każdemu,
Berłem nawet dzierżącemu.²³⁹

Zaleca życie prostacze, życzliwe obejście się z drugimi, zadowolenie z własnego losu. Sam musiał dać tych cnót naśladowania godny przykład, skoro umierając, mógł wyrzec te słowa pożegnawcze:

Syn Jemina mężnie kona.
Patrzcie! widok was przekona:
Usta od całusów ciepłe,
Koran wziąwszy w ręce skrzeplę,
Śle ku niebu ócz promienie
I wyzywa przeznaczenie.²⁴⁰

Najświatniejszym przedstawicielem poezji uczuciowej w Persji był bezspornie głośny w całym świecie Hafyz²⁴¹.

Mohammed Szems-ed-din urodził się, jak Seedi, w Szyrazie, miejscu, którego piękność w swych wierszach unieśmiertel-

²³⁹ Cytat niezidentyfikowany.

²⁴⁰ Prawdopodobnie wolny przekład rubajatu:

منگر که دل ابن یمین پر خون شد بنگر که از این جهان فانی چون شد
مصحف به کف و چشم به در دیده به دوست با پیک اجل خنده زنان بیرون شد

Zob. Ebn-e Jamin 1939, 50.

²⁴¹ Szamsoddin Mohammad b. Bahāoddin Hāfez-e Szirāzi (ok. 1315-1390) – uważany za jednego z największych poetów perskich, żył w Szirazie, rządzonej przez lokalną dynastię Mozaffarydów. Jego *Dywan* obejmuje ok. 500 gazali – krótkich wierszy monorymicznych o charakterze lirycznym. Liczne gazale Hāfeza zawierają elementy obrazoburcze, ostrą krytykę hipokryzji duchownych muzułmańskich i instytucji władzy, motywy derwiszowskie, pochwałę wina i miłości. Spór o to, czy mają one charakter mistyczny czy erotyczny (być może homoseksualny), toczy się nadal. W tradycji ludów perskojęzycznych *Dywan* Hāfeza, ze względu na niejasność i wieloznaczność sformułowań, używany jest jako tekst wróżebny.

nił. Przedstawia ono w istocie czarowny widok, zwłaszcza w górzystej kotlinie Teng-i-Allahu-ekber (przesmyk: Bóg wielki!), gdzie tryska źródł Ruknabâd, owa Hippokrene irańskich wieszczów²⁴². Przydomek Hafyz, to jest opiekun lub stróż, oznacza nie tylko nadzwyczajną jego pamięć, w której utkwiał Koran cały, ale też podział swego diwanu na szeregi pieśni rymujących na wszystkie z kolei zgłoski. Hafyz opiewał upojenie winem i miłością, wszelako w znaczeniu czysto przenośnym. Stąd nieodpowiednim wydaje mi się tak częste porównywanie Hafyza z Anakreontem, pominiawszy, iż przypisywane piewcy z Teos ody, z wyjątkiem kilku oderwanych wierszy i trzech krótkich zwrotek, są zupełnie podrobione. U Hafyza, derwisza zatapiającego się w rozkoszach umysłowych, najlubiejsza zmysłowość jest tylko obrazową. Umiał jednakże trafnymi przycinkami szydzić z zabobonów łatwowierców i z obłudy świętoszków. Forma wszędzie prześliczna. Kassydy, Ghezely i Rubajaty, są arcydziełami misternego wykończenia. Sam snąc miał o doskonałości swych utworów wysokie pojęcie, skoro w jednym z ghezeliów tak do siebie przemówił:

Odę ułożył, perły przebił łono,
Sprzyja Hafyzie ci chwila urocza;
Wygłoś więc wiersz twój, by go Plejad grono
Blaskiem nocnego oblało przeźrocza!²⁴³

Lubo z niemałym uszczerbkiem rodowitego wdzięku i dziwnej śpiewności, podajemy tu wierne, co do toku myśli, a nawet rodzaju rymów, naśladowanie pierwszej ody:

²⁴² Górski przesmyk (*tang*) o nazwie *Allāho-akbar* („Bóg jest wielki”) stanowiący jedyną drogę wjazdu do Szirazu od północy. Opiewany przez Hāfeza strumień *Roknābād* – tutaj porównany do Hippokrene, mitycznego źródła natchnień poetów greckich, bijącego w gaju muz na Helikonie.

²⁴³ Bejt zamykający gazal 3 w *Dywanie* Hāfeza:
غزل گفتی و در سفتی بیا و خوش بخوان حافظ که بر نظم تو افشاند فلک عقد ثریا را
Hāfez-e Szirāzi 1983, 4.

Żywo, giermku, napełnij i obnoś puchary!
Łatwej zrazu miłości przeszkodziły swary.
Dla tchnących piżmem splotów wszak niejedno serce,
Choć wietrzyk woń rozwieje, jęło bić bez miary.
Gdy każe mistrz zakonu, winem zroś kobierce;
Podróżnych obyczaje zna przewodnik stary.
Nadobni biesiadują goście; mnie cóż po tem,
Wciąż dzwonek karawany woła: zwiń towary!
Noc ciemna; zamęt fali groźnym huczy grzmotem;
Brzegowców lekkonogich nie trwożą te mary.
Nie zawdzięczam mym czynom chlubnej dotąd sławy,
Bo druhom myśli tajne któż odkrył bez kary?
Chcesz, Hafyzie, uniknąć hałaśliwej wrzawy,
Porzuć świat i w ustroniu spożyj życia dary.²⁴⁴

Zwyciężywszy Szaha Mansura, Tamerlan przybył do Szyrazu i zapragnął widzieć słynnego Chodży tego miasta. Gniewnie się go zapytał, jak śmiał samowolnie rozporządzić dwoma wspaniałymi grodami, Samarkandem i Bukharą, które poeta w głośnej zwrotce chciał dać w zamian za dołki w jagodach oblubienicy. „Czyż dary Hafyza”, odrzekł tenże, „zubożyć by mogły Tamerlana?”, i tą odpowiedzią ujął sobie groźnego zdobywcę²⁴⁵. Nie można nie przyznawać poezjom Hafyza samorodnej potoczności, wpadającej czasami w jakieś dzikie uniesienie. Raptowne przejścia z uciech zmysłowych do poczucia niestałości ludzkiego szczęścia, wielkie wrażenie sprawiają. Wiara w przeznaczenie czasami tęskną, czasami też szyderczą barwę przybiera, tę ostatnią na przykład w tym cytacie:

Jeśli z nieba mój los wrogi

²⁴⁴ Gazal nr 1, Hāfēz-e Szirāzi 1983, s. 2:

الا يا ايها الساقى ادر كاسا و ناولها كه عشق آسان نمود اول ولى افتاد مشكلها

Na jęz. polski został przełożony przez Wiernikowskiego (1838, 46-47), Zajączkowskiego (1957a, 95-96) i Dulębę (1979a, 37-38).

²⁴⁵ Zob. Silvestre de Sacy 1798, 241-242; Dawlatshah 1901, 305-306.

Spadł w sam środek szynku wina²⁴⁶,
 Powiedz mi, mój mistrzu drogi,
 Jaka w tym jest moja wina?²⁴⁷

Dla Europejczyków trudne do zrozumienia, trudniejsze jeszcze do przetłumaczenia, ody Hafyza w Persji są umiane na pamięć, jak Koran, i jak *Sortes Virgilianae*²⁴⁸ służą do wróżenia przyszłości i wybierania dnia szczęsnego.

Dwie ody wyrzeźbiono na grobowcu poety: jedną, na cześć Boga w pośrodku kamienia; drugą, poświęconą Imam Alemu, wokoło na krawędzi (*hasziēh*). W Cyprysami obsadzony cmentarz, gdzie od r. 1388, czyli 791 Hidzry spoczywają zwłoki wielkiego liryka Iranu, stał się miejscem modlitwy, tak zwanym *Mus-selā*²⁴⁹.

²⁴⁶ Szynk wina, w znaczeniu grzesznego świata, jest porównaniem często przez perskich mistyków używanym. [przypis autora].

²⁴⁷ Prawdopodobnie wolny przekład bejtu zamykającego gazal 5:

حافظ به خود نبوشید این خرقه می آلود ای شیخ پاکدامن معذور دار ما را

Zob. Hāfez-e Szirāzi 1983, 5.

²⁴⁸ *Sortes Vergilianae* – rodzaj bibliomancji polegający na wróżeniu z poezji Wergilusa.

²⁴⁹ *Mosallā* – to ogólnie miejsce zgromadzeń modlitewnych pod gołym niebem. Mauzoleum Hāfeza, tzw. *Hāfeziye*, znajduje się w płn. części Szirazu, w ogrodzie zwanym *Mosallā*, ulubionym miejscu przechadzek i pikników mieszkańców Szirazu, opiewanym w gazalach poety. Część sziraskiej *mosālli* stanowi cmentarz. Hāfeza pochowano tam ok. 1390 roku, pierwsze mauzoleum postawiono poecie w czasach timurydzkich w XV wieku, a płytę nagrobną z białego marmuru z gazalami wykutymi w kamieniu ozdobnym pismem *na-sta'liq* ufundował szach Karim-chān Zand w roku 1773. Gazal nr 336 wykuty w centrum płyty zaczyna się od bejtu:

مژده وصل تو کو کز سر جان برخیزم طایر قدسم و از دام جهان برخیزم

Zob. Hāfez-e Szirāzi 1983, 231.

Natomiast drugi gazal, poświęcony imamowi Alemu i wykuty na bordiurze (*hāsziye*) płyty głównej, nie znajduje się w krytycznych wydaniach dywanu poety:

ای دل غلام شاه جهان باش و شاه باش پیوسته در حمایت لطف اله باش

Tłumaczyli Hafyza po niemiecku von Hammer i Ritter von Rosenzweig-Schwannau, ten ostatni wierszem; naśladowali niektóre ody Daumer, Platen, Bodenstedt i Jolowicz²⁵⁰.

Ostatnim wielkim poetą perskim był Dżami²⁵¹ (Maulânâ Nur-ed-din Abderrahman ibn Ahmed), ur. r. 1411 w chorasanskim mieście Dżam, zmarły w Heracie r. 1492. Brak twórczych pomysłów, jaki mu zarzucają, zastępuje łatwością w naśladowaniu dawniejszych wzorów i nieprzewyższoną formą doskonałością. Idąc za przykładem Nizamego, przekazał nam najprzód dzieło z pięciu części złożone (chemse), z którego wyrobił się później siedmiorak (sebe'ē), pod tytułem heft aureng, siedem tronów. Ten zbiór zawiera następujące poematy: Złoty łańcuch (silsilet ez zeheb); Absâl i Salâmân; Dar szlachetnych (tuhfet el-ehrâr); Różaniec bogobojnych (subhet-el-ehrâr); Jusuf i Zulejcha; Leila i Medżnun; Księga o mądrości Aleksandra Wielkiego (Chired name i Iskender). Oprócz tego skreślił żywoty Sufijów w książce Nefehât-el-Uns, Oddechy zażyłości. W późnym wie-

²⁵⁰ Von Hammer-Purgstall 1812-1813; von Rosenzweig-Schwannau 1858; 1863; 1864; Daumer 1846; von Platen 1821; 1822; 1823; Bodenstedt 1877; Jolowicz 1860.

²⁵¹ Abdorrahmân Nuroddin Dżami (ok. 1414-1492) – perski poeta, uczony i sufi, uważany za ostatniego wielkiego poetę klasycznego. Autor ok. 50 dzieł w jęz. perskim i arabskim, pisanych prozą i wierszem, w tym trzech dywanów poezji, zbioru siedmiu poematów epickich *Haft Ourang* („Siedem Tronów” / „Wielka Niedźwiedzica”) i traktatu dydaktycznego *Bahārestān*. Był związany z dworem Timurydów w Heracie. „Siedmiorak”, *Haft Ourang*, obejmuje poematy: 1. *Selsele-je zahab* („Złoty łańcuch”); 2. *Tohfato-l-ahrâr* („Dar szlachetnych / dla szlachetnych”); 3. *Leyli-yo Majnun* („Lejla i Madżnun”); 4. *Cherad-nāme-je Sekandari* („Księga mądrości Aleksandra”); 5. *Sobhato-l-abrâr* („Różaniec pobożnych”); 6. *Jusof-o Zolejchâ* („Jusuf i Zulejka”); 7. *Salāmân o Absâl* („Salomon i Absal”). Dzieło hagiograficzne prozą *Nafahoto-l-ons* („Tchnienia Intymności”) zawiera biografie 616 uczonych, świętych i poetów uważanych za mistyków (w tym i Hāfeza); *Bahārestān* („Ogród wiosenny”) jest dziełem dydaktycznym, napisanym prozą przeplataną wierszem na wzór *Golestānu Sa'diego*; zob. Bertels 1965, 209-279.

ku, bo w 75 roku życia, napisał swój Beharistān, Ogród wiosny, w którym się znajdują, między innymi, życiorysy perskich poetów. Nareszcie zostawił po sobie diwan w trzech rozdziałach, zawierający pomniejszych poezje. Utwory Dżamego przekładali Forbes Falconer, Chézy, Rückert, von Rosenzweig (któremu zawdzięczamy dokładniejszą biografię poety), Hartmann, bar. Schlechta i Wickerhauser²⁵².

Dżami, pomimo że był zagorzałym Sufijem, słynął ze znajomości prawa islamskiego, niemniej jak z bystrego dowcipu. Pewien uwieńczony poeta chełpił się razu jednego z własnych trafnych odpowiedzi. „Dobrześ dziś się odciął”, rzekł Dżami, zimno na niego spozierając, „lecz czyś przygotował twą odpowiedź na jutro?” Dziś i jutro, w mistycznym znaczeniu, życie doczesne i wieczyste.

Siostrzeniec Dżamego, Abdallah Hâtifi, zmarły w roku 1520, także ułożył pięciorak (Chemse), oraz dwa romansowe opowiadania: Chosru we Szirin, i Leila we Medżnun²⁵³.

Dżami znalazł był mecenasa w osobie wezyra Husein Mirza Baikary, imieniem Nizam-ed-din ‘Ali Szir, który niemniej

²⁵² *Medjnoun et Leïla*, zob. de Chézy 1807; *Medschnun und Leïla...*, Hartmann 1808 (tłum. z franc. za de Chézym); *Joseph und Suleïcha...*, von Rosenzweig 1824; *Dschami: Aus Dschamis Divan*, Rückert 1912; *Der frühlinggarten...* [*Bahārestān*], v. Schlechta-Wssehrd 1846; *Salāmān u Absāl...*, Falconer 1850; *Liebe, Wein und Mancherlei: persische Lieder nach Dschami's*, Wickerhauser 1855.

²⁵³ Abdollāh Hātefi (ok. 1454-1521) – poeta z przełomu panowania w Iranie dynastii Timurydów i Safawidów, siostrzeniec Dżamego, autor pięciu utworów epickich na wzór *Chamse* Nezāmiego, obejmujących poematy: *Lejli-j-o Madżnun* („Lejla i Madżnun”), *Szirin-o Chosrou* („Szirin i Chosrou”), *Haft manzar* („Siedem widoków”), *Tejmur-nāme* („Księga Timura”) znana też pod tytułem *Zafar-nāme* („Księga Zwycięstwa” / „Księga Zwycięstw”) i niedokończonego *Fotuhāt-e szāhi* („Podboje królewskie”) na cześć safawidzkiego władcy Esmā’ila (1501-1524); zob. Bertels 1965, 32-33.

jak Newaji, w perskim i dżagatajskim wierszowaniu zarówno celował²⁵⁴.

O tymże czasie zaślął w Heracie niepospolitych zdolności poeta, Bedr-ed-din Hilalī (pełnia bogobojności w swym nowiu), urodzony w Azterabadzie, stracony w roku 1529. Jego Król i żebrak (Szah u derwisz), Piłka i pałka (gui we tşzougān, gra w Persji, Afganistanie i Kaszmirze, pod nazwą Polo, z zadziwiającą zręcznością konno wykonywana), Leila i Medżnun, nareszcie Przymioty kochanków (sifât el Aszyqin), i diwan poezji lirycznych, należą do rozpowszechnionych najbardziej utworów perskiego piśmiennictwa²⁵⁵.

Ulubione diwany zostawili po sobie następni poeci: Asafī, zmarły w Heracie r. 1524; Szouket, rodem z Buchary, zmarły r. 1576; Muchtaszam Kaszānī, kwitnący w mieście Kaszan w drugiej połowie XVI wieku; Dżemal-ed-din Urfī, z Szyrazu,

²⁵⁴ Dżāmi był związany z dworem Timurydów w Heracie, a jego mecenasami byli: sułtan Hosejn Bājqrā (1469-1506) i wezyr Aliszir Nawā'i, obdarzony talentem poetyckim i układający wiersze po persku i czagatajsku. Aliszir Nawā'i został także duchowym uczniem poety w bractwie sufickim; Bertels 1965, 111-125.

²⁵⁵ Moulānā Badroddin (lub Nuroddin) Helāli Astarābādi Dżagatā'i (1470-1529) – poeta perskojęzyczny tureckiego pochodzenia z Astarābādu (obecnie Gorgān) w północnym Iranie, służył na dworze timurydzkim w Heracie, a jego mecenasem, podobnie jak Dżāmiego, był wezyr Aliszir Nawā'i. Został stracony podczas zdobycia Heratu przez Uzbeków. Napisał m.in. poemat o zabarwieniu mistycznym *Szāh-o darwisz* („Król i żebrak”), *Seffato-l-‘āszeqin* („Przymioty zakochanych”) i *Lejli-j-o Madżnun* („Lejla i Madżnun”). Szerzej zob. Bernardini 2003. Wspomniany poemat *Guj-o czougān* („Piłka i kij do gry w polo”) został błędnie przypisany Helāliemu. Masnawi o tym tytule napisał poeta safawidzki Qāsemi Hosejni Gonābādi (zm. 1574), choć także znany jest pod tym tytułem poemat z czasów timurydzkich Ārefa z Heratu (zm. 1449), oficjanie nazwany *Hāl-nāme* („Księga stanów mistycznych”).

zmarły około roku 1591²⁵⁶; Feizi Hindi, Feizi Indyjczyk²⁵⁷. Brat wezyra wielkiego Mogoła, Szah Ekbera²⁵⁸, u którego dworu

²⁵⁶ Āsafi z Heratu (zm. ok. 1517) – poeta timurydzki, syn wezyra sułtana Abu Sa'ida Timurydy (1459-1469), uczeń Dżāmiego; pozostał po sobie m.in. ok. 400 gazali, rubajjaty i masnawi w stylu *Machzano-l-asrār* („Skarbiec tajemnic”) Nezāmiego. Jego gazale wykazują już cechy stylu indyjskiego, który rozwinął się za panowania w Iranie dynastii Safawidów (1501-1722); zob. Szarifi 2011, 37. Szoukat z Buchary (zm. 1695) – poeta stylu indyjskiego, pochodził z rodziny kupieckiej, przez pewien czas był związany z dworem w Heracie, który opuścił, by wieść życie ascety przy grobie Alego b. Sahla w Isfahanie. Jego poezja, wysoko ceniona przez poetów osmańskich, uchodzi za wyrafinowaną i obecnie miejscami niezrozumiałą; zob. *ibidem*, 914. Szamszo-sz-szo'arā Kamāloddin Mohtaszam z Kāszānu (1528-1588) – pochodzący z rodziny kupieckiej poeta stylu indyjskiego, ceniony przez Safawidów, któremu sławę przyniosły 12-zwrotkowe elegie poświęcone męczeństwu imama Hosejna pod Karbalą, wyznaczające kanon szyickiej poezji religijnej i teatru pasywnego *ta'zije*; zob. *ibidem*, 1271; Losensky 2004. Dżamāloddin Mohammad Sidi lub Sajjedi Orfi z Szirazu (1555-1591) – przedstawiciel stylu indyjskiego, mistrz kasydy, zaczynał karierę na dworze Safawidów, by następnie szukać protekcji Wielkich Mogołów w Indiach i znaleźć przychylność sułtana Akbara (1556-1605). Choć perska konwencja poetycka nakazuje poetom wychwalanie własnego talentu, Orfi uważany jest za mistrza-samochwałę (*faxr*), obdarzonego ciętym językiem i gardzącego dworską etykietą. Oprócz kasydy uprawiał też z powodzeniem gazal i poezję religijną, m.in. poświęconą imamowi Alemu. Dlatego też jego grób znajduje się obecnie w Nadżafie w Iraku; zob. Szarifi 2011, 1105; Losensky 2003b.

²⁵⁷ Fejzi z Indii, znany też jako Fejzi-je Fajjāzi, Fejzi Akbarābādi lub Fejzi Dakani (1547-1595) – przedstawiciel stylu indyjskiego w poezji perskiej, król poetów na dworze Wielkiego Mogoła, Akbara (1556-1605) w Indiach i rzecznik tolerancji religijnej, z której znany był też jego mecenas Akbar Wielki. Przetłumaczył na perski *Bhagawadgitę* i *Ramajanę*. Dzieło *Zarre* („Pyłek”, „Drobina”) – niezidentyfikowane; zob. Szarifi 2011, 1105-1106. Jego młodszy brat Abulfazl Allāmi, był kronikarzem na dworze sułtana Akbara (1556-1605). Prawdopodobnie chodzi o innego poetę i ulema, żyjącego wiek później

przemieszkował. Urodzony w r. 1547, zmarły w r. 1595, wstawił się dziełem metafizycznej treści, które nazwał *Zerre*, Piłkiem słonecznym. Odróżnić go trzeba od innego poety imieniem *Feizi*, który w tymże żył stuleciu. *Sâ'ib*, Mirza Muhammed Ali, przezwany także *Mustaydd Chanem*, ur. w Ispahanie, zamieszkał w Tebryzie, umarł w r. 1676. Jego *diwan* zawiera przeszło pięć tysięcy dwuwierszy, z których znaczniejsza część do mało cenionego rodzaju bajek należy. Stąd też ten poeta, pomimo doskonałości wiersza i bogactwa wyrażań, nie używa w Persji wziętości, tak iż pierwszy lepszy wierszokleta porównywaniem go do *Sayba* czuje się obrażonym²⁵⁹.

Szczegóły żywotów dawniejszych perskich poetów spisali *Dauletszah*, *Samarkańdczyk*, w *Tezkeret* albo *Sefinet esz-szuerā*, biografiach poetów, dziele z końca XV w., tłumaczonym po

Fejza z *Kaszanu* (*Fejz-e Kāszāni*), który był uczniem i zięciem szyciego filozofa *Mollā Sadrā*; zob. *Szarifi* 2011, 1105.

²⁵⁸ *Akbar-szāh* (1556-1605) – najwybitniejszy władca z dynastii Wielkich *Mogolów* w Indiach.

²⁵⁹ *Mirzā Mohammad Ali Sā'eb* z *Tabryzu* (ok. 1592-1676) – najwybitniejszy przedstawiciel stylu indyjskiego, mistrz *gazalu*. Pochodził z bogatej rodziny kupieckiej. Po kilkuletnim epizodzie na dworze władcy mogolskiego w *Kabulu*, który ugruntował jego sławę poetycką, powrócił do *Isfahanu*, gdzie został królem poetów na dworze *Abbāsa II Safawidy* (1642-1666). Jego *Dywan*, obejmujący ponad 7000 *gazali*, uchodzi za najobszerniejszy w historii klasycznej literatury perskiej. W swej twórczości poszukiwał zaskakujących metafor i obrazów mających wprowadzić odbiorcę w zdumienie i zachwyt. W odróżnieniu od wymienionych wcześniej przez *Załuskiego* przedstawicieli stylu indyjskiego, którzy obecnie są zaliczani do drugiej (jeśli nie trzeciej) ligi poetów perskojęzycznych (może z wyjątkiem *Mohtaszama* z *Kaszanu*), *Sā'eb*, uznany już za życia za geniusza, jest również wysoko ceniony przez współczesnych krytyków. Wpływ na opinię *Załuskiego* miała krytyczna recepcja twórczości poety w 2 poł. XIX wieku w kręgu przedstawicieli stylu *bāzgaszt* (dosł. „po-wrót”), nawołujących do uproszczenia dykcji poetyckiej z manieryzmu, w jaki popadła pod wpływem stylu indyjskiego; zob. *Losensky* 2003c.

łacinie przez Vullersa; Sam Mirza, syn pierwszego Szaha z rodu Sewefidów, w księdze z tytułem, jak poprzednia, i Hadzi Luft Ali Beg, Ispahańczyk, autor powszechnie znanego dzieła Ateszkede'-i-azer, Świątynia ognista. Oprócz tego Riza Guli Chan w książce Medźma-ul-fusseha, Towarzystwo wymownych. Z europejskich pisarzy Hammer, Gore Ouseley, Sprenger i inni²⁶⁰.

W powyższym zestawieniu stosowaliśmy się do spisu autorów perskich, ułożonego przez Dra Adolfa Wahrunda w III części znakomitego Podręcznika do nauki języka nowoperskiego²⁶¹.

O nowożytnych poetach perskich nie będę szeroko rozprawał. Malcolm nieco surowe o nich zdanie wyraził: „Więszymi jeszcze są pochlebcomi, niżli sami astrologowie i po większej części biedni, co wobec ich wielkiej liczby inaczej być nie może. Ktokolwiek jakie-takie odebrał wychowanie, jeżeli przekłada życie próżniacze nad pracowite, przybiera nazwę piewcy, a najlichszy wierszokleta używa względów, na które zasługuje zaszczytny jego stan. Jedni wychwalają czyny szacha lub książąt, albo też w odach zebranych w osobne diwany, w mistycznych obrazach sławią zamięłowanie Boga; inni zaś zadawalają się

²⁶⁰ Dawlatshah 1901; *Safinato-l-szo'arā* jest skróconą wersją *Biografii poetów* Doulatzāha w tłumaczeniu na jęz. turecki przez Solejmāna Fahmiego (1843). Zob. Şafā 1994; wybór z *Biografii poetów* w przekładzie na łacinę: Vullers 1839; XVI-wieczne *tazkere* Sāma Mirzy, syna szacha Esmā'ila Safawidy, zob. Sām-mirzā 1969; XVIII-wieczny zbiór życiorysów poetów *Świątynia Ognia / Świątynia Āzara* pióra Hādždż Lotfalego Āzara Bigdelego: Āzar Bigdeli 1860, wydanie drukiem: Āzar Bigdeli 1958-1962, I-III; *tazkere* z czasów kadżarskich (2 poł. XIX w.) Rezy Qoli-chāna, *Madźma' al-fosahā*: Rezā Qoli-chān Hedājat, *Madźma' al-fosahā* („Towarzystwo wymownych” / „Zbiór krasomówców”), 2 tomy, Tehrān 1878, wydanie drukiem: Hedājat 1957-1961, I-VI; von Hammer-Purgstall 1818 (w oparciu o XV-wieczną antologię literatury perskiej Doulatzāha Samarqandiego); Ousley 1846; Sprenger 1854.

²⁶¹ *Praktisches Handbuch der Neu-persischen Sprache*, Giessen 1875. [przypis autora] Adolf Wahrund (1827-1913) – austriacko-niemiecki orientalista, wykładowca jęz. arabskiego w Akademii Orientalnej w Wiedniu.

opiewaniem cnót, mądrości, męstwa i roztropności swych do-
brodziejów, u których się stołują; bawią chlebobawców rymo-
wanymi żarcikami, zawsze gotowi wygłaszać własne wiersze,
lub pokazywać odczytanie powtarzaniem najprzedniejszych ustę-
pów z cudzych utworów. Łatwość pobierania nauk w licznych
„medresseh” zwanych zakładach²⁶², i swoboda, która w nich
panuje, wydaje roje literatów, życie w opieszałości i ubóstwie
prowadzących²⁶³.

Co do ogólnego zamiłowania Persów do poezji, p. A. Chodź-
ko²⁶⁴, w przedmowie do swej cennej gramatyki, tak się wyraża:
„Znane są wielkie bogactwa perskiej literatury; ale mniej po-
wszechnie jest wiadomym, że ta literatura nie jest li tylko prze-
znaczoną do zapełniania chwil wolnych pewnej warstwy społec-
zeństwa, jak to bywa u wszystkich prawie narodów Europy.
W Persji nie sami publicyści, akademicy i uczeni zajmują się
piśmiennictwem; cały naród mniej lub więcej jest w nie wtajem-
niczony. Nic zwykleszego, jak spotkanie w tym kraju „szutur-
bana”, przywódcy wielbłądów, „baqqala”, właściciela sklepu
korzennego, „bazigera”, tanecznika lub derwisza, umiejących na
pamięć zwrotki Hafyza, Rumiego, Firdoussego i innych poetów,
aczkolwiek ta literatura uchodziłaby u nas za trudną. Często-
kroć słyszałem całe z niej ustępy, wygłaszane przez wodę obnoszą-
cych saqqa. Takie rozkoszowanie ludu w piśmiennictwie naro-
dowym wystarczałoby na to, aby zachęcić klasy wyższe do pie-
lęgnowania go, gdyby nie istniały do tego potężniejsze jeszcze
pobudki, a mianowicie religijne i polityczne. Znaczna część
literatury perskiej ma ośnowę religijną, tak, iż w pracach litera-
tów perscy mężowie stanu szukają swych natchnień i prawideł
postępowania. Tym się tłumaczą zaszczyty, których tamże do-
znają słynni pisarze i ich ogromna wziętość. Sami królowie po-
czytują sobie za chwałę być policzonymi do grona literatów. Za

²⁶² W oryg. „medressas” (colleges); zob. Malcolm 1829, II, 419.

²⁶³ *Ibidem*.

²⁶⁴ Aleksander Chodźko – zob. przypis 146 na s. 205.

naszych dni król Feth Ali Szah²⁶⁵, piszący dobrą prozą i posiadający niejaką zdolność do poezji, nie szczędził chytrych zabiegów, a nawet gwałtów, by otrzymać od słynnego poety Feth Ali Chana²⁶⁶, króla wieszczów (melik usz-szuerā), porad i poprawek, za pomocą których uzyskałby dla swego diwanu, to jest całkowitego zbioru dzieł J. K. Mości, chlubną nazwę klasycznego²⁶⁷.

Otóż w kilku rysach obraz, niedawno jeszcze tak powszechnie w Persji ożywionego literackiego ruchu. Pomimo, iż w ostatnich latach nieco zwolnił, zawsze jednakże wydaje licznych poetów, których imion tu wszystkich przytoczyć nie myślę, choć posiadam ich spis dosyć dokładny.

By o celniejszych napomknąć, zacznę od wzmianki, iż ów Feth Ali Chan w „Szah-in-Szah nameh” opiewał czyny swego królewskiego imiennika. Najznakomitszy z tegoczesnych poetów jest bez wątpienia Mirza Habib, z przydomkiem Kāāni, rodem z Szyrazu, i stąd przezwany drugim Hafyzem. Umarł w roku 1854, doczekawszy się zbioru swych wielce podziwianych kassyd, drukiem ogłoszonych w Persji i Indiach, Sagher, Neszāt, Pertū, Behar z Ispahanu, Sam-Mirza, syn Feth Ali-Szaha, zaszczycony tytułem Szems-esz-szuera, Słońca poetów, znany mi osobiście; Mail Efszar, Neszati Fyrugi (Błyszczący), i Medhusz z Teheranu; Mehmud Khan (Melek-esz-Szuera, Król

²⁶⁵ Fath-Ali-szāh (1797-1834) – drugi władca z dynastii Kadżarów (1779-1925), próbował się jako poeta, używając pseudonimu literackiego Chāqān. Jego dywan, *Kalām al-molūk molūk al-kalām* („Słowa królów, królowie słów” / „Słowa królewskie, królestwo słowa”), choć wielokrotnie konsultowany z dworskimi panegirystami, jest oceniany jako literacki gniot; szerzej zob. Krasnowolska 2010, 709-711; Amanat 1999.

²⁶⁶ Fath-Ali-chān Sabā z Kaszanu (zm. 1822) – książę poetów na dworze Fath-Ali-szāha. Autor kilku obszernych eposów poetyckich, w tym poetyckiej historii wczesnych Kadżarów, *Szāhanszāh-nāme*. Utwór liczy 70 tys. bejtów i przekracza objętością *Szāhnāme* Ferdousiego, do którego stylistyki nawiązuje; zob. Krasnowolska 2010, 739.

²⁶⁷ Chodźko 1852c, II-III.

poetów), i Sipehr (Niebios), obaj z Kaszanu; Yeghma (Zdobycz), rodem z Tszendeq, najślynniejszy po Kaanim; Bidel z Kirmanszach; Terāz, z Yezdu; Medźmer z Ardestanu; Imen z Kermanu, i Behar z Szirwanu, obecnie zamieszkały w Tebryzie; Muszterī (nazwa gwiazdy); zmarły niedawno Abbas Guli Chan, Mezher i Surusz (przydomek archanioła Gabryela) – oto przedstawiciele najnowszej szkoły rymotwórczej w Persji²⁶⁸. Polega ona po większej części na czczem naśladowaniu dawnych mistrzów, na wysileniach krasomówczych, bez samoistnych pomysłów, na składaniu mozaiki z klasycznych wrażeń, nie związanych własnym natchnieniem. Tak ją przynajmniej ocenia Dr Henryk Brugsch²⁶⁹, znany egiptolog, który towarzy-

²⁶⁸ Qā'āni z Szirazu (1808-1854) – uważany obecnie (obok Jaqmy) za najwybitniejszego poetę epoki wczesnokadźarskiej, przedstawiciel stylu *bāzgaszt-e adabi* (nawołującego do powrotu do prostych form poezji i zrywającego z estetyką stylu indyjskiego). Szerzej zob. Gabbay 2016. Imiona pozostałych poetów epoki kadźarskiej wspomnianych przez autora to: Neszāt („Radość”); Partu/Partou („Promień”); Bahār („Wiosna”) z Isfahanu; Sām-Mirzā (o tytule *Szamoso-sz-szo'arā*, „Słońca poetów”); Minā Afszār (?); Neszāti Foruqi („Radosny Błyszczący” / „Błyszcząca Radość”); Madhusz („Nieprzytomny”) z Teheranu; Mahmud-chān (Maleko-sz-szo'arā – „Król poetów”) z Kaszanu; Sepehr („Niebios”) z Kaszanu; Jaqmā („Zdobycz”, „Łup”, „Ofiara”) rodem z Dżandaqu (1781-1859) – najślynniejszy po Qā'ānim poeta wczesnokadźarski; Mirzā Mohammad Bidel („Zakochany”, dosł. „bez serca”) z Kermanszahu; Terāz/Tarāz z Jazdu (?); Sejjed Hosejn Tabātabā'i z Ardestanu z przydomkiem „Medźmar” („Kadzielnica”, zm. 1810); Iman z Kermanu (?); Bahār z Szirwanu; Mosztari („Jowisz”); Abbās Qoli-chān, Mazhar („Epifania”) i Sorusz (zoroastryjskie bóstwo-posłaniec Ahura Mazdy, irański odpowiednik archanioła Gabriela).

²⁶⁹ Heinrich Karl Brugsch (nazywany też Brugsch-Pasza, 1827-1894) – znany niemiecki egiptolog i orientalista, przyczynił się m.in. do rozszyfrowania pisma demotycznego, autor wspomnień z podróży dyplomatycznych do Persji; Brugsch 1862-1863. Wyprawa pruskiej królewskiej misji do Persji, w celach rozpoznania rynku, odbyła się w latach 1860-1861. Brugsch powrócił do Persji w 1885 roku jako

szyl pruskiemu poselstwu do Persji w r. 1859. Temu zdaniu bez zastrzeżenia zaufać mogę, sądząc przynajmniej według kassyd, podczas salamów Szaha wygłaszanych, potem umieszczanych w łamach gazety urzędowej. P. Brugsch, jednakże dodaje, że wśród błahych produkcji tłumu wierszopisarzy, świeżością uczuć i zasobem myśli nadspodziewanie odznaczają się utwory muzy haremów, niestety, mało rozpowszechnione. Żałując, że fiołka tego rodzaju nie wolno mi uszczknąć, by upiększyć nim powyższą małą antologię, zamykam ją prośbą, aby łaskawi czytelnicy raczyli cierpliwie wytrwać do końca, poświęcając jeszcze chwil kilka pobieżnemu przeglądowi dziejów perskich i spisujących je kronikarzy.

VI. Historia i dziejopisarze

Ważne stanowisko w historii powszechnej zajmują dzieje Persji. Rozpoczynają się wyruszeniem plemion aryjskich z środkowych ich siedzib, Aryana Warja²⁷⁰. O obyczajach tego pierwotnego ludu bliższe szczegóły zasięgnąć można w *Wendidadzie* (wydanie Spiegela), oraz w indyjskich starożytnościach (*Indische Alterthumskunde*) Lassena²⁷¹. Koczujące szczepy, ich obozy wozami ogrodzone, wiecznie u nich gorejące ogniska, poważaniem otoczone niewiasty i – jak u wszystkich narodów pasterskich, niemniej prawie szanowane psy, przedstawiają w zamierzchłej przeszłości malownicze widowisko. Wiara w jedno niebiańskie bóstwo Ahura-Mazda²⁷² i głęboko zakorzenione poczucie obyczajności, nadają obrazowi piętno nader szlachetne.

Arianie trudnią się uprawą roli, hodowlą bydła i łowiectwem. Coraz bardziej rozszerzają swe posiadłości wzdłuż pasma śnieżnych gór Elburskich. U stóp płomieniami uwieńczonego Demawendu zakładają zbiorowe osady, których stali już mieszkańcy pięknnością urody i pracowitością w pożyciu korzystnie się odróżniają od sąsiednich narodów semickiego pochodzenia, w olbrzymich miastach prowadzących życie gnuśne i rozkoszne. Zetknęły się te tak sprzeczne żywioły skutkiem zatargów między ich władcami. Lecz spór wszczęty przez Dżemszydytów zakończył się zwycięstwem asyryjskiego Zohaka. Że pomimo

²⁷⁰ Awest. *Airjānem waēdžah*, śr. pers. *Erān-wēž* („Kraj Ariów”, „Iran”) – nazwa mitycznej praojczyzny „ludu awestyjskiego” pojawiająca się w *Aweście*; por. przypis 18 na s. 163.

²⁷¹ *Wendidad* (*Widēwdāt*) – część *Awesty*, zawierająca przepisy rytualne, prawdopodobnie późna; wydanie Spiegla: zob. przypis 20 na s. 164; Lassen 1847-1861.

²⁷² W skład *Awesty* wchodzi m.in. cykl hymnów (*jasztów*) sławiących bóstwa należące do panteonu indoirañskiej religii politeistycznej.

ich moralnej wyższości ulegli Aryjczycy, tłumaczy się wewnętrznym rozkładem ich państwa (Wara), tudzież niezmiernym wzrostem Niniwy, wszystkie siły i zasoby ujarzmionych krajów w sobie potęgującej. Zmyślane w szczególach te najdawniejsze podania nie są bez podstawy historycznej lub przynajmniej kosmicznej. Imiona Kejumersa, najpierwszego człowieka, Sejameka, Huszenga, Tehmuresa i Dżemszyda, którzy starczając boje z Diwami i rzekomo panowali po kilkaset, a nawet do tysiąca lat, przedstawiają niewątpliwie królewskie pokolenia, walczące z dzikimi ludami. Baśń o Zohaku, jakoby mu z ramion dwa węże wyrosły, mózgiem ludzkim karmione, prawdopodobnie obrazuje wylew lawy dwoma potokami spływającej z Demawendu, góry, której Zohak znikający w jej kraterze, jak Empedokles w otchłani Etny, jest poniekąd uosobieniem²⁷³. Narodowe powstanie pod dowództwem kowala Kaweh, którego w chorągiew zamieniony fartuch staje się godłem niepodległości kraju, boje staczane przez wybrańca Feriduna i wstąpienie na tron tego potomka Dżemszyda, należą już niezawodnie do prawdy historycznej²⁷⁴. O podziale państwa między trzech synów Feriduna: Iredżem, Selmem i Turem wspomnieliśmy na początku tej rozpra-

²⁷³ Król Dżamszid i arabski tyran o węzowych głowach Zahhāk to nowoperskie wersje bohaterów indoirañskiego mitu: awestyjski Jima Chszaēta to praprzodek-cywilizator, władca podziemnej twierdzy (*war-*), w której chroni stworzenia przed kataklizmem zimy (por. przypis 33 na s. 30); awest. Aži Dahāka, smok trójgłowy powodujący suszę, w przekazie epickim zmienia się w babilońskiego lub arabskiego tyrana, któremu z ramion wyrastają głowy węzowe, pożerające mózgi młodych chłopców. Pokonany przez Feriduna (awest. Thraētaona) i przykuty do skały Damāwandu, według przepowiedni apokaliptycznych ma się zerwać przed Sądem Ostatecznym; brak motywu znikania w kraterze. Sijāmak, Huszang (awest. Haoszjanha), Tahmuras (awest. Tachmō Urupa) – mityczni praprzodkowie, w tradycji epickiej pierwsi władcy ludzkości; por. przypis 33 na s. 30; Christensen 1917, 133-216; por. Ferdousi 1960-1971, I, 33-78; przekład Dulęba 2004, 19-99.

²⁷⁴ Ani kowal Kāwe, który podniósł bunt przeciwko Zahākowi, (Dulęba 2004, 42-46), ani Feridun nie są postaciami historycznymi.

wy²⁷⁵. Dziejowy w Persji przedświt wiąże się z teogonią Aryjczyków i ich wyobrażeniami o stworzeniu świata. Według Dabestanu²⁷⁶, dzieła, którego tytuł znaczy szkoła, a które, lubo niewłaściwe, uchodzi za bardzo dawne, od początków odwiecznych czasów podzielone były na szereg okresów odpowiadających z osobna różnym rodzajom nadludzkich istot. Z końcem każdego przestworu pozostawała jedna para, przeznaczona do spółdzenia nowego rodu. Ten system, wyraźnie naśladowany z jugów indyjskich, świadczy przeciw starożytności księgi perskiej opierającej się na nim. Czytamy w niej dalej, że ku schyłkowi przedostatniego okresu, Mahabad – jak Noe lub Deukalion – świat ponownie zaludnił, stając się zarazem wskrzesicielem jego moralnego postępu. Panowanie trzynastu Mahabada potomków stanowi złotą erę ludzkości. Z ustąpieniem Azerabada, obierającego sobie zawód pustelnika, społeczność popada w straszne zamieszanie, z którego z namowy Dżibraila wydobywa ją świątobliwy Dżaj-Afram. To wystąpienie archanioła Gabriela, znanego w Persji dopiero z Koranu, jest niemylną także wskazówką względnej niedawności Dabestanu. Przedadamową epokę zamyka Dżaj-Abad, jak Romulus znikający spośród swych ziomków, po czym znów nastąpiły powszechne zaburzenia, gwałty i zbrodnie, przed którymi wielu uciekało do lasów i jaskiń, aż nareszcie Bóg powołał Kejumersa, zwanego też Gil-Szahem, to jest królem z ziemi ulepionym, Adam rodu naszego²⁷⁷. Oto w streszczeniu wiedza Mahabadianów, podana

²⁷⁵ Por. przypis 57 na s. 37 oraz przypis 4 na s. 158.

²⁷⁶ *Dabestān-e mazāheb* („Szkoła wyznań”) – anonimowe perskojęzyczne dziełko powstałe w Indiach w poł. XVII w., w kręgu neo-zoroastryjskiej sekty Āzara Kejwāna, autora *Dasātir* (zob. przypis 59 na s. 178), kontynuujące i rozbudowujące jego mityczną wersję historii Iranu o postaci nieznanej tradycji.

²⁷⁷ Gajumars (awest. Gaja maretan, śr. pers. Gajōmard) – w *Aweście* i późniejszych tekstach zoroastryjskich pierwszy człowiek, protoplasta ludzkości i ofiara kosmogoniczna; w tradycji epickiej pierwszy władca świata (zestawienie tekstów źródłowych: Christensen 1917, 11-105); jego przydomek Gil-szāh/Gel-szāh interpretowany jako „król

przez Sir John Malcolma na tle Dabestanu, stosownie do podań nowożytnych Gebrów.

Według mętnych źródeł perskich, następowały z szeregu po sobie dynastie bajecznych Abadianów, Dżyjanów, Szaryjanów, Asaijanów i Gulszajanów²⁷⁸; po nich historyczne Piszdadiany, Kejanya, Aszkaniany i Sussaniany czyli Sasanidy²⁷⁹. Ród Piszdadianów, to jest wymierzających sprawiedliwość, rozpoczyna ów prastary Kejumers, a zakańcza Gerszasb²⁸⁰. Chwilowe podbicie Iranu przez turańskiego Efrasiaba ku końcowi tego okresu, zbliża po raz pierwszy nienawistne dotąd, a później pobratymcze i częstokroć ściśle ze sobą skojarzone ludy turańskie i irańskie. Pierwszym królem z pokolenia Kejanów, które liczy do swych panujących królowę Humaj, jest Kejqubad, a ostatnim Dara, to jest Dariusz młodszy, Codomanus, zamordowany w chwili, kiedy go w szalonym zapędleniu doganiał Aleksander²⁸¹. Tę część dziejów perskich opowiedzieli i greccy pisarze, lecz w sposób bardzo odmienny od perskich, u których nie nachodzą się imiona Cyrusa, Kambiza, Smerdysa, ani nawet jest mowa o wyprawie Xerksesa do Grecji. Tożsamość medyjskiego Dejokesa z Kejqubadem, Kyrosa z Kejqubadem, i następnych przez biblijnych i greckich pisarzy wymienionych królów perskich z tymi, których napotykaemy w piśmiennictwie irańskim, była przedmiotem wielu domysłów, niedostatecznie może uzasadnionych.

[powstały] z gliny” występuje też w wersji Gar-szāh – „król górski”, „król z gór”, którą M. Shaki (2000, 345) uważa za pierwotną.

²⁷⁸ Dynastie fikcyjne, wymyślone w kręgu wyznawców Āzara Kejqubada.

²⁷⁹ Piszdadidzi (Piszdādijān) i Kejanidzi (Kejānijān) – dynastie mityczne, występujące w perskim eposie, w średniowiecznej historiografii muzułmańskiej uznawane za realne; por. Ferdousi 1960-1971, I-V; Christensen 1917, 107-216; 1931. Historycznymi dynastiami są dopiero partyjscy Aszkanidzi (Arsacydzi) i Sasanidzi.

²⁸⁰ Garszāsp, awest. Sāma Keresāspa, zob. przypis 79 na s. 185 oraz przypis 170 na s. 213.

²⁸¹ Mityczną historię Iranu w streszczeniu przedstawiają: Kowalski 1953, II; Yarshater 1983.

Żadne perskie imię przeciwstawić się nie da Artakserksesowi Mnemonowi, za którego panowania odbył się odwrót 10 tysięcy pod przewodnictwem Xenofonta (*Anabasis*). Podobnie pominięte są imiona Ochusa i Arsesa, greckich historyków. Zaś Aleksander Wielki, większą jeszcze w Azji niż w Europie rolę odgrywający, w przekonaniu Persów uchodzi za syna Daraba (Dariusza Nothusa), z jego małżeństwa z córką Filipa Macedońskiego²⁸².

Z drugiej strony warto napomknąć, że jakkolwiek chciano w Gesztaspie perskich historyków dopatrzeć Dariusza Hystaspesa greckich dziejopisarzy, ci ostatni nie wspominają wcale o niewątpliwym wystąpieniu Zoroastra podczas panowania owego króla. W istocie, według perskich autorów, Gesztasp i Darab nie mają nic wspólnego i przedzieleni są trzema pokoleniami. Dynastia bowiem Kejanów (Achemenidów) składa się z następujących królów: Kej-Qu-bad, Kej-Kawus, Kej-Chosru, Lehrasp, Gesztasp, Behmen, królowa Humai, Darāb, Dara, Iskender; po czym następuje ród królewski Aszkanijanów²⁸³.

Że o Xerxesie, synu Dariusza i jego wyprawie do Grecji, wcale nie ma mowy, trudno się da wytłumaczyć. Wiemy z pewnością, że Behmen, który wstępując na tron, przyjął imię Ardeszira z przydomkiem Dyrāzdest, Długoręki, jest Artaxerxesem Longimanusem, następcą Xerxesa zamordowanego przez skrytobójcę Artabana; lecz przypuszczając nawet tożsamość Gesztaspa z pierwszym Dariuszem, zostaje co do Xerxesa luka, której

²⁸² Achemenidzi, twórcy imperium perskiego, zostali niemal całkowicie zapomniani przez tradycyjną perską historiografię, w której pojawia się jedynie dwóch Dariuszów: Darāb i Dārā, ten ostatni pokonany przez Aleksandra Wielkiego będącego, według tej tradycji, jego przyrodnim bratem.

²⁸³ Eschyl w tragedii *Persowie* taki poczet królów wylicza: Pierwszym był Med; drugim jego syn; trzecim Cyrus; czwartym tegoż syn; piątym Merdis, strącony z tronu przez Artafrenesa; szóstym Maraphis; siódmym ów Artafrenes; ósmym Dariusz; dziewiątym Xerxes. [przypis autora]; por. Ajschylos 2005, 264-266.

wypełnić nie zdołano²⁸⁴. Na zatargi z Hellenami, przeciw którym Xerxes prowadził niezliczone hufce – opisując przegląd wojska w Sardes, Herodot samą pieszą drużynę szacuje na milion siedemset sto tysięcy głów – oczywiście inaczej zapatrywać się musieli greccy i perscy dziejopisarze. Persowie mieli przed oczami potęgę wielkiego państwa, wyższość najszlachetniejszego w ich przekonaniu narodu, dla którego wyprawa do Grecji była wypadkiem zupełnie podrzędnym. Nie tak pojmowali ją helleńscy historycy, którym chodziło o byt samego kraju, o wzniosły pierwowzór zamięłowania ojczyzny i niepodległości, o znaczenie i siłę pojedynczych osobistości, słowem o ideały, które w dramatycznym świetle dzieł greckich, po dziś dzień nasze pokolenia w podziw i zachwyty wprawiają. Jeżeli więc w najnowszym dziele o historii perskiej, hr. Gobineau mówiąc o starciu materialnej potęgi azjatyckiej z siłą moralną greckich państweczek, przeważnie perskie stanowisko zajmuje, więcej ufając Ktesiaszowi, przybocznemu króla perskiego lekarzowi, niżeli uwiecznionemu w grach olimpijskich, a narodowe dzieje spisującemu Herodotowi, to my nie bez zastrzeżenia przyjąć możemy takie skarlłowacenie wypadków, w swych następstwach dla nas pierwszorzędnych, po raz pierwszy bitwy narodów podnoszących do wyżyn walki idei, i w objawach cnót wielkich mężów, przeobrażających przeszłość klasycznej ziemi helleńskiej. My

²⁸⁴ Kserkses I (486-465 p.n.e.) – mowa o jego wyprawie na Grecję zakończoną klęską Persów pod Salaminą (480 p.n.e.) i Platejami (479 p.n.e.). Artakserkses I (465-425 p.n.e.) – Załuski podaje jego przydomek: „Longimanus” w brzmieniu nowoperskim: Dyrāzdest (pers. *derāzdest* – „długoręki”). Według szacunków Herodota armia Kserksesa liczyła ponad 5 mln żołnierzy (dokładnie: „pięćset dwadzieścia osiem miriad trzy tysiące dwustu dwudziestu ludzi”, czyli 5 283 220 ludzi), zaś piechota – 1,7 mln ludzi („sto siedemdziesiąt miriad”); zob. Herodot 2006, 436-437. Władców achemenidzkich nie należy utożsamiać z władcami mityczno-epickimi (Bahman, Gosz-tāsp), zob. wyżej.

wolimy z Simonidesem dotąd nad grobem Leonidasa podziwiać nieruchomo siedzącą i ciche łzy roniącą sławę Hellady!²⁸⁵

Panowanie Seleukidów, następców Aleksandra, trwało do r. 250 przed Chr.²⁸⁶ Wówczas Aszk czyli Arsakes, jeden z możnych Partów, chcąc pomścić zniewagę wyrządzoną młodemu swemu bratu Tiridatesowi przez namiestnika Agatoklesa, Aszk, powtarzam, podniósł na nowo dawny sztandar narodowy (Dyrefszi Kawān)²⁸⁷ i Macedończyków z kraju wygnał. Tenże rycerz rozpoczął ród królewski Arsacydów czyli Aszkajanów,

²⁸⁵ Ktezjasz z Knidos (ok. 440-380 p.n.e.) – przez ok. 17 lat był nadwornym lekarzem Artakserksesa II Mnemona, m.in. autor spisanej jako suplement do *Dziejów* Herodota monumentalnej, 23-tomowej *Historii perskiej* (gr. *Persiká*), z której zachowały się jedynie fragmenty. Ktezjasz nazywa Herodota „kłamcą i bajkopisarzem”; Jacoby 1923, 417-418, nr 8; cf. 472 nr 16:62. W napisanej z perspektywy dworu perskiego historii nie ma wzmianki o bitwie pod Salaminą, natomiast autor poświęca wiele uwagi intrygom w achemenidzkim haremie, które opisuje z detalami; por. Schmitt 1993. Mowa o wydanej w Paryżu w 1869 roku 2-tomowej *Histoire des Perses* J. A. de Gobineau; por. de Gobineau 1976, reprint. Symonides z Keos (ok. 556-468 p.n.e.) – liryk grecki, autor m.in. lamentacji i epigramatów, które wyniósł do rangi gatunku literackiego. Znany z napisu na grobie Leonidasa („O cudzoziemcze, powiedz Lacedemończykom, że wierni ich prawom, tu leżymy”).

²⁸⁶ Seleucydzi (Seleukidzi) – dynastia hellenistyczna panująca w Iranie od 312 r. p.n.e. do ok. 238 r. p.n.e., wywodząca się od jednego z dowódców w armii Aleksandra Macedońskiego, Seleukosa. Pod koniec III wieku p.n.e. na jej gruzach powstało państwo Greków Baktryjskich w Azji Środkowej i państwo irańskich Aszkanidów (Arsakidzi/Arsacydzi, pers. Aszkānijān) w Partii i Hyrkanii. Szerzej zob. Olbrycht 2010, 147-154.

²⁸⁷ *Derafsz-e Kāwijān*, dosł. „sztandar kejanidzki”, znany także jako *Achtar-e Kāwijān* („gwiazda kejanidzka”) – legendarny irański sztandar narodowy, zdobyty przez Arabów pod Qādesiją w 636 roku. Według eposu *Szāhnāme* zrobiony przez kowala Kāwego ze skóry bydłowej, która służyła mu za fartuch. Pierwotny symbol władzy kawich, indoirańskich wodzów-szamanów; zob. Dulęba 2004, 45; Khaleghi-Motlagh 1994.

znany z wojen z Rzymianami. Mirchond, jeden z poważniejszych annalistów miejscowych²⁸⁸, wywodzi rodowód Aszka od dawnych przywódców szczepów wojennych, zamieszkałych na pograniczu właściwej Persji i odznaczających się męstwem, zbroją stalową i równie rączymi, ile wytrwałymi rumakami; opis, w którym upatrzyć można dzisiejszych Turkomanów, pochodzących od zamieszkałych naprzód w Dagestanie Daków. Arzacydy ogarnęli całe państwo siecią lennych księstw (Muluk-et-Tewaif), jakimi były Armenia, Baktria, Scythia, i zaprowadzili system feudalny, wcale podobny do naszego średniowiecznego ustroju. Przyjęli tytuł królów i rozprzestrzenili wpływ swój od granic państwa Rzymskiego aż do Chin. Atoli mało są znane ich czyny w samej Persji. „Od śmierci Aleksandra”, powiada Sir John Malcolm, „do wstąpienia na tron Ardeszira Babegana, prawie dziewięć wieków upłynęło, które stanowią niejako białą kartę w historii wschodniej. A przecież wertując dzieła rzymskich pisarzy, znajdujemy, że ten okres zapełniony jest czynami, którymi najdumniejsze narody poszczycić by się mogły; jakoż królowie Partyjscy, których imiona zaginęły w rodzimym piśmiennictwie, byli jedynymi mocarzami, co zdołali oprzeć się potędze Rzymian w chwili największego jej wzrostu”²⁸⁹.

²⁸⁸ Mirchānd (1433-1498), Mohammad b. Chāwandszāh – historyk z czasów timurydzkich, związany z dworem wezyra Alego Szira Nawā’iego w Heracie, autor 7-tomowej historii proroków, królów i kalifów, *Rouzato-s-safā fi sirat al-ambijā wa ’l-moluk wa ’l cholafā*, zwanej w skrócie *Rouzato-s-safā* („Ogród czystości”); zob. Mirchānd 1960-1972; por. przypis 375 na s. 290.

²⁸⁹ Aszkanidzi (Arsakidzi/Arsacydzi, pers. Aszkānijān, zwani też Partami, 247 p.n.e.-224 n.e.) – dynastia wywodząca się ze zmieszania irańskiego plemienia stepowych Aparnów (wchodzących w skład konfederacji Dahów) z ludnością osiadłą Partów pochodzących z terenów dzisiejszego płn. Chorasanu i Turkmenistanu. Jej założycielem był Arszak I (zhellenizowany Arsakes/Arsaces, 247-211 p.n.e.). Szerzej o dojściu Arszaka do władzy i pokonaniu Seleukidów zob. Olbrycht 2010, 162-163. Załuski bazuje prawdopodobnie na bizantyńskim autorze Synkellosie, który z kolei miał się odnosić do dzieła Arriana z II w. n.e. pt. *Parthika*; Olbrycht 2010, 163. „Prawie dziewięć wieków

Powszechnie wiadomym jest, że porażki, których doznał konsul Licinius Crassus, a po nim Antoniusz, przewagę Rzymian w tych stronach bezpowrotnie złamały. Dynastia Arsacydów trwała przez lat 480. Z pomiędzy trzydziestu w zachodniej historii powszechniej wymienionych królów wschodnia zna tylko osiemnastu; imię Mitrydata u perskich autorów nieznane, ani Orodessa; nawet Surenas, wódz słynny zwycięstwem nad Crassusem, zupełnie jest przemilczanym²⁹⁰.

Następny ród monarszy Sassanidów dokładniej odzwierciedla się w narodowych źródłach, w których spis królów lepiej licuje z genealogią podaną nam przez Greków²⁹¹. Rozpoczął go

upłynęło” – błąd; właściwie: prawie sześć wieków; zob. Malcolm 1829, I, 68.

²⁹⁰ Marek Licyniusz Krassus (114-53 p.n.e.) – rzymski wódz i triumwir, który w 53 roku p.n.e. poniósł klęskę pod Karrhai (Harran) w Mezopotamii w bitwie z wojskami partyjskimi pod wodzą Sureny, przywódcy potężnego klanu wschodnioirańskiego. Z kolei rzymski wódz i triumwir Marek Antoniusz (83-30 p.n.e.) poniósł klęskę w 36 roku p.n.e. na terenie Azerbejdżanu irańskiego w walce z wojskami aszkanidzkiego króla Fraatesa. Panująca w historiografii irańskiej swoista luka dotycząca niemal 500-letniej władzy Aszkanidów jest po części zasługą negatywnej propagandy ich następców, Sasanidów, którzy chcieli wymazać z kart historii pamięć o swych potężnych poprzednikach. Ślady imion władców partyjskich przetrwały jednak w eposie irańskim. Pomijając wzmiankę o Ardawānie (Artabanos IV), ostatnim władcy aszkanidzkim, w *Szāhnāme* pojawiają się takie imiona jak Milād (Mitrydat, pers. Mehrdād) czy Gudarz (Gotarzes). Co ciekawe, na poziomie epickim Gudarz i Milād występują w roli dowódców wojskowych na dworze mitycznych Kejanidów. Z kolei potężny wódz Suren bywa niekiedy utożsamiany z epickim herosem, Rostamem; por. Coyajee 1939, 147-154.

²⁹¹ Sasanidzi (224-651) – dynastia perska wywodząca się z Farsu i podająca za potomków Achemenidów. Pierwszym sasanidzkim władcą, który pokonał partyjskiego władcę Artabāna (part. Ardawāna) IV i przejął władzę w Iranie, był Ardaszir, syn Pāpaka (224-242). Bitwy, które Ardaszir stoczył z cesarzem rzymskim Aleksandrem Sewerem, zakończyły się zachowaniem *status quo* w Syrii i Mezopotamii, dopiero po śmierci cesarza Ardaszir i jego syn Szāpur zdobyli Nisibis, Karr-

waleczny Ardeszyr Babegan, który się mniema potomkiem Isfendyry, syna Gesztaspa, a ojca Artakserksesa Longimanusa. W trzech bitwach zwyciężył Ardewana (Artabanesa IV) i szczęśliwą wojnę prowadził z cesarzem rzymskim Aleksandrem. Nie tylko państwo na nowo ustalił, lecz się ściślej zżył z narodem, wskrzeszając dawno zaniedbaną wiarę Zoroastra. Na wielkim soborze mobydów – księży, a było ich czterdzieści tysięcy – wybrał naprzód czterystu, z tych zaś czterdziestu, którym powierzył najwyższą władzę duchowną. Świątobliwy młodzieniec, imieniem Erdawinesp, streścił zasadnicze prawdy nowego zakonu²⁹². Przedśmiertne wskazówki, jakie Ardeszyr przekazał swemu synowi i następcy, Szapurowi (Saporoes), przechowane w Szach-nameh, w korzystnym świetle przedstawiają nam pojęcia tego monarchy o religii i powinnościach królów²⁹³. Toteż Szapura niezmiernie wychwalają na Wschodzie, i nie zdaje się prawdziwym jego złe obchodzenie się ze swym jeńcem, cesarzem Walerianem, na którego kark miał wstępować, ile razy konia dosiadywał²⁹⁴.

Panowanie Behrama I pamiętnym jest z powstania sekty Manicheów. Ich prorok, słynny malarz Mani (księga jego ręką

hai i Hatrę. Nie udało im się jednak podbić trwale Armenii, która pozostała w rękach bocznej linii Arsakidów. Sasanidzi rządili Iranem do najazdu arabskiego.

²⁹² Prawdopodobnie mowa o duchownym zoroastryjskim Ardā Wirāzie i księdze opisującej jego podróż w zaświaty *Ardā Wirāz nāmag* („Księga o pobożnym Wirazie”), w której przekonuje się on o słuszności nakazów i zakazów religii mazdejskiej, odbywając podróż w zaświaty. Szerzej o Ardā Wirāzie zob. Gignoux 1986.

²⁹³ Mowa o średnioperskim „zwierciadle władcy” pt. *Testament Ardaszira*, zachowanym w wersji arabskiej, zob. *Ahd Ardaszīr*, 1967; Grinaschi 1966 (wersja arabska i przekł. franc.). Rady Ardaszira przytoczone przez Ferdousiego w *Szāhnāme*: „Pādeszāhi-je Ardaszīr”, w. 544-660; Ferdousi 1960-1971, VII, 186-192; por. przypisy 36 i 37 na s. 170.

²⁹⁴ Cesarz Walerian (253-260) został pokonany przez Szāpura I (240-272) w bitwie pod Edesą (260) i wzięty do niewoli wraz z dworem i wojskiem.

ozdobiona nosiła nazwę Erteng i sławioną była przez poetów), zwłaszcza w jedną nową wiarę zasady Zerdusztu, metempsichozę Hindusów i nauki Chrześcijan, został z rozkazu króla stracony²⁹⁵. Narses, 7-my monarcha z domu Sasanidów, kilkakrotnie pobił Rzymian i samego ich cesarza Galeriusa. Podobnie Julian uległ potędze Szapura II. Bahram Gur (Varanes II) ożeniony z Jeghmanasą, córką cesarza chińskiego, był wzorem wszelkich cnót rycerskich. Goniąc za dzikim osłem (gur), skąd jego przydomek, zginął w bagnistym stepie Udżan²⁹⁶. Chosru Nuszirewan, słynący ze sprawiedliwości i wspaniałomyślności, wstąpił na tron r. 531 naszej ery. Syn Qubada, 19 z kolei Sasanidy, i pięknej dziewczycy z okolic Niszaburu, wytepił zwolenników Mazdaka, szerzącego zasady komunistyczne, podniósł dobrobyt kraju, zakładając karawanseraje, bazy, szkoły, i wymusił od cesarza Justyniana roczny haracz 30 tysięcy złotych, granice państwa posuwając aż do śródziemnego morza i do rzeki Indus. Jako osiemdziesięcioletni starzec walczył jeszcze z legionami Justyna i Tiberiusa, by Syrię zdobyć. Po zamordowaniu jego syna Hormusa III przez wojskowego naczelnika Bahram Szubina, Rzymianie dopomogli młodemu Chosrowi (z przydomkiem Perwiz, Chrobry) do odzyskania spuścizny przodków. Ten monarcha, uchodzący za przybocznego syna cesarza Maurycego, Syrię spustoszył i Jerozolimę zdobył, gdzie spłonęły wspaniałe

²⁹⁵ Manicheizm – synkretyczna i silnie dualistyczna religia ogłoszona przez urodzonego na terenie Mezopotamii proroka Māniego (216-ok. 276), który działał za panowania Szāpura I i został stracony po wstąpieniu na tron Bahrāma (śr. pers. Wahrām) I (273-276). Prorok Mani miał być autorem m.in. ilustrowanej księgi *Arżang – biblii pauperum* manichejczyków. W literaturze nowoperskiej Mani symbolizuje mistrza pędzla, który dzięki swemu talentowi miał nawrócić na manicheizm słynących w sztuce malarskiej Chińczyków. Życie i doktryna Maniego; zob. Widengren 1983.

²⁹⁶ Udżan – nazwa niezidentyfikowana. Może chodzi o rzeczownik *ladżan* („błoto”), *ladżanzār* („bagnó”).

kościół św. Heleny i Konstantyna²⁹⁷. „Ofiary bogobojności trzech wieków”, powiada Gibbon, „znikły w jednym dniu świętokradzkim”²⁹⁸. Dziewięćdziesiąt tysięcy chrześcijan, skutkiem knowań Żydów i Arabów, padło śmiercią; Patriarchę Zachariasza i prawdziwy krzyż uwieziono do Persji; cały Egipt został zdobyty, posady greckie w Cyrenie legły w gruzach, a zwycięskie pomniki Chosrewa stanęły aż w Afrykańskiej Tripolidzie. Przez lat dziesięć obóz perski w Chalcedonie zagrażał Bizancji i gdyby Chosru posiadał był statki i przybory morskie, byłby niechybnie ujarzmił Europę. Ten możnowładca spędzał życie w największym przepychu. Mnóstwo pałaców przepelnionych niezliczonymi bogactwami, najkosztowniejsze trony, z których jeden szmaragdowy, Tacht-i-diz, dwanaście znaków zodiaku i tyleż godzin dnia przedstawiał, tysiące białogłów, a między

²⁹⁷ Narseh (293-302); cesarz rzymski Galeriusz (293-311); cesarz rzymski Julian Apostata (361-363); Szāpur II (śr. pers. Szābuhr, 309-379); Bahrām V Gur (śr. pers. Wahrām Gōr 420-443) – córka cesarza chińskiego Jaqmā-nāz jest wspomniana jako jedna z siedmiu żon Bahrāma Gura w eposie romantycznym *Haft Pejkar* Nezāmiego z Gandży; Chosrou I Anuszirwān (śr. pers. Husraw Anōszirwān, 531-579). Mazdak – twórca gnostyckiej doktryny religijno-społecznej, głoszącej m.in. równy podział dóbr, w tym kobiet. Mazdak cieszył się początkowo poparciem ludu i króla perskiego, Kawāda I (488-496, 498-531), a jego ruch przerodził się w rewolucję społeczną. Uznany z czasem za heretyka, został stracony przez syna Kawāda, Chosrowa Anuszirwāna, lecz jego koncepcje przetrwały i odrodziły się w różnych sektach muzułmańskich, a także wywarły wpływ na niektóre nurty szyickie. Bahrām Czubin (Wahrām Czōbēn, 590-591) – zbuntowany generał sasanidzki, pochodzący z potężnego rodu partyjskiego Mehrān, który na krótko przejął władzę w państwie sasandzkim jako Bahram VI. Został pokonany przez potężną koalicję wojsk perskich i bizantyńskich, zwołaną przez zdetronizowanego Chosrowa II Parwiza (tj. „Zwycięski”, śr. pers. Husraw Abarwēz, 590-628). Będąca pod panowaniem Bizancjum Jerozolima została zdobyta przez wojska Chosrowa II Parwiza, wspieranego przez Żydów, w 614 roku. Szerzej zob. Olbrycht 2010, 234-252.

²⁹⁸ E. Gibbon – cytata nieodnaleziona.

nimi czarująca ormiańska Szyryn, pięćdziesiąt tysięcy koni, nad które przesadzał prędszego od wiatru arabskiego latawca Szebdiz (szarość nocy), tysiąc dwieście słońi, nierównany śpiewak Barbyd; oto przykłady dostatków Chosrowa, niewyczerpany przedmiot podniecający szczególnie żywą wyobraźnię wschodnich poetów i historyków. Całe to jednak szczęście poszło w niwecz, skoro po nikczemnym cesarzu Fokasie, pamiętnym tylko dla sterczącej na forum romanum kolumny, berło rzymskie przeszło w ręce Herakliusza, pogromcy Persów i zdobywcy świętego krzyża. Uciekający z miasta Destdzyrt Chosroes, przez własnego syna Siroesa (Szirwej) z tronu strącony, patrzeć musiał na śmierć piętnaściorga dzieci, których krwiożerczy brat na śmierć skazał. Długo nikt się nie znalazł, który by samego króla chciał stracić. Nareszcie podjął się tego osierocony niegdyś przez popędliwego monarchę Hormus. „Słusznym jest”, rzekł Chosru, „aby syn cios śmiertelny zadał zabójcy ojca” i gardło podał. „Zaiste, słusznym jest”, zakończył Siroes, „aby tak zawsze było”, i kata zabił²⁹⁹.

Za panowania Szirweja i jego następców, w których szeregu dwie królowe, Purandocht i Arzemidocht, rządy z kolei objęły, Persja coraz bardziej podupadała. Wielka burza zagrażała jej na widnokregu ze strony Arabii. Już Chosrou otrzymał był od Mahometa list wzywający perskiego monarchę do przyjęcia nowej wiary; lecz szach u szczytu potęgi rozdarł pismo „wielbłądziarza” i wrzucił je do nurtów rzeki Karasu, nad której brzegami właśnie się znajdował. Autor kroniki „Zinet et Tewarich”

²⁹⁹ Chosrou II Parwiz był opiewany m.in. przez Nezāmiego w XII-wiecznym romansie *Chosrou i Szirin*. Nezāmi wspomina, że sasanidzki władca posiadał wspaniałą tron o nazwie Takdis (pers. *Tāqdis*), karego konia Szabdiza, ukochaną żonę Szirin i nierównanego minstrela Bābada. Dastgerd – twierdza i letnia rezydencja Chosrowa Parwiza położona na pñ.-wsch. od Ktezyfonu, w drodze do Hamadanu, zdobyta w 628 roku przez cesarza bizantyńskiego Herakliusza (610-641). Chosrou został zabity przez swego syna Sziruje (Szeroe), który jako król przybrał imię Kawāda II (628); por. Olbrycht 2010, 249-252.

(Ozdoba dziejów), temu znieważeniu słowa Bożego przypisuje niedolę ostatnich lat Chosrewa³⁰⁰. W pierwszym zapędzie Arabowie zostali odparci, tracąc nawet swego przywódcę Abu-Obeida; ale walna wygrana na błoniach Kadesietu przywróciła im przewagę. Jak tuman puszczy całą Persję zagarnęli, Medain (przeciwnie miasta Kufa i Ktesifon) zburzyli, mieszkańców Nehawendu w pień wycięli. Umykający Jezdżrt III przez młynarza chciwego pięknej zbroi w pobliżu Merwu we śnie został zamordowany. Nic już oprzeć się nie mogło wszystkie zapory obalającemu prądowi Islamu, który wraz ze świetną dynastią Sasanidów, uniósł na zawsze religię Zoroastra³⁰¹.

Przez dwa przeszło wieki Persja należała do rządu jednej z dzielnic państwa Chalifów³⁰². Dopiero kupiec Jakób syn Lwa (Ibn Leis) dał hasło powstania i stał się pierwszym niezawisłym mużułmańskim władcą swej ojczyzny. Umarł w roku 877, zostawiwszy spuściznę bratu Emirowi przeciw któremu Chalif Mutamed podburzył jednego z wodzów w Transoksani (Maweren-nahr), imieniem Ismail Samani. Emir dostał się w niewolę zwycięzcy. Opowiadają, że siedząc na polu przegranej bitwy, podczas gdy mu strażnik jadło gotował, parsknął śmiechem na widok psa, co łeb do garnka wsunawszy, a nie mogąc wydobyć, z naczyniem uciekał. „Dziś rano”, zawołał dobroduszny książę, „trzysta wielbłądów nie starczyło do noszenia mej kuchni obo-

³⁰⁰ Autorem historii *Zinat at-tawārich* jest Mirzā Rezā Tabrizi, prawdopodobnie identyczny z Mirzā Rezą Tabrizim (1788-1883) – jednym z pierwszych Irańczyków wykształconych w Europie, inżynierem, kartografem, tłumaczem na perski m.in. biografii Piotra Wielkiego i Napoleona oraz *Zmierzchu i upadku Cesarstwa Rzymskiego* Gibbona.

³⁰¹ Bitwa pod Kadisiją/Qādesiją (636) otworzyła Arabom drogę do stolicy imperium Sasanidów, Mada'in (Madā'en, dosł. „miasta”), tj. Ktezyfonu Seleucji leżącej na przeciwległym brzegu Tygrysu i tworzących połączoną mostami pontonowymi aglomerację. Arabowie zdobyli w roku 637 Ktezyfon, a ich ostateczne zwycięstwo nad Persami przypieczętowała w 642 roku bitwa pod Nehāwandem w Medii, w której został pokonany ostatni władca sasanidzki Jazdegerd III (632-651).

³⁰² Mowa o Kalifacie Omajjadzkim (661-750).

zowej, a teraz pies ją unosi wraz z całym żywności zapasem!” Po kilkuletniej niewoli, w Bagdadzie ścięty w r. 901, Emir zostawił Persję podzieloną pomiędzy rodzinami Samani i Dilemi³⁰³. Ród pierwszych, który się wywodził z Bahrama Szubina, zastąpionym został w piątym pokoleniu przez wielkiego zdobywcę Mahmuda z Ghēznēh, syna Sebuktegina, domownika a potem rządcę pewnego księcia Bucharyjskiego. Wezwany na pomoc przez Emira Noah przeciw buntownikom, Mahmud otrzymał w nagrodę namiestnictwo Choraszańskie i założył państwo rozlegające się od Kaszgaru do Bagdadu, od Georgii do Bengalu³⁰⁴. Zaś na północy zastąpił Abu-Szujah, rybak ze wsi Dilem

³⁰³ Za panowania Abbasydów (750-1258) rozpoczęło się stopniowe rozbitcie dzielnicowe kalifatu. Założona przez Ja’quba b. Lajsa dynastia Saffarydów była drugą, po Tahirydach (822-873), dynastią perską, która uniezależniła się od Abbasydów. Saffarydzi (dosł. „kotlarze”) wywodzili się z *ajjārów*, czyli lokalnych uzbrojonych oddziałów zbójcekich utrzymujących na własną rękę porządek w okolicy. Opanowali Sistan i Chorasan. Po śmierci Ja’quba panowanie przejął jego brat Ammar, który w 901 roku został pokonany przez Esmā’ila z dynastii Samanidów (873-1005). Samanidzi, którym przypisywano pochodzenie od generała sasanidzkiego Bahrāma Czubina (zob. przypis 297 na s. 264), przejęli panowanie w tzw. Wielkim Chorasanie, obierając za stolicę Bucharę, zaś szyicka dynastia Bujidów (934-1062), wywodzących się z Dajlamu, górzystego regionu pomiędzy Gilanem i Mazanderanem, podbiła zachodni Iran, tzw. Irak Perski (Erāq-e adżam), i Mezopotamię. W 945 roku Bujidzi zdobyli Bagdad i ustanowili protektorat nad kalifem. Szerzej zob. Hauziński 2010, 346-410. Anegdota o Amrze i zmiennych kolejach losu zob. m.in. Hosejn b. Qijāsoddin Mohammad 1965, 62.

³⁰⁴ Zob. Fraser 1834, 182. Ghaznawidzi (977-1191) – dynastia pochodząca od tureckich niewolników (ghulamów), z których rekrutowała się gwardia przyboczna emirów samanidzkich. Właściwym założycielem dynastii ze stolicą w Ghazni był Saboktegin, a najwybitniejszym władcą jego syn Mahmud (999-1030), który pokonał Samanidów i poszerzył granice imperium od zach. Iranu po zach. Indie. Na zachodzie Ghaznawidzi graniczyli z Bujidami. Kaszgar, Gruzja, Bagdad i Bengal nie znalazły się pod bezpośrednim panowaniem tej dynastii; Hauziński 2010, 417-425.

w Mazenderanie, gdy jego trzem synom astrolog świetne losy przepowiedział. Jakoż starszy, Ali szybko postąpiwszy w służbie księcia Tabarystanu, opanował Fars i Irak Adżemi, zdobył skarby Ispahanu i potwierdzonym został przez Chalifa jako lenny książę w tych krajach, oraz w Kirmanie i Kuzistanie. Po nim bracia jego Ruku-ed-Dauleh i Azud-ed-Dauleh³⁰⁵ zajęli podobne stanowisko, lecz ich władza uległa potędze Mahmuda Ghaznewijczyka, którego wawrzyny przeważnie w Indiach zdobyte, zwiędły na czołach jego następców ze wzrastającą potęgą Seldżukidów. Przywędrowani z Kipczaku do równin Bukhary i Chorassanu Turkomany, samego Mahmuda w niepokój wprowadziły³⁰⁶. „Na ilu sprzymierzeńców mogę u was liczyć?” zapytał Israela, syna Seldżuka. „Poślij tę strzałę memu szczepowi”, odrzekł przybylec, „a pięćdziesiąt tysięcy jeźdźców stanie ci na rozkazy”. „A gdybym ich więcej potrzebował?” „Ta druga strzała drugie tyle ci ich przysporzy”. „Czy to cała wasza zbrojna siła?” „Poślij łuk mój, a dwakroć sto tysięcy konnych przybiegnie”. Zadrżał bohater, przewidując koniec założonego przez siebie państwa³⁰⁷. Jakoż już w dziesięć lat po jego śmierci, to jest w r. 1042 Toghrul, naczelny wódz szczepu Seldżuk, przyjął godność królewską najprzód w Niszaburze, wkrótce resztę Persji zawojowawszy i zajmąwszy Bagdad, przez Chalifa, któremu wspaniałomyślną cześć okazał, mianowanym był świeckim namiestnikiem całego państwa. Syn jego Alp Arslan (waleczny lew) niemniej szlachetnie postąpił względem zwalczonego cesa-

³⁰⁵ Zob. Fraser 1834, 182-183. Mowa o władcach z dynastii Bu-jidów (Dajlamitów), zob. wyżej.

³⁰⁶ Seldżuci wywodzili się z tureckich koczowniczych plemion oguzyjskich, umownie nazywanych Turkmenami. W 1040 roku pokonali Ghaznawidów pod Dandankanem i rozpoczęli ekspansję na zachód. W roku 1055 zajęli Bagdad. Do końca XI wieku opanowali Chorasany, Iran, Mezopotamię, Syrię, Anatolię i Zakaukazie. Odłam panujący w Iranie jest nazywany Wielkimi Seldżukami (1038-1157). Szerzej zob. Hauziński 2010, 417-497.

³⁰⁷ Zob. Fraser 1834, 184.

rza Romanusa Diogenesa³⁰⁸. Podniósłszy rannego z ziemi, za okupem go oswobodził a nawet chciał mu tron przywrócić, kiedy się o jego zamordowaniu dowiedział³⁰⁹. Sam Alp Arslan zginał z ręki jeńca, przekazując swe cnoty synowi Malik Szah, Dżelal-ed-din, którego panowanie najprzód obrachowane przez astrologów, przezwano erą chwały (dżelalii)³¹⁰. Dwanaście razy objechał ogromne swe państwo, obejmujące na zachodzie Egipt, Syrię i Georgię, na wschodzie Bucharę, Samarkand i Charezm³¹¹. Hołdował mu książę kaszgarski szczepy wzdłuż porzecza Jaksartu haracz mu płaciły, a wpływ jego sięgał aż do mur chińskiego. Gdy przez Oksus³¹² się przeprawiał, łodziarze skargę do niego wnieśli, że ich sflacono kwitem na dochody z Antiochii. „Nie uczyniłem tego”, uniewinniał się Wezyr, „aby wypłatę opóźnić, lecz aby zaświadczyć potomstwu, że tak odległe od siebie kraje pod berłem Malik Szaha były zjednoczone”³¹³. W wieczór przed bitwą, która miała rozstrzygnąć spór swój z bratem Tourtuszem, król spotkał się ze swym wezyrem u grobu Imama Rizy³¹⁴. „Modliłem się do Boga”, zapewnił starzec, „aby ci dał zwycięstwo”. „A ja go błagałem”, odrzekł Malik, „aby mi odjął życie i koronę, gdyby brat mój był godniejszym panować nad prawowiernymi”³¹⁵. Nielaska, w którą później

³⁰⁸ Mowa o wygranej przez Seldżuków bitwie z cesarzem bizantyńskim Romanem IV Diogenesem (1068-1071) pod Manzikertem (1071).

³⁰⁹ Zob. Fraser 1834, 185.

³¹⁰ Zob. *ibidem*, 185-186. Alp Arslān (1063-1073); Malekszāh (1073-1092) – zob. przypis 190 na s. 220 i przypis 46 na s. 173. Erę nazwano *dżalālī* od imienia Dżalāloddina Malekszāha, zleceniodawcy reformy kalendarza przeprowadzonej w roku 1075, m.in. z udziałem astronoma i poety Omara Chajjāma; zob. przypis 199 na s. 223.

³¹¹ Georgia – Gruzja; Samarkand – Samarkanda; Charezm – Chorzem.

³¹² Jaksart – Syr-Daria; Oksus – Amu-Daria.

³¹³ Zob. Fraser 1834, 186. Cytat niezidentyfikowany.

³¹⁴ Imam Ali Rezā (765-818) – ósmy imam szyicki, pochowany w Chorasanie, wokół jego mauzoleum powstało miasto Maszhad.

³¹⁵ Zob. Fraser 1834, 187.

popadł tenże wezyr Nizam-el-Mulk³¹⁶, o którym już napomknęliśmy, mówiąc o przygodach jego szkolnych towarzyszy, poety Omar Chejjama i opryszka Hassan Sebaħa, jest jedyną skazą w życiu za młodu zmarłego, lecz wielką sławą okrytego 3-go monarchy z domu Seldżuków. Ród ten po panowaniu Sandżara zgasł w Persji w osobie Teogrula III³¹⁷, zabitego w bitwie stoczonej przeciw niemu przez króla Charezmu. O tureckich dynastiach powstałych w Ikonium i w Aleppie tu nam się nie rozchodzi.

Przeszło wiek cały Persja rozszarpaną była na liczne państewka, rządzone przez wojujących ze sobą Atabeków, po turecku: książęcych opiekunów, aż napad Mongołów wszystko w jedną pustynię zamienił. Hordy Dżengiz-Chana zburzyły Bucharę, Samarkand, Chodżend, Merw, Belch i wiele innych stolic; Habib-es Sejer zaręcza, iż w samym Niszaburze przeszło półtora miliona chroniących się w wałach miasta ludzi, od miecza najeźdźców zginęło³¹⁸. Synom zdobywcy same grzy w dziedzictwo przypadły. Hulagu-Chan obrał siedzibę w Mēraghe, nad jeziorem Urumijskim, i tamże dla uczonego Nazr-ed-dina, z rąk Ismaelitów wyswobodzonego, słynne obserwatorium wystawił. Dotąd znane są astronomiczne prace zestawione w tak zwanych tablicach Ilkaniego, to jest wodza szczepów, gdyż wnuk Dżengiz-Chana, ten skromny tytuł był przyjął. Po nim Abaka Chan Ghezen i Mohamed Chudabendeh, sługa Boży, pierwszy monarcha perski wiary Sziitów, założyciel miasta Sultanieh, gdzie okazały grób jego dotąd istnieje, panowali nie bez chwały wśród

³¹⁶ Nezāmo-l-molk, Hasan Sabbāh, Omar Chajjām, zob. przypisy 190 oraz 191 na s. 220 i 199 na s. 223.

³¹⁷ Toghrol III (1176-1194) – władca z gałęzi dynastii seldżuckiej panującej w tzw. Iraku Perskim, pokonany w 1194 roku w okolicach Reju przez Chorezmszachów (Chārazm-szāhān).

³¹⁸ Czyngis-chan (Temudżyn, 1162-1227) – wódz mongolski i twórca imperium mongolskiego. Wraz ze swymi synami podbił terytory od północnych Chin po Chorasana (miasta Buchara, Samarkanda, Chodżent, Balch – 1220; Marw, Niszapur, Herat – 1221), Chorezma (1221 – Gurgandż/Urgencz) i półn. Iran (miasto Rej – 1221).

ogólnego wstrząśnienia³¹⁹. Przybrało ono okropne rozmiary z najazdem Tatarów pod przewodnictwem Tymura, z przydomkiem Lenk, kulawego dziedzica księstwa Kisz i dowódcy 10.000 jeźdźców mongolskiego Chakana³²⁰. Timur, potomek księcia

³¹⁹ Hulagu-chan (ok. 1215-1265) – wnuk Czyngis-chana, który ostatecznie przypieczętował mongolski podbój ziem irańskich. Zdobył górskie twierdze sekty asasynów i pokonał państwo ismailitów-nizarytów, a w 1258 roku podbił Bagdad i położył kres Kalifatowi Abbasydów (750-1258). Założyciel państwa Ilchanidów (od *il-chān* – „dowódca plemienia” vs. *czyngis-chān* – „wielki chan”), zwanych też Hulagidami (1256-1336), które rozciągało się od Amu-Darii po granice Syrii. Zdobywszy twierdzę asasynów w Alamucie (1256), Hulagu oszczędził działającego tam wybitnego filozofa, matematyka i astronoma Nasiroddina Tusiego (1201-1274), autora m.in. tablic astronomicznych *Zidż-e Ilchāni*, którego mianował swoim wezyrem. Hulagu zbudował dla niego obserwatorium astronomiczne i bibliotekę w Marāqę w irańskim Azerbejdżanie. Miasto Marāqę było czymś w rodzaju „głównej kwatery” Hulagu (mongolscy Ilchanidzi nie mieli stałej stolicy). Następcami Hulagu byli m.in. jego syn Abaqa (1265-1282) i Qazān-chān (1295-1304). Miasto Soltānije zbudował na letnią stolicę Hulagida Mohammad Chodābande Oldżajtu (1304-1316), który miał ogłosić szyizm religią panującą, co spotkało się z oporem poddanych. Zob. Fraser 1834, 166. Szerzej o Hulagidach zob. Hauziński 2010, 515-533; Amitai 2004. O Nasiroddinie Tusim zob. Hauziński 2010, 474, 556; Saliba 2009.

³²⁰ Timur (Timur-e Lang / Tejmur-e Lang, „Timur Kulawy”, Tamerlan, 1370-1405) – pochodził ze sturczonego mongolskiego plemienia Barłas, ur. w 1336 roku w Keszku w Azji Centralnej (obecnie Szahr-e sabz w Uzbekistanie). Początkowo służył jako wojownik u mongolskiego chana Czagataja. Z czasem zaczął uprawiać rozbój, a jego coraz zuchwalsze podboje doprowadziły do przejęcia kontroli nad całym Mawarannahrem (1370). W trakcie kolejnych wypraw zdobył ziemie Chorezmu i Chorasanu, część Płaskowyżu Irańskiego, terytorium współczesnego Afganistanu i Pendżab, tzw. Irak Arabski oraz Zakaukazie wraz z częścią Anatolii. Rozgromił armię sułtana Delhi (1398), mameluckiego sułtana Faradża, zdobywając Aleppo i Damaszek (1400), pokonał dżalajrydzkiego sułtana Ahmada i zniszczył Bagdad (1401), a po bitwie pod Ankarą (1402) wziął w niewolę sułta-

Karadża (Qaradża Nujan) dworaka i doradcy Dżagatai Chana, opowiada w swych „Ustawach”³²¹, że razu jednego ukrywając się w rozwalinach przed ścigającymi go wrogami, przypatrywał się mrówce dźwigającej ziarno zboża o wiele od niej większe i z nim po murze się piętrzącej. Sześćdziesiąt dziewięć razy ciężar opuściła, aż go nareszcie do gniazda wniosła. Ten widok dodał mu odwagi, a nauki nigdy nie zapomniał. Wódz tatarski odmalował swych szczepowców w następującej scenie: „W obozie nieopodal miasta Balch całą noc na straży i w modlitwach przeczuwawszy, zobaczyłem oddział jeźdźców, przesuający się wzdłuż pagórków. Puściłem się konno za nimi, aby się dowiedzieć skąd i po co przychodzą. Było ich siedemdziesięciu. Zapytałem ich: „Wojacy, kto jesteście?” „Jesteśmy sługami Emira-Timura, i szukamy go, lecz go znaleźć nie możemy”. „A cóż, gdybym się podjął zaprowadzić was do niego?” „Jeden z nich cwałem pogonił do starszych, by im oznajmić, że przewodnika znalazł. Starsi powstrzymali konie i kazali stanąć mi przed nimi. A było ich trzech: Tuglik Chodżeh Berlas, Chorąży; Emir-/Seif-ed-din, Miecz wiary i Toubuk Behader, Bohater. Skoro mnie ujrzeli, zadrżeli z radości, zeskoczyli z wierzchowców, uklękli i strzeżenie moje ucałowali. I ja zsiadłem z konia i każdego z nich uściskałem. Jednemu mój zawój na głowę włożyłem, drugiego opasałem moim pasem złotolitym; trzeciemu burkę moją zarzuciłem na ramiona. Rozczulili się, a ja z nimi zapłakałem. Nadeszła godzina modlitwy; zmówiliśmy ją wspólnie. Po czym wszelki lud mój zebrałem i ucztę wyprawilem”³²². Z taką prostotą wyraża się zwycięzca sułtana Bajazyda, ciemieżca Azji, na

na osmańskiego Bajazyda. Założyciel dynastii Timurydów (1370-1506). Imperium Timura rozpadło się po jego śmierci, zaś najdłużej u władzy pozostała tzw. linia heracka; Hauziński 2010, 535-545.

³²¹ „Ustawy” Timura (*Tuzok/Tuzokāt*) – dodatek do prawdopodobnie apokryficznej autobiografii Timura *Malfuzāt-e Tejmuri*, zwanej też *Wāqe’āt-e Tejmuri*, napisanej rzekomo oryginalnie w jęz. czagatajskim i przetłumaczonej w XVII wieku na perski przez Abu Tāleba Hosejniego; zob. Hameed ud-Din 1983.

³²² Anegdota o Timurze przytoczona za: Fraser 1834, 167-168.

którego imię truchlały ludy od grodów Hindostanu do wrót Moskwy, okrutnik, co w Ispahanie z 70 tysięcy czaszek ludzkich piramidę ustawił, Rhei, biblijne Rhages zwiedzane przez syna Tobiasza³²³ a przez Chalifa Harun-er-Raszida³²⁴ wspaniale ozdobione, do szczytu zniszczył, Afganów gór Solimańskich i całą niemal ludność doliny Araksu wytępił, Sultana z Bagdadu wygnał i obwołanym został Panem świata, choć się sam mienił tylko Emirem. W roku 1405 umierając przekazał Dżagatajskie państwo wnukowi Pir Mohamedowi; lecz ten znalazł współzawodnika w swym krewnym Chelil sułtanie, a gdy obydwoj zginęli, najmłodszy syn Timura, Szah Mirza, książę Chorasanu, objął rządy, Herat i Merw odbudował i otoczył się blaskiem naukowym i poetycznym³²⁵. Za jego następców Persja znowu się rozpadła na kilka państw udzielnych, mających na czele wodzów turkomańskich szczepów „białego i czarnego barana”³²⁶, przedstawiając obraz nieustających wojen i zaburzeń, wśród których powstała dynastia turecko-azerbajdżańskich Sefewidów³²⁷. W mieście Ardebil bowiem żył mąż świętobliwy imienia

³²³ Tb 4,1; 5,6; 6,13; 9,2.5.

³²⁴ Hārūn ar-Rasīd (786-809) – kalif z dynastii Abbasydów, mecenas nauki, literatury i sztuki, ur. w 763 roku w mieście Rej (obecnie dzielnica Teheranu).

³²⁵ Po śmierci Timura w państwie wybuchła wojna domowa pomiędzy jego synami i wnukami. Syn Timura Szāhroch-mirzā (1405-1447) zjednoczył częściowo ziemie, obejmując panowanie nad Mawarannahem, Chorasaniem i częścią Płaskowyżu Irańskiego. Za stolicę swego państwa obrał Herat, w którym kwitły nauki, poezja i rzemiosło.

³²⁶ Turkmeńskie plemiona i dynastie rządzące Iranem: Kara Kojunlu (Qara Qojunlu, „Czarne Barany”, 1380-1468) i Ak Kojunlu (Āq Qojunlu, „Białe Barany”, 1378-1498); zob. Hauziński 2010, 545-558.

³²⁷ Safawidzi (1501-1722) – dynastia panująca w Iranie, wywodząca się z szejchów bractwa mistycznego założonego w Ardabilu przez Safi ad-Dina w 1301 roku. Pierwszym władcą dynastii Safawidów był Esmā'il I (1501-1524), który przy wspaciu federacji plemion Kyzylbaszów (tzw. Czerwonogłowych, rekrutujących się z turkmeńskich plemion Ostādźlu, Szāmlu, Rumlu, Tekelu, Zulqadr, Afszār, Qādźār i Warsaq) – wyznawców i uczniów tego sufickiego rodu –

Sufi-ed-din, wywodzący swój ród od Musa Qazima, 7-go Imama. Niemniej poważanym był syn jego, Sadr-ed-din, którego błogosławieństwa sam Tamerlan zapragnął, dając w zamian wolność swym tureckim jeńcom, od czerwonych czapek Kizilbasz zwanym. Tychże potomkowie podzieleni na siedem plemion (Ustadzlu, Szamlu, Nikallu, Baharlu, Zulqeder, Afszar i Qadžar) stali się stronnikami rodziny Sefewijów i wzniesli ją na jeden z najwspanialszych tronów w świecie. Pierwszym panującym tego rodu był sułtan Haidar, który zginął w wyprawie do Szirwanu; podobnie legł starszy syn jego Ali w walce przeciw szczepom białej trzody; lecz w r. 1499 Ismail III syn Haidera całą Persję podbił, Uzbeków z Chorosanu wyparł, Bagdad zajął, a chociaż w krwawej bitwie pokonany przez stambulskiego sułtana Selima, po śmierci jego Georgię zdobył i świetność dynastii ustalił³²⁸. Że należała do religijnej sekty Sziah czyli Sziitów, było powodem ciągłych prawie wojen z pobratymczymi narodami sunickiej wiary. Uzbekcy z jednej a Otomani z drugiej strony napadli kraje dziesięcioletniego syna Haidera, Tamasp³²⁹, którego panowanie było jednak długim i pomyślnym. Wrogów skarcił, Wielkiemu Mogołowi Humajun dopomógł do

pokonał Szirwān-szāhów i dynastię Ak Kojunlu, po czym zajął stolicę tych ostatnich w Tabrizie. Safawidzi narzucili w Iranie szyizm jako religię państwową; zob. Fraser 1834, 172-173; Smurzyński 2010, 559-597.

³²⁸ Hejdar – mistrz zakonu sufickiego Safawidów w latach 1460-1488, był równocześnie twórcą potęgi militarnej bractwa; zginął w walce z Szirwān-szāhami. Jego ojciec Dżonejd (1447-1460) jako pierwszy nazwał siebie sułtanem; zob. Smurzyński 2010, 579-582. Mowa o Esmā'ilu I (1501-1524) – trzecim synu Hejdara. Esmā'il I pokonał Szejbāni-chāna i wyparł Uzbeków z Chorasanu pod koniec 1510 roku, a w 1514 roku został pokonany przez osmańskiego sułtana Selima I (1512-1520) w bitwie pod Czālderānem w Azerbejdżanie irańskim; Smurzyński 2010, 587-597.

³²⁹ Tahmāsp I (1524-1576) – syn Esmā'ila I; Homāyun-pādeszāh (1508-1556) – drugi władca z dynastii Wielkich Mogołów, syn Bābora, w 1555 roku przy wsparciu Tahmāspa I odbił Delhi z rąk Afganów. Szerzej zob. Smurzyński 2010, 598-610; Thackston 2004.

powrotu na tron Delhijski i pierwszego posła angielskiego przyjął. Był nim Anthony Jenkinson, wysłany przez królową Elżbietę i znany z podróży od Białego do Kaspijskiego morza³³⁰. Synowie Tamaspa walczyli między sobą o władzę; nareszcie wnuk jego, Abbas³³¹, rządcą Chorasanu, wsparty przez dwóch potężnych wojewodów Kizilbaszów, w r. 1582 berło w silną dłoń uchwycił. Miasto Kasbin, po ucieczce Sultana Mahometa otworzyło mu swe wrota; Uzbekcy i Kurdowie pierzchnęli, angielscy oficerowie pod dowództwem Sir Robert Shirleja perskie wojsko przeistoczyli tak, że z ich pomocą Abbas Turków na głowę pobijwszy, Portugalczykom Ormuz wydarł. Stolicę Ispahan, której opis nam Chardin przechował, ozdobił pałacami, meczetami, mostami i sławną aleją platanów, dziś niestety prawie do szczętu wyciętą; piękne letnie siedziby wystawił sobie nad brzegiem morza Kaspijskiego, drogi, karawanseraje, od niego Abbasieh zwane wszędzie założył, lecz okrucieństwami się skalał, gdyż starszego syna Sufi Mirzę kazał w kąpeli zarznąć a młodszych wzroku pozbawić. Jeden z nich z rozpaczki zadusił własną córeczkę Fatimę, którą Szah ubóstwiał. Abbas zatęskniwszy za zabitym synem, zażądał od mordercy głowy tegoż jedynaka.

³³⁰ Anthony Jenkinson (1529-1611) – angielski kupiec i podróżnik, w 1562 roku został przyjęty z listem od królowej Elżbiety przez szacha Tahmāspa I w ówczesnej stolicy Safawidów w Kazwinie; zob. Smurzyński 2010, 639; Schmuck 2008.

³³¹ Abbās I Wielki (1588-1629) – najwybitniejszy władca z dynastii safawidzkiej, przeniósł stolicę Persji z Kazwinu do Isfahanu; odebrał Wielkim Mogołom Kandahar, zaś Uzbekom Sistan, przegnał Portugalczyków z wyspy Hormoz w Zatoce Perskiej; jego początkowe zwycięstwa w walce z Osmanami spowodowane były zaangażowaniem Turków w wojnę z Habsburgami i ostatecznie zakończyły się rezygnacją Safawidy z części Gruzji i Mezopotamii (1612). Obok braci Roberta i Anthony'ego Sherleyów, którzy zreformowali safawidzką armię, na dworze Abbāsa I przebywało wielu europejskich posłów, m.in. polski kupiec ormiańskiego pochodzenia Sefer Muratowicz wysłany z misją handlowo-dyplomatyczną od Zygmunta III Wazy. Anegdota o okrucieństwie szacha wobec Behbud-chāna przytoczona za: Fraser 1834, 180. Szerzej zob. Smurzyński 2010, 624-662.

Gdy mu ją przyniósł, zapytał się go: „Jakże się czujesz Behbudzie?” „Nieszczęśliwym” odrzekł. „Powinnyś być owszem szczęśliwym, że tego samego co król twój uczucia doznajesz”. Takich okropności dopuszczają się bezkarnie samowładcy na Wschodzie, tym większą cześć znajdując u poddanych. Sam Mirza, syn nieszczęśliwego Sufi Mirzy, panował lat czternaście; po nim lat 25 Abbas II. Syn tegoż skazany na ociemnienie, lecz przez Aga Mubarik, rzeźnia ocalony, w r. 1666 wstąpił na tron pod nazwiskiem Szaha Sulejmana, i przez 29 lat prowadził rozkoszne i swawolne życie, otaczając się Europejczykami, mało dbającymi o sprawy krajowe. Umierając, rzekł do zgromadzonych władców, wskazując na synów: „Jeśli pragniecie własnej wygody, obierzcie Husseina; jeśli chwały Persji, Abbasa”. Rozumie się, że pierwszy Szahem został ogłoszony. Afgani zajęli Kandahar, Herat, Mieszhed, Sistan i Kerman; wreszcie Ispahan oblegli, głodem morząc mieszkańców stolicy, która po siedmiomiesięcznych męczarniach, wraz z niedołącznym królem zwycięskiemu Mahmudowi się poddała. Trzydziestu dziewięciu książąt z rodu Sefewidów i tysiące ich ziomków zginęło od miecza Afganów, podczas kiedy Turczyn i Moskał układali wzajemny podział reszty krajów perskich³³². Tamasp, syn Szaha Husseina, umknąwszy od Mazenderanu, znalazł obrońcę w jednym z władców szczepu Afszar, zwanym Nadyr Kuli³³³. Ten

³³² Przedstawiciele schyłkowej fazy rządów Safawidów: Sām-mirzā – wnuk Abbāsa I, który przybrał imię Safi I (1629-1642); Abbās II (1642-1666); Solejmān (1666-1694); Hosejn (1694-1722) – pokonany przez Pasztunów w 1722 roku. Słowa Solejmāna na łożu śmierci za: Fraser 1834, 181. Szerzej zob. Smurzyński 2010, 663-685. Turczyn i Moskał: po najeździe na Iran plemion afgańskich i faktycznym rozpadzie państwa Safawidów Turcja Osmańska i Rosja podpisały traktat o podziale na swoje strefy wpływów ziem północno-zachodniego Iranu; doszło do krótkotrwałej aneksji prowincji nadkaspjskich przez Rosjan i nieudanej próby przyłączenia Azerbejdżanu do Turcji; zob. Smurzyński 2010, 688-689.

³³³ Nāder-szāh (1736-1747) – dowódca wojskowy wywodzący się z turkmeńskiego plemienia Afszārów, początkowo tytułujący się sługą (*qoli*) safawidzkiego szacha Tahmāspa II (nominalnie szacha

Afganów pobił na błoniach Persepolitańskich, a po śmierci Abbasa III, małoletniego dziecka Szaha Tamaspa, w dzień nowego Roku 1736, sam siebie mianował panującym, nakazując swym poddanym, aby się nawrócili do wiary Sunnitów. Nadyr Szah wstąpił się szczęśliwymi wojnami. Zdobył Kandahar i Balkh, później Charyzm; Uzbeków i Chana Bucharyjskiego pobił na głowę; co więcej, wkroczył do Indii i ze spustoszonej stolicy Delhi ogromne wyniósł skarby, a mianowicie owe diamenty, które są dotąd największym bogactwem Dworu perskiego. Lecz wśród tego powodzenia stracił umysłową równowagę; synowi kazał oczy wykłuć, i nie tylko krocie pojedynczych ludzi życia pozbawił, lecz mieszkańców całych miast w pień wyciął, tak że znaleźli się odważni mężowie, którzy szaleńca w sztucznie umocowanej przez niego naturalnej fortecy Qeleet i Nadiri sprzątnęli. O jego kilku z kolei następcach tyle tylko warto powiedzieć, że za ich czasów główny wódz plemienia Qadžarów

w latach 1722-1731). W roku 1732 posadził na tronie safawidzkim 8-miesięcznego syna Tahmāspa II Abbāsa III (1732-1736), sprawując władzę jako regent. Wyparł pasztuńskich Ghilzajów z Persji, a w 1736 roku został oficjalnie obrany szachem Iranu podczas kurułtaju na stepach Moqān. Nie był wrogiem szyizmu, lecz pragnął unii szyizmu i sunnizmu oraz włączenia szyizmu w obręb sunnickiej ortodoksji jako piątej szkoły prawnej (tzw. szkoła dża'farycka). Projekt ten nie zyskał jednak poparcia ani wśród szyickich duchownych, ani u sułtana osmańskiego. Po zdobyciu Kandaharu i Kabulu najechał Indie i ze stolicy Wielkich Mogołów w Delhi wywiózł „Pawi Tron” oraz słynny diament *Kuh-e nur* („Góra światła”). Następnie najechał Bucharę i Chorezm, by w 1738 roku wszczać wojnę przeciwko Turcji. Podczas morskiej kampanii wojennej podbił Oman. Z czasem nasiliła się u niego mania prześladowcza (nieobca też jego safawidzkim poprzednikom), która doprowadziła m.in. do oślepienia syna Rezā-qoli-mirzy (1719-1747). Został zamordowany w wyniku spisku w zbudowanej przez siebie twierdzy Kalāt-e Nāderi w płn. Chorasanie. Za panowania Nāder-szāha i jego następców z dynastii Afszārydów (1736-1796) stolica Iranu została przeniesiona do Maszhadu; zob. Smurzyński 2010, 689-693; Tucker 2006.

Asterabad owaładnął, a naczelnik Bachtiarów, Ispahan. Zaś Azerbaidżan, Gilan i Chorassan dostały się innym dowódcom³³⁴.

Szczep Qadžarów przywędrował z Turkiestanu, osiadł naprzód w Aq-Qaleh, na wschodnim krańcu Kaspijskiego morza i tam się podzielił na dwa stronnictwa, przezwane: Aszaga-basz (głowa na dół) i Jocharu-basz (głowa do góry). Na ich czele stały i stoją po dziś dzień rodziny Qawanlu i Dewalu. Kiedy, jak zaraz zobaczymy, Aga Mohammed Chan, bezdzielny pierwszy monarcha z rodu Qadžarów, poślubił swego synowca Feth-Ali z córką Feth-Ali Chana Qadžara, postanowiono wzajemną ugodą, że linia Qawanlu zostanie panującą, a linia Dewalu wysokie będzie w państwie urzędy piastowała³³⁵.

Tymczasem Kerim-Chan, szczepu Zend, południową część Persji zagarnął i Szyraz sobie obrał za stolicę. W ciągu 26-letniego panowania nieustanne wojny prowadził z Mohammed Hussein Chanem, Qadžarem, panem północnych krajów, które mu wszystkie odebrał. Tylko Chorassan zostawił ślepemu Szah-Ruchowi, synowi Nadyra. Umarł roku 1779 w podeszłym wieku, zostawiając po sobie pamięć sprawiedliwego i szlachetnego władcy³³⁶. Żaden z czterech jego synów nie uszedł przed zama-

³³⁴ Kadżarowie (Qādzār) – plemię pochodzenia tureckiego ze wsch. Anatolii, jedno z siedmiu wchodzących w skład federacji plemienniej Kyzylbaszów (Qezel-bāsz; zob. przypis 327 na s. 273), początkowo koczowało na zachód od Morza Kaspijskiego (Aq-Qal'e), przez Abbāsa Wielkiego częściowo przesiedlone w rejon Gorganu; wśród Kadżarów rywalizowały dwa klany: Dewelu ze szczepu Juchāri-bāsz i Qawānlu ze szczepu Aszāqe-bāsz. Bachtjarzy (Bachtjāri) – lud pochodzenia irańskiego, mówiący językiem należącym do grupy płd.-zach. języków irańskich, koczujący w rejonie środkowej części pasma Zagrosu, na zachód od Isfahanu.

³³⁵ Āqā Mohammad-chān (1779-1797) – założyciel dynastii Kadżarów (1779-1925), eunuch (wykastrowany jako chłopiec przez Afszarydę Ādel-szāha, stąd jego przydomek *āqā*); pochodził z klanu Qawānlu z rejonu Astarābādu.

³³⁶ Karim-chān (1760-1779) – pochodzący z luryjskiego plemienia Zandów żołnierz z armii Nāder-szāha i założyciel dynastii Zandów (1760-1794) ze stolicą w Szirazie. Rywalizując o schedę po

chami sprzysiężonych z każdym z nich z osobna władcyków szczepowych, podczas gdy Qadžar Aga Mohammed Chan, uciekły z więzienia, w rodzinnym Mazenderanie zbierał siły zbrojne, którymi po długich i krwawych zapasach zdał koronę z głowy młodzieńczego i rycerskiego Luft Chana, prawnuka Kerima³³⁷. Tak dynastia Qadžarów w końcu przeszłego stulecia wstąpiła na tron perski. Aga Mohammed Szah, jej wskrzesiciel, oddając się rozkiełznanym namiętnościom, w najnielitościwszy sposób postąpił względem przeciwników, ćwiartując swego księżęcego jeńca, i brnąc we krwi swych własnych braci, wnuków i poddanych. Złośliwego i mściwego charakteru, chełpił się, że ile razy siedział w komnatach Kerim Chana, obchodzącego się łagodnie ze swym więźniem, po kryjomu kindzałem najpiękniejsze kobierce rozcinał, tylko aby tą sprośną swawolą szkodę przeciwnikowi wyrządzić. Zawsze żałował, że własnoręcznie swych ofiar nie zabijał; „lecz”, powiadał, „głowa moja rękami do czynienia nie zostawia”³³⁸. W r. 1797 sam został zamordowany przez dwóch sług, których dla krzykliwego między nimi sporu koniecznie chciał w świąteczny piątek stracić. Takie były pierwociny panowania tureckich Qadžarów, którzy nową stolicę Teheran założyli³³⁹. Widziałem ich portrety na ścianach pałacu

Nāder-szāhu, odbił z rąk kadżarskich Chorasān. Tytułował się *wakilem* (namiestnikiem). Szāhroch (1748-1796) – oślepiony w dzieciństwie ostatni władca z dynastii Afszarydów. Szerzej zob. Smurzyński 2010, 693-697.

³³⁷ Lotf-Ali-chān Zand (1789-1794) – ostatni z dynastii, bezskutecznie walczył o utrzymanie ziem południowego Iranu z Āqā Mohammad-chānem Kadżarem, który zdobywał kolejne miasta, dopuszczając się wielkich okrucieństw. Lotf-Ali, wzięty do niewoli przez rywala, został stracony po bestialskich torturach; zob. Smurzyński 2010, 696-697; Krasnowolska 2010, 706.

³³⁸ Zob. Fraser 1834, 196-197.

³³⁹ Teheran, pers. Tehrān – w średniowieczu wieś położona na płn.-zach. od historycznego Reju, na szlaku handlowym biegnącym wzdłuż płd. stoków pasma Alborzu. Podczas najazdu mongolskiego w roku 1220 część mieszkańców Reju zbiegła do Teheranu, przyczyniając się do jego rozrostu. W czasach Safawidów (pocz. XVI-pocz.

Sulejmanich w pobliskim od Teheranu Keredżu, miejscowości od szczeliny w paśmie gór Elburskich tak nazwanej³⁴⁰. Gładka twarz potwornego Aga Mohammed Szaha, w której się maluje nieludzkie okrucieństwo, dziwnie się odbija od męskich rysów brodatego Feth-Ali-Szaha, jego synowca, który wiedziony mądrością wezyra Hadżi Ibrahima³⁴¹, współzawodników łatwo pokonał, ale nie zdołał oprzeć się wojskom rosyjskim, zabierającym mu z kolei Georgię (1800), Mingrelię (1803), Daghestan, Szirwan i Karabagh (1805). Pokój za pośrednictwem Anglii zawarty w Gulistanie r. 1813, morze Kaspijskie okrętom wojennym perskim zamknął, lecz ziemskie granice tak niepewnie oznaczył, że wkrótce znowu przyszło do wojny. Anglia zapłaceniem sumy wykupnej dwakroć sto tysięcy tomanów wyzwoliła

XVIII wieku) Teheran był już małym miastem warownym z cytadelą, dalej rozbudowywanym przez Zandów w 2 poł. XVIII wieku. Kadżarowie wybrali Teheran na stolicę ze względu na bliskość swoich nadkaspjskich koczowisk plemiennych; jego szybki rozwój i modernizacja zaczęły się w poł. XIX wieku za panowania szacha Nāseroddina Kadżara (1848-1896); zob. Nadźmi 1998.

³⁴⁰ Pałac Solejmānīje w Karadżu został zbudowany jako letnia rezydencja ok. 1810 roku przez drugiego kadżarskiego władcę Fath-Ali-szāha (1797-1834). Na zdobiących go polichromiach i zachowanych portretach Āqā Mohammad-chān jako eunuch jest pozbawiony zarostu, zaś jego następca ma brodę po pas. W wyniku wojen prowadzonych z Rosją Fath-Ali-szāh podpisał dwa bardzo niekorzystne traktaty. Na mocy traktatu golestańskiego w 1813 roku Persja utraciła ziemie położone na północ od rzeki Kur: Qara-bāq, Gandżę, Baku, Darband, Szaki, Szirwan oraz zrzekła się pretensji do Gruzji, Dāqestānu, Mingrelii, Imeretti i Abchazji. Dodatkowo w 1828 roku po traktacie w Torkmānczāju Rosja odebrała Persji Erewań i Nachiczevan; zob. Krasnowolska 2010, 714-715.

³⁴¹ Hādżi Ebrāhim – burmistrz (*kalāntar*) Szirazu z nadania Zandów, w roku 1891 poddał miasto oblegającemu je Āqā Mohammadowi Kadżarowi, przechodząc na jego stronę. Jako wezyr z przydomkiem E'temād ad-doule („Zaufany [człowiek] państwa”) służył wiernie Kadżarom do czasu, gdy popadł w niełaskę u Fath-Ali-szāha, został przez niego oślepiiony i zamordowany (1801); zob. Amanat 1998.

się z obowiązków sprzymierzeńca, przyjętych na siebie przez art. IV i VI traktatu Gulistańskiego³⁴². Pomimo waleczności księcia Abbas Mirzy³⁴³, następcy tronu, w wielu potyczkach zwycięskiego, szybki pochód jenerała Paszkiewiczza, odtąd Erywańskim przezwanego, zmusił Persję do traktatu podpisanego dnia 21 lutego r. 1828 w Turkmantszai. Persja odstąpiła Rosji Erywan i Naktszywan, jako też część Taliszu i wszystkie wyspy na morzu Kaspijskim, z wyłącznym prawem żeglugi; zapłaciła dziesięć kururów tomanów (50 milionów franków) i przyjęła ze względu handlowego i dyplomatycznego zasady, które posłużyły za podstawę później zawianym międzynarodowym układom. Zgiełk ludowy w Teheranie, którego ofiarą w następnym roku padł poseł rosyjski Gribojedow z całą swoją świtą, nie zerwał pokoju, gdyż udało się umyślnie do Petersburga wyprawionej misji perskiej z synem Abbas Mirzy, Chosrewem Mirzą na czele, grożące niebezpieczeństwo zażegnać³⁴⁴. Feth-Ali-Szah, zbudowawszy zamek Qadžarów (Qasr Qadžar) w pobliżu Tehe-

³⁴² Mowa o zobowiązaniach Anglii na podstawie tzw. traktatu ostatecznego Ousleya, podpisanego w 1814 roku; zob. Krasnowolska 2010, 714.

³⁴³ Abbās-mirzā Kadżar (1789-1833) – syn Fath-Ali-szāha, niedoszły następca tronu, kadżarski regent zarządzający Azerbejdżanem i głównodowodzący w dwóch przegranych wojnach Persji z Rosją. Zmodernizował na wzór europejski wojsko (*nezām*), które wykorzystał również do pacyfikacji Chorasanu. Szerzej zob. *ibidem*, 712-718 i inne; Busse 1982.

³⁴⁴ Mowa o misji Aleksandra S. Gribojedowa (1795-1829) – poety, dramaturga i dyplomaty rosyjskiego, który miał wyegzekwować w Teheranie spłatę przez Persję trzeciej raty kontrybucji wojennej, nałożonej na nią przez Rosję traktatem torkemanczajskim (1828). Rozwścieczony tłum dokonał samosądu na członkach poselstwa, mordując m.in. Gribojedowa; Chosrou-mirzā został wysłany do Petersburga z misją przebłągalną, która została przyjęta. Szerzej zob. Krasnowolska 2010, 717-718.

ranu³⁴⁵, nie mało z chciwości zbrodni popełnił. Stryj jego, Sadyk Mirza, w więzieniu z głodu umarł; wierny wezyr Ibrahim skończył w okrutnych mękach z całą rodziną³⁴⁶. A przecież Feth Ali-Szah nie uchodzi w Persji za tyrana; wychwalają tam owszem jego rządy i zamiłowanie do poezji. Spłodził 57 synów i 203 córek³⁴⁷. W r. 1834 śmierć jego opłakiwało 784 potomków. Poprzedził go w grobie Abbas Mirza, któremu szlachcic polski znakomitej nauki i odwagi, dopomógł był do uzyskania Jezdu i niektórych innych oderwanych części kraju³⁴⁸. Pierwsze regularne wojsko (nizam) urządzili mu francuscy instruktorowie pod przewodnictwem generała Gardanne³⁴⁹. W tym pobieżnym poglądzie na dzieje Persji korzystaliśmy głównie z doskonałej, choć nie nowej książki p. James B. Fraser, Esq.: *An historical and descriptive account of Persia*, wydanej w r. 1834, dziele równie wyborowym, jak jest w swoim rodzaju niezrównana dla zapoznania się z charakterem i obyczajami Persów, Mooriera powieść: „Hadzi Baba”³⁵⁰. Uchyła się spod naszego zadania omówienie najnowszych politycznych w Persji wypadków. Tyle tylko zauważać chcemy, że ani wojna, którą Mohammed Szah, ojciec Nassr-ed-din Szaha, dość szczęśliwie prowadził z Angli-

³⁴⁵ Qasr-e Qādžār – pałac ten za panowania Rezy-szāha Pahlawiego został zniszczony, a na jego miejscu powstało więzienie zendān-e Qasr.

³⁴⁶ Por. przypis 341 na s. 280.

³⁴⁷ Fath-Ali-szāh miał ogromny harem i spłodził ponad 260 dzieci; zob. Amanat 1999.

³⁴⁸ Mowa o Izydorze Borowskim (ok. 1770-ok. 1838) – urodzonym w Wilnie polskim szlachcicu, który po trzecim rozbiorze opuścił Polskę, wyemigrował do Anglii i walczył w wojsku brytyjskim m.in. w Indiach, by ostatecznie trafić do armii kadżarskiego regenta Abbāsa Mirzy, w której został mianowany generałem. Zginął podczas oblężenia Heratu. Został pochowany na cmentarzu ormiańskim w Dżolfie w Isfahanie. Szerzej zob. Utas 2002; Krasnowolska 2010, 720, 929.

³⁴⁹ Claude Matthieu de Gardane (1766-1818) – generał w armii Napoleona, wysłannik francuskiej misji dyplomatyczno-wojskowej do Persji w latach 1807-1809. Szerzej zob. Calmard 2001.

³⁵⁰ Fraser 1834; Morier 1824.

kami, ani powstanie w Chorasanie pod głównym przewodnictwem Hassan Chan Salara, ani chwilowe zdobycie Heratu i niepomysłna w r. 1860 wyprawa przeciw Turkomanom Merwu, nie zmieniły granic Persji i jej ościennych państw stosunków³⁵¹.

Obecnie panujący Nassr-ed-din, Szahinszah, Sułtan i Chakan, w jednym wieku stoi z N. J. Cesarzem Austrii i w tymże co on roku na tron wstąpił. Nosi przeto między innymi tytuł Saheb-Qran, Szczęsnego, to jest przez długi szereg lat berło dzierżącego³⁵². Podróże po Europie rozwinęły wrodzone mu dobre przymioty, łagodząc skłonność do przywarów przodków. Pozwoliły mu nadto zawiązać i pielęgnować przyjazną z obcymi dworami zażyłość i szukać postępu w nauce udzielanej przez Europejczyków. W szkole Darel-fenun i w szeregach wojska przeważnie działają Austriacy. Oni też urządzili pocztę, mennicę i policję; telegraf Anglicy; oświetlenie stolicy gazem, Francuzi; zaś z kilkakrotnie udzielonych przywilejów na wybudowanie kolei żelaznych, żaden dotąd rzeczy do skutku nie przyprowadził³⁵³.

³⁵¹ Mohammad-szāh (1834-1848) – trzeci władca z dynastii kadżarskiej, syn Abbāsa Mirzy. Nāseroddin-szāh (1848-1896) – najdłużej panujący z Kadżarów, syn Mohammada. Obejmując tron, musiał pokonać innych pretendentów z dynastii, m.in. Hasan-chāna znanego jako Sepahsālār („Dowódca”, „Komendant”), który wzniecił powstanie w Maszhadzie. Podczas panowania Nāseroddina została zdławiona herezja babicka, Persja zrezygnowała z roszczeń do Heratu (1857) i nie zdołała podporządkować sobie chanatu Marwu, który ostatecznie w roku 1884 włączony został do imperium rosyjskiego. Założono pierwszą politechnikę w stylu europejskim Dāro-l-fonun (1851) i nasiliły się kontakty Persji z Zachodem oraz procesy modernizacyjne kraju. Szerzej zob. Krasnowolska 2010, 718-721, 744-757.

³⁵² Cesarz Franciszek Józef (1848-1916); *sāheb[-e] qerān* – dosł. „pan koniunkcji” (w astrologii koniunkcja planet podczas narodzin wróżyła szczęście).

³⁵³ Linie telegraficzne łączące brytyjskie Indie z Europą przeprowadzono przez terytorium Iranu w latach 60. XIX wieku. Pierwsza i długo jedyna w Iranie linia kolejowa z Teheranu do Reju (18 km) powstała w roku 1886. Koncesja na budowę kolei była kwestią strategiczną i pod koniec XIX oraz na początku XX wieku współzawodni-

Szah, który z tak wielką surowością postąpił przeciw zwolennikom Babizmu³⁵⁴, muzułmańskie duchowieństwo, zwłaszcza Imam Dżumehów i Musztehidów, po większej części zacofańców, trzyma w karchach posłuszeństwa, ale dla chrześcijan wszelkich wyznań okazuje się łaskawym; katolików, tak się wyraził w odpowiedzi na list Piusa IX, uważa jako powierzonych szczególnej swej pieczy. Misja katolicka pod kierownictwem Monsignora Cluzel, arcybiskupa Heraklei i delegata papieskiego, główną swą siedzibę ma w Urumii, wśród licznej ludności naszego obrządku³⁵⁵. W Teheranie jest probostwo z bardzo schludnym kościołem, a Siostry Miłosierdzia mają domy w stolicy, w Urumii i w Chosrowie. Na czele duszpasterstwa u Chaldeo-katolików stoi sędziwy arcybiskup Mar-Szimun, zamieszkały w Sina (Sinendedż); do niego należy także diecezja Sulejmanieh na tureckiej ziemi. Ormianie prawosławni mają arcybiskupów w Dżulfie (przedmieście Ispahanu) i w Tebryzie, katolicy księdza w Ispahanie. Wszędzie napotkać można misjonarzy angielskich i amerykańskich³⁵⁶.

czyły o nią Rosja z Anglią, wzajemnie blokując starania rywala; zob. Lemańczyk 2015, 348. Większość projektów modernizacyjnych przewidzianych umową zawartą przez rząd Iranu z Brytyjczykiem baronem Reuterem (1872) nie doczekała się realizacji; zob. *ibidem*, 753-757.

³⁵⁴ Babizm – nowa religia wyrosła na gruncie islamu szyickiego, której prorokiem ogłosił się Sejjed Ali Mohammad, zwany Bāb, czyli „Brama”, stracony w 1850 roku w Tabrizie. Powstania babickie wybuchły w Iranie w latach 1850-1852 i zostały krwawo stłumione.

³⁵⁵ *Emām dżāme’* – duchowny szyicki przewodniczący modlitwie w wielkim meczecie piątkowym; *modżtahed* – teolog i sędzia szyicki, który może dokonywać interpretacji (*edżtehād*) i samodzielnie tworzyć prawo; Pius IX (1846-1878) – papież, m.in. zwołał I sobór watykański, na który zaproszono przedstawicieli kościołów wschodnich; ojciec Cluzel (zm. 1882) z Zakonu Misjonarzy (Lazarystów) – współzałożyciel w 1840 roku szkoły dla chłopców w Chosrouābād koło miasta Orumije w Azerbejdżanie irańskim, a następnie przedstawiciel papieski (monsignor) w Isfahanie.

³⁵⁶ O misjach katolickich w XVII i XVIII wieku, pod protektorem Polski, właśnie zajmującą rozprawę ogłosił X. Załuski T. J. [Załę-

Szah zajmuje się gorliwie sprawami krajowymi i pełen jest dobrych chęci. O przeszkodach wewnętrznych, na jakie natrafia, o wpływach kierujących polityką zagraniczną, o składzie rady ministrów, o osobistości synów Szaha i o widokach Persji na przyszłość, z wielu względów nie wypada mi tu mówić. Żałuję, że nie wolno mi odstąpić od mego przedmiotu, by przynajmniej towarzyszyć Szahowi w łowieckich wyprawach na antylopy, muflony, pantery i innego zwierza, lub spocząć z nim na przemian w licznych zamkach i pałacach królewskich, jak to: Qasr Qadżar, Iszret-Abād, Nyawerān, Touszan-Tepē, Dżadżerūd, Szerislanēk³⁵⁷ i innych. Zapowiedziałem bowiem tylko krótki pogląd na dzieje perskie i ich pisarzy, a czas uiścić się z całkowitego zadania przystępując do drugiej jego części.

Niedawno jeszcze narody zachodnie nie posiadały innych źródeł do historii perskiej prócz pisma świętego i dzieł greckich Herodota, Diodora, Ktesiasza, Strabona i Arriana. Dziś mamy liczny zbiór tłumaczeń pism perskich. Z tych najdawniejsze stały się wprawdzie ofiarą islamskiej wsteczności; tak, z rozkazu Chalifa Omara³⁵⁸, biblioteka Aleksandryjska przez dłuższy czas służyła do ogrzewania niezliczonych kąpiel wielkiego miasta; tak później, nagromadzone w Bucharze skarby literackie ścielo-

ski 1882], na tle kronik karmelitańskich i relacji O. Tadeusza Krusińskiego, wydanej w r. 1734 we Lwowie pod tytułem: „De legationibus persico-polonicis”, jako dodatek do dzieła: „Prodromus ad tragicam vertentis belli Persici historiam 1711-1728”. [przypis autora]. Chaldeo-katolicy – jedna z gałęzi chrześcijaństwa nestoriańskiego, wyznawanego przez ludność żyjącą na pograniczu irańsko-tureckim i w Iraku. Senne (Sanandadž) – miasto w Kurdystanie irańskim. Sulejmanija – miasto w Kurdystanie irackim, przed I wojną światową w granicach państwa osmańskiego. Dżolfā – ormiańska dzielnica Isfahanu.

³⁵⁷ Qasr-e Qādżār (zob. przypis 345 na s. 282), Eszrat-ābād, Nijāwarān, Duszān-tappe, Dżādżrud, Szahrestānak – pałace kadżarskie, które niegdyś znajdowały się w okolicy Teheranu.

³⁵⁸ Kalif Omar (634-644) – drugi z kalifów obieralnych, bezpośrednich następców proroka Mohammada; dokonał podbojów m.in. Syrii, dużej części ziem sasanidzkiego Iranu i Afryki Północnej.

no pod konie Dżengischana; tak nareszcie słynny księgozbiór Samarkandzki znikł prawie bez śladu. Przecież zdołano ocalić choć drobną część tych dawnych zabytków. Wspomnieliśmy już na innym miejscu o księdze Bastan-nameh, ułożonej z polecenia ostatniego Samanidy, a za czasów Ghaznewidów w poetycznym kształcie odrodzonej³⁵⁹. Przedtem jeszcze Ismail, książę z rodu Samanów i potomek Bahrama Szubina, Sassanidy, zebrał był znaczną ilość starożytnych dokumentów, które miał opracować poeta Deqiqi. Lecz ten, padłszy z ręki skrytobójcy, nie mógł się ze swego zadania wywiązać³⁶⁰. Zastąpił go Firdousi, wyzyskując w nieśmiertelnych pieśniach całą ówczesną wiedzę o przeszłości swej ojczyzny. W dziele historycznym odznaczał się Abu'r-Reihan Mohammed el Biruni, ur. w Charezmie w końcu X wieku; z jego licznych pism pozostało nam jedno pod tytułem: *El asar-el-baqyje ân il qurun-il-chalije* (pozostałe ślady przeszłych wieków)³⁶¹. Dalej Abdallah z przydomkiem Wassaf, pochwalca

³⁵⁹ O ile wcześniej (s. 171 i 215) tytułem *Bāstān-nāme* określa Załuski dzieło średnioperskie *Chwādaj-nāmak*, powstałe w czasach schyłkowych Sasanidów (pocz. VII w.), to teraz odnosi go do nowoperskiej wersji mityczno-historycznych dziejów Iranu z okresu późno-samanidzkiego (koniec X w.), prawdopodobnie mając na myśli tak zwane *Szāhnāme-je abumansuri*, niezachowaną redakcję prozą z połowy X wieku.

³⁶⁰ Esmā'il Samanida (892-907) – przedstawiciel irańskiej dynastii muzułmańskiej panującej w Azji Centralnej w X wieku, przypisującej sobie pochodzenie od buntownika i uzurpatora z czasów sasanidzkich, Bahrāma Czubina. Abu Mansur Mohammad b. Ahmad Daqiqi – poeta dworu samanidzkiego, ur. ok. 940, zamordowany ok. 975-980, długo po śmierci Esmā'ila; zob. Lazard 1964, I, 32-36. Zachowaną część jego dzieła (ok. 1000 dwuwierszy) włączył Ferdousi do swojego *Szāhnāme*; por. przypis 169 na s. 213.

³⁶¹ Abu Rejhān Mohammad Biruni Chārazmi (973-ok. 1050) – autor dzieł z zakresu matematyki, astronomii, geografii, geologii, botaniki, historii, chronologii, wiedzy o religiach i kulturach. Oprócz fundamentalnej *Chronologii* (*Al-āthār al-bāqija 'an al-qurun al-chālīja*; *Chronology of Ancient Nations*, ed. C. E. Sachau, London 1887) zna-

majestatu, napisał kronikę od r. 655 do 728 hedżry (1257-1327) pod tytułem: „Podział krajów i przebieg wieków”. To dzieło, z pięciu części składające się, jest, powiada Dr Wahrmund, którego mrówczej pracy zawdzięczamy niniejsze skrócone dane, przeważnie treści krasomówczej. Przeważnie je też Durre-i-nadyri „rzadką perłą”. Prócz tego mamy przez p. Hammer-Purgstall wydaną i przetłumaczoną historię Wassafa, tarich-i-Wassaf, późniejsze czasy obejmującą³⁶². Sadr-ed-din Muhammed Nizamī około r. 630 (1232) skreślił żywot dwóch afgańskich sułtanów; Abdalla Beidawī historię powszechną i historię Kitaju czyli Chin³⁶³. Benakiti napisał historię świata do roku 717 hidżry pod tytułem: „Ruzei uli el elbāb fi muarifet et tewarich u el ensāb” (Ogród panów rozumu względnie do znajomości dziejów i rodowodów)³⁶⁴. Dżuweinī, A’la eddin Atamalik, ur. 625, zmarły 681 (1283), zostawił nam opis napadów mongolskich w księdze: „Historia zdobycia świata (Tarich-i-dżihankuszaj)³⁶⁵. Wiadomo,

nych jest z tytułu ponad 150 jego traktatów, z których zachowało się 26; por. Pingree 1990.

³⁶² Szarafoddin Abdallāh Wassāf-e Szirāzi (1264-1334) – dziejopisarz dworu Ilchanidów, autor historii *Tadżżijat al-amsār-o tazdżijat al-a’sār* napisanej kwiecistym, trudnym językiem; *Tārich-e Wassāf* to obiegowy tytuł tego samego dzieła; por. von Hammer-Purgstall 1856; Wahrmund 1875; „rzadka perła”: *dorr-e nāder*.

³⁶³ Sadr-ed-din Muhammed Nizamī – prawdopodobnie Sadroddin Hasan Nezāmi Nejszāburi, autor *Ketāb-e tādżo-l-ma’āser* („Ukoronowanie wielkich dzieł”, 1205) będącej historią sułtanów delhijskich. Abdalla Beidawī: Abdallāh b. Omar Bejzāwi Szirāzi (zm. 1319) – muzułmański teolog i prawnik, autor *Nezāmo-t-tawārich* („Porządek dziejów”), historii powszechnej od stworzenia świata po panowanie Hulagidów; zob. Storey 1972, 298-301; 1450.

³⁶⁴ Abu Solejmān Banākati (zm. 1329) – historiograf późnych Hulagidów, autor *Rouzat uli ‘l-albāb fi ma’refat at-tawārich wa ‘l-ansāb*, będącego skrótem historii Raszidoddina Hamadāniego; zob. niżej.

³⁶⁵ Atā-malek Dżowejni (1227-1282) – potomek rodziny piastującej wysokie urzędy w administracji kolejnych dynastii (Seldżuci, Chorezm-szachowie); wezyr wczesnych Ilchanidów, autor historii

że p. De Guignes ten sam przedmiot obrobił, i że Marco Polo życie u dworu Chakanów malowniczo nam przedstawił³⁶⁶. Zresztą Wassaf posługiwał się kroniką Dżuwejnięgo. Najlepszym zaś dziełem perskim o Mongołach jest tak zwane *Dżāmi' et-tewarich* (Zbieracz dziejów), około r. 710 (1310) napisane przez Raszyd-ed-dina Fadl-Allah, z przydomkiem Chodża, a przetłumaczone po francusku przez p. Quatremère pod tytułem: *Histoire des Mogols de la Perse*³⁶⁷. Historię Azji środkowej skreślił też Mir Abdul Kerim Buchari; tłumaczył ją p. Schefer³⁶⁸. Kazwini jest autorem w r. 1349 wyszłych „Dobrych dat historycznych” (*Tewarich-i-Guzidē*)³⁶⁹. Ustawy cywilne i wojskowe Tamerlana (Timur-Lenga) z mongolskiego na perski język przełożył Taulib El-Husaini, na angielski Major Dawid (1785), a na francuski Langlès (1787)³⁷⁰. Hafyz Abrû, zmarły 1430, zostawił nam historię powszechną pod nazwą *Zubdet-et-tewarich* (Śmietanka

podbojów mongolskich *Tārich-e dżahān-goszā* („Dzieje Zdobywcy Świata”; Joveini 1958).

³⁶⁶ De Guines – nieodnaleziony. Marco Polo (1254-1324) – wenecki kupiec, który zostawił relację z podróży jedwabnym szlakiem przez Iran na dwór mongolskiego chana Chubiłaja w Chanbałyku (Pekin); por. przekład polski: Polo 1954.

³⁶⁷ Rasziddoddin Fazlollāh Hamadāni (1247-1318) – wezyr dynastii Ilchanidów, lekarz, reformator polityczny, autor monumentalnego dzieła historycznego *Dżāme' at-tawārich* („Zbiór [wiadomości] historycznych”), napisanego na zamówienie Qāzān-chāna Ilchanidy; zob. Quatremère 1838.

³⁶⁸ Mir Abdolkarim Bochāri (zm. po 1830) – autor dzieła historycznego bez tytułu; zob. Schèfer 1876.

³⁶⁹ Hamdollāh Mostoufi Qazwini (1281-1349) – autor *Tārich-e gozide* („Wybrane wydarzenia historyczne”), słownika geograficznego *Nozhato-l-qolub* („Rozkosz serc”) i obszernego poematu historycznego *Zafar-nāme* („Księga zwycięstw”) opowiadającego w trzech częściach dzieje Arabów, Irańczyków i Mongołów.

³⁷⁰ Zob. Davy 1781; Langlès 1787. Dzieło oryginalnie napisane w jęz. czagatajskim.

zdarzeń historycznych)³⁷¹. Ali-el-Jezdī (zmarły w roku 1446) w księdze pod nazwą Zefer-nameh (Księga zwycięstw) obzajomiał nas z historią Timur Beya (Tamerlana), przetłumaczoną na język francuski przez Petit de la Croix 1722³⁷². Cesarz Dżehangir (1435-1468) zostawił własne pamiętniki przetłumaczone na angielskie przez Davida Price³⁷³. Szeich Kemal-ed-din Samarqandī w połowie XV wieku historię Timura i niektórych Timuridów napisał pod tytułem: Wschód dwóch gwiazd szczęśliwych i zlanie się dwóch mórz, (metla' es-seadeinwe medźma' el-bahrein)³⁷⁴. Największe dzieło historyczne perskie, z siedmiu części złożone, napisał Mirchond (Mohammed ibni Chawend-szah ibni Mahmud), zmarły w r. 903 (1497). Nosi tytuł: Ogród czystości czyli żywoty proroków, króli i Chalifów. Z tego obfitego źródła Wilken, Mitscherlich, Vullers, David Shea, Morley, Jaubert i Defréremery zaczerpnęli z osobna dzieje Samanidów, Izmaelitów, Taherydów, Ghurydów, Ghaznewidów, Seldżukidów, Sułtanów Charezmu i Atabeków perskich³⁷⁵. Syn Mir-

³⁷¹ *Zobdat at-tawārich-e bāysonqori* – 4. część wielkiej, uniwersalnej historii Hāfeza Abru (zm. 1430), *Madźma' at-tawārich*, zawierająca dzieje dynastii Timurydów: od Timura po Szāhrocha, z którego dworem związany był Hāfez; zob. Subtelny, Melville 2002.

³⁷² Szarafoddin Ali Jazdi (zm. 1454) – związany z dworem herackim, biografię Timura *Zafar-nāme* (ukończ. w roku 1427) napisał na zamówienie Ebrāhima-mirzy Timurydy; przekład francuski zob. Pétis de la Croix 1722.

³⁷³ *Memoirs of the Emperor Jahangueir*, written by himself and translated from a Persian Manuscript by Major David Price, London 1829.

³⁷⁴ Kamāloddin abd ar-Razzāq Samarqandi (1413-1482), *Matla' as-sa'dejn-o madźma' al-bahrejn* („Koniunkcja dwóch szczęśliwych [planet] i połączenie dwóch mórz”) – historia Timurydów, będąca głównie kompilacją dzieł poprzedników, lecz zawierająca cenną relację z wyprawy do Indii oraz z poselstwa do Chin.

³⁷⁵ Mohammad b. Chāwand-szāh b. Mahmud Mirchānd (1433-1498), *Rouzat as-safā fi sirat al-anbijā' wa 'l-moluk wa 'l-cholafā'* (zob. Mirchānd 1960-1972), wydania i przekłady częściowe (zob.

chonda, zwany Chondemir, sporządził wyciąg z wielkiego dzieła swego ojca, pod tytułem: „Streszczenie wiadomości o żywotach mężów najznakomitszych”. Sam zaś ułożył dzieło w trzech tomach: Przyjaciel życiorysów (Hebib es-syir), dalej dzieje Tabarystanu, przełożone na język niemiecki przez Dorna³⁷⁶. Niemało historycznych zdarzeń opisali też geografowie, jak np. Istachry, Ibn Haukal, el Muqadessi, Jaqut, Qazwini i wielu innych³⁷⁷. Abu’l Fadl, słynny wezyr Akbara, opowiedział pierwsze 47 lat panowania tego cesarza w dziele Ekbernameh, przetłumaczonym na angielski przez p. Gladwin³⁷⁸. Pamiętniki cesarza Humajuna pod nazwą „Tezkeret-ul-Wakiat”, wydał po persku

Bibliografia): Wilken 1808; Mitscherlich 1818; Shea 1832; Vullers 1837; Jaubert 1841; Defrémery 1842; Morley 1848.

³⁷⁶ Qijāsoddin b. Homām Mohammad Chānd-amir (1475-1535) – wnuk Mirchānda, związany z dworem późnych Timurydów herackich, a następnie delhijskich, autor m.in. *Cholāsato ‘l-achbār fi bajān ahwāl al-achjār* („Krótkie wiadomości o życiu najdoskonalszych [spośród ludzi]”) i *Habib as-sejar fi achbār afrād al-baszar* („Przyjaciel [czytelnika] życiorysów przedstawicieli rodzaju ludzkiego”); dopisał też dalszy ciąg do historii *Rouzato ‘s-safā* swojego pradziada. Historia Tabarestānu: fragment pochodzący z *Habib as-sejar* wydany drukiem z przekładem niemieckim; zob. Dorn 1850a.

³⁷⁷ Średniowieczni geografowie arabskojęzyczni: Abu Eshāq Ebrāhim Estachri (zm. po 951) – autor dzieła geograficznego (swoistego przewodnika podróznego po świecie) *Ketāb al-masālek wa ‘l-mamālek* („Księga dróg i krajów”); *Surat al-arz* („Obraz świata”) Mohammada Abolqāsema b. Haukala (zm. po 978) jest poszerzoną wersją dzieła Estachriego. Mohammad b. Ahmad Szamsoddin al-Moqaddasi (946-991) – *Ahsan al-taqāsīm fi ‘l-ma’refat al-aqālim* („Najlepsze podziały [świata] według wiedzy o [jego] regionach”) – pełna interesujących szczegółów geografia krajów muzułmańskich. Szehāboddin Abu Abdallāh Jāqut al-Hamawī (1179-1229) – autor obszernego słownika geograficznego *Mo’dżam al-boldān* („Kraje w porządku alfabetycznym”). Hamdollāh Mostoufi Qazwini – zob. przypis 369 na s. 288.

³⁷⁸ *Akbar-nāme* Abolfazla b. Mobāraka (1551-1602) – oficjalna kronika dworu Wielkich Mogołów w Delhi; Francis Gladwin przetłumaczył 3. część tego dzieła, *Ājin-e akbari* („Dekrety Akbara”); zob. Gladwin 1783-1786.

Dżouher, a przełożył na angielski Ch. Stewart³⁷⁹. Kroniki Tabe-
restanu, Rujanu i Mazenderanu zestawił Seid Zahir-ed-din
i wydał p. Dorn³⁸⁰. Jahya ibn Abdullatif z Qazwina w połowie
XVI wieku ułożył podręcznik pod tytułem: Lubb-et-tewarich,
Wątek dziejów³⁸¹. Gaffari, podobnież rodem z Qazwina, wstawił
się swą powszechną historią, sięgającą do r. 1564: Dżehan-Ara,
Ozdoba świata, z której Ouseley w końcu ostatniego stulecia
udzielił nam wyciągi³⁸². Ferisztē, ur. w Asterabadzie około roku
1570, po persku napisał historię rozwoju potęgi islamskiej
w Indiach; po nim Emir Gulam Husein Chan³⁸³. Stosunki za
czasów Sefewidów uprzytomniają dzieła Alem-arâ (Ozdoba
świata) i Tarichi-Sefewiha. Żywot Szah Abbasa Igo skreślił
Iskender-el-Munszī³⁸⁴, a Nadir-Szaha jego sekretarz Mirza Mu-
hammed Mehdi Chan, Mazenderańczyk; zaś dzieje królewskie-
go rodu Qadżarów, Nedżef Quli. Te ostatnie dwa dzieła wyszły
w tłumaczeniach angielskich, dokonanych pierwsze przez W. Jo-

³⁷⁹ Homājun Nāseroddin Mohammad, syn Bābora Timurydy, pa-
nował w Kabulu i Delhi (1530-1556); jego prywatne wspomnienia
spisane przez kamerdynera; Dżouhar Āftābeczi, *Tazkerat al-wāqe`āt*
(„Opis wydarzeń”), tekst perski w manuskryptach, m.in. British Libra-
ry, London, Ms. Add. 16711; zob. Thackston 2004; przekład angielski:
Stewart 1832.

³⁸⁰ Mir Sejjed Zahiroddin b. Nasiroddin Mar’aszi (1412-1489),
Tārich-e Tabarestān-o Rujān-o Māzandarān; zob. Dorn 1850b.

³⁸¹ Amir Jahjā b. Abdollatif Qazwini (1481-1555), *Lobb at-
-tawārich* („Kwintesencja historii”).

³⁸² Ahmad b. Mohammad Nadżmoddin Qaffāri Qazwini (1515-
-1567), *Nosach-e džahān-ārā* („Notatki świat upiększające”) – historia
powszechna, doprowadzona do roku 1564/1565, Ouseley wydał
z przekładem część o królach mitycznych i Sasanidach; zob. Ouseley
1799.

³⁸³ Mohammad Qāsem Henduszāh Astarābādi (1569-1623),
Tārich-e Fereszte (t. I-II, red. M. R. Nasiri, Tehrān 2008); Qolām-
-Hosejn-chān – niezidentyfikowany.

³⁸⁴ Eskandar-bejg Torkemān Monszi (1560-1633), *Tārich-e
ālam-ārā-je abbāsi* („Zdobiąca świat historia [szacha] Abbasa”);
Tārich-e Safawihā – niezidentyfikowana historia Safawidów.

nes, drugie przez J. Bridges³⁸⁵. W zeszłym roku zmarły minister oświecenia, książę Ittizad-es-Saltanet, zajmował się wydawnictwem olbrzymiego dzieła: Name-i-Danyszweran, Księgi uczonych, biograficznej treści, której pierwszy tom drukiem został ogłoszony³⁸⁶. Nareszcie powszechnie czytana bywa książka, zwana Dabestan-i-Mezahyb, Szkoła obyczajów, prawiąca o dawnej religii Persów; ułożył ją Szeich Mohammed Mohsin Fanī. Kilka angielskich przekładów tego dzieła istnieje³⁸⁷. Nie mniejszym powodzeniem cieszy się zbiór anegdot historycznych, wyszły w Bombaju pod tytułem: Tarichi Nigaristān, Galeria obrazów³⁸⁸, a żyjący poeta Siphehr (Niebiosa) prozą skreślił dzieje powszechne pod tytułem: Tarichi Nasyrī. Z nowożytnych dziejopisarzy przytoczymy tu jeszcze Mirzę Sipehr z przydomkiem Lisan el Mulk (Język państwa), który skreślił historię dynastii Qadżarów pod tytułem: Nasieh et Tewarich³⁸⁹; Riza Guli

³⁸⁵ Mirzā Mohammad Mehdi-chān Koukab Astarābādi, *Tārīch-e Nāderi*, przekład francuski: Jones 1770. Autorem historii wczesnych Kadżarów (*Ma'āser-e soltaniye*) przetłumaczonej przez Brydgesa jest Abdorrāzaq-bejg Donboli, nie zaś jego ojciec Nadżaf-qoli-chān; por. Brydges 1833.

³⁸⁶ *Nāme-je dāneszwarān-e nāseri* – pierwsza nowoczesna encyklopedia biograficzna w jęz. perskim; praca zbiorowa, nieukończona, wyszło 7 tomów; Ali-qoli-mirzā E'tezādossaltane był jej redaktorem do swojej śmierci w roku 1881.

³⁸⁷ *Dabestān-e mazāheb* („Szkoła wyznań”) – anonimowe dzieło powstałe ok. poł. XVII wieku w Indiach, w kręgu neozoroastryjskiej sekty Āzar-Kejwāni (por. przypis 59 na s. 178); za jej autora uważany był Mohsen Fāni Kaszmiri lub Kej Chosrou Esfandijār, obecnie przyjmuje się, że to raczej Mirzā Zolfeqār Ardestāni, znany jako Mollā Moubad-szāh. Przekład angielski: Shea, Troyer 1843.

³⁸⁸ *Tārīch-e Negārestān* („Historia w obrazach”) – wypisy z dzieł dawnych historiografów, autor: Ahmad b. Mohammad Qaffāri Kāszāni, dzieło dedykowane szachowi Tahmaspowi I Safawidzie (1524-1576); wyd. bombajskie niezidentyfikowane.

³⁸⁹ Mohammad-Taqi Sepehr Kāszāni, *Lesānolmolk* (zm. 1880), *Tārīch-e Nāseri* lub *Tārīch-e Qādżārije*, 1. wyd. Tehrān 1856 – histo-

Chana i jego dzieło: *Rauzet es Sefai nasypi* (Ogród czystości), tworzące dalszy ciąg historii Mirchonda³⁹⁰. W tym znakomitym dziele autor nagromadził wiadomości, zaczerpnięte głównie w następnych książkach: *Lubb-el-elbab* (Jądro jąder) Mohammeda Ufi; w tak zwanych *Tezkereh Mir Ali Szir Newaiego*, Sam Mirzy, Sadyqa Ispahańczyka, Mirzy Thahir Nasrabadięgo; w *Tszyhar Meqaleh* (Czterech przemowach) Aruzkiego Samarkańczyka; w pismach Mohammed ibn Bedr Dżadżermiego³⁹¹, i dla najnowszych czasów, w pismach, które zostawili Sejjah Szirwani, Mirza Sadyq Mervi z przydomkiem Humai (Feniks), Haider Quli Mirza, Mohammed Sufi Mazenderańczyk, autor dzieł „*Mej Chaneh*” (Karczma) i „*But Chaneh*” (Świątynia bożyszcza), i książkę Behmen Mirza, autor dzieła *Tezkereh-i-*

ria Kadżarów, publikowana też jako część większej pracy historycznej tegoż autora *Nāsech at-tawārih*; zob. Storey 1972, 977.

³⁹⁰ *Rouzat as-safā-je nāseri* – 3-tomowe wydanie historii Mirchānda (zob. przypis 375 na s. 290), Tehrān 1853-1857, poszerzone przez redaktora Reżę-qoli-chāna Hedājata o dzieje najnowsze.

³⁹¹ Ta lista źródeł zdaje się odnosić do innego dzieła Hedājata – obszernego słownika biograficznego poetów perskich *Madżma’ al-fosahā’* (1. wyd. Teheran 1878). *Lobāb al-albāb* Mohammada ‘Awfięgo z Buchary (XII/XIII w.) to zbiór wiadomości o najwcześniejszych poetach perskojęzycznych. Ali-szir Nawā’i (1440-1500), *Madżāles al-nafā’es* – biografie poetów okresu timurydzkiego, w jęz. tureckim (czagatajskim). Sām-mirzā Safawi (1520-66), *Tazkere-je tohfe-je sāmi* – życiorysy poetów epoki wczesno-safawidzkiej (por. Sām-mirzā 1969. Mohammad Sādeq Esfahāni (1 poł. XVII w., Indie), *Szāhed-e sādeq* – obszerne dzieło encyklopedyczne, nigdy nieopublikowane w całości. Mirzā Mohammad Tāher Nasrābādi, *Tazkere-je Nasrābādi* (ukończ. 1672) – zbiór wiadomości o poetach czasów safawidzkich. *Czahār maqāle* („Cztery rozprawy”) Nezāmiego Aruzkiego Samarqandiego (XII w.) – dzieło zawierające m.in. wiadomości o wczesnych poetach perskich i fragmenty ich tekstów (por. przypis 201 na s. 224). Mohammad b. Badroddin Dżādżarmi (XIII/XIV w.), *Munes al-ahrār fi-daqa’jeq al-asz’ār* („Przewodnik ludzi szlachetnych po subtelnościach poezji”) – żywoty poetów współczesnych autorowi.

Mohammed Szahi³⁹². Tenże Riza Quli Chan, którego już poznaliśmy mówiąc o swym słowniku czysto-perskim, a który, wysłany przez obecnie panującego Szaha z misją do Chiwy, tę podróż bardzo powabnie opisał, ułożył także książki *Edźmel-et-tewarich* (Najtreściwsze kroniki) i *Fihris-et-tewarich* (Spis kronik)³⁹³. Nareszcie nie chcemy pominąć Mohammed Hassan Chana, Sanie-ed-Dauleh, obecnego kronikarza dworu Teherańskiego, autora dzieła „*Miraat el buldan*” (Pogląd na kraje)³⁹⁴.

Persowie niezmiernie lubią małe opowiadania (*Hikajāt*), bajki (*Emsal u Maani*), zagadki (*Muemma*)³⁹⁵, i liczne posiadają

³⁹² Zejnolābedin Szirwāni, *Sajjāh* („Podróżnik”) (1779-1835) – dervis, autor trzech relacji z podróży po krajach islamu i Indiach, m.in. *Hadājeq as-sijjāhe* („Ogrody podróży”). Mohammad Sādeq Homā Marwazi (zm. 1834) – nadworny historiograf *Fath-Ali-szāha Qādžāra*, autor m.in. *Tārīch-e dżahān-ārā* („Historia zdołająca świat” – opis pierwszych lat panowania *Fath-Ali-szāha*) i *Fath-nāme* („Księga zwycięstw” – relacja z przegranej wojny z Rosją 1804-1813); zob. Storey 1972, 947-949. Hejdar-qoli-mirzā Chāwar, syn *Fath-Ali-szāha*, brak informacji o dziełach. Mohammad Sufi Māzandarāni (zm. ok. 1625) – poeta „stylu indyjskiego”, autor m.in. antologii wcześniejszych poetów *Bot-chāne* („Świątynia bałwochwalców”) i *Mej-chāne* („Winiarnia”); Bahman-mirzā Qādžār (1810-1883) – syn *Abbāsa-mirzy*, autor *Tazkere-je Mohammad-szāhi*, antologii wierszy książąt kadżarskich.

³⁹³ *Rezā-qoli-chān Hedājat* (zob. przypis 391 na s. 293): o słowniku nie było wcześniej mowy, chodzi zapewne o *Farhang-e andżoman-ārā*, skompilowany przez *Reżę-qoli-chāna* w oparciu o dawniejsze (gł. indyjskie) słowniki, z elementami gramatyki i poetyki persko-arabskiej. Opis podróży do Chiwy: *Safar-nāme-je Chārazm* – relacja z podróży dyplomatycznej odbytej w roku 1850. *Adźmāl at tawārich* – chronologia dynastii perskich, 1. wyd. Tabriz 1866. *Fehres at-tawārich* – zwięzła chronologia dziejów Iranu od podboju arabskiego do poł. XIX w., Tabriz 1863.

³⁹⁴ Mohammad Hasan-chān Sānioddoule (później: *E'temādossaltane*) (zm. 1896) – wazyr, reformator. *Mer'āt al-boldān-e Nāseri* („Zwierciadło krain Naserowe”) – nieukończony słownik geograficzny Iranu.

³⁹⁵ Pers. *Hekājat, amsāl-o ma'āni* („przypowieści”), *mo'ammā*.

zbiory utworów tego rodzaju: Enwâr-i-Soheily (Promienie gwiazdy Kanopus) jest naśladowaniem bajek indyjskich Bidpajego, jak piszą inni, Bilpajego.³⁹⁶ Nie brak też i powieściopisarzy. Przytoczymy tu tylko Inajet Ullę, autora powieści Behar danysz (Wiosna lub ogród wiedzy), tudzież romansu Bachtjâr-nameh, Księgi o księciu Bachtiarze i dziesięciu jego wezyrach; dalej Nechszebiego, autora „Księgi papugi” (Tutinameh); narreszcie Ferid Ghafer Chana, opowiadacza o słynnym w Persji ze wspaniałomyślności Hatym-Tâi³⁹⁷.

W Persji dziś księgozbiorów prawie zupełnie nie masz. Lecz każda niemal stolica europejska nagromadziła znaczną ilość rękopisów perskich; bogatymi w nie są mianowicie Paryż, Londyn i Wiedeń. Najwięcej ich jednak posiada biblioteka cesarska w Petersburgu, gdyż do wielkiego księgozbioru imienia Załuskich³⁹⁸ książę Paszkiewicz dołączył przeszło dwanaście tysięcy dzieł perskich zdobytych w Ardebilu.

³⁹⁶ *Anwâr-e sohejli* Hosejna Wâ'eza Kâszefiego (zm. 1504) – utrzymana w ozdobnym timurydzkim stylu wersja bajek zwierzęcych indyjskiego pochodzenia, *Kalile wa Demne*; zob. przypis 39 na s. 170-171.

³⁹⁷ Enâjatollâh Konbuh Lâhauri (zm. 1671), *Bahâr-e dânesz* („Wiosna wiedzy”) – zbiór poczytnych opowieści ludowych, używany w Indiach do nauki jęz. perskiego. *Bachtjâr-nâme* – ludowy *dâstân* prozą, najstarsza znana wersja pochodzi z pocz. XIII w. Zijâ'oddin Nachszabi (XIV w.), *Tuti-nâme* – perska wersja cyklu indyjskich opowieści szkatułkowych *Śukasaptati* („Siedem papug”). Farid Qaffâr-chân – niezidentyfikowany.

³⁹⁸ Biblioteka Załuskich – pierwsza biblioteka publiczna w Warszawie (otwarta w 1747 roku), ufundowana przez braci Józefa i Andrzeja Załuskich; po upadku insurekcji kościuszkowskiej, na rozkaz Katarzyny II skonfiskowana i wywieziona do Petersburga (1794-1795), gdzie stała się załączkiem Cesarskiej Biblioteki Publicznej. Przed konfiskatą liczyła 400 tys. tomów i 12 tys. rękopisów. W latach 20. XX wieku częściowo zwrócona Polsce, uległa znacznym zniszczeniom w czasie II wojny światowej. Książę Paszkiewicz: Iwan F. Paszkiewicz (1782-1856) – dowódca wojsk rosyjskich w czasie II wojny rosyjsko-perskiej o Zakaukazie (1826-1828), zdobywca Erywania,

Kończę, Panowie i nadobne Panie,
Słowa Sadego w wonnym Gulistanie:
„Pewnie uznały osoby uczone,
Do których właśnie te słowa zwrócone,
Że perły wiedzy w złociste okowy
Arcymisternej ująłem wymowy,
Mądre dowody i żmudne badania
Żartobliwego słodząc miodem zdania.
Niech więc czytelnik przyklasnąć mi raczy,
A śmiałej prośbie łaskawie przebaczy”.
Pisałem w Teheranie, w kwietniu 1882 r.

doszedł na wschód aż do Tabrizu i Ardebilu; w Polsce tłumił powstanie listopadowe (1830-1831), namiestnik Królestwa Polskiego w latach 1832-1856.

Bibliografia

Ze względu na charakter opracowanych dzieł większość europejskich przekładów, adaptacji i wydań tekstów orientalnych zamieszczono w bibliografii pod nazwiskiem tłumacza lub redaktora. Współczesne wydania irańskie perskich tekstów klasycznych występują pod imieniem/przydomkiem autora tekstu; oryginalna data wydania irańskiego (h.s.) podana jest na końcu noty bibliograficznej, a po nazwisku autora, w nawiasie, jej przeliczenie na lata ery chrześcijańskiej. Do nazw własnych i tytułów perskich zastosowano transkrypcję spolszczoną, z zachowaniem długiej samogłoski ā, chyba że oryginalny tytuł cytowanego dzieła posługuje się innym zapisem. Jedyne stosowane w bibliografii skróty – *Elr* – to *Encyclopaedia Iranica*; artykuły cytowane są według wersji papierowej, przy równoczesnym podaniu adresu online (z wyjątkiem tych, które dotąd ukazały się tylko w wersji elektronicznej).

Ādzudāni, M. (2004), *Maszrute-je Irāni*, Tehrān 1383.

ʿAhd Ardaszīr (1967), red. I. Abbas, Bejrut.

Ajschylos (2005), *Prometeusz skowany. Persowie*, tłum. J. Kasproicz, Wrocław.

Amanat, A. (1998), 'Ebrāhīm Kalāntar Šīrāzī', *Elr*, Vol. VIII/1, s. 66-71, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/ebrahim-kalantar-sirazi>.

Amanat, A. (1999), 'Fath-ʿAlī shah Qājār', *Elr*, Vol. IX/4, s. 407-421, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/fath-ali-shah-qajar-2>.

Amitai, R. (2004), 'Hulāgu Khan', *Elr*, Vol. XII/5, s. 554-557, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/hulagu-khan>.

- Andreas, F. C. (1939), *Iranische Dialektaufzeichnungen aus dem Nachlass von F. C. Andreas*, red. A. Christensen, K. Barr, W. Henning, Berlin.
- Anquetil-Duperron, A. (1771), *Le Zend-Avest*, t. I-III, Paris.
- Astarābādi, Mohammad Qāsem, Henduszāh (2008), *Tārich-e Fereszte*, t. I-II, red. M. R. Nasiri, Tehrān.
- Atkinson, J. (1836), *The Loves of Laili and Majnun, a poem. From the original Persian of Nazami*, London.
- Avery, P. (1991), *Printing, the Press and Literature in Modern Iran*, [w:] *The Cambridge History of Iran*, t. VII, Cambridge, s. 815-869.
- ‘Awfi, Mohammad (1903), *Lubāb ‘l-albāb*, t. II, red. E. G. Browne, London–Leiden.
- Āzar Bigdeli, Hādždž Lotf-Ali (1860), *Ātaszkade-je Āzar* [lito-
grafia], Bombay.
- Āzar Bigdeli, Hādždž Lotf-Ali (1958-1962), *Ātaszkade-je Āzar*, red. H. Sādāt Nāseri, t. I-III, Tehrān.
- Bacher, W. (1873), *Nezami leben und werke and der zweite teil des Nizamischen Alexander Buches mi Persischen Texten als Anhang*, Leipzig.
- Bal’ami, Abu Ali Mohammad b. Mohammad (2001), *Tārich-e Bal’ami*, red. M. T. Bahār, Tehrān 1380.
- Bast, O. (2001), ‘Germany v. German travelers and explorers in Persia’, *EIr*, Vol. X/5, s. 552-555, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/germany-v>.
- Beckingham, Ch. F. (1997), ‘Ebn Baṭṭūta’, *EIr*, Vol. VII/1, s. 4-6, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/ebn-battuta>.
- Bednarczuk, L., red. (1986), *Języki indoeuropejskie*, t. I, Warszawa.
- Bernardini, M. (2003), ‘Helāli Astarābādi Jagatā’i’, *EIr*, Vol. XII/2, s. 152-154, [online:] <www.iranicaonline.org/article/s/helali-astarabadi-jagatai-mawlana-badr-al-din>.
- Bertels, J. E. (1965), *Nawoi i Džami*, Moskwa.
- Bertels, J. E. (1997), *Tasawwof wa adabijāt-e tasawwof*, Tehrān (1. wyd. 1977).

- Bland, N. (1844), *Makhzan ul-asrār, The Treasury of Secrets: being the first of the five poems, or khamsah of Shaikh Nizami of Ganjah*, London.
- Bodenstedt, F. (1877), *Der Sanger von Schiras*, Berlin.
- Boyce, M. (1975), *A History of Zoroastrianism*, t. I, Leiden–Koln.
- Boyce, M. (1984), ‘Ahura Mazda’, *EIr*, Vol. I/7, s. 684-687, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/ahura-mazda>.
- Boyce M. (2003), ‘Gosan’, *EIr*, Vol. XI/2, s. 167-170, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/gosan>.
- Browne, E. G. (1914), *The Press and Poetry of Modern Iran*, Cambridge.
- Browne, E. G. (1956), *A Literary History of Persia*, t. II, Cambridge.
- de Bruijn, J. T. P. (1999), ‘Farroki Sistani, abu’l-Ḥasan ‘alf’, *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/farroki-sistani>.
- de Bruijn, J. T. P. (2009), ‘Ḳvaju Kermani’, *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/kvaju-kerman-poet-and-mystic>.
- de Bruijn, J. T. P. (2012), ‘Sana’i’, *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/sanai-poet>.
- Brugsch, H. K. (1862-1863), *Reise der koniglich Preussischer Gestandschaft nach Persien*, Leipzig.
- Brydges Jones, H. (1833), *The Dynasty of the Kajars, the Reigning Royal Family of Persia. Translated from the original Persian manuscript, presented by His Majesty Faty Aly Shah to...*, London.
- Busse, H. (1982), ‘‘Abbas Mirza Qajar’, *EIr*, Vol. I/1, s. 79-84, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/abbas-mirza-qajar>.
- Calmard, J. (1991), ‘Chodzko Aleksander Borejko’, *EIr*, Vol. V/5, s. 502-504, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/chodzko-aleksander-borejko>.
- Calmard, J. (1992), ‘Gardane Mission’, *EIr*, Vol. X/3, s. 292-297, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/gardane-mission>.

- Chajjām (1961), *Robā'ijjāt-e hakim Omar-e Cahjjām-e Nejszāburi*, red. M. Foruqi, Q. Qani, Tehrān 1340.
- Chajjām (2014), *Tarānehā-je Chajjām*, red. S. Hedājat, Los Angeles.
- de Chézy, A. L., trad. (1807), *Medjnoun et Leila*, poème traduit du persan de Djamy, Paris.
- Chodźko, A. (1842), *Specimens of the popular poetry of Persia as found in the Improvisations of Kurroglou...*, London.
- Chodźko, A. (1843), *Industrie séricole en Perse*, [w:] *La revue de l'Orient*, t. I, s. 326-332.
- Chodźko, A. (1850a), *Le Ghilan ou les marais Caspiens, description historique et géographique du pays qui borde au sud la mer Caspienne*, Paris.
- Chodźko, A. (1850b), *Téhéran aux Pyles Caspiennes (1835), extrait des voyages inédits de...*, [w:] *Nouvelles annals des voyages*, t. III, s. 280-308.
- Chodźko, A. (1852a), *Le Korâçân et son héros populaire Bunîan Hézzaré*, „La revue orientale et algérienne”, nr 2/2, s. 169-187.
- Chodźko, A. (1852b), *Le Décâtir, code religieux des Mahabadiens*, „La revue orientale et algérienne”, nr 2/3, s. 257-280.
- Chodźko, A. (1852c), *Grammaire de la langue persane ou principes de l'iranien moderne*, Paris (2. wyd. 1883).
- Chodźko, A. (1858), *Études philologiques sur la langue Kurde – dialecte de Soléimanié*, Paris.
- Chodźko, A., trad. (1878), *Théâtre persan. Choix de téaziés ou drames*, traduits pour la première fois de persan, Paris.
- Christensen, A. (1917), *Les types du premier home et premier roi dans l'histoire légendaire des iraniens*, t. I: *Gayōmard, Masyay et Masyānāy, Hōšang et Taxmōruw*, Stockholm.
- Christensen, A. (1931), *Les Kayanides*, København.
- Christensen, A. (1934), *Les types du premier home et premier roi dans l'histoire légendaire des iraniens*, t. II: *Jim*, Leide.
- Coyajee, J. C., Sir (1939), *Studies in the Shahnameh*, „J.K.R. Cama Oriental Institute”, nr 33, s. 1-325.

- Czajkin, K. I. (1934), *Asadi starszjij i Asadi mładszjij*, [w:] *Ferdowsi 934-1934*, red. W. P. Wołgin, Leningrad, s. 119-161.
- Daftary, F. (2003), 'Ḥasan Šabbāḥ', *EIr*, Vol. XII/1, s. 34-37, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/hasan-sabbah>.
- Darmesteter, J., trad. (1892) *Le Zend-Avesta*, t. I-III, Paris.
- Daumer, G. F. (1846), *Hafis: Eine Sammlung persischer Gedichte*, Hamburg (2. wyd. 1852).
- Davis, R. (2003), 'Grece. IX Greek and Persian Romances', *EIr*, Vol. XI/4, s. 339-342, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/greece-ix>.
- Davy, W. esq., (1781), *Institutes Political and Military*, written originally in the Mogul Language by the great Timour, improperly called Tamerlane. First translated into Persian by Abu Taulib Alhuseini, and thence into English... by... Oxford.
- Dawlatshah (1901), *Dawlatshah Bin Ala'u D-Dawla Bakhtishah Al-Ghazi of Samarqand*, [w:] *The Tadhkiratu Sh-Shuara, Memoirs of the Poets*, red. E. G. Browne, Leiden/London.
- Defrémery, Ch. F., publié (1842), *Histoire des Sultans de Kharezem*, par Mirkhond (texte persan)..., Paris.
- Defrémery, Ch. F. (1858), *Gulistan ou parterre des roses*, Paris.
- Dehchodā, A. A. (1956), *Loqatnāme-ye Dehchodā*, t. XLI, red. M. Mo'in, Tehrān 1335.
- Dehchodā, A. A. (1957), *Loqatnāme-ye Dehchodā*, t. XXXIX, red. M. Mo'in, Tehrān 1335.
- Dehchodā, A. A. (1964), *Loqatnāme-ye Dehchodā*, t. XV, red. M. Mo'in, Tehrān 1343.
- Diez, H. F., von (1811), *Buch des Kabus: Lehren des persischen Königs Kjekjawus für seinen Sohn Ghilan Schach: Ein Werk für alle Zeitalter aus dem Türkisch-Persisch-Arabisch und durch Abhandlungen und Anmerkungen erläutert*, Berlin.
- Donner, V. (1975), *Arabic Literature in Iran*, [w:] *The Cambridge History of Iran*, t. IV, Cambridge, s. 566-594.
- Dorn, B. A., hrsg. und übers. (1850a), *Die Geschichte Tabaristans und der Serbedare nach Chondemir*, St. Petersburg.

- Dorn, B., hrsg. (1850b), *Sehir-eddin's Geschichte von Tabaristan, Rujan und Masanderan*, persischer Text, St. Petersburg.
- Duchesne-Guillemin, J. (1984), 'Ahriman', *EIr*, Vol. I/6-7, s. 670-673, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/ahriman>.
- Dulęba, W., wybór i tłum. (1977), *Dywan perski*, Kraków.
- Dulęba, W., wybór i tłum. (1979a), *Pieśni miłosne Hafiza*, wyd. posz. i popr., Kraków.
- Dulęba, W. (1979b), *Gazale Dżalaluddina Rumiego w interpretacji Józefa von Hammera i Tadeusza Micińskiego (porównanie tekstów)*, [w:] *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1979, s. 404-432.
- Dulęba, W., wybór i tłum. (1980), *Drugi dywan perski*, Kraków.
- Dulęba, W., tłum. i oprac. (1981), Ferdousi, *Księga Królewska. Wybór*, Warszawa.
- Dulęba, W. (1986), *Klasyczne podstawy poetyki perskiej*, Kraków.
- Dulęba, W., tłum. (2004), Ferdousi, Abolqasem, *Księga Królewska. Szahname*, t. 1, wstęp, przypisy, opracowanie filologiczne i literackie A. Krasnowolska, Kraków.
- Ebn-e Jamin (1939), *Divān-e qat'āt va robā'iyāt-e Ebn-e Jamin*, red. S. Nafisi, Tehrān.
- Ethé, C. H. (1882), *Über persische Tenzonen*, [w:] *Verhandlungen des fünften internationalen Orientalistik-Congresses*, nr II/1, Berlin, s. 48-135.
- Falconer, F. (1850), *Salāmān u Absāl: an allegorical romance, being one of the seven poems entitled the Haft aurang of mullā Jāmī...*, with various readings by..., London.
- Ferdousi (1960-1971), *Szāhnāme-je Ferdousi*, red. Bertels i in., t. I-IX, Moskwa.
- Fitzgerald, E., transl. (1859), *The Rubaiyat of Omar Khayyam*, London.
- Fraser, J. B. (1834), *An Historical and Descriptive Account of Persia, from the Earliest Ages to the Present Time, etc.*, wyd. 2, Edinburgh.

- Freiman, A. (1901), *Z Schachname. Wstęp do opowieści o Bizanie i Maniże*, „Wisła”, nr 25, s. 742-748.
- Friedel, J. (1872), *Fragmente über die Literaturgeschichte der Perser, nach dem Lateinischen des Baron C.E.A. Revczky von Rewissnie*, Wien.
- Gabbay, A. (2016), ‘Qā’āni’, *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/qaani-poet>.
- Gacek, T., tłum. (2006), *Księga czynów Ardaszyra syna Papaka*, Kraków.
- Garcin de Tassy, M., trad. (1857; 1863), Farid uddin Attar, *Mantic uttair. Le Langage des oiseaux: poème de philosophie religieuse*, Paris.
- Gardizi, Abu Sa’id Abdolhajj... (1968), *Zeyn al-achbār*, red. A. Habibi, Tehrān 1347.
- Gignoux, P. (1986), ‘Ardā Wīrāz’, *EIr*, Vol. II/4, s. 356-357, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/arda-wiraz-wiraz>.
- Gladwin, F., transl. (1783-1786), *Ayeen Akbery, or the Institutes of the Emperor Akber*, t. I-III, London.
- Gnoli, G. (1986), ‘Avestan geography’, *EIr*, Vol. III/1, s. 44-47, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/avestan-geography>.
- de Gobineau, J. A. (1869), *Histoire des Perses*, t. I-II, Paris (reprint: *Pahlavi commemoration series*, 3, Tehrān 1976).
- Görres, J. (1820), *Das Heldenbuch von Iran aus dem Schah Nameh des Firdussi*, von J. Görres übersetzt mit zwei Kupfern und einer Karta..., Berlin.
- Grinaschi, M. (1966), *Āyīn li Ardashīr*, „Journal Asiatique”, nr 254, s. 91-102, 111-128.
- Hāfez-e Szirāzi (1983), *Diwān-e Chādže Szamsoddin-e Mohammad-e Hāfez-e Szirāzi*, red. M. Qazwini, Q. Qani, wyd. 4, Tehrān 1362.
- Hameed ud-Din (1983), ‘Abu Taleb Hosayni’, *EIr*, Vol. I/4, s. 389, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/abo-taleb-hosayni-arizi>.
- Hammer-Purgstall, J., von (1809), *Schirin. Ein persisches romanisches Gedicht nach morgenländischen Quellen*, Leipzig.

- Hammer-Purgstall, J., von (1812-1813), *Der Diwan des Mohammed Schemsed-Din Hafis*, Stuttgart.
- Hammer-Purgstall, J., von (1818), *Geschichte der schönen Redekünste Persiens mit einer Blüthlese aus zweyhundert persischen Dichtern*, Wien.
- Hammer-Purgstall, J., von (1838), *Mahmud Schebisteri's Rosenflor des Geheimnisses: mit zwey Ansichten: des Dorfes Schebister und der Grabstätte von Tebris*, Pesth–Leipzig.
- Hammer-Purgstall, J., von, hrsg. und übers. (1856), *Geschichte Wassaf's in Persisch*, t. I-II, Wien.
- Hanaway, W. L. Jr. (1989), 'Bahrām V Gōr in Persian Legend and Literature', *EIr*, Vol. III/5, s. 514-522, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/bahram-05-lit>.
- Hansen, W. (1980), *Pawi tron*, tłum. J. Schwakopf, Warszawa.
- Hartmann, A. T., übers. (1808), *Medschnun und Leila. Ein persischer Liebesroman von Dschami*, Amsterdam.
- Hasandust, M. H. (2016), *Farhang-e risze-szenāchti-je zabān-e fārsi (An Etymological dictionary of the Persian Language)*, t. I-V, Tehrān 1395.
- Hauziński, J. (1978), *Muzułmańska sekta asasyńów w europejskim piśmiennictwie wieków średnich*, Poznań.
- Hauziński, J. (2010), *Od podboju arabskiego do końca XV w.*, [w:] *Historia Iranu*, red. A. Krasnowolska, Wrocław, s. 287-313.
- Hedājat, Rezā Qoli-chān (1957-1961), *Madzma' al-fosahā*, red. M. Mosaffā, t. I-VI, Tehrān.
- d'Herbelot, B. (1697), *Bibliothèque orientale ou dictionnaire universel contenant généralement tout ce qui regarde la connaissance des peuples de l'Orient*, Paris.
- Herodot (2006), *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Warszawa.
- Herzfeld, E. (1947), *Zoroaster and his World*, t. I-II, Princeton.
- Hosejn b. Qijāsoddin Mohammad (1965), *Ehjā' al-moluk. Tārich-e Sistān tā asr-e safawi*, red. M. Sotude, Tehrān 1344.
- Humbach, H. (2000), 'Gathas I', *EIr*, Vol. X/3, s. 321-327, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/gathas-i-texts>.

- Ibn Batuta (1962), *Osobliwości miast i dziwy podróży 1325-1354*. Wybór, tłum. T. Majda, H. Natorf, Warszawa.
- Jacoby, F. (1923-), *Die Fragmente der griechischen Historiker*, (F. Gr. H.), Berlin–Leiden.
- Jāmi, Abdolrahmān, *Nafahāto-l-ons*, [online:] <<http://ketabnak.com/book/36310/>>.
- Jaubert, P. A. E. P., publié (1841), *Vie de Djenghiz Khan*, par Mirkhond (texte persan), Paris.
- Jolowicz, H. (1853), *Polyglotte der orientalischen Poesie*, Leipzig; wyd. posz.: *Der poetische Orient*, Leipzig 1856.
- Jolowicz, H. (1860), *Blüthenkranz morgenländischer Dichtung*, Breslau.
- Jones, W., Sir (2009), *Poems, Consisting Chiefly of Translations from the Asiatick Tongues*, red. R. Beck, Augsburg (1. wyd. Oxford 1772).
- Jones, W., Sir (1770), *Histoire de Nader Chah, connu sous le nom de Thahmas Kuli Khan, empereur de Perse. Tr. d'un manuscrit persan, par ordre de Sa Majesté le roi de Danemark. Avec des notes chronologiques, historiques, géographiques. Et un traité sur la poésie orientale*, London.
- Jones, W., Sir (1786), *Tales and fables by Nizami*, „Asiatick Miscellany”, nr 2, Calcutta.
- Joveini, Alā ad-Din Atāmālek (1958), *The History of the World Conqueror*, t. II, transl. J. A. Boyle, London.
- Justi, F. (1864), *Handbuch der Zendsprache*, Leipzig.
- Karimi-Hakkak, A. (1997), ‘Ebn Yamīn, Amīr Faḡr-al-dīn Maḡmūd’, *EIr*, Vol. VIII/1, s. 59-60, [online:] <www.iraniconline.org/articles/ebn-yamin>.
- Kazimirski de Biberstein, A. (1841), *Le Koran*, Paris.
- Kazimirski de Biberstein, A. (1846-1847), *Dictionnaire arabe-français contenant toutes les racines de la langue arabe: leurs dérivés, tant dans l'idiome vulgaire que dans l'idiome littéral, ainsi que les dialectes d'Alger et de Maroc*, Paris (2. wyd. 1860).

- Kazimirski de Biberstein, A., trad. et notes (1876a), *Spécimen du Divan de Menoutchehri, poète persan du Ve siècle de l'hégire*, Versailles.
- Kazimirski z Bibersteina, W., tłum. (1876b), *Gulistan to jest ogród różany Sa'dego z Szyrazu*, Paryż.
- Kellens, J. (1987), 'Avesta I. Survey of the history and contents of the book', *EIr*, Vol. III/1, s. 35-44, [online:] <www.iraniconline.org/articles/avesta-holy-book>.
- Khaleghi-Motlagh, D. (1989), 'Bozorgmehr-e Boktagān', *EIr*, Vol. IV/4, s. 427-429, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/bozorgmehr-e-boktagan>.
- Khaleghi-Motlagh, D. (1993), 'Daqīqī, Abū Mansūr Aḥmad', *EIr*, Vol. VI/6, s. 661-662, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/daqiqi-abu-mansur-ahmad-b>.
- Khaleghi-Motlagh, D. (1994), 'Derafš-e Kāvān', *EIr*, Vol. VII/3, s. 315-316, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/derafsh-e-kavian>.
- Kowalski, T. (1935), *Omar Chajjām*, [w:] T. Kowalski, *Na szlakach islamu. Szkice z historii kultury ludów muzułmańskich*, Kraków, s. 123-183.
- Kowalski, T. (1952-1953), *Studia nad Szāh-nāme*, t. I-II, Kraków.
- Krasnowolska, A. (2003), *Aleksander Chodźko and his „Oriental” Poems*, „Folia Orientalia”, nr 39, s. 71-81.
- Krasnowolska, A. (2009), 'Šāh-nāma translations. XIII. Into Polish', *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/sahnama-translations-xiii-into-polish>.
- Krasnowolska, A. (2010), *Iran współczesny (XIX-XX w.)*, [w:] *Historia Iranu*, red. A. Krasnowolska, Wrocław, s. 699-920.
- Krasnowolska, A. (2013), *Ferdowsi's Dāstān – an Autonomous Narrative Unit?*, [w:] *Ferdowsi's Shāhnāma. Millennial Perspectives*, red. O. Davidson, M. Shreve Simpson, Cambridge Mass.–London, s. 12-27.
- Kraszewski, J. I. (1860), *Podróże i poselstwa polskie do Turcji a mianowicie: Podróż E. Otwinowskiego 1557, Jędrzeja*

- Tarnowskiego komornika j. k. m. 1569, i Poselstwo Piotra Zborowskiego 1568, Kraków.*
- Kreyenbroek, P. G. (1992), 'Cosmogony and cosmology I. In Zoroastrianism/Mazdeism', *EIr*, Vol. V/3, s. 303-307, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/cosmogony-i>.
- Langlès, L., trad. (1787), *Instituts politiques et militaires de Tamerlan, proprement appelé Timour*, écrits par lui-même en mogul et traduits en françois sur la version persane d'Abou-Taleb-al-Hosseïni..., Paris.
- Lassen, Ch. (1847-1861), *Indische Altertumskunde*, t. I-IV, Bonn.
- Lazard, G. (1964), *Les premiers poètes persans*, t. I-II, Téhéran–Paris.
- Lazard, G. (1975), *The Rise of the New Persian Language*, [w:] *The Cambridge History of Iran*, t. IV, Cambridge, s. 595-632.
- Lemańczyk, S. (2015), *The Trans-Iranian Railway – History and Socio-Political Implications*, [w:] *Studies on the Iranian World II. Medieval and Modern*, red. A. Krasnowolska, R. Rusek-Kowalska, Kraków.
- Lentz, W., MacKenzie, D. N., Schlerath, B. (1985), 'Andreas, Friedrich Carl', *EIr*, Vol. II/1, s. 27-30, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/andreas-friedrich-carl>.
- Losensky, P. (2003a), 'Hedāyat, Reżāqoli Khan', *EIr*, Vol. XII/2, s. 119-121, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/hedayat-rezaqoli-khan>.
- Losensky, P. (2003b), 'Orfi Širāzi', *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/orfi-of-shiraz>.
- Losensky, P. (2003c), 'Šā'eb Tabrizi', *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/saeb-tabrizi>.
- Losensky, P. (2004), 'Mohtašam Kāšāni', *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/mohtasham-kashani>.
- Łątka, J. S. (2005), *Słownik Polaków w Imperium Osmańskim i Republice Turcji*, Kraków.
- Macan, T., red. (1829), *The Shah Nameh an Heroic Poem Containing the History of Persia from Kioomurs to Yesdejird*,

- by Abool Kasim Firdousee, carefully collated..., t. I-IV, Calcutta.
- Machalski, F., tłum., wstęp i przyp. (1961), Firdausi, *Opowieść o miłości Zala i Rudabe (wyjęta z „Szach-name”)*, Wrocław–Kraków.
- Machalski, F. (1968), *Ibn Jamin – poeta irański XIV w.*, „Przełęcz Orientalistyczny”, nr 4(68), s. 317-323.
- Malandra, W. W. (2009), ‘Zoroaster II. General Survey’, *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/zoroaster-ii-general-survey>.
- Malcolm, J. (1829), *The History of Persia: From the Most Early Period to the Present Time*, t. I-II, London (1. wyd. 1815).
- Matini, J. (1989), ‘Am‘aq Boḳarā‘ī’, *EIr*, Vol. I/9, s. 924, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/amaq-bokarai-amir-al-soara-abul-najib-sehab-al-din-persian-poet-of-the-5th-6th-11th-12th-centuries>
- Meillet, A. (1958), *Wstęp do językoznawstwa indoeuropejskiego*, tłum. T. Milewski, Warszawa.
- Melville, Ch. (2006), *Text and image in the story of Bizhan and Manizha*, with contributions by F. Abdullaeva, [w:] *Shahnama Studies I*, red. Ch. Melville, Cambridge, s. 71-96.
- Meniński, F. (1687), *Complementum Thesauri linguarum orientalium seu Onomasticum latino – turcico – arabico – persicum...*, Viennae.
- Meniński, F. (1680), *Institutiones linguae turcicae cum rudimentis parallelis linguarum arabicae & persicae*, Viennae.
- Meniński, F. (2000), *Thesaurus linguarum orientalium Turcicae – Arabicae – Persicae...*, red. B. Jenisch, S. Stachowski, F. von Klezl, M. Ölmez, Istanbul.
- Michalak, M. (2011), „Konteksty kulturowe średniowiecznego eposu irańskiego Garšāspnāme i ich źródła”, niepublikowana rozprawa doktorska, Warszawa.
- Miciński, T. (1932), Dżelaleddin Rumi, *Wielka literatura powszechna*, t. V, *Antologia*, cz. 1, red. S. Lam, Warszawa, s. 344-368.
- Mickiewicz, A. (1844), *Pisma*, wyd. 7, t. IV, Paryż.

- Minorsky, V., transl. (1970), *Hudūd al-‘Ālam. „The Regions of the World”*. A Persian Geography 372 A.H. – 982 A.D., London.
- Mirchānd, Mohammad Chāwandszāh (1960-1972), *Rouzato-s-safā fi sirat al-anbijā wa’l-moluk wa’l cholafā*, red. A. Parwiz, Tehrān.
- Mitscherlich, E., ed. et annotavit (1818), *Mirchondi Historia Ghuridarum, reggae Persiae Indiaeque atque Carachitajorum imperatorum Tatariae*, Frankfurt.
- Mohl, J., publié, trad. et commenté (1838-1878), *Le livre des rois*, par Abou’lkasim Firdousi, t. I-VII, Paris.
- Mojtabā’i, F.-A. (1996), ‘Dasātir’, *EIr*, Vol. VIII/1, s. 84, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/dasatir>.
- Molé, M. (1948), *Rustam a Kṛsāspa. Przyczynek do badań nad formacją eposu irańskiego*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności”, nr XLIX/6, s. 269-272.
- Morier, J. J. (1824), *The Adventures of Hajji Baba of Ispahan*, t. I-III, London.
- Morley, W. H., ed. (1848), *The History of the Atabeks of Syria and Persia*, by Muhammed ben Khawendshsh..., London.
- Münnich, W. (1829), *O poezji perskiej*, przeł. z jęz. łacińskiego A. Groza, Wilno.
- Nadžmi, N. (1998), *Tehrān dar gozar-e zamān*, Tehrān 1377.
- Nafisi, Sa’id (1931), *Ahwāl-o a asz’ār-e Rudaki*, Tehrān.
- Nezāmi-je Aruzi-je Samarqandi (1909-1910), *Czahār maqāle*, red. M. Qazwini, Leiden.
- Nezāmi-je Aruzi-je Samarqandi (2002), *Czahār maqāle. Gozide, Ketābhā-je do-zabāne*, bargardān E. G. Browne, Tehrān 1381.
- Niechciał, P. (2013), *Mniejszość zaratusztriańska we współczesnym Teheranie*, Kraków.
- Nowakowska, E. (1979), *Przekłady gazali Dżalaluddina Rumiego na tle twórczości Tadeusza Micińskiego*, [w:] *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków, s. 433-442.

- Olbrycht, M. M. (2010), *Iran starożytny*, [w:] *Historia Iranu*, red. A. Krasnowolska, Wrocław, s. 25-286.
- Olearius, A. (1654), *Regeln. Vor 400 Jahren von einem sinnreichen Poeten Schich Saadi in persischer Sprach beschrieben. Jetzo aber von Adamo Oleario in hochdeutscher Sprache heraus gegeben*, Schleswig.
- ‘Onsori’ (2008), *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/onsori>.
- Orsatti, P. (2004), ‘Ignatius of Jesus’, *EIr*, Vol. XII/6, s. 619-620, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/ignatius-of-jesus>.
- Otwinowski, S. (1879), *Perska Księga na polski język przełożona od Jmci Pana Samuela Otwinowskiego, nazwana Giu-listan, to jest Ogród różany*, wydał dr I. Janicki, drukarnia M. Ziemkiewicza i W. Noakowskiego, Warszawa.
- Ouseley, W., transl. (1799), *Epitome of the ancient history of Persia*, Extracted and translated from Jehan Ara, a Persian Manuscript, London.
- Ousley, G., (1846), *Biographical Notices of Persian Poets. With Critical and Explanatory Remarks*, London.
- Pahlavi Texts* (1880-1892), t. I-V, transl. by E. W. West, Oxford.
- Parvin, N. (1999), ‘Farhang’, *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/farhang>.
- Pend-nameh ou le livre des conseils de Moula Firouz-ben-Kaus* (1847), trad. E. Latouche, Paris.
- Perry, J. R. (2011), ‘Lexicography’, *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/lexicography>.
- Pétis de la Croix, F. (1710), *Histoire du prince Calaf et de la princesse de la Chine*, [w:] *Les Mille et un Tours*, Paris.
- Pétis de la Croix, F., trad. (1722), *Historie de Timour-Bec, connu sous le nom de Grand Tamerlan empereur des Mogols & Tartares...*, écrite en Persan par Cherefeddin Ali, natif d’Yezd..., t. I-IV, Paris.
- Pietraszewski, I., tłum. (1858), *Zend-Avesta ou plutôt Zendaschta, expliqué d’après un principe tout a fait nouveau*

- par..., Berlin [tytuł polski: *Miano slawiańskie w ręku jednej rodziny od trzech tysięcy lat zostające, czyli nie Zendawesta a Zędaszta, to jest życie dawcza książeczka Zoroastra*, w Berlinie nakładem autora, 1857].
- Pingree, D. (1990), 'Bīrūnī, Abū Rayhān. II. Bibliography', *EIr*, Vol. IV/3, s. 276-277, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/biruni-abu-rayhan-ii>.
- Platen, A., von (1821), *Ghaselen*, Erlangen.
- Platen, A., von (1822), *Spiegel des Hafis*, Erlangen.
- Platen, A., von (1823), *Neue Ghaselen*, Erlangen.
- Polo, Marko (1954), *Opisanie świata*, tłum. A. L. Czerny, Warszawa.
- Quatremère, E., red. (1838), Raschid-eldin, *Historie des Mongols de la Perse*, Paris.
- Rastorgujewa, V. S., Edelman, D. I. (2000), *Etymologiczeskij slovar' iranskich jazykov*, t. I, Moskwa.
- Raszidoddin Fazlollāh Hamadāni (1994), *Dżāme' at-tawārih*, red. M. Rouszan, M. Musavi, Tehrān.
- Reczek, J. (1985), *Najstarsze słowiańsko-irańskie stosunki językowe*, Kraków.
- Reczek, S. (1968), *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Reinert, B. (1987), 'Aṭṭār, Farīd-al-dīn', *EIr*, Vol. III/1, s. 20-25, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/attar-farid-al-din-poet>.
- Reychman, J. (1954), *Próby organizacji orientalistyki polskiej w dobie mickiewiczowskiej*, „Przegląd Orientalistyczny”, nr 3 (11), s. 247-264.
- Reychman, J. (1957a), *Karol Zatuski i pierwsze przekłady z literatury polskiej na języki orientalne*, [w:] *Szkice z dziejów orientalistyki polskiej*, t. I, red. S. Strelcyn, Warszawa, s. 157-165.
- Reychman, J. (1957b), *Zainteresowania orientalistyczne w środowisku mickiewiczowskim*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, t. I, red. S. Strelcyn, Warszawa, s. 69-94.

- Reychman, J. (1959), *Życie polskie w Stambule w XVIII w.*, Warszawa.
- Richard, F. (1994), 'Defréremery, Charles-François', *EIr*, Vol. VII/2, s. 203-204, [online:] <www.iranicaonline.org/article/s/defrmery>.
- Richardson, J., Wilkins, Ch. (1806, 1829), *Arabic-Persian-English Dictionary*, t. I-II, Oxford (1. wyd. 1777-1780).
- Riedel, D. (2010), 'Kalila wa Demna I. Redactions and circulation', *EIr*, Vol. XV/4, s. 386-395, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/kalila-demna-i>.
- Rogers, R. W. (1900), *A History of Babylonia and Assyria*, [online:] <www.aina.org/books/ahba/ahba1.htm#c.12>.
- Rosen, G., übers. (1849), *Mesnewi oder Doppelverse des Scheich Mewlana Dschelal-ed-din Rumi, aus dem Persischen übertragen...*, Leipzig.
- Rosenzweig, V. E., von, übers. (1824), *Joseph und Suleïcha; historisch-romantisches Gedicht aus dem persischen des Mewlana Abdurrahman Dschami*, Wien.
- Rosenzweig Schwannau, V., von (1838), *Auswahl aus den Divanen des grössten mystischen Dichters Persiens, Dschelaladdin Rumi*, Wien.
- Rosenzweig-Schwannau, V. R., von (1858, 1863, 1864), *Der Diwan des lyrischen Dichters Hafis im persischen Original herausgegeben ins deutsche metrisch übersetzt und mit Anmerkungen versehen von Vincenz Ritter v. Rosenzweig-Schwannau*, t. I-III, Wien.
- Rückert, F. (1819), *Ghaselen*, [w:] *Friedrich Rückerts Werke in sechs Bänden*, red. L. Laistner, t. III, Cotta.
- Rückert, F. (1912), *Aus Dschamis Diwan*, [w:] Rückert-Nachlese, red. R. Hirschfeld, Weimar.
- Rumi, Moulana Dżalaloddin (2008), *W mgnieniu słów. Poezje*, wstęp i tłum. M. Smurzyński, Kraków.
- Rypka, J. (1970), *Historia literatury nowoperskiej do początków XX wieku*, [w:] *Historia literatury perskiej i tadżyckiej*, red. J. Rypka, skrót z oryginału czeskiego F. Machalski, Warszawa.

- [Sa'di] (2003), *Kolliyāt-e Sa'di*, red. M.A. Foruqi, Tehrān 1382.
- [Sa'di] (2006), *Bustān-e Sa'di*, red. M. Hakimi, Tehrān.
- Safā, Z. (1960), *Tārix-e adabiyāt dar Irān*, t. II, Tehrān 1339.
- Şafā, D. (1994), 'Dawlatšāh Samarqandī', *EIr*, Vol. VII/2, s. 149-150, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/dawlatshah>.
- Saliba, G. (2009), 'Ṭusi, Naşir-al-din ii. As mathematician and astronomer', *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/tusi-nasir-al-din>.
- Sām-mirzā (1969), *Tazkere-je tohfe-je Sāmi*, red. R. Homājun-Farroch, Tehrān.
- Schack, A. F., von, übers. (1851), *Heldensagen von Firdusi*, Zum ersten Male metrisch aus dem Persischen übersetzt..., Berlin.
- Schèfer, Ch., introd., trad. et notes (1876), *Historie de l'Asie Centrale par Mirzā Abdoul Karim Boukhary... depuis les dernières années du règne de Nadir Chah (1153) jusq'en 1233 de l'Hégire (1740-1818 A.D.)*, Paris.
- Scheglova, O. P. (2009), 'Lithography. I. In Persia', *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/lithography-i-in-persia>.
- Scherr, J. (1875), *Allgemeine Geschichte der Literatur (Handbuch in zwei Bänden)*, Stuttgart.
- Scherr, J. (1881), *Historya literatury powszechniej*, przeł., w osobnych przypiskach uzup. i w dziale literatur słowiańskich znacznie pomnożona przez Bronisława Zawadzkiego, t. I-II, Warszawa.
- Schimmel, A. (1975), *Mystical Dimensions of Islam*, Chapel Hill.
- Schlechta-Wssehrd, O. M., von, übers. (1846), *Der frühlingsgarten von Mewlana Abdurrahman Dschami*, Wien.
- Schlechta-Wssehrd [Šlechta ze Všeherd], O. M., von (1852), *Ibn Jamin's Bruchstücke aus dem Persischen...*, Wien.
- Schmitt, R. (1987), 'Aryans', *EIr*, Vol. II/7, s. 684-687, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/aryans>.
- Schmitt, R. (1993), 'Ctesias', *EIr*, Vol. VI/4, s. 441-446, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/ctesias>.

- Schmitt, R. (2002), 'Zoroaster I. The name', [online:] <www.iranicaonline.org/articles/zoroaster-i-the-name>.
- Schmuck, S. (2008), 'Jenkinson, Anthony', *EIr*, Vol. XIV/6, s. 627-629, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/jenkinson-anthony>.
- Sękowski, J. (1818), *Amtsal Lokman el-Hakim, Podobieństwa czyli bajki mędrca Lokmana*, Wilno.
- Sękowski, J., tłum. (1820), Diwani Chodża Hafyz Szirazi, etc., *Zbiór poezji Chodży Hafyza z Szyrazu, sławnego rymotwórcy perskiego*, „Dziennik Wileński”, marzec, s. 257-272.
- Shaki, M. (2000), 'Gayōmart', *EIr*, Vol. XI/3, s. 345-347, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/gayomart>.
- Shea, D., transl. (1832), *History of the Early Kings of Persia from Kaiomars... to the conquest of Iran by Alexander the Great*, transl. from the Original Persian of Mirkhond..., London.
- Shea, D., Troyer, A., transl. (1843), *The Dabistan or School of Manners*, t. I-III, Paris-London.
- Sierotwiński, S. (1986), *Słownik terminów literackich*, wyd. 4, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Silvestre de Sacy, A.-I., trad. (1798), (*Tezkirat alschoara*). *Histoire des poètes. Par Douletschah Ben Alaëddoulet algazi alsamarcandi*, [w:] *Notices et extraits des manuscrits de la Bibliothèque du Roi, lus au Comité établi par Sa Majesté dans l'Académie royale des Inscription & Belles-Lettres*, t. IV: *Notices et extraits des manuscrits de de la Bibliothèque du Roi*, Paris.
- Silvestre de Sacy, A.-I. (1809), *Mémoire sur la dynastie des assassins et sur l'origine de leur nom*, Paris.
- Silvestre de Sacy, A.-I., trad. (1819), Férid-Eddin Attar, *Pandnamèh, ou le Livre des conseils*, Paris.
- Skalmowski, W. (1986), *Języki nowoirzańskie*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, Warszawa, t. I, s. 161-215.
- Skjærvø, P. O. (2006), 'Iran vi. Iranian languages and scripts (3). Writing Systems', *EIr*, Vol. XIII/4, s. 366-370, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/iran-vi3-writing-systems>.

- Slaby, H. (1982), *Bindenschild und Sonnenlöwe: Die Geschichte der österreichisch-iranischen Beziehungen bis zur Gegenwart*, Graz.
- Słabczyński, W. i T. (1992), *Słownik podróżników polskich*, Warszawa.
- Smurzyński, M. (2010), *Iran pod panowaniem Safawidów i ich następców (XVI-XVIII w.)*, [w:] *Historia Iranu*, red. A. Krasnowolska, Wrocław, s. 559-698.
- Soleymāni, K. (2000), *Alqāb-e redzāl-e doure-je Qādzārijje*, Tehrān.
- Spiegel, F. (1853-1858), *Avesta, die heiligen Schriften der Parsen*, zum ersten Male Grundtexte sammt der Huzvāresch Übersetzung Herausgegeben, t. 1-2, Wien.
- Spiegel, F., von (1862), *Die altpersischen Keilinschriften im grundtext, mit Übersetzung, Grammatik und Glossar*, Leipzig.
- Sprenger, A. (1854), *A Catalogue of the Arabic, Persian and Hindu'sta'ny Manuscripts of the Libraries of the King of Oudh*, compiled... by..., Calcutta.
- Steingass, F. (1892), *A Comprehensive Persian-English Dictionary*, Beirut.
- Stewart, Ch. (1832), *The Tezkereh al Vakiāt or Private Memoirs of the Moghul Emperor Humāyun*, written in the Persian Language by Jouher..., transl. by..., London.
- Storey, C. A. (1972), *Persian Literature. A bio-bibliographical survey / Persidskaja literatura. Bio-bibliograficzeskij obzor*, t. 1-3, red. J. E. Bregel', Moskwa.
- Subtelny, M. E., Melville, Ch. (2002), 'Hāfez-e Abrū', *EIr*, Vol. XI/5, s. 507-509, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/hafez-e-abru>.
- Suzani-je Samarqandi (1959), *Diwān-e hakim-e Suzani-je Samarqandi*, red. N. Hosejni, Tehrān 1338.
- Szahidi-Māzandarāni, Hosejn (1998), *Farhang-e Szāhnāme*, Tehrān 1377.
- Szarifi, M. (2011), *Farhang-e adabijjāt-e fārsi*, wyd. 4, Tehrān.

- Szujski, J. (1867), *Rys dziejów piśmiennictwa świata niechrześcijańskiego...*, skreślił i mnogimi cytatami objaśnił..., Kraków.
- Święcicki, J. A. (1932), *Król i chora niewolnica*, [w:] *Wielka literatura powszechna*, t. 5, *Antologia*, cz. 1, red. S. Lam, Warszawa, s. 366-367.
- Thackston, W. M. (2004), Homāyun Pādešāh, *EIr*, Vol. XII/4, s. 437-439, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/homayun-padesah>.
- Thiesen, F. (1982), *A Manual of Classical Persian Prosody*, Wiesbaden.
- Tucker, E. (2006), 'Nāder shah', *EIr*, [online:] <iranicaonline.org/articles/nader-shah>.
- Urbańczyk S., Safarewicz J., red. (1977), *Słownik staropolski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Utas, B. (2002), 'Borowsky, Isidore', *EIr*, [online:] <www.iraniconline.org/articles/borowsky-isidore>.
- Vahman, F., Asatrian, G. (2002), *Notes on the Language and Ethnography of the Zoroastrians of Yazd*, Copenhagen.
- Vullers, J. A. (1837), *Mirchondi Historia Seldschukidarum persice e codicibus...*, nunc primum edidit..., Gissae.
- Vullers, J. A. (1839), *Vitae poetarum Persicorum ex Dauletschahi historia poetarum Kitab takhirah al-su ara excerptae*, ad fidem codd. Mss. Persice edidit, latine vertit annotationibus instruxit..., Gissae.
- Wahrmund, A. (1875), *Praktisch Handbuch der neupersischen Sprache*, Wien.
- Werner, Ch. (2008), 'Olearius, Adam', *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/olearius-adam>.
- Wickerhauser, M. (1855), *Liebe, Wein und Mancherlei: persische Lieder nach Dschami's*, übers. von..., Leipzig.
- Widengren, G. (1983), *Manichaeism and its Iranian Background*, [w:] *The Cambridge History of Iran*, t. 3(2), Cambridge, s. 965-990.
- Wielka Encyklopedia PWN* (2001-2005), t. I-XXXI, Warszawa.

- Wiernikowski, J. (1838), *Gazele perskiego poety Hafiza (wolny przekład z perskiego)*, „Biruta”, cz. 2, red. J. Krzeczkowski, Wilno, s. 41-49.
- Wilken, F. (1808), *Mohammedis filii Chavandschahi vulgo Mirchondi Historia Samanidarum. Persice*, e codice Bibliothecae Gottingensis nunc primum edidit, Göttingen.
- Williams Jackson, A. V. (1899), *Zoroaster the Prophet of Ancient Iran*, New York.
- Wilson, H. H. (1843), *Autentic Notices on Somnath*, „The Asiatic Journal and Monthly Miscellany”, t. I, London, s. 55-58.
- Windfuhr, G. (2006), ‘Iran vii. Non-Iranian Languages (3) Elamite’, *EIr*, Vol. XIII/4, s. 386-390, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/iran-vii3-elamite>.
- Witkowska, A., Przybylski R. (1997), *Romantyzm*, Warszawa.
- Xenofont (1924), *Wyprawa Cyrusa (Anabaza)*, tłum. A. Rapaport, Kraków.
- Yarshater, E. (1983), *Iranian National History*, [w:] *The Cambridge History of Iran*, t. III(X), s. 359-477.
- Yavari, N. (2015), ‘Nezām-al-Molk’, *EIr*, [online:] <www.iranicaonline.org/articles/nezam-al-molk>.
- Zajączkowski, A. tłum., wstęp i przyp. (1957a), *Gazele wybrane Hafiza*, Warszawa.
- Zajączkowski, A. (1957b), *Z dziejów orientalizmu polskiego doby mickiewiczowskiej*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, t. I, red. S. Strelcyn, Warszawa, s. 128-140.
- Załęski, S. (1882), *Missye w Persyi w XVII i XVIII wieku pod protektoratem Polski*, Kraków.

Nota bibliograficzna

Biszen i Menisze. Ustęp z Firdusiego poematu: Szach-Namech, przekł. Lucjana Siemieńskiego, w Księgarni I. Klukowskiego, Warszawa 1855.

Karol Załuski, *O języku perskim i tegoż piśmiennictwie*, Wydanie Redakcji „Przeglądu Polskiego”, w Drukarni „Czasu” Fr. Kulczyckiego i Sp., Kraków 1883.